

40

Biuletyn pism związkowych i zakładowych

as

26-28 .09.1981

AGENCJA PRASOWA

Solidarność

OBRADY PLENARNE

| | |
|----------------------|---------|
| 1 dzień /26.09/..... | 101-113 |
| 2 dzień /27.09/..... | 201-213 |
| 3 dzień /28.09/..... | 301-306 |

numer specjalny!

DOKUMENTY ZJAZDU

| | |
|--------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| Zaproszenie dla ZZ Funkcjonariuszy MO..... | 111 |
| Porozumienie między ZLP a NSZZ "Solidarność"..... | 112 |
| Komunikat Komisji Statutowej..... | 112 |
| Oświadczenie ws strajku w kop. Szczygłowice..... | 113 |
| Homilia ks. prof. J. Tischnera..... | 201 |
| Przemówienie gen. M. Boruty-Spiechowicza..... | 208 |
| Uchwała ws wydawnictw niezależnych na Międzynarodowych Targach Książki we Frankfurcie..... | 305 |
| Oświadczenie KSS KOR..... | 301 |
| Komunikat KSS KOR..... | 301 |
| Oświadczenie rzecznika prasowego ZR w Częstochowie..... | 303 |

KOMISJA PROGRAMOWA

| | |
|------------|-----|
| 28.09..... | 306 |
|------------|-----|

KONFERENCJE PRASOWE

| | |
|------------------------------------------------------|-----|
| 25.09..... | 114 |
| 26.09 g. 13,00 i 18,00..... | 114 |
| 27.09 g. 13,00 i 18,00..... | 213 |
| 28.09 g. 13,00 i 18,00..... | 307 |
| Konferencja prasowa Klubu Służby Niepodległości..... | 307 |

I KRAJOWY ZJAZD DELEGATÓW « II TURA »

INNE DOKUMENTY

| | |
|---------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| Oświadczenie delegatów Reg. Śląsko-Dąbrowskiego | 102 |
| Protokół Krajowej Komisji Rewizyjnej..... | 104 |
| Protokół obrad Prezydium KKP 22.09..... | 201 |
| Stanowisko Stoczni im. Warskiego i OZOS ws ustaw o przedsiębiorstwie i samorządzie..... | 210 |
| Stanowisko przedstawicieli 7 zakładów Sieci ws ustaw o przedsiębiorstwie i samorządzie..... | 211 |
| List robotnika z Rumunii..... | 212 |
| Posłanie Rady Wspólnoty Samorządów Pracowniczych Reg. Śląsko-Dąbrowskiego do delegatów..... | 212 |

SPOTKANIA GRUP REGIONALNYCH

| | |
|------------|-----|
| 25.09..... | 114 |
| 26.09..... | 114 |
| 27.09..... | 213 |
| 28.09..... | 306 |

SPOTKANIA GRUP DELEGATÓW

| | |
|-----------------------------------------------|-----|
| Spotkania Sieci 26.09 g. 13,00 i 20,00..... | 113 |
| Spotkanie Sieci 27.09..... | 213 |
| Zebrania przewodniczących regionów 28.09..... | 306 |
| Spotkanie członków i sympatyków KOWZP..... | 306 |

PRZEDRUKI Z PRASY ZWIĄzkowej

| | |
|----------------------------------------------------------------------|-----|
| J. Musiał - "Herezje" - "Solidarność Rzeszowska nr 50..... | 207 |
| "Gdzie są negocjacje - musi być kompromis" - "Wolny głos" nr 13..... | 308 |

Dziękujemy za pomoc w przygotowaniu numeru zjazdowego DELEGATOM, ORGANIZATOROM ZJAZDU, DZIENNIKARZOM ZWIĄzkowym a zwłaszcza NASZYM KOLEGOM z RADIA "SOLIDARNOŚĆ".

Redakcja AS-a

INFORMUJEMY, ŻE AS OTRZYMAŁ WŁASNE TELEKSY

NUMER: **816925**

AGENCJA PRASOWA



Z SIEDZIBĄ W „MAZOWSZU”

UL. MOKOTOWSKA 16/20

WARSZAWA

TEL. 28 34 62 W.43

TLX 816925

NBP VIII O/M W-WA 1081-3056-132

26.09. 1 dzień

| | |
|--------------------------------------------------------------|-----|
| POWOLANIE NOWEGO PREZYDIUM ZJAZDU..... | 102 |
| POWOLANIE NOWEJ KOMISJI UCHWAŁ I WNIOSKÓW..... | 102 |
| USCISLENIA REGULAMINU OBRAD..... | 102 |
| PORZĄDEK OBRAD ZJAZDU..... | 103 |
| OŚWIADCZENIE DELEGATÓW REG. ŚLASKO-DĄBROW- SKIEGO..... | 103 |
| SFRĄWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI KKP MIĘDZY TURAMI ZJAZDU..... | 104 |
| PROTOKÓŁ KOMISJI REWIZYJNEJ..... | 105 |

O godz. 8.40 rozpoczęła się msza polowa dla delegatów i gości Zjazdu. Koncelebrowali ją księża z Katedry Oliwskiej i ks. George G. Higgins z USA.

O godz. 10.00 wprowadzeniem pocztów sztandarowych i odśpiewaniem hymnu narodowego oraz pieśni "Boże coś Polskę" rozpoczęła się druga tura obrad I KZD.

T. Syryjczyk informuje, że zgodnie z podjętą w I turze decyzją delegatów nastąpi wybór nowego prezydium Zjazdu. Wczoraj /25.09/ odbyło się spotkanie przewodniczących regionalnych zespołów delegatów z członkami ustępującego Prezydium i kandydatami do nowego. Odczytuje listę kandydatów.

Po krótkiej prezentacji każdego z nich następuje głosowanie. Wszyscy proponowani delegaci weszli w skład Prezydium. Prezydium, po krótkiej naradzie wyłoniło dwóch kandydatów na przewodniczącego: A. Fijałkowskiego /Mazowsze/ i J. Buzęka /Dolny Śląsk/ oraz na sekretarza: J. Sępień /Reg. Świętokrzyski/. A. Fijałkowskiego zapytano czy będzie w stanie sprostać obowiązkowi przewodniczącego, skoro w czasie I tury, jako członek Prezydium "wprowadzał zamęt". A. Fijałkowski odpowiada, że jest to subiektywne odczucie delegata, a o jego kompetencjach decydować będzie sala. W wyniku głosowania przewodniczącym Prezydium został J. Buzek otrzymując 369 głosów /A. Fijałkowski - 28/,

PREZYDIUM ZJAZDU

J. Buzek - Przewodniczący Zjazdu /Śl.-Dąbrowski/
A. Fijałkowski - wiceprzewodniczący /Mazowsze/
Z. Boż - członek /Gorzów Wlkp./
S. Pudakowski - członek /Gdańsk/
M. Kurowski - członek /Pomorze Zachodnie/
K. Mikołajczyk - członek /Bydgoszcz/
J. Nowacki - członek /Wielkopolska/
B. Nowak - członek /Elbląg/
L. Paga - członek /Środkowo-Wschodni/
A. Paszek - członek /Podbeskidzie/
K. Turowski - członek /Łódź/
Sekretariat Prezydium
J. Sępień - sekretarz /Reg. Świętokrzyski/
B. Borowski - członek /Wielkopolska/
J. Pilecki - członek /Dolny Śląsk/
R. Prutczak - członek /Pobrzeże/
Z. Staszewski - członek /Dolny Śląsk/
J. Wszeborski - członek /Ziemia Radomska/
M. Krawczak - członek /Zielona Góra/
J. Mielnik - członek /Śląsk Opolski/
W. Pietkiewicz - członek /Wielkopolska Płd./

Po odczytaniu przez T. Syryjczyka ustalonej na wczorajszym spotkaniu listy kandydatów do Komisji Uchwał i Wniosków, delegaci postanawiają głosować na całą listę i akceptują proponowany skład Komisji.

KOMISJA UCHWAŁ I WNIOSKÓW

Przewodniczący - J. Dowgiałło /Mazowsze/
Zastępcy Przewodniczącego - H. Sienkiewicz /Śląsko-Dąbrowski, T. Wójcik /Dolny Śląsk/
Sekretarz - L. Repczyńska /Pobrzeże/

W. Capik /Śląsko Dąbrowski/ J. Rejczak /Radom/
J. Czeżyk /Środ.-Wschodni/ D. Rogińska /Jelenia Góra/
T. Diem - /Mazowsze/ E. Rusiłowski /Gdańsk/
M. Gruda /Pom. Zachodnie/ K. Sobierajska /Dolny Śląsk/
J. Hrybacz /Gorzów Wlkp./ H. Strzyż /Dolny Śląsk/
J. Jungiewicz /Małopolska/ B. Szybalski /Elbląg/
M. Miąskowski /Gdańsk/ M. Tutaj /Małopolska/
K. Murat /Środkowo Wschodni/ W. Wiktor /Śląsko-Opolski/
E. Nowak /Małopolska/ B. Wierzbowski /Doln. Śląsk/
A. Nowicki /Małopolska/ A. Zarach /Dolny Śląsk/
Z. Pająk /Bydgoszcz/ L. Zgoda /Małopolska/
I. Prędko /Piotrków/ D. Żurkowska /Gdańsk/

Następnie wyrażono zgodę na udział w Zjeździe w charakterze obserwatorów 33-osobowej delegacji z Zakładów im. Prochnika w Łodzi.

Przew. obrad zwraca się do delegatów, którzy nie zdążyli zabrać głosu w pierwszej turze Zjazdu, o sprycyzowanie punktu obrad, nt. którego chcieliby się wypowiedzieć.

Odczytany zostaje komunikat ustępującego Prezydium Zjazdu:

- Osoby, które zapisały się do dyskusji w pierwszej turze i nie zabrały głosu proszone są o zgłoszenie w sekretariacie prezydium, do których punktów się zapisują /przysługuje im pierwszeństwo/
- Propozycje zmian do ordynacji wyborczej należy składać w Komisji Statutowej do chwili podjęcia obrad po przerwie obiadowej.

S. Kocjan odczytuje zgłoszony przez Regionalną Rozgłośnię Polskiego Radia w Gdańsku projekt umowy między tą rozgłośnią a Biurem Prasowym Zjazdu nt. transmisji z drugiej tury obrad. Przewiduje on dwie relacje radiowe dziennie w programie lokalnym, autoryzowane i realizowane przez dziennikarzy zaakceptowanych przez Związek.

Nowo wybrany przew. Zjazdu J. Buzek dziękuje delegatom za zaufanie.

Prowadzenie obrad przejmują A. Fijałkowski, który proponuje uściślenie pkt. 10 rozdz. IV i pkt. 2 rozdz. III regulaminu obrad. Projekty zostają przyjęte.

Uściślenie punktu 10 w rozdziale IV regulaminu obrad. 1/ Do wniosków formalnych zalicza się:

- sprawdzanie prawomocności obrad przed najbliższym głosowaniem,
 - zamknięcie listy mówców w danym punkcie porządku obrad,
 - zamknięcie dyskusji /wnioskowi nie poddaje się pod głosowanie gdy uprzednio przyjęto pkt. 6/,
 - zamknięcie lub oddalenie dyskusji na dany temat bez podejmowania uchwały lub głosowania,
 - powołanie Komisji Problemowej dla rozpatrzenia sprawy lub przygotowanie uchwały albo odesłanie sprawy do innej komisji Zjazdu,
 - zmiany porządku obrad.
 - dodatkowe ograniczenie czasu przemówień,
 - tajność głosowania /zgłasza się na tablicy pisząc literę "H"/,
 - zmianę prowadzącego obrad,
 - zamknięcie obrad w danym dniu lub ogłoszenie przerwy,
 - sposób uzgadniania danego punktu obrad.
- Tryb rozpatrywania wniosków formalnych
 - wniosek zgłasza się osobiście na piśmie do sekretarza prezydium na dostarczonym druku z uzasadnieniem na odwrocie,
 - sekretarz prezydium wnioski formalne przekazuje niezwłocznie zespołowi prowadzącemu obrady, a wnioski nie będące wnioskami formalnymi odsyła się do Komisji Zjazdu, organizatorowi lub załatwia w innym trybie, informując o tym wnioskodawcę,
 - prowadzący obrady odczytuje wniosek wraz z uzasadnieniem a następnie może poprosić o wyjaśnienie komisje zjazdowe lub organizatorów.

Prowadzący obrady pyta, czy ktoś składa sprzeciw do wniosków i udziela głosu jednej osobie zgłaszającej sprzeciw na czas nie dłuższy niż 1 minuta, po czym zarządza głosowanie.

Uściślenie punktu 2 rozdział III regulaminu obrad. Tryb postępowania odnośnie wniosków i projektu uchwał.

Wnioski i projekty uchwał ogłaszane są przez wnioskodawcę do Komisji Uchwał i Wniosków, która kwalifikuje je jako:

- uzupełnienia programu i odsyła do Komisji Programowej,
- uchwały wymagające załatwienia w trybie nagłym.

- wolne wnioski rozpatrywane w punkcie "wolne wnioski"
W tym drugim przypadku postępowanie jest następują-
ce:

- a/ Komisja Uchwał i Wniosków opracowuje we współpracy z wnioskodawcami projekt uchwał,
 - b/ po opracowaniu tekstu dokonuje pierwszego czytania /podaje także, kto jest autorem wniosku/,
 - c/ Komisja Uchwał i Wniosków proponuje następnie głosowanie wniosku odnośnie celowości uchwały w tym przedmiocie, po dopuszczeniu do głosu wnioskodawcy i jednego delegata ze zdaniem przeciwnym na czas 2 minut,
 - d/ po przyjęciu wniosku o celowości uchwały, delegaci zgłaszają poprawki i zastrzeżenia bezpośrednio do Komisji Uchwał i Wniosków, która przy udziale wnioskodawcy opracowuje tekst do drugiego czytania uchwały,
 - e/ dokonuje następnie drugiego czytania i wniosku o dopuszczeniu do głosu autorów nieuwzględnionych zastrzeżeń i poprawek,
 - f/ delegaci występujący w tym trybie zobowiązani są do sformułowania konkretnych wniosków na piśmie, które poddaje się pod głosowanie,
 - g/ jeśli żadna z wnoszonych w powyższym trybie poprawek nie zostanie przyjęta przez Zjazd przystępuje się do głosowania ewentualnych wariantów uchwały i ostatecznego jej tekstu.
- jeśli którakolwiek ze zgłoszonych poprawek zostanie przyjęta, Komisja Uchwał i Wniosków podejmuje dalszą pracę nad tekstem zgodnie z przyjętymi poprawkami i przygotowuje go do trzeciego czytania, po którym przeprowadza się głosowanie nad ewentualnymi wariantami i nad ostatecznym tekstem uchwały.

Po krótkiej dyskusji Zjazd przyjmuje proponowany przez ustępujące Prezydium porządek obrad z poprawką polegającą na tym, że bezpośrednio po sprawozdaniu KKP z działalności pomiędzy turami Zjazdu dyskutowana będzie decyzja Prezydium ws. ustawy o samorządzie.

PORZĄDEK OBRAD II TURU ZJAZDU

- 1/ Otwarcie Zjazdu
- 2/ Wybór Prezydium
- 3/ Wybór Komisji Uchwał i Wniosków
- 4/ Wybór przewodniczącego prezydium Zjazdu
- 5/ Uchwalenie porządku obrad i uściślenie regulaminu obrad.
- 6/ Informacja Krajowej Komisji Porozumiewawczej o działalności między I a II turą Zjazdu.
- 7/ Dyskusja nad decyzją Prezydium KKP ws. ustawy o samorządach.
- 8/ Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
- 9/ Dyskusja nad informacją KKP, sprawozdaniami KKP i KR oraz absolutorium dla KKP
- 10/ Stwierdzenie prawomocności uchwały I tury Zjazdu o zmianie statutu.
- 11/ Pierwsze czytanie projektu ordynacji wyborczej, dyskusja nad projektem i poprawkami.
- 12/ Głosowanie wstępne wariantów ordynacji.
- 13/ Dyskusja nad informacją KKP, sprawozdaniami KKP i KR oraz absolutorium - ciąg dalszy.
- 14/ Głosowanie w sprawie absolutorium dla KKP.
- 15/ Drugie czytanie ordynacji, ewentualna dyskusja przyjęcie ordynacji.
- 16/ Otwarcie listy kandydatów na przewodniczącego KK.
- 17/ Sprawozdanie Komisji Programowej i dyskusja. Część I - sprawy wewnątrzwiązkowe
- 18/ Zamknięcie listy kandydatów oraz prezentacja kandydatów na przewodniczącego KK,
- 19/ Wybory przewodniczącego KK
- 20/ Sprawozdanie Komisji Programowej i dyskusja Część II - polityka społeczno-gospodarcza Związku.
- 21/ Otwarcie listy kandydatów do KK i KR
- 22/ Sprawozdanie Komisji Programowej i dyskusja Część III - Związek a życie publiczne
- 23/ Zamknięcie listy kandydatów do KK i KR oraz prezentacja kandydatów.
- 24/ Wybory do KK i KR - pierwsze głosowanie
- 25/ Sprawozdanie Komisji Programowej odnośnie poprawek i wariantów naniesionych w trakcie dyskusji. Przyjęcie poprawek i wariantów.
- 26/ Wybory do KK i KR - drugie głosowanie.
- 27/ Ostateczne sprawozdanie Komisji Programowej i uchwalenie programu.
- 28/ Wolne wnioski.
- 29/ Zamknięcie Zjazdu.

J. Jastrzębowski /Mazowsze, Radiokomitet/mówi, że po raz pierwszy społeczeństwo polskie przestało być petentem RiTV. Dotychczas to Związek zabiegał o dostęp do środków masowego przekazu. Dziś telewizja zabiega o możliwość sprawozdania ze Zjazdu. Jest to najważniejsza postawa wobec kierownictwa Radiokomitetu. "2 Dziennika TV - zauważa - pluja na nas i będą pluć". Nie wierzy w żadne umowy z telewizją, nie wierzy w 100% możliwość autoryzacji - przypomina wykorzystanie w DTV frag-

mentów nagrania gdańskiej telewizji z I tury Zjazdu mimo zastrzeżenia, że nie będzie ono przedstawiane poza programem lokalnym. Informuje, że KKK Pracowników RiTV i KKK Pracowników Stacji Nadawczych podjęła uchwałę zalecającą całkowite wstrzymanie się od transmisji telewizji polskiej ze Zjazdu. W DTV mówi się o Zjeździe "językiem komunikatów TASS-a" na ten sposób informowania społeczeństwa o przebiegu obrad Związek nie może się zgodzić. "Solidarność" nie chce blokować kanałów informacyjnych, lecz telewizja musi przyjąć warunki transmisji stawiane przez Związek. "DTV tak się ma do informacji, jak pałka milicyjna do rurki z kremem" - stwierdza. Krytykuje postawę BIPS-u, który podejmuje "flirt" z telewizją i wnosi by BIPS udostępnił delegatom telexy, co umożliwiłoby szybkie informowanie o przebiegu Zjazdu.

A. Warchałowski /Małopolska, pracownik RTV/ mówi, że Radiokomitet nie będzie respektował żadnych porozumień z "Solidarnością".

Wniosek o zawarcie umowy z PRiTV odrzucono przy 3 głosach sprzeciwu.

Przew. odczytuje wniosek delegatów Regionu Śląsko-Dąbrowskiego o włączenie w trybie pilnym informacji o strajku w kopalni Szczygłowice. Wniosek zostaje przyjęty.

L. Waliszewski /Reg. Śląsko-Dąbrowski/mówi o sytuacji w regionie, o przesłuchaniach i szykanowaniu działaczy "Solidarności" - przypomina m.in. oskarżenie o działalność antyrządziecką redaktora "Wolnego Związkowca" J. Cieślackiego.

Następnie podaje przebieg wydarzeń w kopalni Szczygłowice. 23.09. ekipa TV z red. Bronikowskim przeprowadziła na terenie kopalni wywiady z pracownikami. Jeden z nich, ściągnięty z nocnej zmiany pracownik tej kopalni /podstawiony - mówi Waliszewski/ powiedział, że uchwała 199 Rady Ministrów jest dla górników korzystna. Ponieważ odpowiedź została udzielona w imieniu całej załogi, wywołało to ostry sprzeciw zgromadzonych górników. W czasie zwołanego natychmiast zebrania przewodniczący rady zakładowej przyznał się do sprowadzenia ekipy telewizyjnej i przedstawienia człowieka mającego udzielić "właściwej" odpowiedzi. Po tym oświadczeniu przewodniczącego, bez użycia przymusu wywieziono na taczkach poza teren kopalni. Następnego dnia przewodniczący KZ NSZZ "Solidarność" T. Arent został wezwany do prokuratury w Rybniku i osadzony w areszcie tymczasowym. Odpowiedzią był strajk okupacyjny kopalni Szczygłowice, do którego dołączyły się inne kopalnie rozpoczynając strajk solidarnościowy. Delegaci na Zjazd z regionu Śląsko-Dąbrowskiego wydali oświadczenie o przerwaniu strajków solidarnościowych, a zarazem popierające strajk w kopalni Szczygłowice.

O s w i a d c z e n i e

W związku z bezpodstawnym aresztowaniem Tadeusza Arenta - przewodniczącego KZ NSZZ "Solidarność" w KWK Szczygłowice - delegaci regionu Śląsko-Dąbrowskiego na I KZD NSZZ "Solidarność" wyrażają poparcie stanowisku zajętemu przez załogę kopalni wobec prowokacji organów prokuratury. Uważamy, iż akcja strajkowa podjęta zgodnie ze statutem jest właściwą formą protestu.

Jednocześnie Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego, mając na względzie by II tura KZD NSZZ "Solidarność" odbywała się w atmosferze spokoju, zwraca się o przerwanie strajków solidarnościowych w regionie i wyrażenie swojego poparcia dla KWK Szczygłowice poprzez ogłoszenie gotowości strajkowej.

Ponadto przypominamy, że zgodnie z § 33 art. 3 i 5 decyzję o podjęciu strajku o zasięgu ponadzakładowym podejmuje zarząd regionu. W obawie, iż władze mogą dążyć do celowego załócenia przebiegu II tury Zjazdu i odwrócenia uwagi delegatów od spraw najważniejszych dla Związku, wszyscy członkowie NSZZ "Solidarność" zobowiązani są obecnie do zachowania szczególnej uwagi, spokoju i dyscypliny związkowej.

Wyrażamy przekonanie, że związkowcy największego regionu dadzą przykład dla całego kraju swoją zdyscyplinowaną postawą.

Delegaci Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
na I KZD NSZZ "Solidarność"

We wszystkich kopalniach regionu ogłoszono jednocześnie stan pogotowia strajkowego. Na zakończenie swej wypowiedzi L. Waliszewski odczytuje projekt uchwały Zjazdu na temat sytuacji w regionie. Większością głosów delegaci przyjmują projekt do ostatecznego opracowania przez Komisję Uchwał i Wniosków.

Przewodniczący ogłasza 10 minutową przerwę.

Obrazy wznowiono o 12.20.

A. Celiński przedstawia sprawozdanie z działalności Prezydium KKP w okresie między turami Zjazdu, koncentrując się na reakcji Prezydium na uchwałę 199 R.M. i decyzji ws. samorządów. Uchwała RM, podjęta bez porozumienia z "Solidarnością" oznacza zerwanie porozumień zawartych ze Związkiem, a także umowy z Jastrzębia. Mówi, że uchwała ta jest próbą powrotu do sytuacji sprzed Sierpnia - do zmuszania górników, by pracowali w soboty. System wynagrodzeń za pracę w te dni ustalono w ten sposób, iż płaca za wolną sobotę równa jest wynagrodzeniu za pracę w pozostałe dni tygodnia. Prezydium KKP poparło odrzucenie uchwały przez załogi kopalni. Związek, stwierdza Celiński, zdaje sobie sprawę z konieczności podniesienia wydobycia węgla, lecz nie można tego robić w drodze łamania zawartych porozumień społecznych. Uchwała 199 prowadzi do powstania podziałów między górnkami, dzieli też - poprzez system przynawanych przywilejów - całe społeczeństwo /np. bony na atrakcyjne towary, przyspieszenie przydziałów mieszkań/. Działania Prezydium KKP podjęte w tej sprawie nie spotkały się ze sprzeciwem związkowców.

Z krytyką spotkało się natomiast oświadczenie Prezydium KKP ws. samorządu pracowniczego. W związku z tym, że obserwuje się w Związku kampanię dezinformacji na temat tego oświadczenia - kontynuuje Celiński - prosi on Zjazd o prawo zabrania głosu w dyskusji na ten temat, choć nie będąc delegatem nie jest upoważniony do zabierania głosu. Wyraża pogląd, iż w tej sprawie interesy wyborcze poszczególnych członków Związku mogą się okazać ważniejsze niż sam przedmiot dyskusji.

Po tych uwagach referuje stanowisko Prezydium KKP dotyczące wyboru dyrektora przedsiębiorstwa. Mówi, że Prezydium przedstawia do zaakceptowania przez Zjazd stanowisko kompromisowe. Wzięto w nim pod uwagę interes społeczny i interesy już działających samorządów pracowniczych. Odczytuje tekst oświadczenia Prezydium KKP /patrz: AS nr 39, s. 301/. Dotychczasowe stanowisko Związku przyjęte w uchwale z I tury Zjazdu /patrz: AS nr 36, s. 402/ mówi tylko, że Związek będzie popierał autentyczny samorząd. Oświadczenie Prezydium nie jest z nią sprzeczne. Sprowadza się ono do dwóch stwierdzeń: dyrektora przedsiębiorstwa powołuje lub odwołuje samorząd pracowniczy, a zatwierdza organ założycielski oraz że istnieje ograniczona i ściśle określona lista przedsiębiorstw, w których Związek odstępkuje od tej zasady /transport, łączność i in/.

Władza w sposób ultimatywny odrzuciła stanowisko Związku podejmując na III plenum KC decyzję o powołaniu dyrektora przez władze nadrzędne. Strona rządowa usiłowała narzucić własne stanowisko Sejmowi.

Postawie nie zaakceptowali propozycji rządowej, co spowodowało konieczność zarządzenia półgodzinnej przerwy, po której uchwalono tekst ustawy zawierającej poprawki, stanowiące w rzeczywistości przyjęcie stanowiska Związku. Obliguje to stronę rządową do zmiany stanowiska. Ustawa sejmowa jest sprzeczna z zasadą przyjętą przez III plenum KC.

Celiński stwierdza, że Prezydium KKP przyjmując propozycję rozwiązania kompromisowego zakładało, że spowoduje w ten sposób reakcję posłów zgodną z wolą społeczeństwa. Takiej okazji nie można było stracić. W rezultacie Sejm uchwalił, że dyrektora powołuje i odwołuje samorząd, zaś wyjątkiem od tej zasady możliwe są po skonsultowaniu się władz z radą pracowniczą. Jest to rozwiązanie dla Związku korzystne - stwierdza Celiński. W tej sytuacji arbitralne ustalenia przez rząd listy przedsiębiorstw, w których odstępkuje się od zasady powołania dyrektora przez samorząd, będzie wymierzony przeciw ustawie sejmowej. Prezydium KKP zwraca się do delegatów o zaakceptowanie tego stanowiska. Dodaje, że Prezydium podjęło swoją uchwałę po otrzymaniu oświadczenia, że kompromis ws. dyrektorów jest zgodny ze stanowiskiem Sieci.

Przewodniczący otwiera dyskusję nad stanowiskiem Prezydium KKP ws. samorządu.

W. Gil /Pomorze Zach./ zwraca uwagę na brak w wystąpieniu Celińskiego szczegółowych informacji o pracach Prezydium KKP, brak także tekstu uchwalonej przez Sejm ustawy o samorządzie. W tej sytuacji dalsza dyskusja jest niemożliwa. Uważa, że po I turze Zjazdu nie można było podejmować decyzji odbiegających od uchwały zjazdowej /oklaski/. Podkreśla, że prócz problemu samorządu pracowniczego przed Związkiem stoi jeszcze zagadnienie samorządów terytorialnych.

A. Gwiżdż /Podbeskidzie/ zgłasza wniosek formalny o zamknięcie listy dyskusyjantów nad stanowiskiem Prezydium KKP.

Czarnecki /Bydgoszcz/ zgłasza kontrwniosek, aby nie zamykać listy i dołączyć do niej zgłoszenia, jakie do tej chwili wpłynęły. Uważa, że sprawa ma charakter precedensowy.

Jeden z delegatów stwierdza, że obrady Prezydium KKP są nagrane na taśmę i proponuje jej przesłuchanie.

W wyniku głosowania delegaci postanawiają nie zamykać listy dyskusyjantów.

H. Bak /Mazowsze/ mówi, że Związek jest ruchem społecznym, który walczy o suwerenność narodu i Polski. W sprawozdaniu KKP nie wymieniono wszystkich ruchów społecznych sprzed Sierpnia - uważa to za uchybienie. Podkreśla rolę wydawnictw niezależnych /delegaci zaczynają machać mandatami, domagając się przerwania wystąpienia/. Stwierdza, że rezygnacja z samorządności i referendum oznacza oddanie inicjatywy w ręce partii i zgodę na kompromisowy charakter działań Związku. Nie zgadza się ze stanowiskiem Prezydium KKP ws. samorządów. Stwierdza, że nie będzie głosował za nim.

M. Gil /Małopolska/ informuje, że od początku uczestniczył w rozmowach w Sejmie nt. samorządu. Stanowisko Związku przekazano 10.08. podkomisji sejmowej - opierało się ono na projekcie Sieci. Przyjęto, że ustawa o samorządzie i przedsiębiorstwie społecznym powinna być uchwalona przez Sejm jako jeden dokument. Władze to stanowisko odrzuciły. 11.09. spotkały się na wspólnym posiedzeniu dwie komisje sejmowe, opracowujące zagadnienia samorządu i przedsiębiorstwa państwowego. 15.09. przyjęto ostateczne projekty ustaw przygotowywane dla Sejmu. Powstała tu zasadnicza rozbieżność ze stanowiskiem Związku w kwestii powoływania i odwoływania dyrektorów. Mówi, że po kuluarowym spotkaniu z posłem Gertychem nawiązano kontakt z Komisją Sejmową. Pierwsze spotkanie miało miejsce 18.09, rozmowy kontynuowano 21.09. Wówczas powstała koncepcja kompromisowego zapisu, wg którego dyrektora przedsiębiorstwa powołuje i odwołuje rada pracownicza, bądź organ założycielski, a od decyzji każdej ze stron przysługuje odwołanie w terminie dwutygodniowym. To stanowisko przedstawiono Prezydium KKP. Postawie nie przewidywał żadnej możliwości przesunięcia terminu przedłożenia ustaw na plenarne posiedzenie. Była to sytuacja - stwierdza Gil - niewątpliwie wyreżyserowana.

W czasie spotkania z Komisją Sejmową przedstawiciele Związku przedstawili listę zastrzeżeń wobec projektu ustawy. W dyskusji na temat komisji konkursowej postawie odrzuciła koncepcję Związku, niemniej uzyskano zwiększenie liczby przedstawicieli rady pracowniczej w komisji.

Postawie nie chcieli się zgodzić, aby w sytuacjach konfliktowych instancją rozstrzygającą był sąd. Sejm zatwierdził ustawę zmieniając kolejność zapisu art. 34 w porównaniu z uzgodnionym projektem /z "dyrektora powołuje rada pracownicza lub organ założycielski" na "organ założycielski lub rada pracownicza"/. Gil uważa, że ustawy nie zadawały Związkowi, zwłaszcza przy rozbudzonych obecnie ambicjach. Mówi, że władze chciały doprowadzić do konfrontacji w sprawie samorządów. Pertraktacje prowadzono w okresie wizyt zagranicznych, o kt. nie chce się tutaj wypowiadać, i w wyjątkowo trudnej sytuacji gospodarczej kraju. Uważa, że uchwalenie właśnie ustawy stwarza warunki dla wywalczenia autentycznego samorządu pracowniczego przez duże zakłady pracy, np. Hutę im. Lenina.

Przew. odczytuje wnioski formalne o udostępnienie delegatom tekstu ustaw sejmowych oraz o przerwanie dyskusji nad stanowiskiem Prezydium KKP do chwili, w której wszyscy będą te teksty znali. Większością głosów wniosek zostaje przyjęty.

Przew. informuje, że lista zgłoszonych do dyskusji nt. stanowiska Prezydium KKP obejmuje 49 osób. Delegaci większością głosów przyjmują wniosek o zamknięcie listy. Następuje głosowanie nad wnioskiem o skrócenie czasu wypowiedzi w dyskusji do 2 min. - delegaci odrzucają go.

Przew. informuje, że wpłynęły wnioski o udostępnienie delegatom taśm z nagraniem posiedzenia Prezydium KKP, w czasie którego przyjęte zostało dyskusowane stanowisko. W związku z przegłosowaniem wniosku o odłożenie dyskusji, przewodniczący proponuje przejście do następnego punktu porządku dnia, który przewiduje: przedstawienie delegatom sprawozdania Komisji Rewizyjnej. W trakcie czytania sprawozdania zostaje zgłoszony i przyjęty przez delegatów wniosek o przerwanie lektury, gdyż tekst sprawozdania dostarczony został wszystkim zainteresowanym.

Załącznik nr 1

Zestawienie obrotów i sald za czas od 1.03, do 31.07.81

| Lp. | Konta | Nazwa kont | obroty | | sald | |
|-----|-------|-------------------------------------|---------------|---------------|---------------|---------------|
| | | | winien | ma | winien | ma |
| 1. | 101 | Kasa | 1.814.128,50 | 1.811.800,60 | 2.327,90 | - |
| 2. | 132 | Rachunek bieżący | 9.122.266,- | 4.117.976,- | 5.004.290,- | - |
| 3. | 200 | Rozrachunki z odb. i dostaw. | 80.182,- | 74.027,- | 6.155,- | - |
| 4. | 230 | Rozrachunki z prac. | 1.432.042,10 | 1.291.941,10 | 191.447,- | 51.346 |
| 5. | 240 | Pozostałe rozrachunki | 11.803.430,30 | 833.891,40 | 11.741.283,30 | 771.744,40 |
| 6. | 350 | Przedmioty nietrw. | 18.800,- | - | 18.800,- | - |
| 7. | 410 | Koszty materiałowe | 151.485,90 | - | 151.485,90 | - |
| 8. | 420 | Usługi materialne | 322.416,- | - | 322.416,- | - |
| 9. | 431 | Wynagrodzenie objęte funduszem płac | 951.459,- | - | 951.459,- | - |
| 10. | 435 | Krajowe podróże służb. | 309.779,40 | - | 309.779,40 | - |
| 11. | 436 | Wynagr. nie obj.f. płac | 160.505,- | - | 160.505,- | - |
| 12. | 460 | Usługi niematerialne | 467.516,90 | - | 467.516,90 | - |
| 13. | 470 | Straty nadzwyczajne | 2.996,- | - | 2.996,- | - |
| 14. | 760 | Składki członk. i poz. doch. | - | 18.488.616,- | - | 18.488.616,- |
| 15. | 800 | Fundusz zasadn. | - | 18.800,- | - | 18.800,- |
| | | | 26.637.052,10 | 26.637.052,10 | 19.330.506,40 | 19.330.506,40 |

Załącznik nr 4

Bilans KKP NSZZ "Solidarność" na 31.07.1981 r. sporządzony przez Komisję Rewizyjną

| Lp. | Konta | Treść | Aktywa | Pasywa |
|-----|-------|---------------------------------------|---------------|---------------|
| 1. | 101 | Kasa | 2.327,90 | - |
| 2. | 132 | Rachunek bankowy | 5.004.290,- | - |
| 3. | 200 | Rozrachunki z dostawcami i odbiorcami | 6.155,- | - |
| 4. | 230 | Rozrachunki z pracownikami | 191.447,- | 51.346,- |
| 5. | 240 | Pozostałe rozrachunki | 11.741.283,30 | 771.744,40 |
| 6. | 350 | Przedmioty nietrwałe | 18.800,- | - |
| 7. | 800 | Fundusz w przedm. nietrwałych | - | 18.800,- |
| 8. | 805 | Fundusz zasadniczy/wynik/ | - | 16.122.412,80 |
| | | | 16.964.303,20 | 16.964.303,20 |

Gdańsk 27.08.81

Komisja Rewizyjna

Załącznik nr 5

Ilość maszyn i sprzętu poligraficznego otrzymanego z darów zagranicznych do 8.06.81

| Nazwa | Ilość | Mazowsze | Gdańsk | Szczecin | Kraków | Katowice | Poznań | Wrocław |
|--------------------------------|--------------------|-----------|--------|----------|--------|----------|--------|---------|
| Powielacze | 47 | 12 | 27 | 2 | 2 | 1 | 2 | - |
| Offsety | 6 | 1 | 4 | 1 | - | - | - | - |
| Kopiarki | 17 | 1/offset/ | 5 | 10 | - | - | - | 1 |
| Maszyny drukarskie | 6 | - | - | 6 | - | - | - | - |
| Maszyny do pisanja | 23 | 1 | 13 | 9 | - | - | - | - |
| Papier | 3.484kg | ok.3.017 | ok.467 | - | - | - | - | - |
| Materiały biurowe | 126" | 26 | 100 | - | - | - | - | - |
| Wyświetlarka | 1 | 1 | - | - | - | - | - | - |
| Suszarki | 4 | 4 | - | - | - | - | - | - |
| Kserografy | 3 | - | 1 | 2 | - | - | - | - |
| Inne maszyny /prasy, krajarki/ | 57 | - | 52 | 4 | - | - | - | 1 |
| Leki | 328,5kg | 328,5kg | - | - | - | - | - | - |
| Żywność | 1.501kg | 529 | - | 927 | - | - | - | - |
| Farby, chemikalia | ok.555" | 340 | 200 | 2 | - | - | 13 | - |
| Wyposażenie, części zamienne | 60kg +4pacz. | 4p. | 60 | - | - | - | - | - |
| Matryce | 5.900 | 3.000 | 2.550 | - | 350 | - | - | - |
| Blacha offsetowa | 17,5 kg +11 op. | 17,5 kg | 11op. | - | - | - | - | - |
| Samochody | 5 | - | 3 | 1 | - | - | 1 | - |

U w a g a: MKZ Jastrzębie otrzymał 1 powielacz. Pozostałe regiony nie otrzymały żadnych przesyłek.
/Stan na dz.8.06.81/. Na podstawie dokumentów udostępnionych przez Urząd Celný
/-/ Andrzej Słowik

P r o t o k ó ł

Krajowej Komisji Rewizyjnej powołanej w dniu 25.02.81 uchwałą KKP nr 32/81 dla nadzoru nad gospodarką finansową i działaniami administracyjnymi Związku.

1. Komisja Rewizyjna wybrana w tajnym głosowaniu konstituowała się na posiedzeniu w dniu 9.04.81 w niżej wymienionym składzie:

Jerzy Nowak - Przewodniczący /MKZ Wielkopolska/
Edward Strzyżewski - v-ce przewodniczący /MKZ Toruń/
Lech Sobieszek - sekretarz /MKZ Kraków/
Elżbieta Potrykus - członek /MKZ Koszalin/

Mieczysław Gil - członek /MKZ Kraków/
Jerzy Szulc - członek /MKZ Wałbrzych/
Zbigniew Przydział - członek /MKZ Wrocław/
2. Kompleksowa kontrola działalności KKP trwała od momentu powołania Komisji Rewizyjnej. Udziału w niej nie brał kol. Przydział ze względu na pobyt w szpitalu.
Komisja Rewizyjna powołała 3 ekspertów - biegłych księgowych: kol. kol. Jan Graliński - Poznań, Danutę Kroll - Poznań, Pszczenczka - Kraków.
3. Zakres kontroli
a/ sprawdzenie dokumentów finansowo-księgowych
b/ struktura organizacyjna Biura Krajowego

- c/ sprawy administracyjne
d/ pozostałe sprawy związane z działalnością KKP

Komisja Rewizyjna w oparciu o par. 17 Statutu stano-
wiający, że jest ona władzą związkową rozszerzyła ona za-
kres kontroli poza tematykę objętą treścią part. 25
przyjmując jednocześnie, że wnioski z kontroli spraw
wykraczających poza tematykę par. 25 Statutu nie będą
przedmiotem absolutorium. Wyjaśnień udzielali:

1. Przewodniczący KKP - Lech Wałęsa
2. Sekretarz Prezydium KKP - Andrzej Celiński
3. Członkowie KKP - Andrzej Słowik i Lech Dymarski
4. Kierownik Biura Krajowego - Maciej Grzywaczewski
5. Gł. Księgowy KKP - H. Kiszczurno
6. Kierownik Sekretariatu KKP - Grzegorz Grzelak
7. Redaktor naczelny BIPS - Arkadiusz Rybicki
8. Gł. Księgowy ZR Gdańsk - Krystyna Kamińska
9. Spec. d/s pracowniczych ZR Gdańsk - Dorota Gryzie-
wicz.

Kontrolą objęto sprawy dotyczące KKP, BIPS, OPSZ i tyg.
"Solidarność".

I. Działalność finansowa KKP NSZZ "Solidarność" za
okres od 5.04. do 31.07.81 r.

1. Komisja Rewizyjna dokonała kontroli finansowej w
oparciu o dowody i ewidencje księgową. Wydzielenie
gospodarki finansowej KKP z gospodarki finansowej MKZ
Gdańsk nastąpiło na podstawie uchwały Prezydium KKP z
dnia 10.04.81 r. w sprawie organizacji Biura KKP.
Uchwała z dnia 25.02, zalecała OPSZ opracowanie zasad
gospodarki finansowej Związku i przygotowanie prelimi-
narza budżetowego KKP, a uchwała z dn. 10.04. zaleciła
kierownikowi Sekretariatu KKP ob. Grzelakowi przedsta-
wienie Prezydium KKP projektu budżetu Biura na 1981 r.
w/wym. zalecenia nie zostały wykonane. W każdym razie
kontrolującym nie przedstawiono tych materiałów. Tą sa-
mą uchwałą upoważniony został kierownik sekretariatu
wraz z główną księgową do dokonywania niezbędnych dla
działalności Biura wydatków do 10.000 zł, a wydatkowa-
nie sum wyższych wymagałoby zgody upoważnionych człon-
ków Prezydium KKP.

Nie wyłoniono jednak grupy osób upoważnionych i prak-
tycznie wydatki przekraczające 10.000 zł. podpisywali
wszyscy członkowie Prezydium aktualnie obecni w Gdań-
sku.

2. Uchwałą Prezydium KKP z 16.07.1981 r. powołano Biu-
ro Krajowe NSZZ "Solidarność" i upoważniono kierownika
Biura Krajowego wraz z głównym księgowym do wydatkowa-
nia sum do 25.000 zł.

W dniu 21.07.1981 r. Prezydium KKP powołało na stano-
wisko kierownika Biura Krajowego Ob. Macieja Grzywa-
czewskiego.

Funkcję głównego księgowego sprawuje od 1.05.1981 r.
Helena Kiszczurno, która zaprowadziła księgowość KKP, od
początku zgodnie z uchwałą z dnia 10.04.1981 r.

Funkcję kasjera pełni od 15.05.1981 r. na 1/4 etatu a
od 1.07.1981 r. na pełnym etacie Ob. Alicja Fijał.

3. Ustalenia szczegółowe.

3.1. Księgowość prowadził ewidencję na podstawie typowe-
go planu kont dla organizacji społecznych w dzienniku
tabelarycznym oraz na kartotekach finansowych. Do dnia
rewizji nie zaprowadzono ewidencji przedmiotów nietr-
wałych w księgach inwentaryzacyjnych.

3.2. Dowody księgowe grupowane są w segregatorach łącz-
nie, poukładane wg dat realizacji i ponumerowane.

3.3. Na środki dewizowe KKP posiada konto bankowe zało-
żone w dniu 2.01.1981 r. zgodnie z zezwoleniem minis-
tra finansów z dnia 9.12.80 w IV Oddziale NBP w Gdań-
sku.

Do konta tego uzurpuje sobie własność Region Gdański
niesłusznie, gdyż zgodnie z pismem - wyjaśnieniem mi-
nistra finansów z dnia 4.06.1981 r.: cyt.: "podpisane
przez mnie zezwolenie dewizowe na otwarcie i prowadze-
nie w NBP rachunku bankowego w walucie zagranicznej na
rzecz NSZZ "Solidarność" dotyczy całego Związku "Soli-
darność" jako jednej osoby prawnej reprezentowanej
przez osoby wymienione w postanowieniu Sądu Najwyższe-
go dotyczącym rejestracji Związku, a zatem przez Komis-
ję Krajową".

Dalej pisze minister, że otwieranie rachunków w walucie
zagranicznej na rzecz organizacji regionalnych
NSZZ "Solidarność" jest zależna od zgody centralnych
organów związku, a więc od Komisji Krajowej. Zarząd Re-
gionu Gdańskiego powinien zatem otworzyć swoje własne
konto. Dyspozytorami konta dewizowego są:

Lech Wałęsa,
Bogdan Lis,
Andrzej Kołodziej,
Andrzej Gwiazda.

Stan na pierwszym wyciągu konta walutowego z 7.01.81r.
wynosi 9.000 dolarów, stan na 31.07.1981 r. -

23.345, 16 dolarów;

Dewizy wykazane w załącznikach stanowiących fotokopię
przy piśmie ministra finansów z dn. 4.03.1981 r. zosta-
ły wpłacone 7.01.1981 r. w wysokości 9.000 dolarów
przez panią Ludwikę Manowską i dnia 20.06.1981 r. przez
Region Gdański w wysokości 9.468, 34 dolarów.

W kasie KKP znajduje się obecnie w depozycie:

- 12 dolarów USA,
- 250 dolarów kanadyjskich,
- 1.680 franków szwajcarskich,
- 300 guldenów holenderskich,
- 395 marek RFN,
- 3.000 koron szwedzkich,
- 20 funtów angielskich
- 500 franków francuskich.

Waluty te należy jak najszybciej wpłacić na posiadane
konto bankowe.

3.4. Działalność finansową KKP za okres od 1.03.81r.
do 31.07.81 r. przedstawia zestawienie obrotów i sald
oraz bilans z tym, że księgowość własna jest prowadzo-
na od 25.03.81r. i uzupełnia się ją rozliczeniem wpły-
wów i kosztów KKP za okres od 1.03. do 31.07.81 r. spo-
rządzony przez główną księgową Zarządu Regionu Gdań-
skiego. /zał. nr. 1/

O ile w przedstawionym rozliczeniu pozycje wynagrodzeń
/listy płac/ na sumę 303.839 zł i wpływy /opłaty regio-
nów na rzecz KKP/ na sumę 9.373.266,- zł. nie budzą
zastrzeżeń, to w pozycji kosztów wg dowodów kasowych
stwierdzono szereg nieprawidłowości: skontrolowano
wszystkie rachunki na łączną sumę 245.409,40,-zł. Dowo-
dy są opisane, natomiast ok. 30% z nich nie jest za-
twierdzonych do wypłaty przez dwie upoważnione osoby.
Np. rachunki na kwotę 25.380,90 zł. /raport kasowy nr
48/III/ są podpisane tylko przez jedną osobę. Rozlicze-
nie zaliczki na kwotę 5.311 zł. /raport kasowy nr 57/
III/ jest sprawdzony tylko pod względem merytorycznym
- brak akceptu do wypłaty. Brak akceptacji na rachun-
kach za obiady:

- 120 zł. /raport kas. 63/IV/
- 960 zł. /raport kas. 65/IV/.

Stwierdzono również wypadki sprawdzania delegacji pod
względem formalnym i rachunkowym oraz zatwierdzania do
wypłaty przez tę samą osobę.

3.5. Kasa - konto 101.

Operacje kasowe są udokumentowane dowodami przycho-
dowymi i rozchodowymi. Są one sprawdzone pod względem
merytorycznym i formalnym, i zaakceptowane przez osoby
odpowiedzialne i Główną Księgową.

Stan gotówki w kasie na 31.07.81 wg raportu kasowego
nr 17 wynosi 2.327,90 zł. i jest zgodny z saldem w ewi-
dencji księgowej.

Raporty kasowe są sprawdzane przez Główną Księgową i
akceptowane przez upoważnionego przez Prezydium KKP
kierownika Biura Krajowego.
Pogotowie Kasowe zostało ustalone 2.07.81 r. wewnątrz-
nie przez kierownika sekretariatu - Grzegorza Grzela-
ka i Główną Księgową Helenę Kiszczurno na sumę 30.000zł
i nie stwierdzono przekroczeń.

3.6. Rachunek bankowy - konto 132.

Wpływy i wydatki z rachunku bankowego są udokumen-
towane dowodami bankowymi. Wydatki zapłacone przez
NBP są udokumentowane poleceniami przelewu oraz załą-
czonymi fakturami lub notami. Nie stwierdzono dowodów
faktur nie zaakceptowanych przez Gł. Księgową i drugą
upoważnioną osobę.

W miesiącach maj - czerwiec stwierdzono kilka faktur
nie zapłaconych terminowo, zostało to jednak w lipcu
wylimitowane.

Stan środków na koncie w NBP wg wyciągu nr 50/01 jest
zgodny z saldem w ewidencji księgowej i wynosi -

5.004.290,- zł.

3.7. Rozrachunki z odbiorcami i dostawcami - konto 200
Salda w tej grupie kont likwidują się za wyjątkiem kon-
ta Przedsiębiorstwa Spedycji Międzynarodowej C.Hartwig,
które jest obciążone sumą 6.155 zł. za zapłacone
14.07.81 r. rachunki frachtowe i przesyłkowe za maszy-
ny i materiały poligraficzne otrzymane od dostawców
zagranicznych, a przesłane do Zarządu Regionu w Łodzi.
Rozrachunki w tej grupie kont pod względem formalnym
nie budzą zastrzeżeń.

3.8. Rozrachunki z pracownikami - konto 230

| data | Nazwisko | winien | data rozl. | ma |
|--------|---------------|---------|------------|----------|
| 30.5. | A.Jarmakowski | 1.446 | | 51.346zł |
| 17.07. | M.Rusinek | 2.000 | 25.08 | |
| 17.07. | G.Muszyński | 3.000 | | |
| 17.07. | A.Desing | 10.000 | 10.08 | |
| 17.07. | S.Marcisz | 10.000 | | |
| 21.07. | A.Romańska | 10.000 | 22.08 | |
| 21.07. | S.Prokurat | 5.000 | 14.08 | |
| 25.07. | J.Kłys | 8.000 | 17.08 | |
| 31.07. | B.Mastył | 100.000 | 10.08. | |
| 31.07. | A.Celiński | 2.500 | 13.08. | |
| 31.07. | A.Celiński | 10.000 | 17.08. | |
| 31.07. | S.Rybicki | 6.000 | 11.08. | |
| 31.07. | M.Kuczyński | 10.000 | 21.08. | |
| 31.08. | A.Jarmakowski | 1.500 | 21.08. | |
| 31.08. | B.Karczewska | 5.500 | 25.08 | |

razem 184.956,- 51.346

Konto 230/4

1.23.07.81 Różalska 6402,- - za rozm.telefoniczną
23.07.81 Kotliński 99,- "

Łącznie saldo tej grupy kont - Winien 191.447,-
Ma - 51346,-
ad.1. Brak obciążenia z Regionu Gdańskiego na pobraną przez A.Jarmakowskiego zaliczkę na opłacenie rachunków w Warszawie.

Należy dopilnować jak najszybszego rozliczenia się pozostałych czterech otwartych sald.

9. Pozostałe rozrachunki - konto 240.

Salda na kontach tej grupy przedstawiają się następująco:

| Op. | Nazwa | Winien | Ma |
|-----|----------------------------------------------|---------------|------------|
| | NSZZ "Solidarność" Krajowa | | |
| | Sekcja Wych. i Oświaty | 23.386,- | |
| | BIPS KKP Gdańsk | 664.162,- | |
| | Zarząd Regionu Gdańsk | 9.428.950,- | 558.536,40 |
| 4/ | Zarząd Regionu Łódź | 6.314,- | |
| 7/ | Składki NSZZ "Solidarność" | | 1.677,- |
| 8/ | PZU Gdańsk | | 371,- |
| 7/ | ZUS - Gdańsk | | 209.627,- |
| 8/ | Niedobory kasowe - wliamanie | 109.398,30 | |
| 9/ | Wydział Finansowy - podatki od wynagrodzenia | | 1.533,- |
| 10/ | OPS-Z Warszawa | 1.500.000,- | |
| 11/ | Zarz. Regionu Toruń | 5.659,- | |
| 12/ | Klub Myśli Politycznej Gdańsk | 152,- | |
| 13/ | Różni za korzystanie z autokaru | 3.262,- | |
| | | ----- | ----- |
| | | 11.741.283,30 | 771.744,40 |

ad.1. zgodnie z wytycznymi KKP 52/81 z 27-28.05.81 w sprawie powoływania i funkcjonowania sekcji zawodowych i branżowych Związku sumę tę należy przenieść na koszt /§ 4 pkt.2/.

ad.2. zostanie omówiona oddzielnie w dalszym ciągu sprawozdania.

ad.8. wliamanie do pomieszczenia, w którym znajduje się księgowość i kasa dokonano z 2 na 3 czerwca br. z chwilą otrzymania z MO protokołu o wynikach śledztwa, suma ta zostanie wpisana w koszty. Należy jednak zaznaczyć, że kasa nie posiadała kasy pancerniej, a jedynie kasetę która była przechowywana w szafie biurowej. Drzwi wejściowe do pomieszczenia posiadały zamek patentowy, jednak nie były okratowane.

ad.10. wydatkowane jako pożyczkę na OPSZ Warszawa. OPSZ przedstawił budżet na 1981 rok na sumę -5.500 zł. który został zatwierdzony przez Prezydium KKP w dniu 16.02.1981 r. z tych też względów uważamy, że sumę 1.500.000 zł. należy przenieść w koszty.

Zaznacza się, że OPSZ powinien prowadzić u siebie odrębną księgowość i przysyłać do KKP okresowe sprawozdania Salda na pozostałych kontach nie budzą zastrzeżeń, są prawidłowo udokumentowane i w większości od czasu trwania rewizji zostały zlikwidowane.

3.10. Przedmioty nietrwałe - konto 350.
Suma 18.800,- wynika z prawidłowej ewidencji księgowej Dział Organizacyjno-Administracyjny nie prowadzi księgi inwentarzowej przedmiotów nietrwałych i środków trwałych. Nie dokonano także podziału tych środków między Zarząd Regionu Gdańsk a Krajową Komisją Porozumiewawczą.

3.11. Koszty za okres od I.III do 31.VII.1981 roku.

| | | |
|----|---------------------------------------------------|------------------|
| a/ | koszty materiałowe - konto 410 | 151.485,90 zł. |
| b/ | usługi materialne - konto 420 | 322.416,- |
| c/ | wynagrodzenia objęte funduszem płac - konto 431 | 951.459,- |
| d/ | krajowe podróże służbowe - konto 435 | 309.779,40 |
| e/ | wynagrodzenia nie objęte funduszem płac konto 436 | 160.505,- |
| f/ | usługi niematerialne - konto 460 | 467.561,90 |
| | razem: | 2.363.207,20 zł. |

ad.a/ W pozycji tej mieszczą się wydatki za paliwo do samochodów, materiały propagandowe, prenumerata pism i umorzenie przedmiotów nietrwałych. Dowody prawidłowo udokumentowane i zatwierdzone.

ad.b/ Pozycja ta zawiera koszty opłat za telefony, teleksy, usługi transportowe, przyjęcia delegacji zagranicznych, opłaty pocztowe, opłaty za fracht i przewozy maszyn i materiałów poligraficznych a także wydatki z funduszu reprezentacyjnego.

Fundusz reprezentacyjny został ustalony uchwałą Prezydium KKP z 19.06. w wys. 30 000 zł miesięcznie z ważnością od 12.06.81 /na cele określone w uchwale Rady Ministrów nr 173 MP nr 28 z dnia 12.11.79 r./.

W tej samej uchwale polecono Działowi Finansowo-Księgowemu nie rozliczać rachunków reprezentacyjnych poza funduszem reprezentacyjnym. Wydatki z funduszu reprezentacyjnego za miesiące VI i VII wyniosły 28.542,50 zł i są prawidłowo udokumentowane.

ad. c/ W pozycji tej są ujęte płace pracowników KKP wg list płac i wynagrodzenia za prace zlecone.

Nie stwierdzono niezgodności między naliczonymi na lis-

tach pięć zarobkami z sumami ustalonymi w umowach o pracę. Listy płac są prawidłowo opisane i zatwierdzone ad.d/ O nieprawidłowościach w rozliczaniu podróży przez Zarząd Regionu Gdańskiego dotyczących pracowników KKP pisano w poz.3.4. Podróże za okres od 1.05.81 są rozliczane i akceptowane prawidłowo. Występuje jednak szereg nieprawidłowości w terminowym rozliczaniu. I tak: Ob.Roman Lewtak delegację nr 266 z 22-24.04.81 do Warszawy na sumę 306,- zł, delegację nr 255 do Warszawy i Katowic z 8-12.04.81 na sumę 1679,60 zł. rozlicza 20.05.81 r.

Ob.Jerzy Roman w dniu 20.05.81 r. rozlicza 4 delegacje za okres od 23.03 - 10.05.81 na sumę 8.836,- zł.

Ob. Marek Podgórczyk z BIPS rozlicza delegację nr 329 za przejazd samochodem własnym do Warszawy w dniach 15-17.07.81 po 3,- zł. za km. Sam przejazd kosztuje 2592,- zł.

Za wyjazd do Bydgoszczy wg delegacji 1/8 podpisanej przez kier. BIPS A.Rybickiego także własnym samochodem w dniach 3-5.06.81 /poświadczona przez MKZ Bydgoszcz 4.06.81/ za sam przejazd kasuje 1344,- zł.

Kol.Naszczkowski za delegację nr 375 /KKP z 26.05.81 - poświadczona pobytu od 27.05 do 7.06.81 3-krotnie w Warszawie, 3-krotnie w Pile, w Piekarach Śląskich i Bydgoszczy i delegację 437/KKP z 8.06.81 do Warszawy poświadczoną w Warszawie 8-9.06. i 17.06, wykazującą pobyty /i przejazdy do Piły i Gdańska/ przejazdy koleją, samolotem i samochodem własnym 1350 km.

Łączny koszt delegacji /obu/ 6.615,80 zł w tym samochód własny 4.050,- zł. Do tego dochodzi rachunek z 10.06.81 z Hotelu Solec w W-wie za zakwaterowanie w dniach 5-9.06.81 1177,-
za wyżywienie wg załącz.paragonów 3051,-
za rozmowy telefoniczne 264,-

razem: 4452,-

Kol.Wacław Korczyński delegację 520/KKP do Krakowa z 29.05 - 1.05.81 i delegację 355/KKP do Warszawy z 21-22.05.81 rozliczył 16.07.81r.

Kol.Magdalena Wójcik delegację 288/KKP z 29.04.81 i delegację 283/KKP z 25.04.81 rozliczyła 3.08.81.

Delegacje należy rozliczać bezwzględnie w obowiązujących terminach /7 dni/. Na przejazdy własnym samochodem dla celów służbowych należy bezwzględnie ustalić stałe zasady tzn. kto i kiedy może ich używać. Komisja Rewizyjna uważa, że powinna być wyznaczona osoba z Prezydium, która będzie o tym decydować, w sprawach przejazdów służbowych muszą być stosowane zasady max oszczędności i celowości.

ad.e// W pozycji tej księgowane są naliczenia składek ZUS od funduszu osobowego. Składki te są naliczane prawidłowo i odprowadzane w obowiązujących terminach. Zarząd Regionu Gdańsk nie dokonał obciążenia za składki ZUS od sumy wynagrodzeń 303.839,- zł, którą wypłacił pracownikom KKP w miesiącach marcu i kwietniu, tak że wykazana suma wzrosła.

ad.f/ Pozycja ta zawiera koszty wyjazdów zagranicznych opłaty za wynajęcia sal na obrady, rachunki hotelowe, członków KKP i doradców w Warszawie podczas rozmów z Rządem i w Gdańsku, a także za wyżywienie tych osób. Wyjazdy zagraniczne

KKP zapłaciła za następujące wyjazdy:

1. B.Geremka za bilet lotniczy na trasie Warszawa - Genewa - Warszawa na obrady MOP - obciążenie notą nr 53 z 9 lipca 1981 r. przez Ministerstwo Pracy, Płac i Sprawy Socjalnych - suma 23.856,-. W czasie obrad MOP prof.Geremek musiał wyjechać na kilka dni do Warszawy na Zjazd Regionu "Mazowsze".

2. R.Lewtaka i J.Jantar - tłumaczki do Tuluzy -Francja wydelegowanych przez Krajową Sekcję Oświaty i Wychowania na Kongres SNI 7.07.81 - suma 50.750,-

3. Z.Gryszkiewicza za bilet lotniczy do Sztokholmu w sprawie organizacji Banku Leków oddz. w Danii i Szwecji: 6.07.81 r. suma 8211,-

4. Bogdana Lisa i Wacława Korczyńskiego za bilet lotniczy do Paryża w celu omówienia zasad współpracy z CFDT w dniu 6.07.81 suma 25.374,- zł.

5. Opłaty paszportowe związane z tymi wyjazdami - 12.096,100 zł.

Razem koszty w/wym. wyjazdów wyniosły 120.287,10 zł. Komisja Rewizyjna stwierdziła, że żadnych innych wyjazdów zagranicznych w badanym okresie KKP nie płaciła. Zaznacza się, że wymienione wyjazdy są prawidłowo udokumentowane i zatwierdzone.

Rachunki hotelowe

1. R-k nr 417/RS z dnia 11.04.81 z Hotelu Solec. Warszawa na sumę 82.518,- w tym: rachunki restauracyjne 26.317,-, w tym piwo - 343,-. Czas pobytu 7-11.05.81 i 27.05. 1.06.81 r.

2. Rozliczenie r-ków z Hotelu Solec Warszawa za czas od 24-30.04. dokonane przez kol.Jarmakowskiego na sumę 51.346,-; w tym rachunki restauracyjne 33.536,-; w tym piwo - 1.800,-.

3. R-k nr 533/RS z dnia 31.05.81 z Hotelu Solec Warszawa na sumę 57.509,- w tym rachunki restauracyjne 28.371 Czas pobytu od 12-27.05.81 r.

Do rachunków są dołączone listy osób korzystających z usług hotelowych w liczbie 29-31 osób. Były to osoby biorące udział w rozmowach z Rządem. Wartością piwa powinny być obciążone osoby, które je spożyły, jednakże trudno to ustalić.

W wyniku tego Prezydium KKP w dniu 19.06.81 podjęło uchwałę o anulowaniu decyzji o pokrywaniu r-ków hotelarsko-gastronomicznych z funduszy KKP i ich kredytowaniu. Sprawę wydatków w Hotelu Solec wyjaśnia notatka z dnia 19.05.81 /odpis w załączniku nr 3/.

Pozostałe pozycje w tej grupie to drobne wydatki na opłatę hoteli dla cudzoziemców, ich wyżywienie i wydatki poniesione w związku z posiedzeniami KKP. Wszystkie poniesione koszty są udokumentowane fakturami, umowami-zleceniami, delegacjami i innymi wiarygodnymi dokumentami.

3.12. Straty nadzwyczajne konto 470

Wykazana suma 2996 zł. stanowi wartość zapłaconych a nie wykorzystanych pokoi w Hotelu Monopol w Gdańsku w dniach 8/9.04.81 ze względu na nagły wyjazd grupy członków KKP w sprawach negocjacji z Rządem na temat górnictwa. Sprawa udokumentowana i zatwierdzona. Sumę tę należy przenieść w koszty!

3.13. Składki członkowskie i pozostałe dochody - konto 760.

Konto to ujmuje dochody KKP od 1.01.-31.07.1981 r., które wynoszą 18.488.616 zł i pochodzą z wpłat regionów, które powinny wynosić co najmniej 100.000 zł. miesięcznie od 1.03.81 r., zgodnie z Uchwałą nr 32/81 KKP z dnia 25.02.1981 r. Nie wszystkie jednak regiony wykonują tę Uchwałę. Przelewy dokonywane są z opóźnieniami, często w mniejszych sumach. /załącznik nr 2/.

3.14. Fundusz zasadniczy - konto 800

Wykazana suma 18.800 zł. stanowi równowartość zakupionych przedmiotów nietrawialych całkowicie umorzonych.

4. Działalność finansowa Biura Informacji Prasowej KKP NSZZ "Solidarność"

4.1. BIPS zostało powołane Uchwałą nr 43/81 KKP z dnia 4.04.81 r., a kierownictwo jego zostało powierzone kol. Arkadiuszowi Rybickiemu. Uchwałą tą działalność agencyjna BIPS oparta została na zasadzie samowystarczalności finansowej. Kierownik Biura odpowiada wraz z księgową BIPS za gospodarkę i dysponowanie funduszem Biura.

4.2. W dniu 15.06.81 zostało otwarte w NBP i O/M Gdańsk odrębne konto i w tym samym dniu przełała KKP 100 000 złotych tytułem pożyczki na rozpoczęcie działalności. Na dzień 31.07.81 wpływy na konto bankowe wynosiły łącznie 259 615 zł.

pobrano z kontà czekami 40 000 zł.

stań konta na 31.07 219 615 zł.

Od 9.07.81 zaprowadzono raporty kasowe, w których wykazano przychody z pobrań bankowych 40.000 złotych i ze sprzedaży gotówkowej tygodnika 11.570 złotych. Wydatki w raportach wynoszą 50.227 złotych. Stan gotówki w kasie według raportu nr 5 na 31.07.81 wynosi 1.353. Raporty kasowe są podpisywane tylko przez kasjerkę. Brak podpisów kierownika biura względnie upoważnionej osoby. Poza raportem kasowym biuro prowadziło zapisy w odrębnym zeszycie od 15.05. do 29.07.81.

Zapisy te wykazują : przychody 10.868,- zł.
rozchody 55.929,90zł.

Na 94 pozycje ujęte w zeszycie, 9 pozycji dotyczy wpływów bez dokumentów, 26 pozycji dochodów wg rachunków, na 5 pozycjach są oświadczenia o poniesionych kosztach, 54 pozycje rozchodów bez rachunków i oświadczeń. Różnicę w zapisach w zeszycie w wysokości 45.061,90 zł. należy traktować jako nadwyżkę. Według oświadczenia kierownika A. Rybickiego i sekretarki B. Karczewskiej, która prowadziła zapisy wpływów i wydatków BIPS, nadwyżki nie ma, gdyż prawdopodobnie nie przychodowano wszystkich wpływów.

4.3. Wypłaty z kasy od 9.07.81 były dokonywane na podstawie asygnat K.W., a dokumenty do tych asygnat były gromadzone w odrębnym segregatorze. Wymienione dokumenty trudno nazwać dowodami księgowymi, mogącymi być brany za podstawę do rozliczeń. Wypłacało się na umowy, bez potwierdzania wykonania pracy /do K.W. 036/, na pisma "proszę wystawić rachunki dla niżej wymienionych osób" /K.W. 016,021,025,026-033/. Kartki z nazwiskiem i podaniem czynności i sumą, bez podpisu osoby wykonującej pracę /K.W. 06,010,012,017/.

W żadnym wypadku nie potrącono podatku ani nie załączono oświadczenia o zarobkach.

Biuro posiadało na 31.07.81 na koncie bankowym 219.615,- zł.

i w kasie 1.353,-zł.
razem: 220.968,- zł.

Biorąc pod uwagę, że księgowość KKP obciąża BIPS sumą 399.047 zł. /razem z dalekopisami 664.162 zł/ to stwierdzić trzeba, że na 31.07.81 Biuro wykazuje stratę w wysokości 178.079 zł.

5. Maszyny i materiały poligraficzne.

5.1. W badanym okresie KKP zapłaciła następujące sumy za frachty, przesyłki i ubezpieczenia maszyn i materiałów poligraficznych:

dow.15/V PLO Szczecin, r-k z 24.04.81 5 kartonów maszyn kopiujących ze Szwecji 881,- zł.
dow.15/V PZB Kołobrzeg, r-k z 14.05.81,2 kontenery 20 stopowe zawierające 6 kpl. maszyn offsetowych z częściami 55.007,35 zł.
dow.36/VI PLO Szczecin, r-k z 26.05.81 materiały biurowe z Antwerpii 2.907,- zł.
dow.138/VII "Hartwig" Szczecin, r-k z 19.06.81, maszyny poligraficzne z Kopenhagi, waga 2.900 kg. 6.314,- zł.
dow.141/VII "Hartwig" Szczecin r-k 17.06.81 4 maszyny offsetowe, waga 895kg z Kopenhagi 3.615,- zł.
dow.142/VII "Hartwig" Szczecin,r-k z 17.06.81, materiały biurowe,waga 452 kg 1.419,- zł.
dow.143/VII "Hartwig" Szczecin,r-k z 19.06.81, kopiarka waga 225 kg 1.049,- zł.
5.2. Komisji rewizyjnej nie przedstawiono wiarygodnych dokumentów czy protokołów przekazania maszyn i innych materiałów poligraficznych. Brak także protokołów z posiedzeń Komisji d/s kordzenia Maszyn i Sprzętu Poligraficznego, na których dokonywano by ewentualnych podziałów.

Komisje takie były powołane:

1/ Uchwałą 8/81 z 8.01.81 w składzie:

Andrzej Słowik - MKZ Łódź
Lech Dymarski - MKZ Poznań
Aleksander Karczewski - MKZ Kutno
Krzysztof Małecki - MKZ Wrocław

2/ Uchwałą nr 56/81 z 28.05.81 powołano nową komisję w składzie:

Lech Dymarski - MKZ Poznań
Aleksander Karczewski - MKZ Kutno
Henryk Wieczorek - MKZ Częstochowa

Przewodniczący pierwszej komisji, kol Andrzej Słowik, dostarczył komisji rewizyjnej zestawienie otrzymanych maszyn, materiałów i samochodów sporządzone na podstawie dokumentów udostępnionych przez Urząd Celny, jednakże zaznaczył, że są to dane niekompletne. Rewidujący nie mogą także orzec, czy urządzenia te były wyceńniane i komu były przydzielone.

6. Uwagi końcowe do działalności finansowej KKP.

Księgowość KKP w badanym okresie była prowadzona dokładnie i prawidłowo i odpowiada wszelkim wymogom o prowadzeniu rachunkowości. Dokonane zapisy na podstawie wiarygodnych, sprawdzonych i zatwierdzonych dokumentów należy uznać za prawidłowe i wykazujące faktyczny stan finansów KKP na 31.07.81. Zestawienie obrotów i sald - załącznik nr 1, i bilans - załącznik nr 4 są prawidłowe i zostają przez Komisję Rewizyjną przyjęte.

Podpis: Jerzy Nowak, Lech Sobieszek, Mieczysław Gil
ekspert: Jan Graliński, Danuta Kroll

Załącznik nr 2

Wykaz składek regionów za okres od 1.01 do 31.07.81

| Lp. | MKZ | Kwota wpływu | Winno być | Różnica do przelewu | Suma do dn. 22.08.81 |
|-----|------------------|--------------|-----------|---------------------|----------------------|
| 1. | Tarnowskie Góry | 400.000 | 500.000 | całość do zwrotu | - |
| 2. | Mazowsze | 1.200.000 | - | - | 200.000 |
| 3. | Kielce | 512.000 | - | - | 100.000 |
| 4. | Wrocław | 700.800 | - | - | 300.000 |
| 5. | Głogów | 4.000 | - | 500.000 | - |
| 6. | Wałbrzych | 400.000 | - | 100.000 | - |
| 7. | Legnica | 100.000 | - | 400.000 | - |
| 8. | Elbląg | 500.000 | - | - | 100.000 |
| 9. | Leszno | 600.000 | - | - | - |
| 10. | Szczecin | 202.000 | - | 300.000 | 400.000 |
| 11. | Radom | 200.000 | - | 300.000 | - |
| 12. | Olsztyn | 600.000 | - | - | 100.000 |
| 13. | J.Góra | 302.000 | - | 200.000 | - |
| 14. | Ziemia Łódzka | 700.000 | - | - | 100.000 |
| 15. | Bydgoszcz | 601.000 | - | - | 100.000 |
| 16. | Katowice | 700.000 | - | - | - |
| 17. | Tychy | 150.000 | - | 350.000 | - |
| 18. | Bytom | 600.000 | - | - | - |
| 19. | Słupsk | 200.000 | - | 300.000 | 200.000 |
| 20. | Poznań | 400.000 | - | 100.000 | - |
| 21. | Rzeszów | 300.000 | - | 200.000 | - |
| 22. | Jarosław | 7.000 | - | 500.000 | 100.000 |
| 23. | Nysa | 503.000 | - | - | - |
| 24. | Piła | 200.000 | - | 300.000 | - |
| 25. | Lublin | 1.304.000 | - | - | - |
| 26. | Chełm | 200.000 | - | 300.000 | - |
| 27. | Ziemia Sieradzka | 202.000 | - | 300.000 | - |
| 28. | Koszalin | 202.00 | - | 300.000 | - |
| 29. | Szczecinek | 102.000 | - | 400.000 | - |
| 30. | Kutno | 65.000 | - | 435.000 | - |

| | | | | |
|----------------------|-------------------|---------|---------|---------|
| 31. Białystok | 402.000 | - | 100.000 | 200.000 |
| 32. Z.Góra | 100.000 | - | 400.000 | 100.000 |
| 33. Stalowa Wola | 303.000 | - | 200.000 | 300.000 |
| 34. Gorzów Wlkp. | 102.000 | - | 400.000 | 300.000 |
| Głazycko | 305.000 | - | 200.000 | - |
| Krosno | 102.000 | - | 400.000 | - |
| Włocławek | 400.000 | - | 100.000 | - |
| Opole | 2.000 | - | 500.000 | - |
| 39. Piotrków | - | - | - | - |
| Tryb. | 370.000 | - | 130.000 | - |
| 40. Kędzierzyn | 56.000 | - | 440.000 | - |
| 41. Toruń | 500.000 | - | - | - |
| Grudziądz | 302.000 | 500.000 | 200.000 | - |
| Płock | 600.000 | - | - | - |
| Konin | 400.000 | - | 100.000 | - |
| Częstochowa | 800.000 | - | - | - |
| Kraków | 500.000 | - | - | 100.000 |
| Kalisz | 300.000 | - | 200.000 | - |
| Podbeski- dzie | 500.000 | - | - | - |
| 49. Dotacje różne | 187.816 | - | - | - |
| razem | 18.488.616 | | | |

Załącznik nr 3

Samorządny Związek Zawodowy "Solidarność"
Krajowa Komisja Porozumiewawcza
244 Gdańsk, ul. Grunwaldzka 103

Notatka

Zwiększone wydatki w Hotelu "Solec" podczas rozmów grup roboczych KKP NSZZ "Solidarność" podyktowane były niemożnością uzyskania zakwaterowania w tańszych hotelach, koniecznością zapewnienia sprawnej obsługi grup roboczych KKP, prowadzących rokowania z Rządem. Istniała pilna konieczność organizacji improwizowanych obrad Prezydium KKP, co wiązało się z wynajmem sal itd. oraz koniecznością wyżywienia w w/wym hotelu.

Ogółem grupy negocjacyjne liczyły 32 osoby. Osoby odpowiedzialne za organizację trybu negocjacji - Andrzej T. Jarmakowski i Sławomir Czanlewski - nie byli w stanie dopilnować, aby w rachunkach nie znalazły się takie pozycje jak: piwo, tort, lody.

Podpisano: Przewodniczący MKZ
/-/ Zbigniew Bujak
Vice Przewodniczący Zarządu
Regionu Śląska i Zagłębia
/-/ Tadeusz Jedynak

Załącznik nr 6

Oświadczenie w sprawie działalności finansowej BIPS

1/ Organizacja pracy i warunki techniczne w BIPS uniemożliwiły prowadzenie systematycznej działalności finansowej. Podstawą finansowania BIPS miała stać się sprzedaż serwisów informacyjnych, tygodnika BIPS, publikacji itp. Było to niemożliwe, ze względu na fakt, iż producentem i dysponentem naszych materiałów był MKZ Gdańsk, który żądał wydawania dla swoich potrzeb różnych ilości druków. Ilości te, nie określone konkretnie w liczbach, uniemożliwiały wszelką wstępną rachunkowość i systematyczne prowadzenie dalszej. Dla przykładu: jednego dnia otrzymywaliśmy 1000 sztuk serwisu lub tygodnika BIPS; innego dnia połowę tego, innego jeszcze dnia wcale. Uniemożliwiło to system prenumeraty, który wymaga systematyczności dostaw materiałów informacyjnych. Z tego tytułu ponieśliśmy poważne straty finansowe i prestiżowe, a poważne kwoty zostały zamrożone. Zależność od niesolidnego kooperanta uniemożliwiła systematyczną pracę agencji, przez co znacznie wzrosły koszty maszynopisanie, tłumaczenia itp. Dla przykładu: pracować musieliśmy zrywami, często nocą, płacąc podwójnie maszynistkom i redaktorom. Praca ta i tempo wymagane od agencji wielokrotnie szły na marne, gdyż materiały te, opracowane nocą drukowane były np. po dziesięciu dniach. Dla przykładu: tygodnik BIPS nr 13 - już czwarty tydzień leży w drukarni MKZ; przerwana została dostawa na prenumeratę, z chwilą wydrukowania, będzie on nie - przydatnym serwisem - lecz makulaturą. Redakcja przygotowała dwa następne numery, 14 i 15, lecz ze względu na brak perspektyw na druk, będzie musiała zawiesić swą działalność. Ogólny wniosek jest taki, że niemożliwa jest systematyczna praca BIPS i innych działów KKP bez oddzielenia formalnego i faktycznego od działów Zarządu Regionu, bądź innego jasnego uregulowania tej kwestii.

2/ Warunki pracy określić można jako nieprawdopodobnie trudne. 24 osoby zatrudnione na etatach lub na 1/2 etatach oraz 10 korespondentów zajmuje trzy niewielkie pokoje. Odbywa się w nich jednocześnie: maszynopisanie,

kolportaż, pakowanie materiałów w paczki do wysyłki, przyjmowanie korespondencji telefonicznych, nagrywanie na magnetofon audycji radiostacji polskich i zagranicznych, rozmowy z interesantami, praca redakcyjna, itp. Wszystko to powoduje ogromny chaos i hałas oraz uniemożliwia systematyczną pracę. Warunki te uniemożliwiły zatrudnienie księgowej i prowadzenie prawidłowej rachunkowości. Do czasu założenia własnego konta bankowego zapisy wydatków prowadziliśmy w zeszycie - bez prowadzenia rachunków - gdyż uniemożliwiały to warunki pracy. Oświadczam, że niejednokrotnie wydatkowaliśmy fundusze z własnych kieszeni, byle by tylko praca szła naprzód. Stworzenie warunków pracy dla własnej księgowej umożliwi nam księgowanie wszelkich dochodów i rozchodów.

Oświadczam, że w okresie o którym mówi raport - potrzeba szybkiej działalności /w szczególności zaś w okresie ciągłych napięć, obrad KKP, gotowości strajkowej/ dominowały nad potrzebą systematycznej rachunkowości. 3/ Ujemny bilans BIPS jest pozorny. Gospodarowanie drukami BIPS przez MKZ i rozprowadzanie ich za darmo pozbawiło nas wpływów rzędu 1.000.000,- złotych /162 numery serwisu - nakład od 5.000 do 60.000/. Trzykrotne nasze monety w tej sprawie nie odniosły żadnego skutku. Jest to prawdopodobnie jedyny serwis o takiej objętości i kosztach produkcji rozdawany za darmo. Tygodnik BIPS w połowie rozchodowany był za darmo - głównie na potrzeby Regionu Gdańskiego.

Regularny druk i dystrybucja naszych materiałów pozwolił nam na pełne samofinansowanie i znacznie nadwyżki.

Gdańsk, dn. 27.08.81r. Arkadiusz Rybicki

II. Struktura organizacyjna Biura Krajowego Związku

Komisja Rewizyjna przystępując do badania wymienionego wyżej tematu ustaliła co następuje:

19.11.80 r. na Zjeździe KKP NSZZ "Solidarność" w Szczecinie powołano Sekretariat /Biuro/ KKP. Do tego czasu funkcję Biura Krajowego spełniało biuro MKZ Gdańsk. Sekretariat KKP przejął istniejącą dokumentację dotyczącą tworzących się sekcji branżowych i zawodowych oraz powstających MKZ-ów od Prezydium MKZ Gdańsk.

Od początku w ramach Sekretariatu KKP wyodrębniono trzy działy:

- Zarządów Regionalnych,
- Krajowych Sekcji Branżowych i Zawodowych;
- Korespondencji i dokumentacji KKP.

10.04.81 r. na mocy decyzji Prezydium KKP wyodrębniono Sekretariat KKP ze struktury organizacyjnej MKZ Gdańsk. W związku z uchwałą KKP 32/81 Sekretariat KKP rozpoczął organizację działu finansowo-księgowego KKP. Na posiedzeniu Prezydium KKP 16.07.81 r. Sekretariat KKP przedstawił projekt reorganizacji Biura Krajowego, który nie został, niestety, przyjęty przez Prezydium KKP z powodu braku podziału kompetencji w ramach samego Prezydium. Zatwierdzono tylko stan istniejący, rozdzielając jednocześnie funkcje kierownika Sekretariatu i kierownika Biura. Komisja Rewizyjna stwierdziła, że należy jak najszybciej przyjąć schemat organizacyjny KKP i Biura Krajowego /załącznik nr 7/ 1, co jest z tym związane, ustalić strukturę zatrudnienia. Nie można tolerować w dalszym ciągu wynikających często z braku powyższych ustaleń, wielu kolizji kompetencyjnych, zwłaszcza z biurem Regionu Gdańsk, np. sprawy informacji /kolportaż i cena serwisu BIPS, podległość teleksów i ich obsługi, centrali telefonicznej, kopiowanie pism, drukarnia/.

Przykład niektórych anomalii organizacyjnych:

- teleksy: na trzy aparaty teleksowe, dwa są własnością BIPS, czyli KKP, 90% - 95% przychodzi i wychodzi z działów KKP, 90% opłat za teleksy ponosi KKP, natomiast obsługa teleksów jest finansowo i administracyjnie podległa Regionowi Gdańsk;
- Kancelaria: w okresie od 2.09.80 r. do połowy sierpnia 1981 r. wpłynęło do kancelarii 22 tysiące listów, z czego 18 tysięcy tj. 80% dotyczyło działów KKP. - od 2.03.81 r. do 13.08.81 r. do kancelarii wpłynęło 8 i pół tysiąca teleksów, z czego 95% trafiło do Biura KKP /BIPS, Sekretariat KKP/ - w ramach kancelarii funkcjonuje Biuro Listów, które odpowiada na listy od osób indywidualnych. 80% listów wpływających do Biura Listów adresowanych jest na KKP - kancelaria wystawia także zezwolenia na wyrób i usługi wanie się pieczętkami dla Krajowych Sekcji Branżowych i Zawodowych. Kancelaria jest finansowana i administracyjnie podległa Regionowi Gdańsk;
- autobus: jest własnością KKP, koszty eksploatacji ponosi KKP, kierowca jest na etacie Regionu Gdańsk, wykonuje polecenia /podlega/ komórcie transportowej Regionu Gdańsk;
- Krajowe Biuro Interwencji: składa się z 4 osób na etatach i komisji społecznej, 3 osoby etatowe są na etatach Biura Krajowego Związku, natomiast kierownik Krajowego Biura Interwencji, p. Krystyna Wiśniewska, jest na etacie Regionu Gdańsk. W tej sprawie dwukrotnie składano pisma do Prezydium Zarządu Regionu Gdańsk: 31.07.81

i 13.08.81 - do tej pory brak zarówno odpowiedzi, jak i załatwienia sprawy;
e/ archiwum: istnieje tylko jedno archiwum administracyjne; i finansowo podległe Regionowi Gdańsk. Powoduje to w praktyce, że KKP nie posiada własnego archiwum;
f/ ponadto istnieje wspólne zaopatrzenie, magazyn, drukarnia, obsługa techniczna - wynika z tego ciągle spory kompetencyjne i dyspozycyjne.
Ponadto uregulowania wymaga sprawa tłumaczy pracujących dla BIPS-u a zatrudnionych w Zarządzie Regionu oraz sekretarki wiceprzewodniczącego KKP Andrzeja Gwiazdy.

III. Sprawy administracyjne.

Stan zatrudnienia na dzień 14.08.81 r. wynosił 59 osób, szczegółowo przedstawiał się następująco:

- Kierownik Biura, sekretarka - 2 etaty
- Sekretariat KKP - 14 3/4 etatu
- gabinet przewodniczącego KKP - 4 etaty
- księgowość - 2 etaty
- Biuro Krajowe Interwencji - 2 3/4 etatu
- Dział Zagraniczny - 9 3/4 etatu
- BIPS - 19 1/2 etatu

Dział Kadr Biura KKP jest prowadzony przez prac. Biura Zarządu Regionalnego Gdańsk. Komisja Rewizyjna stwierdziła, że występuje tam szereg nieprawidłowości:

- w 33 teczkach osobowych brak kwestionariuszy /lub niekompletne/,
- w 34 teczkach osobowych brak życiorysów,
- w 33 teczkach osobowych brak podania o pracę,
- w 32 teczkach osobowych brak świadectw poprzedniej pracy,
- w 33 teczkach osobowych brak jakichkolwiek świadectw szkolnych.

Tylko 4-ry teczki są kompletne pod wyżej wymienionymi względami.

W ani jednym przypadku nie dokonano sprawdzenia karalności zatrudnionych, nawet u osób posiadających odpowiedzialność materialną, jedynie dwie osoby posiadają referencje do pracy w Biurze KKP /z Komisji Zakładowych NSZZ "Solidarność" poprzednich zakładów pracy/, nikt nie jest przeszkolony pod względem bezpieczeństwa i higieny pracy, nikt nie posiada żadnych badań lekarskich ani wstępnych ani okresowych. Żadna z osób zatrudnionych w niepełnym wymiarze godzin nie posiada zgody na to z instytucji macierzystych.

Komisja Rewizyjna stwierdziła, że Dział Kadr nie prowadzi nawet formalnego sprawdzania obecności zatrudnionych pracowników. W trakcie dwukrotnego sprawdzenia przez Komisję Rewizyjną list obecności pracowników, stwierdzono:

- podczas pierwszej kontroli 20 osób nie podpisało się od początku miesiąca sierpnia ani razu, podczas drugiej kontroli 7 osób nadal nie podpisywało listy obecności,
- 25 osób obecnych w pracy nie podpisało listy obecności w dniach kontroli.

Majątek użytkowany przez Biuro Krajowe Związku narastał w okresie wspólnego funkcjonowania biur Regionu Gdańskiego i KKP. Podział formalny biur nie spowodował podziału użytkowanego majątku. Budynek KKP i Zarządu Regionu a/ nie ma żadnej formalnej decyzji o przydzieleniu pomieszczeń dla KKP /budynek jest w administracji Regionu/ - powoduje to stan niepewności użytkowników;
b/ na 59 osób zatrudnionych w KKP Biuro Krajowe-przypada 10 pokoi, na 155 osób zatrudnionych w Biurze Regionu przypada 50 pokoi;

c/ duża ilość pracowników nie posiada stanowiska pracy;
d/ stan budynku uniemożliwia przebudowę ogólnie dostępny całą dobę, przeciekającym dachem do archiwum i pomieszczeń zajmowanych przez BIPS/, nie zabezpieczony /sprzet o dużej wartości, dokumenty, nie są odpowiednio zabezpieczone/;

e/ nie przeprowadzono do tej pory inwentaryzacji sprzętu biurowego;

f/ magazyn sprzętu jest wspólny dla KKP i Zarządu Regionu - pobieranie części przedmiotów wymaga zezwolenia członka Prezydium Zarządu Regionu;

g/ wyposażenie biur w meble jest w większości przypadkowe /pozostałość po Hotelu "Morskim"/;

h/ brak wyposażenia biura w szafy, półki, etc. - utrudnia prowadzenie dokumentacji;

i/ zestawienie sprzętu na dzień 15.08.81

w użytkowaniu Biura Krajowego Związku, z uwzględnieniem Biura Działowego.

| Wyszczególnienie | Biuro Krajowe | B. Zjazdowe |
|-----------------------|---------------|-------------|
| maszyny do pisania | 16 | 3 |
| magnetofony | 10 | - |
| aparaty fotograficzne | 6 | - |
| biurka | 33 | 14 |
| szafy | 11 | 3 |
| regaly | 10 | - |
| lampy biurowe | 8 | - |
| fotele | 23 | 2 |
| krzesła | 56 | 29 |
| półki małe | 6 | - |

| | | |
|--------------------------------|----|---|
| dywany /zniszczone/ | 8 | - |
| radia | 2 | - |
| telefony | 12 | 4 |
| stoliki okolicznościowe | 11 | 2 |
| stoły duże | 2 | 2 |
| szafa pancerna | 1 | - |
| sumator | 1 | - |
| kalkulator | 1 | - |
| kasety do pieniędzy | 2 | - |
| fotele obrotowe | 4 | - |
| telewizory /małe/ | 1 | - |
| dyktafony | 10 | - |
| powielacz elektryczny białkowy | 1 | - |
| suszarka do zdjęć | 2 | - |
| koreks | 3 | - |
| zegar ciemniowy | 1 | - |
| mapy Polski | 3 | - |
| stolik z lampą | - | 1 |
| teleks | 2 | 1 |

IV. Pozostałe sprawy związane z działalnością KKP NSZZ "Solidarność".

1/ Komisja Rewizyjna stwierdziła, że nie uregulowana jest nadal sprawa praw autorskich do znaku "Solidarność" bezprawnie, naszym zdaniem, użytkowanego przez wiele nawet państwowych firm.

2/ w trakcie przeprowadzanej kontroli KR stwierdziła, że na terenie Biura KKP działa stale tylko przewodniczący KKP, Lech Wałęsa i sekretarz Prezydium KKP Andrzej Celiński. Członkowie Prezydium KKP, którzy zobowiązali się być obecni w Gdańsku stale, przebywają w swoich Regionach, zjawiając się w Gdańsku dorywczo lub tylko na posiedzenia Prezydium KKP lub KKR.

3/ Pracownicy KKP są opłacani według siatki płac Regionu Gdańskiego, co powoduje zniżenie ich płac do średniej 5.770 złotych, co jest wartością znacznie niższą niż średnia krajowa.

4/ Nie stwierdzono istnienia jakiegokolwiek działalności socjalnej dla pracowników KKP, nie otrzymują oni również środków czystościowych.

5/ Stwierdzono, że w Biurze KKP obowiązują różne, 11 i 12 l/100km normy na paliwo, niezgodne z normą fabryczną, która wynosi:

| | |
|--------------------------|-------------------|
| - przy szybkości 70 km/h | 7,5-8 l/100 km |
| - przy szybkości 90 km/h | 8,5-9,2 l/100 km |
| - na terenie miejskim | 12,5-13 l /100 km |

6/ Komisja Rewizyjna uważa, że nie jest zapewnione bezpieczeństwo osobiste czołowych działaczy naszego Związku i pracowników KKP, niejednokrotnie pracujących w nocy w niestrzeżonym budynku.

Reasumując powyższe ustalenia Komisja Rewizyjna przedstawia następujące wnioski celę, poprawy dotychczasowej działalności:

1. Wyegzekwować od OPSZ opracowanie zasad gospodarki finansowej Związku zgodnie z uchwałą KKP z dn. 25.02.81.

2. Opracować preliminarz budżetowy KKP na 1981 r. zgodnie z uchwałą z dnia 10.04.81 i przedstawić go do zatwierdzenia Prezydium KKP.

3. Ustalić imiennie grupę osób z Prezydium KKP upoważnionych do akceptowania wydatków ponad 25.000 zł, a także ustalić, kto może wstępnie zezwalać na wydatkowanie sum przekraczających tę kwotę.

4. Dokonać formalnego przejęcia konta dewizowego od ZR Gdańsk przez KKP, zmieniając pieczęcie i wzory podpisów. Po dokonaniu tego przelać na konto dewizowe Regionu /nowo otwarte/ sum należnych z pkt. 3-3 protokołu/.

5. Bezwzględnie dokonać wpłat środków dewizowych będących w depozycie w kasie KKP /pkt. 3-3 prot./ na konto bankowe.

6. Należy opracować instrukcję regulującą sposób sporządzania i udokumentowania zakupu i rozchodu materiałów, zakupu usług obcych, rozliczenia kosztów podróży służbowych oraz pozostałych zaszłości finansowych i gospodarczych.

7. Bezwzględnie ubezpieczyć pomieszczenia KKP od kradzieży z włamaniem /pkt. 3-9 prot. ad. 8/

8. Zobowiązać OPSZ i tyg. "Solidarność" do składania Prezydium KKP okresowych sprawozdań finansowych /kwartalnych/ /pkt. 3-9 prot. ad. 10/

9. Dokonać podziału środków trwałych i przedmiotów nie-trwałych między KKP a ZR Gdańsk i założyć księgi inwentarzowe /pkt. 3-10 prot./.

10. Bezwzględnie wyegzekwować zaległe wpłaty od regionów ustalone na 100.000 złotych miesięcznie od 1.03.81 zgodnie z uchwałą KKP z dn. 25.02.81 z zagrożeniem zawieszenia w działalności KKP niesummiennych pod tym względem regionów.

11. W trybie natychmiastowym zorganizować służbę finansową w BIPS przez zaangażowanie fachowego księgowego. Uporządkować gospodarkę finansową, uwiarygodnić dowody księgowe i dokonać prawidłowego rozliczenia za okres jego działania.

12. Bezwzględnie zobowiązać Komisję d/s Rozdziału Maszyn i Sprzętu Poligraf. do uporządkowania całej tej sprawy w skali krajowej. Dokonać formalnego protokołowego przekazania sprzętu poszczególnym regionom względnie Komisjom Zakładowym i dokonać wyceny w złotych polskich

- dopilnować zaewidencjonowania ich.
Po zakończeniu tych spraw powołać specjalną Komisję Rewizyjną, która zrewiduje prawidłowość dokonanych czynności i przedstawi KKP do zatwierdzenia.
13. Zobowiązać główną księgową do przedkładania na Prezydium KKP sprawozdań finansowych za okresy kwartalne.
14. Zaopiniować przez OPSZ i zatwierdzić opracowany schemat organizacyjny KKP.
15. Ustalić strukturę zatrudnienia.
16. Zatrudnić fachowego i doświadczonego pracownika dla iu spraw osob. KKP i zobowiązać go do uzupełnienia dokumentów w terminie jednego m-ca, tj. do dnia 30.10.81
17. Zatrudnić obsługę dalekopisów i centrali telefonicznej, tłumaczy dla BIPS-u.
18. Dokonać rozdziału wszystkich komórek organizacyjnych KKP i ZR Gdańsk. Bezwzględnie zobowiązać wszystkich kierowników działów, ażeby pracownicy KKP przedłożyli najdalej do dnia 30.10.81 wiarygodne referencje z Komisji Zakładowych poprzednich miejsc pracy lub osobiste poręczenie znanych działaczy naszego Związku. W przeciwnym wypadku należy z tymi pracownikami rozwiązać umowę o pracę.
20. Zobowiązać Prezydium KKP do zapewnienia na terenie Gdańska w najbliższej przyszłości budynku, który pomieszczyłby salę obrad KKP, Biura Związku, urządzenia łączności i drukarnię.
21. Przeprowadzić inwentaryzację posiadanego sprzętu.
22. Uregulować sprawę praw autorskich do znaku graficznego "Solidarność" w terminie do dnia 31.10.81.
23. Komisja Rewizyjna proponuje wypłacić gratyfikację z puli KKP autorowi znaku graficznego "Solidarność".
24. Powołać komisję weryfikacyjną w celu stwierdzenia przydatności zawodowej i zaproponowania zakresu kompetencji dla wszystkich pracowników KKP. Termin wykonania: 31.10.81.

25. Zobowiązać Przewodniczącego KKP do zabezpieczenia, w porozumieniu z władzami administracyjnymi, odpowiedniej ilości mieszkań służbowych dla działaczy Związku, którzy bezwzględnie muszą stale przebywać na terenie Gdańska.
26. Zlecić OPSZ KKP opracowanie siatki płac dla pracowników KKP.
27. Zapewnić pracownikom KKP należyte warunki BHP i socjalne.
28. Wprowadzić normę zużycia paliwa dla samochodów Fiat 125 P, zgodną z normą fabryczną /Komisja Rewizyjna proponuje średnio 12 l na 100 km/. W przypadku wykazanej oszczędności paliwa na karcie drogowej - wypłacać kierowcy 100% równowartość zaoszczędzonej ilości paliwa.
29. Zapewnić wszelkimi sposobami osobiste bezpieczeństwo działaczom i pracownikom KKP na przykład poprzez utworzenie portierni i zakaz wstępu do biur KKP osób postronnych, zwłaszcza w porze nocnej.

W świetle powyższych ustaleń i wniosków Krajowa Komisja Rewizyjna proponuje Zjazdowi udzielić absolutorium ustępującym władzom krajowym Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego "Solidarność".

Na tym protokół zakończono i podpisano:

- 1/ Jerzy Nowak, 2/ Edward Strzyżewski, 3/ Lech Sobieszak
4/Mieczysław Gil, 5/ Elżbieta Potrykus, 6/ Jerzy Szulc,
7/ Jan Galiński, 8/ Danuta Kroll, 9/ Pszenczek

Poznań, dnia 23 września 1981 r.

Uwaga: do niniejszego protokołu załączony będzie aneks dotyczący sprawdzenia działalności OPSZ i tyg. "Solidarność".

Załącznik 7

Schemat organizacyjny KKP NSZZ "Solidarność"

Walny Zjazd Delegatów
NSZZ "Solidarność"

Krajowa Komisja
Porozumiewawcza

Krajowa Komisja
Rewizyjna

Prezydium KKP

Członek d/s.... Członek d/s.... Członek d/s.... Członek d/s.... Sekretarz
Radca Prawny Kierownik Biura Krajowego Sekretariat
Przewodniczącego

| <u>Dział</u> | <u>Dział Finansowy Głównego Księgowego</u> | <u>Sekretariat KKP, Dział Koordynacji</u> | <u>Dział Kontaktów z zagranicą</u> | <u>Dział Interwencji, Krajowe Biuro Interw.</u> | <u>Samodzielne stanowisko ds kadrowych</u> |
|------------------------------------------|--------------------------------------------|-------------------------------------------|---------------------------------------|-------------------------------------------------|--------------------------------------------|
| <u>Sekcja Organizacji</u> | <u>Kasa</u> | <u>Sekcja Regionalna</u> | <u>Zespół Analiz</u> | <u>Delegatura BIPS W-wa</u> | |
| <u>Sekcja Administracji i Kancelaria</u> | <u>St. Ksi. gow</u> | <u>Sekcja Branżowa</u> | <u>Sekcja ds. gosp.masz.</u> | <u>Redakcja Serwisu dziennego</u> | |
| <u>Sekcja Zaopatrzenia i Transportu</u> | <u>Likwidator</u> | <u>Sekcja Uchwał i kontaktów z Rządem</u> | <u>"Bank Leków"</u> | <u>Redakcja tygodnika BIPS</u> | |
| <u>Stan ds.bhp i p.poż.</u> | | | <u>Sekcja paszportowo-wizowa</u> | <u>Sekcja Wydawn.</u> | |
| | | | <u>Sekcja Funduszu Społecz.</u> | <u>Kolportażu i Archiwum</u> | |
| | | | <u>Sekcja ds. kontaktów z Polonią</u> | <u>Sekcja RTV i Foto-serwis</u> | |
| | | | | <u>Sekcja Zagraniczna, Tłumacze</u> | |

Przedst. Kom. Rewizyjnej informuje, że zobowiązany jest przedstawić delegatom fragment tekstu sprawozdania, którego nie zdążono wydrukować - odczytuje brakujące fragmenty, m.in. w sprawie: kontroli w krajowym OPSZ przy KKP i "Tygodniku Solidarność". Czyta notatkę służbową następującej treści: "W wyniku przeprowadzonej kontroli nie stwierdzono rażących nieprawidłowości, uchybień w zakresie gospodarki finansowej i ewidencji księgowej. Szczegółowe protokoły z kontroli wraz z wnioskami pokontrolnymi będą opracowane w terminie do 2.09.81r i dostarczone delegatom".

Przew. odczytuje oświadczenia A. Rybickiego /BIPS/ ws. przesłuchania taśm magnetofonowych z obrad Prezydium KKP. BIPS informuje, że nie dokonuje zapisu magnetofonowego - istnieje jednak stenogram przebiegu posiedzenia, część obrad nagrana została na magnetowid, a nadto byli w czasie posiedzenia obecni przedstawiciele AS i BIPS, których sprawozdania zostaną udostępnione.

Delegaci większością głosów przyjęli wniosek o udostępnienie materiałów z posiedzenia Prezydium KKP.

Ok.14.20 ogłoszono przerwę obiadową.

Numer przygotowali: M. Arasimowicz, B. Bielski, S. Blum-sztajn, T. Chlebowski, H. Czekaj, A. Dodziuk, B. Fałęcka, I. Herbst, W. Kamiński, U. Kiełbasa, S. Kosińska, M. Krzyś-kow, K. Leski, J. Lityński, H. Łuczywo, P. Łukasiewicz, A. Maciejowska, I. Matuszek, K. Naszkowska, M. Pawlicka, I. Rappert, E. Regulska, R. Rubinsztein, J. Rutkiewicz, J. Stasińska, M. Stasiński, L. Szaruga, J. Szczesna, J. Spiewak, J. Sreniowski, W. Uziębło, J. Wiszniewicz, M. Włostowski, L. Wujec, J. Wyganowska, W. Wypych, J. Walc, Z. Zegarski, H. Zembrzaska, M. Zielińska, G. Zlatkos, A. Zozula.

| | |
|--------------------------------------------|-----|
| ZAPROSYENIE DLA ZWIĄZKU ZAWODOWEGO | |
| FUNKCJONARIUSZY MO | 111 |
| POROZUMIENIE MIĘDZY ZWIĄZKIEM LITERATÓW | |
| POLSKICH A NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"..... | 112 |
| KOMUNIKAT KOMISJI STATUTOWEJ..... | 112 |
| OŚWIADCZENIE Wc. KOPALNI SZCZYGŁOWICE..... | 113 |

Po przerwie J. Onyszkiwicz relacjonuje wypowiedzi o sytuacji w Polsce w środkach masowego przekazu. "Le Monde" zwraca uwagę na wystąpienie Olszowskiego oraz sprawy samorządu pracowniczego, stwierdzając, że kierownictwo Związku zajęło postawę elastyczną, a władze nie zdecydowały się na przeformowanie swego stanowiska w Sejmie, obawiając się braku poparcia ze strony posłów spoz PZPR.

"Il Messagero" omawia wystąpienie Olszowskiego. Pisze, że perspektywa współpracy 3 głównych sił w Polsce: "Solidarności", Kościoła i PZPR stała się bliższa. Niezależnie od dalszego przebiegu wydarzeń ma to wielkie znaczenie dla stosunków w Europie Wschodniej oraz między Wschodem a Zachodem. Ten sam dziennik odnotował wystąpienie Prymasa, w którym powiedział, że trzeba zrobić wszystko, aby uniknąć przelewu krwi.

"W Le Matin" stwierdza się, że II tura Zjazdu może jeszcze odrzucić kompromis osiągnięty w sprawie samorządów, a "otwarcie" Olszowskiego ku zgodzie nie oznacza jeszcze generalnego porozumienia.

"Neues Deutschland" pisze o atakach kontrrewolucji na socjalizm w Polsce i wyraża zdziwienie, że polskie kierownictwo nie przechodzi od słów do czynów.

Największą nadzieją - stwierdza "Times" - na zmniejszenie napięcia w Europie jest ograniczenie zależności Europy Wschodniej od ZSRR. Można to osiągnąć tylko stopniowo. Zachód powinien wykorzystać tę historyczną szansę gwarantując Polsce większą pomoc materialną.

Polskie Radio nadało jedynie krótką informację o rozpoczęciu II tury Zjazdu. Radio Moskwa natomiast przemilczało fakt rozpoczęcia II tury oraz uchwalenie przez Sejm ustaw o przedsiębiorstwie państwowym i samorządzie pracowniczym.

Następnie głos zabiera J. Hutchinson, profesor Uniwersytetu w Los Angeles /UCLA/ i organizator Amerykańskiej Federacji Pracy. Stwierdza, że powstanie "Solidarności" jest największym wydarzeniem w historii związków zawodowych, mówi o potrzebie codziennej pracy w podstawowych organizacjach związkowych. Profesor Hutchinson przekazuje następnie porównania od przywódców Polonii amerykańskiej oraz od górników Wielkiej Brytanii i Ameryki Północnej.

Stanisław Fudakowski /Gdańsk/ informuje, że Lane Kirkland, przewodniczący amerykańskiej centrali związkowej AFL-CIO nie przybędzie na Zjazd, ponieważ władze polskie odmówiły mu wizy wjazdowej. Fudakowski odczytuje wystąpienie, które Kirkland zamierzał wygłosić na Zjeździe, w którym stwierdza się, że "Solidarność" doprowadziła do odnowy ducha robotniczego na całym świecie, ożywiła ruch wolnych związków zawodowych. Ostatnią demonstrację amerykańskich robotników przeciwko polityce rządu nazwano "Dniem Solidarności". Dalsza część wystąpienia głosi:

"Nie po raz pierwszy Duce Polski poruszył nasz kraj. Z okna mojego biura widzę park Lafayette, naprzeciw Białego Domu. Stoi tam pomnik generała Tadeusza Kościuszki, który walczył w Rewolucji Amerykańskiej, rewolucji w imię demokracji i niezależności, rewolucji przeciwko kolonializmowi i obcemu panowaniu.

Na pomniku tym wypisane są następujące słowa: "A wolność zaikała, gdy upadł Kościuszko".

Wolność dzisiaj nie ka. Uśmiecha się do Polski, kraj Solidarności.

Amerykański świat pracy żywi szczególny dług wdzięczności dla Polski, dług wywodzący się na długo sprzed Rewolucji Amerykańskiej.

Pierwszy strajk w moim kraju przeprowadzili polscy dmuchacze z huty szkła w pobliżu Jamestown, w stanie Virginia w roku 1619. Walczyli o prawo do głosowania w wyborach do pierwszego amerykańskiego zgromadzenia ustawodawczego, kiedy to przedstawicielstwo zostało ograniczone jedynie do "tych z rodu Anglików". Ich strajk sprzed 362 lat był owocny. Wyalczyli oni prawo do głosowania z daleko idącymi implikacjami dla rozwoju demokracji w Nowym Świecie.

Robotnicy polscy nadal ucą świat.

Ci, którzy wierzą w pokojowe stosunki między krajami

nie mają pilniejszego zadania aniżeli troskę o to, by prawa i wolność przestały zależeć od tego, kto posiada środki produkcji.

Wolność zrzeszania się, zgromadzeń i wolność słowa są niezbędnymi środkami, dzięki którym ludzie każdego kraju mogą sami decydować o tym, jakie formy organizacji społecznej i gospodarczej najbardziej odpowiadają ich potrzebom, ich tradycjom i ich aspiracjom.

Poszanowanie praw robotników nie wpływa automatycznie z żadnego systemu gospodarczego, Humanizuje ono natomiast każdy system ekonomiczny.

W miarę jak ta zasada będzie znajdować swoje odzwierciedlenie w postępowaniu rządu, otwierać się będą coraz szerzej drogi do pokoju, do normalnej pomocy wzajemnej między narodami i do bardziej sprawiedliwego podziału zasobów materialnych.

Delegaci na ten Zjazd spotykają się z wieloma trudnościami, co więcej z poważnymi problemami. AFL-CIO nie zamierza wam radzić, jaki kierunek powinniście obrać. Wy sami rozumiecie potrzeby robotników Polski. Jedynie Wy jesteście ich autentycznym głosem.

Niechaj historię Polski tworzą Polacy" /tekst nieautoryzowany/.

A. Kozicki /Gdańsk/ zgłasza wniosek o zaproszenie na Zjazd z możliwością krótkiego wystąpienia przedstawicieli Komitetu Założycielskiego Związku Zawodowego Funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej. Z. Bujak /Mazowsze/ zgłasza projekt zaproszenia.

Zdecydowaną większością głosów Zjazd postanawia zaprosić przedstawicieli KZ ZZ FMO na swoje obrady.

Z a p r o s z e n i e

Prezydium I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ "Solidarność" ma zaszczyt zaprosić na drugą turę Zjazdu przedstawicieli Związku Zawodowego Funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej.

Gdańsk, 26.09.81

Następnie w trybie pilnym zostaje udzielony głos J. J. Lipskiemu /Mazowsze/. Lipski przypomina, że w czasie pierwszej tury stawiano sprawę nieudzielenia wizy polskiej Jakubowi Świącickiemu, obywatelowi szwedzkiemu wspomagającemu od kilku lat ruch opozycji demokratycznej w Polsce. Świącicki był gościem zaproszonym na Zjazd Nie uczyniono nic, by umożliwić mu przyjazd przynajmniej na II turę Zjazdu. Druga pilna sprawa: organizatorzy Targów Książki we Frankfurcie pragną zaprezentować na nich wydawnictwa związkowe "Solidarności". Delegaci powinni zobowiązać odpowiednie władze związkowe do pozytywnego załatwienia tej sprawy.

Odpowiadając Lipskiemu B. Lis /Gdańsk/ oświadcza, że interwencja w sprawie J. Świącickiego byłaby nie na miejscu, ponieważ Zjazd nie ustosunkował się do odmowy wiz delegacjom związkowym USA i Brukseli, co wydaje się istotniejsze. W obu tych sprawach interweniowała tylko u władz polskich Komisja Spraw Zagranicznych Związku, jednak bez skutku.

H. Bak /Mazowsze/ - prostując swą wypowiedź z sesji poprzedniej oświadcza, iż nie popiera uchwały Prezydium KKP ws. ustawy o samorządzie.

Przew. obrad powiadamia delegatów, że istnieje taśma magnetowidowa z zapisem fragmentów obrad Prezydium KKP z 22.09 oraz sprawozdanie AS-a.

J. Milewski /Gdańsk/ wnosi w imieniu 8 "oczek" Sieci o przesunięciu dyskusji na temat samorządu na jutro, aby delegaci mieli czas na zapoznanie się z tekstem ustaw i z przebiegiem posiedzenia Prezydium KKP. "Sieć" postara się w tym czasie określić swoje stanowisko w tych sprawach.

Większość delegatów opowiada się za odłożeniem dyskusji oraz za dopuszczeniem do niej w jej ostatniej fazie przedstawicieli "Sieci".

Jeden z członków Prezydium Zjazdu informuje, że na obrady, zgodnie z uchwałą I tury Zjazdu, przybyła delegacja Związku Literatów Polskich, aby podpisać z NSZZ "Solidarność" porozumienie o współpracy w rozwoju i upowszechnianiu kultury. Odczytuje przygotowany tekst porozumienia.

M. Borusiewicz /Ziemia Łódzka/ proponuje, by podpisać porozumienie z ZLP po przeprowadzeniu konsultacji ze środowiskiem literatów będących członkami Związku.

S. Pawlicki /Gdańsk/ mówi, że porozumienia ze związkami twórczymi są niezbędne, ale można je podpisać dopiero po przyjęciu programu Związku.

W. Kulerski /Mazowsze/ określa to co dzieje się w tej chwili jako skandal. Przypomina, że decyzja o porozumieniu została przyjęta w czasie I tury Zjazdu. Domaga się by wykonywać to, co już postanowiono.

Przewodniczący obrad odczytuje uchwałę I tury Zjazdu, która zaleca, by porozumienia ze związkami twórczymi oraz z NZS podpisane zostały przez nowowybrane władze Związku /patrz: AS nr 30, s. 404/.

W. Szybowski /Małopolska/ pyta: "czy jesteśmy przytomni?", "czy był przytomny ten, kto zaprosił pana Szczyńskiego?"

Przewodniczący sugeruje, by tekst uchwały przekonsultować i powrócić do tej sprawy w późniejszym terminie. Przedstawia wniosek A. Zajaca /Podbeskidzie/ o powołanie specjalnej komisji, która wyjaśniłaby stanowisko Prezydium KKP w sprawie samorządów. Pozwoliłoby to zaoszczędzić czas przeznaczony na dyskusję.

A. Konarski /Dolny Śląsk/ domaga się natychmiastowego podpisania porozumienia z ZLP.

W. Kulerski /Mazowsze/ mówi, że najwyższą władzą w Związku jest Zjazd i w jego imieniu porozumienie może podpisać Prezydium Zjazdu. Inne rozwiązanie jest w tej chwili niemożliwe. Nie można dopuścić, "byśmy byli oszczani przez pojedyncze osoby z im tylko wiadomych powodów".

Przewodniczący odczytuje tekst zaproszenia wystosowanego z ZLP przez uczestników I tury Zjazdu. Zwraca się do przewodniczącego Komisji Programowej Zjazdu B. Geremka z pytaniem, czy tekst porozumienia z ZLP jest zgodny z programem Związku.

B. Geremek /Mazowsze/ mówi, że nie jest w stanie stwierdzić, jaki program przyjmie Zjazd. Ale porozumienie z ZLP z pewnością nie stoi w sprzeczności z projektem programu przygotowanym przez Komisję Programową.

W głosowaniu zdecydowana większość delegatów opowiada się za natychmiastowym podpisaniem porozumienia z ZLP.

A. Zajac ponownie stawia swój wniosek. Gwałtownie protestuje przeciwko niemu S. Jaworski /Mazowsze/. Sprawa jest zbyt ważna - mówi - aby załatwiać ją zakulisowo. Delegaci większością głosów odrzucają wniosek o powołanie komisji do zbadania stanowiska prezydium KKP w sprawie samorządów.

Następnie głos zabiera owacyjnie witany J. J. Szczepański - prezes ZLP. Mówi, że nieprzewidziany incydent związany z podpisaniem porozumienia zaskoczył go, lecz nie czuje się nim dotknięty. Na tym polega ryzyko demokracji. Przyjęcie nowych warunków umowy wykraczałoby poza jego kompetencje - musiałby o tym zdecydować Zarząd Główny ZLP. Nie bądnym jednak formalistami. Obie strony mają przecież dobrą wolę. J. J. Szczepański przypomina, że ZLP przez wiele lat współpracował ze starymi związkami zawodowymi, jednak obecne porozumienie nie jest aktem rutyny. "Nasza współpraca ma odmienny charakter - kiedyś mieliśmy do czynienia z urzędnikami, obecnie zaś z przedstawicielami społeczeństwa - mówi. Ruch "Solidarność" nie ma precedensu. Jest nieznaną dotychczas propozycją jedności celów i działania niezależnie od zróżnicowania poglądów, zawodów i regionów. Nasza umowa nie jest zwykłą wymianą usług, lecz pełnieniem służby społecznej, do której pisarze są zobowiązani" - stwierdza. Na plakacie zjazdowym "Solidarność" przyrównana jest do rocznego dziecka. Temu "rocznemu dziecku" pisarze wiele zawdzięczają, ale i oni mogą mu służyć doświadczeniem, wrażliwością i roztropnością - *konczy Prezydium*

J. J. Szczepański oraz przewodniczący podpisują przy oklaskach sali porozumienie o współpracy między NSZZ "Solidarność" a ZLP.

Porozumienie
między Związkiem Literatów Polskich a Niezależnym Samorządnym Związkiem Zawodowym "Solidarność" w sprawie współpracy w dziedzinie upowszechniania i rozwoju kultury.

Obie strony dostrzegają pilną potrzebę nawiązania wszechstronnej współpracy w dziedzinie upowszechniania i rozwoju kultury we wszystkich środowiskach reprezentowanych przez NSZZ "Solidarność".

W związku z powyższym uzgodniono następujące zasady współpracy:

1. ZLP i NSZZ "Solidarność" podejmą wspólną inicjatywę stworzenia sieci bibliotek związkowych i kompletowania księgozbiorów. ZLP deklaruje wszechstronną pomoc w tym zakresie.

2. ZLP deklaruje pomoc w organizacji i realizacji programów wszechstronnie robotniczych.

3. Obie strony współpracować będą w organizowaniu spotkań autorskich w zakładach pracy, organizowaniu cyklicznych prelekcji na tematy związane z literaturą i w tym podobnych inicjatywach.

4. ZLP deklaruje gotowość do pośredniczenia w pozyskaniu współpracy pisarzy przy tworzeniu pism i wydawnictw kulturalnych NSZZ "Solidarność". Podobną pomoc ZLP deklaruje przy tworzeniu programów telewizyjnych i radiowych NSZZ "Solidarność".

5. Obie strony deklarują chęć współpracy w sprawach dotyczących całokształtu polityki kulturalnej państwa /wydawnictw, pism społeczno-kulturalnych, teatru, filmu, radia, telewizji/, a to w celu korygowania tej polityki oraz prowadzenia jej dla dobra społeczeństwa i jego wszechstronnego rozwoju duchowego. Zostaną powołane w tym celu doraźne wspólne grupy robocze.

6. W razie potrzeby obie strony będą współdziałać we wszelkich innych, nieokreślonych w niniejszym porozumieniu sprawach, dotyczących rozwoju kultury narodowej.

7. Obie strony uznają za celowe utworzenie funduszu stypendialnego "Solidarność", z którego mogliby korzystać utalentowani młodzi twórcy. W skład rady tego funduszu wejdą przedstawiciele ZLP.

8. Obie strony uznają za celowe stworzenie dorocznej nagrody literackiej "Solidarność". ZLP deklaruje konsultacje krytyk literackich w tym zakresie.

9. Szczegółowe uzgodnienia dotyczące poszczególnych zagadnień określonych w niniejszym porozumieniu zawierane będą w toku współpracy. Ze strony ZLP do działania upoważnieni są członkowie Komisji do Spraw Współpracy ze Związkami Zawodowymi oraz członkowie innych komisji i zespołów przy Zarządzie Głównym i oddziałach terenowych ZLP, zaś ze strony NSZZ "Solidarność".....

10. Porozumienie obowiązuje strony z dniem podpisania. Po jednym egzemplarzu porozumienia otrzymuje każda z umawiających się stron.

Jan Józef Szczepański - Prezes ZLP

Jerzy Buzek - Przewodniczący Prezydium Zjazdu

K. Firlejczyk /Podbeskidzie/ składa wniosek, by uczestnicy posiedzenia Prezydium KKP o samorządach krótko wyjaśnili swoje stanowisko. W. Bogucki /Ziemia Łódzka/ występuje z wnioskiem, by delegatom przedstawiono protokoły z tego posiedzenia, na co głos z sali proponuje, by protokoły ten powielić i dostarczyć jutro wszystkim delegatom. Jeden z delegatów odpowiada, że protokoły te miały około 50 stron. Większością głosów delegaci odrzucają te wnioski.

Następnie zostaje odczytany komunikat Komisji Statutowej stwierdzający, że do 26.09. godz. 16.00 poprawki do statutu uchwalone w I turze Zjazdu zostały ratyfikowane przez 23 zarządy regionów /61%, liczące w sumie 6.744.000 członków Związku /72%/. Tym samym poprawki do Statutu stały się prawomocne. Ponieważ w tekście nowo-obowiązującego Statutu rozdanego delegatom na początku obrad były błędy maszynowe, przedstawiciel Komisji Statutowej dyktuje tekst we właściwym brzmieniu. Napłynęły też kolejne wnioski o wniesienie poprawek do Statutu - zostaną one przekazane do rozpatrzenia przez następną Zjazd "Solidarność".

Ponownie głosowany jest wniosek W. Boguckiego z poprawką, że nie chodzi o powielenie protokołu z posiedzenia Prezydium KKP, lecz o przedstawienie delegatom jego treści przez członków Prezydium. Wniosek z tą autokorekturą zostaje przyjęty większością głosów.

J. Brodzki /Płock/ stawia wniosek o wezwanie członków Zespołu Problemowego Zjazdu d/s Stabilizacji Społeczno-Gospodarczej, Reformy i Samorządów, którzy uczestniczyli w ustalaniu poprawek do omawianych ustaw sejmowych, do złożenia pisemnego sprawozdania wyjaśniającego dlaczego i na czyje polecenie anulowano stanowisko Zjazdu.

Wniosek ten budzi protesty na sali. Pada propozycja, by wszelkie wnioski w tej sprawie odłożyć do jutrzejszej debaty. Wniosek J. Brodzkiego zostaje odrzucony większością głosów.

Przedst. Komisji Statutowej odczytuje listę osób biorących udział w przygotowywaniu projektu ordynacji wyborczej: L. Rybin /Śląsk Opolski/, M. Janas /Mazowsze/, T. Matuszak /Mazowsze/, M. Głuszkowski /Bydgoszcz/, A. Anieńczyk /Ziemia Łódzka/, M. Kwieciński /Jelenia Góra/, J. Śliwiński /Wielkopolska/, J. Koziatek /Gdańsk/, K. Książek /Ziemia Łódzka/, J. Doros /Małopolska/ oraz W. Trzepiń /Częstochowa/ i Zemer /Częstochowa/, którzy nie zgłosili się. Przyjmowanie wniosków dotyczących ordynacji zakończono w dniu dzisiejszym o godz. 16-ej, a ponieważ nie było czasu na pełne ich przeanalizowanie, Komisja Statutowa proponuje przenieść dyskusję nad ordynacją na jutrzejsze obrady.

J. Sek /Dolny Śląsk/ pyta, jak pogodzić dyskusję o samorządach i dyskusję o ordynacji wyborczej w ciągu jutrzejszego dnia.

B. Ciszak /Wielkopolska/ protestuje przeciwko rozpoczęciu i niekończącemu poszczególnych punktów porządku dziennego. Trzeba rozpatrywać je konsekwentnie. Przypomina, że nie zostało jeszcze omówione sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.

S. Jaworski /Mazowsze/ protestuje przeciw manipulacjom dokonywanym przez Prezydium Zjazdu. Ostrzega, że może spotkać je ten sam los co poprzednie Prezydium.

Większość delegatów decyduje w głosowaniu, że pierwsze czytanie ordynacji wyborczej odbędzie się po południu następnego dnia.

Przedstawicielka Komisji Mandatowo-Wyborczej powiadamia, że w dzisiejszych obradach uczestniczy 824 delegatów, tj. 92% ogólnej ich liczby /896/. Tworzą oni quorum władne podejmować prawomocne uchwały.

W dyskusji nad sprawozdaniem Komisji Rewizyjnej jako pierwszy zabiera głos J. Szafranski /Wielkopolska/, który odczytuje protest KZ NSZZ "Solidarność" przy Zakładach Cegielskiego w Poznaniu przeciw uchwalonej przez KKP siatce pięć pracowników KKP oraz zarządów regionów.

Protest dotyczy zarówno trybu jej ustalenia, jak meritum. Płace pracowników Komisji Zakładowych ustalane są na zebraniach zakładowych, płace pracowników Zarządów Regionów na Walnych Zebraniach delegatów Regionów. KKP może ustalać jedynie tymczasową siatkę płac. Sprzeciw budzi fakt, iż odbiega ona znacznie od siatki płac stosowanej w większości przedsiębiorstw, przewiduje 25% dodatku za wysługę lat oraz ustala automatyczne przyznawanie "13-tki". Warto przypomnieć, że na początku istnienia "Solidarności" za podstawę uposażenia pracownika etatowego Związku brano wysokość płacy otrzymywanej przez niego w macierzystym zakładzie. Uchwała Cegielskiego do magła się opracowania przez II turę I ZKD właściwej siatki płac dla działaczy Związku.

J. Patyna /Reg. Śląsko-Dąbrowski/ woła, że już 8 godzin delegaci czekają na przedstawienie projektu uchwały w sprawie incydentu w kopalni "Szczygłowice".

Przedst. Komisji Uchwał i Wniosek odczytuje projekt oświadczenia w tej sprawie.

Głos otrzymują delegaci, którzy zgłosili do tego projektu poprawki nieuwzględnione przez Komisję Uchwał i Wniosek.

W. Kazańczuk /Mazowsze/ mówi, że uchwalając to oświadczenie powinno się uwzględnić szersze podłoże konfliktu. Trzeba mieć więcej informacji na temat stosunku górników do uchwały Rady Ministrów nr 199 oraz o przebiegu incydentu w kopalni "Szczygłowice".

A. Strzembosz /Mazowsze/ proponuje użycie w oświadczeniu formuły prawniczej mówiącej, iż przewodniczący KZ T. Arent działał "w stanie wyższej konieczności".

Poprawka Strzembosza zostaje przyjęta większością głosów.

J. Lasocki /Małopolska/ mówi, że sprawa się "rozmywa" a chodzi po prostu o to, żeby uwolnić człowieka z kryminału.

A. Cierniewski /Reg. Śląsko-Dąbrowski/ zwraca uwagę, że nie czas teraz na jałową dyskusję. Członek "Solidarności" siedzi w więzieniu. Delegacji rządowej przebywającej na obradach zjazdu trzeba "bez pisania" powiedzieć: "Panowie, zwolnijcie tego człowieka".

A. Węgrzyn /Wielkopolska Północna/ składa wniosek, by w oświadczeniu zaprotestować przeciw manipulacjom i fałszerstwom uprawianym przez władze. Wniosek ten zostaje przyjęty większością głosów. Następnie delegaci na wniosek przedst. Komisji Uchwał i Wniosek, uznają większością głosów, że proponowany przez Komisję tekst uchwały protest taki zawiera. Na koniec większością głosów oświadczenie zostaje przyjęte.

Oświadczenie
ws. strajku w kopalni "Szczygłowice"

Delegaci na I Krajowy Zjazd NSZZ "Solidarność" wyrażają oburzenie wobec faktu aresztowania Przewodniczącego

go KZ Kopalni Węgla Kamiennego "Szczygłowice" - Tadeusza Arenta i popierają akcję protestacyjną załogi "Szczygłowice".

Aresztowanie Tadeusza Arenta za decyzję usunięcia poza teren Kopalni przewodniczącego Związku Zawodowego Górników w celu uchronienia go przed przejawami oburzenia załogi, uważamy za niedopuszczalne.

Delegaci domagają się natychmiastowego uwolnienia z aresztu Tadeusza Arenta i protestują przeciwko niebezpiecznym w skutkach próbom urabiania opinii publicznej przeciwko działaczom naszego Związku.

Delegaci wyrażają uznanie i podziękowanie załogom pozostałym kopalni i zakładów pracy Regionu Śląsko-Dąbrowskiego za ich odpowiedzialną i stanowczą postawę w obronie Tadeusza Arenta.

Jednocześnie Delegaci zwracają uwagę, że władze mogą dążyć do celowego zakłócenia przebiegu II tury Zjazdu i odwrócenia uwagi Delegatów i społeczeństwa od spraw najważniejszych dla Związku jakimi są wybory do władz oraz opracowanie programu.

Apelujemy do wszystkich członków NSZZ "Solidarność" o zachowanie szczególnej rozwagi, spokoju, dyscypliny związkowej i konsultowanie ze Zjazdem wszystkich decyzji, które mogą mieć wpływ na jego przebieg.

Gdańsk 26.09.81 I Zjazd Delegatów

Prezydium Zjazdu zwraca się do komisji rządowej aby dołożyła wszelkich starań w celu uwolnienia T. Arenta.

Następnie przyjęte zostaje sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.

A. Wojciechowski /Piotrków/ składa wniosek o nie prowadzenie obrad po kolacji. Większość delegatów jest temu przeciwna. Potem jednak po wypowiedziach, że wniosek był przedstawiony w sposób niejasny - głosowanie zostaje powtórzone i większością wypowiedzi się za przerwaniem obrad przed kolacją.

Prowadzący obrady przekazuje informację organizatorów Zjazdu, iż nie są w stanie przedstawić delegatom tekstu ustawy o samorządzie, gdyż nie mogą go zdobyć.

J. Łojak /Mazowsze/ wyraża przekonanie, że dostarczenie delegatom tekstu ustaw Sejmu o przedsiębiorstwie i samorządzie pracowniczym leży w możliwościach organizatorów. Uważa, że należy ich do tego zobowiązać.

W chwili później przedstawiciel Biura Organizacyjnego wyjaśnia, że organizatorzy jeszcze dzisiaj są w stanie dostarczyć po jednej kopii tekstu ustaw każdemu regionowi, jutro zaś otrzymają je wszyscy delegaci.

Obrady zakończono o godz. 18-ej.

SPOTKANIA SIECI WIODĄCYCH Zakładów Pracy

W przerwie obrad 26.09.81 odbyło się posiedzenie Sieci Uczestniczyli w nim przedstawiciele 8 zakładów - "oczek Sieci -/Stoczni Gdańskiej, Stoczni im. Warszawskiej, Cegielskiego, Huty im. Lenina, WSK - PZL Rzeszów, olsztyńskiego OZOS-u, wrocławskiego Pafawagu i zielonogórskiego Zastalu/ oraz eksperci J. Kuroń i S. Jakubowicz. Obrady prowadzili: J. Milewski /Sekretarz Sieci/ i J. Merkel /Stocznia Gdańska/.

Na spotkaniu próbowano uzgodnić wspólne stanowisko Sieci wobec oświadczenia Prezydium KKP ws. samorządów i uchwalonych przez Sejm ustaw. Przedstawiciele Cegielskiego, WSK-PZL, Huty im. Lenina, St. Gdańskiej, St. Warszawskiej, bardzo krytycznie ocenili sposób rozstrzygnięcia przez Związek kwestii samorządów.

J. Merkel /St. Gdańska/ oświadczył, że niedopuszczalne było działanie bez konsultacji z ruchem samorządowym.

E. Nowak /Hil/ twierdził, że Związek przegrał zasadniczą kwestię programową. Konflikt ze szczebla centralnego przeniesie się teraz na szczebel zakładów rozpraszając siły Związku.

Milczanowski /St. Warszawskiej/ mówił, że każdy kompromis ma granice, a ten jest wyjątkowo niekorzystny dla "Solidarności". Bardzo krytycznie ocenił sejmowe ustawy, wg niego należałoby w nich zmienić co najmniej 17 artykułów.

Podobnie ocenił przedst. OZOS-u, który ponadto uważał, że Sieć powinna zażądać rozliczenia członków Prezydium, którzy podjęli taką decyzję oraz zaprotestować w wystąpieniu Sieci przeciwko przemówieniu Celińskiego, który twierdził, że kompromis był uzgodniony z Siecią.

J. Milewski zaproponował, aby w oświadczeniu podkreślić, że Sieć nie posiada prezydium władnego podejmować decyzje za 17 zakładów, a swoje stanowisko przedstawia tylko w komunikatach po zebraniu Sieci.

Przedstawiciele WSK-PZL i OZOS-u podkreślali, że w myśl przyjętych ustaw, ich zakłady nie mają żadnych szans na wybór dyrektora, gdyż znaczna część ich produkcji przeznaczona jest na potrzeby zbrojeniowe.

Odmienne oceniali sytuację przedst. Zastalu Z.G. i Pafawagu. Ich zdaniem sejmowe ustawy mają postać w pełni satysfakcjonującą. Oceniali, że w obecnej napiętej sytuacji kompromis był konieczny.

Kozicki /Stocznia Komuny Paryskiej/ stwierdził, że interpretowałby zaistniałą sytuację jako konflikt pomiędzy Związkiem, a ruchem samorządowym, który chce już mówić własnym głosem.

Wobec niemożności uzgodnienia stanowisk "oczek" Sieci pojawiły się propozycje kompromisowe.

J. Merkel zaproponował przyjęcie oświadczenia Prezydium KKP i potraktowanie ustaw sejmowych jako pierwszego etapu walki o autentyczny samorząd. Jego zdaniem ustawy stwarzają możliwości korzystnej interpretacji, przedtem jednak trzeba dokonać ich szczegółowej oceny.

Zdecydowano, że Sieć nie wystąpi z oświadczeniem w pierwszym dniu obrad, zaproponuje Zjazdowi, przeniesienie dyskusji ws. samorządów na dzień następny i wtedy przedstawi szczegółowe stanowisko wobec obu ustaw.

O godz. 20.00 rozpoczęło się kolejne spotkanie przedstawicieli 7 zakładów Sieci /nieobecni byli przedst. Cegielskiego/.

A. Swinarski /Pafawag/ zaproponował, aby nie dyskutować nad oceną decyzji Prezydium KKP, lecz skoncentrować się nad wypunktowaniem korzystnych ustaleń obu ustaw i wypracowaniem propozycji dla działań Komitetów założycielskich samorządów w obecnej chwili.

J. Kuroń twierdził, że w wyniku tego zwarcia znaleźliśmy się w korzystniejszej sytuacji i będzie można to zdyskontować, o ile nie nastąpi rozproszenie działań Związku. Zaproponował, aby podjąć walkę na gruncie ustaw: o kategoryzacji przedsiębiorstw i korzystną dla nas interpretację kompetencji Komisji Konkursowej.

Padły propozycje podjęcia działań nad nowelizacją ustaw w niekorzystnych punktach.

E. Nowak /Hil/ twierdził, że co prawda bojkot ustaw nie ma w tej chwili sensu, należy jednak szczerze przyz

nać, że Związek poszedł na ustępstwa. Zaproponował zmianę funkcji referendum i dostosowanie go do rozstrzygnięcia obu ustaw. Mogłoby ono np. dotyczyć sposobu powoływania dyrektora, statutu zakładu, i mogłoby być pomocne przy ustalaniu listy zakładów, które nie będą funkcjonowały jako przedsiębiorstwa społeczne. Postulował, aby w oświadczeniu zaakcentować, że Związek będzie nadal walczył o autentyczny samorząd.

S. Jakubowicz podkreślił, że najpilniejszą sprawą jest obecnie przekształcenie komitetów założycielskich samorządów w rady pracownicze.

Miczanowski /Stocznia Warskiego/ utrzymywał jednak, że ustawy w obecnym kształcie są nie do przyjęcia i obstawał przy referendum zgodnym z ustaleniami I tury Zjazdu. Pod koniec obrad zgłosił votum separatum i zrezygnował z pracy nad oświadczeniem Sieci.

SPOTKANIA GRUP REGIONALNYCH

25.09

Region Śląsko-Dąbrowski. Na zebraniu regionalnego zespołu delegatów wybrany został kierownik programowy grupy /J. Rejdych/ oraz kierownik organizacyjno-techniczny /Z. Malinowski/. Ustalono wstępną listę kandydatów do Komisji Krajowej i Krajowej Komisji Rewizyjnej. Przeprowadzono orientacyjne głosowanie jawne.

26.09

Małopolska. Zebranie poświęcone było dyskusji nad sprawami samorządu, decyzją Prezydium KKP oraz nad ordynacją wyborczą.

Mezowsze. Omawiano sprawy porządkowe i organizacyjne związane ze Zjazdem. Następnie zebrani przedyskutowali sprawę samorządów. W próbnym głosowaniu na temat stosunku do ustawy o samorządzie większość delegatów opowiedziała się za kompromisem. W dalszym ciągu zebrania dyskusyjną była ordynacja wyborcza. Opracowano zestaw poprawek do zgłoszenia w imieniu regionu.

Opole. Spotkanie poświęcono sytuacji panującej w mieście; stwierdzono, iż napięcie nieco opadło. Na ulicach Opola nie widzi się już tylu wzmocnionych patroli milicyjno-wojskowych, a dwóch członków ZR Śl. Opolskiego powołanych w niedzielę na przeszkolenie wojskowe - zwolniono do domu. Przypomniano, że delegaci Regionu Śląska Opolskiego, którzy przebywają na I KZD są w stałym kontakcie z ZR w Opolu.

Piotrów Trybunalski. Zebranie regionalnego zespołu delegatów poświęcone było ocenie decyzji podjętej przez Prezydium KKP ws ustawy o samorządach. Z siedmioosobowej grupy delegatów regionu tylko trzy zaakceptowały tę decyzję. Pozostałe były zdania, że nie można pozwolić na ograniczenie praw samorządu w zakładzie. Uznano, że ze względów taktycznych trzeba zaakceptować decyzję podjętą przez Prezydium, ale w uchwale trzeba dać do zrozumienia, że walka o prawa samorządu się nie skończyła.

Toruń. Na zebraniu delegatów ustalono, że wszyscy biorący udział w spotkaniach kulturalnych będą przekazywać kolegom spostrzeżenia i uwagi celem zorientowania się w nastrojach panujących wśród innych delegacji i poza salą obrad. Przyjęto, że zebrania grupy odbywać się będą dwa razy dziennie: w czasie przerwy obiadowej i po kolacji. Delegaci zobowiązali przewodniczącego delegacji do podjęcia starań w celu zmiany miejsca zamieszkania ze względu na złe warunki panujące w hotelu w Tczewie.

KONFERENCJE PRASOWE

25.09. o 19.00 w Centrum Prasowym Zjazdu odbyła się konferencja prasowa z udziałem: J. Onyszkiewicza /rzecznik prasowy Zjazdu/, A. Celińskiego /sekretarz KKP/, M. Wachy /wiceprzew. Regionu Śląsko-Dąbr./, M. Podgórczyka /szef Biura Pras. Zjazdu/ i A. Jarmakowskiego /Biuro Org./

Konferencja dotyczyła wydarzeń, które miały miejsce między turami Zjazdu. J. Onyszkiewicz i A. Celiński w odpowiedzi na pytania dziennikarzy omówili stanowisko Związku wobec ustawy o samorządzie. Stwierdzono nieprzychylnie jej przyjęcie przez liczne ogniska "Solidarności".

W sprawie udziału w Zjeździe przedstawicielei zw. zawodowych krajów socjalistycznych, rzecznik prasowy poinformował, że zostały do tych organizacji wysłane ponowne zaproszenia. Odpowiedź, zresztą negatywna, nadeszła jedynie od związków węglarskich.

Podano do wiadomości, że nie zaszyły żadne zmiany w kwestii dopuszczenia TVP na obrady Zjazdu.

M. Wach przedstawił okoliczności i konsekwencje wydarzeń w kopalni Szczygłowice.

J. Onyszkiewicz zrelacjonował sprawę incydentu w TV w Warszawie /patrz: AS nr 39, s. 207/. Następnie poinformował o odmowie wiz wjazdowych dla gości z AFL-CIO i z Federacji Wolnych Związków Zawodowych z Brukseli.

W sprawie stanowiska "Solidarności" wobec akcji protestacyjnej przedstawicielei ZF MO, która miała miejsce

w hali Gwardii w Warszawie /patrz: AS nr 39, s. 212/ J. Onyszkiewicz oświadczył, że akcja rozpoczęła się po odmowie rejestracji. Komplikuje problem fakt, że konwencje międzynarodowe podpisane przez Polskę nie przewidują powołania takiego związku.

26.09. o godz. 13.00 odbyła się konferencja prasowa przewodniczącego Prezydium Zjazdu J. Buzka. Omówił on porządek obrad II tury.

Następnie na pytania odpowiadał zaproszony przez niego rzecznik prasowy reg. Śląsko-Dąbrowskiego M. Wach. Omawiając sytuację w regionie /protesty w związku z aresztowaniem T. Arenta/ stwierdził, że strajkuje tylko KWK "Szczygłowice", która gotowa jest kontynuować swoją akcję protestacyjną. W stosunku do zatrzymanego nie wysunięto dotąd żadnych zarzutów i można się tylko domyślać, co jest powodem zatrzymania - stwierdził.

26.09. o godz. 18.00 odbyła się konferencja prasowa z udziałem J. Onyszkiewicza, A. Celińskiego i M. Gila. Na wstępie J. Onyszkiewicz krótko omówił przebieg pierwszego dnia obrad.

Na pytanie przedstawiciela Polskiej Kroniki Filmowej dlaczego nie otrzymała ona zezwolenia na filmowanie II tury Zjazdu, J. Onyszkiewicz wyjaśnił, że ekipa, która obsługiwała I turę Zjazdu była dobrze znana "Solidarności" /m.in. robiła filmy ze strajku w Stoczni Gdańskiej/, natomiast na II turę zaproponowano inny skład zespołu. Spowodowało to obawy, że materiał może zostać wykorzystany przez TV. Nie chroni przed tym pisemne zobowiązanie - takie gwarancje dawała gdańska "Panorama", po czym się z nich nie wywiązała.

Najwięcej czasu poświęcono rozmowom z rządem i Sejmem na temat ustawy o samorządzie, jej aktualnego brzmienia i znaczenia dla "Solidarności" przyjęcia takiej właśnie wersji.

Pytano również o uchwałę Prezydium KKP w tej sprawie.

W odpowiedzi M. Gil zreferował przebieg negocjacji i stwierdził, że wprawdzie nie jest całkowicie zadowolony z ich ostatecznego wyniku, ale uważa, że w tych okolicznościach osiągnięty kompromis stanowi sukces Związku.

J. Onyszkiewicz wyjaśnił, że zarzut sprzeczności uchwały Prezydium z ustaleniami I tury Zjazdu wynika z nieporozumienia. Uchwała nie stanowi bowiem ostatecznej decyzji Związku a jedynie jest propozycją przedstawioną Zjazdowi, do którego należy ostatnie zdanie. Przypomniał również, że referendum miało być przeprowadzone jedynie w wypadku, gdyby Sejm zgodził się na ustawę w brzmieniu przedstawionym przez rząd.

A. Celiński podkreślił, że rozmowy z rządem stanowiły walkę o sposób mianowania dyrektora i jego zdaniem Związek tę walkę wygrał. Podkreślił, że termin wprowadzenia pod obrady Sejmu ustawy o samorządzie nie był przypadkowy, lecz stanowił element "scenariusza konfrontacji". Z weracji konfrontacyjnej rząd zrezygnował, a ułatwiło to stanowisko Prezydium KKP. Stwierdził też, że "Solidarności" nigdy nie chciała doprowadzić do konfrontacji między społeczeństwem. Postawa KKP sprawiła, że znaczna część posłów nie zgodziła się na rządowy projekt ustawy.

Na pytanie o brak reakcji Związku na niebezpieczeństwa kryjące się w podjętych w ostatniej sesji Sejmu decyzjach w sprawie zwalczania spekulacji /tryb przyspieszony/, J. Onyszkiewicz odpowiedział, że "Solidarności" powinna zająć się tym problemem w terminie późniejszym /gdy załatwi się sprawę samorządu/ przy okazji negocjowania zmian w kodeksie karnym.

Mówiono również o zapewnieniu niezależności związkowej. J. Onyszkiewicz wyjaśnił, że sprawy te będą omawiane na Zjeździe. Jest już projekt uchwały na ten temat. /patrz: AS nr 38, s. 8/.

Pytano także o działania "Solidarności" podejmowane w obronie represjonowanych działaczy. Zdaniem J. Onyszkiewicza należy najpierw zbadać, czy represje, jakie ostatnio się zdarzały są wynikiem celowej kampanii, czy też są to wypadki sporadyczne. Obecnie problemy te są podejmowane przez komisje interwencyjne w regionach.

Prócz wymienionych w niniejszym numerze odbywały się także inne spotkania grup regionalnych - nie zdołaliśmy zgromadzić o nich pełnej informacji.

AS

27.09. 2 dzień

HOMILIA KS. PROF. J. TISCHNERA.....201

PROTOKÓŁ Z OBRAD PREZYDIUM KKP 22.09...201

DYSKUSJA NT DECYZJI PREZYDIUM KKP

I USTAW SEJMOWYCH:

WYSTAPIENIE G. PALKI.....203

WYSTAPIENIE A. GWIAZDY.....204

WYSTAPIENIE J. ZIELEŃSKIEGO.....204

WYSTAPIENIE K. MODZELEWSKIEGO.....204

WYSTAPIENIE A. KONARSKIEGO.....205

WYSTAPIENIE L. WAŁĘSY.....206

WYSTAPIENIE A. CELINSKIEGO.....206

WYSTAPIENIE T. ROMANOWSKIEGO.....207

O godz. 8.00 odprawiona została Msza Św. Homilia wygłoszona przez ks. Józefa Tischnera została następnie przyjęta przez delegatów jako dokument Zjazdu.

CZAS ZAKORZENIENIA

Znajdujemy się dziś na progu drugiego etapu naszej pracy nad pracą. Także dziś chcemy w modlitewnej zadumie powierzyć Bogu to, co Bóg złożył w nasze ręce - nasze nadzieje. Kierujemy się dziś ku przyszłości, jak Ci, którzy sadzą las. Od tego, jak zasadzą dziś drzewa będzie zależał wzrost lasu jutro. Jesteśmy w pełni nadziei i zarazem niepokoju. To normalne. Chodzi wszak o to, by nie zżarł nas sam las. Czujemy skierowane na nas oczy rodaków. Jedni spoglądają z ufnością, inni z niepokojem, jeszcze inni z niedowierzaniem a nawet lekkiem. Wyłania się kluczowe dla wszystkich pytanie: czy potrafimy zamienić w rzeczywistość nasze polskie nadzieje a szczególnie nadzieje na pracę mądrą i niepodległą? Bo drzewa nadziei mają wiele kwiatów, kwiaty rozkwitają na nich i nęcą oczy dość łatwo. Problemem istotnym jest zakorzenienie. Jeśli drzewo nadziei nie znajdzie odpowiedniej ziemi, zwiędnie bez względu na to, jak piękne byłyby jego kwiaty. Nadszedł czas zakorzenienia. Czy podołamy temu zadaniu?

To zdumiewające! Zdumiewające, jak bardzo nasza praca nad pracą upodabnia się do naszej pracy, której nadano kiedyś imię: "ewangelizacja"; czyli "głoszenie dobrej nowiny". Ewangelizacja to także praca około zakorzenienia nadziei. Nadziei było wiele, jak kwiatów na drzewie, nie wszystkie jednak były rzetelne. Chrystus mówił, że słowa Dobrej Nowiny są jak ziarno, które pada na ziemię - jedno na piasek, inne na drogę, inne na skałę. Ile wysiłku było potrzebne, by uporządkować nadzieje skupionych wokół Jezusa ludzi! Jedni chcieli znaleźć się w królestwie Jezusa tuż obok Jego tronu. Inni chcieli nożyć rozmożenie chleba, by walczyć. Zaś nad całym krajobrazem unosił się niby złowrogi cień - obraz nadziei martwej, nadziei faryzeuszy, nadziei utopionej w formie. Jak zakorzenić nadzieję, aby ją ocalić od baśni i od skostnienia? To była troska Chrystusa, to wciąż pozostaje troską tych, którzy pracują około Dobrej Nadziei.

Dziś podczas modlitwy nasza praca nad pracą styka się z troską Chrystusa i pragnie zacerpnąć coś z jej mądrości. Jakaż prawda wynika z tego spotkania? Odstania się przed nami prawda o sile ludzkiej nadziei. Można oczywiście odebrać chleb i człowiek długo może wytrzymać głód, jeśli tylko podtrzyma go przy życiu jego nadzieja. I człowiek może mieć dużo chleba a jednak umrze, jeśli się go pozbawi jego nadziei. Nie wiemy, kto tu kogo wybiera. Czasem nam się wydaje, że to my wybraliśmy sobie naszą nadzieję, ale gdy się lepiej przyjrzeć, okazuje się, że to ona wybrała nas. Powiedziano w Ewangelii: "Nie wysłanie mnie wybrali, ale ja was wybrałem, abyście szli i owoc przynieśli i owoc wasz trwał". To nie myśmy sobie wybrali polską nadzieję, to ona wybrała nas a myśmy się uradowali tym wyborem. Tak poczęła się nasza służba owej nadziei. Dziś zbliżają się do siebie wielkie epoki dziejów. Na zakrętach historii prawdy podstawowe są wspólne. Wspólna jest przede wszystkim prawda o sile nadziei. Gdzie, w jakiej ziemi, w jakiej glebie trzeba zakorzenić nasze nadzieje, aby były silniejsze niż śmierć? Pytanie takie trzeba sobie postawić w chwili, w której cięży nam troska o zakorzenienie.

Jan Paweł II napisał w ostatniej swej encyklice: "Praca ma to do siebie, że przede wszystkim łączy ludzi - i na tym polega jej siła społeczna: siła budowania wspólnoty. W ostateczności we wspólnocie tej muszą się w jakiś sposób połączyć i ci, którzy pracują, i ci którzy dysponują środkami produkcji lub są ich posiadaczami". Powiedziano tu: praca jest siłą. Sama praca jest siłą. Jest w pracy jakaś wewnętrzna logika, jakiś duch pracy. W tonie pracy żyje jej rozum. Ku czemu dąży rozum wcielony w pracę? Dąży ku wspólnocie ludzi. Praca jest przede wszystkim porozumieniem. Im bardziej praca jest pracą, tym bardziej praca jest pracą niepodległą, tym bardziej Solidarność ludzka nie jest dodatkiem do pracy, lecz wykwitem jej rozumu.

Jeśli nasze nadzieje mają przetrwać, muszą być zakorzenione w rozumie rządzącym pracą, w logice pracy, w jej duchu. Praca zawsze będzie wołać o to, by być naprawdę pracą. Praca nie chce być zakłamaną, iluzją, zdradą. Praca z natury dąży ku swej niepodległości, czyli ku porozumieniu. Nasze nadzieje, nasze nadzieje solidarne, winny stać się wykładnią tego wołania. To nie my wołamy, to logika pracy, jej rozum mówi naszym głosem.

Moc naszych nadziei będzie większa niż śmierć, jeśli zdolamy je zakorzenić w sile porozumienia pracy. Wtedy las sam będzie rósł, bo tak będzie chciał rozum lasu.

Jest jeszcze jedno źródło siły ludzkich nadziei. Źródłem tym jest rodzaj ziemi, na której rosną owe nadzieje. Szlachetne drzewa domagają się szlachetnej ziemi. Cóż jest tą ziemią, na której ma rosnąć nasza nadzieja na pracę niepodległą? Trzeba tę ziemię nazwać jednym słowem: s u m i e n i e .

Wszelkie dzieło jest wtedy tylko dziełem trwałym, gdy jest oparte na sile ludzkiego sumienia. Dzieło oparte o inne siły, jest przemijające i z góry skazane na zniszczenie. Nasze dzisiejsze sprawy - sprawy niepodległości pracy, sprawy i porozumienia poprzez pracę - wtedy będą miały szansę na rozwiązanie, gdy się staną sprawą sumień ludzi małych i dużych, młodych i dorosłych, dzisiejszych i przyszłych. Nasz problem istotny nie jest problemem ekonomicznym i nie jest problemem politycznym. Ekonomia i polityka to sprawy pochodne. Naszą sprawą istotną jest sprawa sumienia. Idzie o to, by ono zaczęło rządzić całą naszą pracą. Powtarzam: całą a nie tylko pracą niektórych.

Tylko te nadzieje mają moc trwania, które dadzą się oprzeć na naszym ludzkim sumieniu - spełnimy nasze zadanie. Lecz jeśli tego nie osiągniemy, coż nam przyjdzie z innych wygranych?

Każdej pracy nad zakorzenieniem nadziei towarzyszy jako jakieś ostrzeżenie cień palestyńskiego faryzeizmu. Faryzeizm - to także na początku była nadzieja Izraela. A potem nadzieję tę zgubiła forma. Nadzieja zamiast ożywić serca, zaczęła tworzyć więzienia dla serc i tak przemieniała się w formalizowanie form. To powtarzało się jeszcze niejednemu raz. Na początku XIX wieku, w czasach rewolucji i wojen napoleońskich G. W. Hegel, znakomity filozof ówczesnych nadziei krytykował ostro tych, którzy beztropko wiodli ludzkie nadzieje na bezdroża ku baśni i skostnieniu. Pisał: "... tego rodzaju idealne istoty kruszą się jako puste słowa, które podnoszą serca, ale pozostawiają rozum pustym, które budujące, ale niczego nie budują". Nadzieja na bezdrożach... Sztuczny kwiat przypięty do drzewa...

Taki widok wzrusza być może serce, ale rozum pozostawia pustym. Kruszy się ta nadzieja jak nadzieja tych, którzy chcieli znaleźć się obok tronu Jezusa. Albo tych, którzy żądali powtórnego cudu rozmnożenia chleba... Albo jak nadzieja Piotra, który sięgnął po miecz... Uniesione serce, ale pusty rozum. Nadzieja rzetelna jest inna. Jej siłą jest siła budowania wspólnoty. Jej głosem jest głos sumienia.

Jesteśmy tu po to, aby się wspólnie i zgodnie z sumieniem pomodlić. Podczas modlitwy stoimy w obliczu Boga. Ale nie tylko. Podczas modlitwy człowiek staje się też w obliczu drugiego człowieka. Nie zapomnijmy o tym. Pamiętajmy dzień, kiedy zbieraliśmy się tu po raz pierwszy. Pamiętajmy twarze ludzi wokół katedry i na ulicach, będziemy mieć do końca życia przed oczyma te twarze i tę nadzieję; która była w oczach. Na modlitwie stajemy również w obliczu tych ludzi. Stoimy w obliczu całej Polski.

Nie zapomnijmy o tym: oni z naszej solidarności będą brać miarę swojej solidarności; miarą ich rozumu będzie rozum tego zgromadzenia, oni będą głos swego sumienia kształtować według głosu waszego sumienia.

Pamiętajmy o tym: na modlitwie człowiek staje nie tylko w obliczu Boga, ale również w obliczu człowieka. Ten drugi człowiek chce w nim widzieć miarę dla siebie. Nie zapomnijcie o tym: cokolwiek mówicie i robicie - jesteście dziś miarą.

Obrady rozpoczęły się o 9.40 wniesieniem sztandarów MKS Gdańsk i Huty im. Lenina oraz odśpiewaniem hymnu narodowego. Sala gorąco powitała zaproszonego do Prezydium gościa Zjazdu gen. Borutę-Spiechowicza.

Prowadzący obrad J. Nowacki prosi zebranych o składanie do Komisji Uchwał i Wniosek do przerwy obiadowej, pisemnych wniosków ws. czasu trwania obrad. Jako jedną z propozycji A. Cierniewski /Śląsko-Dąbrowski/ zgłasza wniosek, by zamykać obrady nie później niż o 19-ej, aby delegaci mieli czas na zapoznanie się z dokumentami i na kontakty ze swoimi regionami.

Następnie przewodniczący wita przybyłego na Zjazd prof. E. Lipińskiego, po czym przedstawia porządek obrad: odczytanie protokołu z obrad Prezydium KKP z dnia 22.09 i dyskusja nad stanowiskiem Prezydium ws. samorządu; dyskusja nad sprawozdaniem KKP z okresu między turami Zjazdu oraz przegłosowanie wniosku o udzielenie absolutorium władzom NSZZ "Solidarność". Następuje odczytanie protokołu:

Protokół z obrad Prezydium K K P.

Gdańsk, 22.09.81, godz. 14.00

Obecni: Lech Wałęsa, Jan Rulewski, Stanisław Wądołowski, Tadeusz Jedynak, Patrycjusz Kosmowski, Mieczysław Gil, Jacek Kłysz, Jerzy Nowak oraz eksperci: J. Kuroń, A. Wielowiejski, S. Jakubowicz. Obrady prowadził A. Celiński. Pkt. 1 Projekt uchwały o samorządzie pracowniczym i przedsiębiorstwie państwowym.

Jako pierwszy występuje M. Gil: "11.09 odbyło się wspólne posiedzenie Sejmowych Podkomisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów oraz Prac Ustawodawczych. W posiedzeniu uczestniczyła delegacja "Solidarności". Tematem posiedzenia były projekty ustaw o przedsiębiorstwie i samorządzie pracowniczym. Delegacja nasza zgłosiła pod ich adresem szereg zastrzeżeń.

15.09. odbyło się wspólne posiedzenie wspomnianych Komisji. Ponieważ pierwotnie podano nam, że będzie to posiedzenie zamknięte, nie brała w nim udziału nasza delegacja. Jak się okazało na posiedzeniu obecni byli przedstawiciele związków branżowych i autonomicznych. Tego dnia oba projekty uchwał zostały przez Komisję zaakceptowane i postanowiono przedłożyć je na plenarne obrady Sejmu w kształcie nie uwzględniającym zastrzeżeń "Solidarności", które dotyczyły między innymi trybu powoływania i odwoływania dyrektora przedsiębiorstwa, składu Komisji Konkursowej do powoływania dyrektora i zasad tworzenia zrzeszeń przedsiębiorstw.

19.09. spotkałem się z posłem Giertychem, przewodniczącym Sejmowej Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów i ustaliliśmy tryb dalszych rozmów.

21.09. doszło do kolejnego naszego spotkania z posłami Giertychem i Czeszejko. W toku rozmów przedstawiłem im pismo, w którym wypunktowałem wszystkie różnice. Odpowiedzieli nam, że takiego pliku poprawek nie mogą przyjąć, mogą wnieść jedynie autopoprawki. W późnych godzinach wieczornych wypracowaliśmy kompromisowy zapis w sprawie powoływania i odwoływania dyrektorów przedsiębiorstw państwowych. Po pierwsze: dyrektora przedsiębiorstwa państwowego powołuje i odwołuje rada pracownicza przedsiębiorstwa, bądź organ założycielski. W stosunku do decyzji powołującej lub odwołującej dyrektora organom wyżej wymienionym przysługuje wzajemne prawo do zgłoszenia umotywowanego sprzeciwu w terminie nie przekraczającym dwóch tygodni. Po drugie: Rada Ministrów w porozumieniu ze związkami zawodowymi ustali listę przedsiębiorstw o podstawowym znaczeniu, w których, w myśl ustępu pierwszego, dyrektora powołuje i odwołuje organ założycielski. Po trzecie: w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej dyrektora powołuje i odwołuje organ założycielski na zasadach określonych w ustępie pierwszym. Po czwarte: w wypadku nie uwzględnienia sprzeciwu organowi, który go wniósł, przysługuje prawo zwrócenia się do sądu o rozstrzygnięcie. Orzeczenie sądu jest ostateczne.

Jakubowicz: "Bez zgody KKP listy przedsiębiorstw wyłączonych ustalić nie można".

Gil: Zaproponowali nam, aby dyrektora powoływać w drodze konkursu. Odpowiedzieliśmy, że zgadzamy się z tym, że z Komisji Konkursowej należy wyeliminować organizacje polityczne.

Jakubowicz: Są gotowi zapisać to w projekcie. Forma konkursu to nasz postulat.

Kuroń: Na ile kto popiera ten projekt?

Jakubowicz: Posiowie PZPR zostali zobligowani do głosowania za projektem rządowym. Gdyby istniała taka sytuacja, że my wyrażamy na to zgodę, a oni nie, to my znajdujemy się w korzystniejszej sytuacji, w politycznie korzystniejszej sytuacji.

Kuroń: W genialnie korzystniejszej sytuacji. A jak będzie odwrotnie, Zjazd nas rzuca na kolana.

Jakubowicz: Założymy, że /.../ Prezydium Komisji Krajowej akceptuje ten zapis. Przecież Prezydium nie może brać na siebie odpowiedzialności za to, co Zjazd z tym robi. Jeśli Prezydium to przyjmie, to poprzez to na Zjeździe, natomiast Zjazd jest suwerenny i ma prawo prążyć takie, czy inne stanowisko.

Kuroń: Jeśli oni bez naszej zgody zatwierdzą listę zakładów wyłączonych, to będzie konflikt o określone zakłady.

Jakubowicz: jest jeszcze korzystniejsze, że każdy rozpatrywany zakład pracy może powiedzieć: "my się nie zgadzamy".

Gil: Nasze stanowisko wynika z projektu Sieci, bo ta funkcjonuje w dużych zakładach pracy. Wokół niego była walka propagandowa. Za nami te zakłady idą. Koledzy twierdzą, że można opracować nowy projekt. Ja się z nimi zgadzam. Owszem można inny, tylko, czy jeśli nasze grono uczestniczyło w pewnych ustaleniach, czy mamy opracować nowe stanowisko, czy trzymać się pewnych ram zapisu? Ja uważam, że należy się ich trzymać. Nie możemy Sejmowi dawać teraz coś nowego.

Jakubowicz: Sprawa dyskutowana była na Zespole V i większość delegatów przyjęła, by koncentrować się na tym, co podjęliśmy w Sejmie. Tam też ustalono, że najważniejsza jest sprawa powoływania i odwoływania dyrektorów.

Wądołowski: Musimy utrzymać to, z czym wyszliśmy, jeśli to w nas nie godzi.

Żadnego stanowiska do dziś nie załatwiliśmy i dociągniemy wreszcie raz coś do końca. Sprawę tę za nas ruszyła Sieć.

Kosmowski: Rozwiązanie jest zapisem kompromisowym połówicznie. To znów spychanie na nas utarczki, czy taką listę będziemy akceptować, czy też nie. To będzie się kłóciło z referendum, do którego zobowiązaliśmy nas Zjazd. Należy wystąpić do Sejmu o przeprowadzenie referendum.

Kłys: Powinniśmy zwrócić się do Marszałka Sejmu o spowodowanie referendum, konkretyzując to, co chcemy osiągnąć.

Kuroń: Za chwilę trzeba podjąć decyzję. Trzeba się zastanowić nad kilkoma sprawami. Problem polega na tym, kto w tym konflikcie będzie stroną, która zacznie. Pre-

dziej czy później do tego konfliktu musi dojść, bo oni nie wytrzymają tego numeru, chyba nie wejdą w reformę demokratyczną. Nie wierzę w to. Moim zdaniem powinniśmy być stroną, która mówi: zgadzamy się, rozumiemy się itd. Byłbym za tym, żeby to rozwiązanie przyjąć. Oznacza to, że podejmujemy ten bój, te 40, 20 czy 10 zakładów, o które będzie spór. To nic, że Związek na tym traci. Nie żaden Związek, lecz tych paru ludzi, którzy będą tam chodzić i z nimi walczyć. Natomiast jest ten gest z naszej strony. Jeśli to przyjmą, to wyraźnie się cofają, a my idziemy do przodu. I podejmujemy dyskusję, ile zakładów wyliczyć. Trzeba powiedzieć: Prezydium przedstawi Zjazdowi takie stanowisko. Jeśli Zjazd zdecydował, że nie - to siła wyższa. Ustawia nas to w dobrej pozycji przetargowej, zbyt dobrej, żeby to było możliwe. Ja sądzę, że oni ten zapis odrzucają.

Wądołowski: "Jak wchodzimy w ten Zjazd: przodem, czy tyłem - jako Prezydium, które przyjęło taką uchwałę?"

Kuroń: Jeśli się dzieje tak, jak ja przewiduję, to ten Sejm nie przyjmie takiej ustawy, to wchodzimy bez problemu, a jeżeli przyjmie ten projekt, to będziemy się kłócić o ograniczenie ilości zakładów, związanych z przemysłem zbrojeniowym i więcej nic nie puścimy.

Wądołowski: Ty podpiszesz to swoim nazwiskiem.

Kłys: Ta cała taktyka owszem jest słuszna, ale nie jest słuszna w momencie, gdy jako Zjazd postawiliśmy sprawę generalnie i ciekaw jestem, jak zostanie potrącone każde ustępstwo przez tych, którzy nas oddelegowali do Olivii.

Kosmowski: Społeczeństwo jest za zdecydowanymi krokami.

Wądołowski: Zakładaliśmy, że odstąpimy zakłady, które produkują broń itp. Nikt nawet w marzeniach nie zakładał, że można było wszystkich dyrektorów faktycznie sobie podporządkować. Nie można odstąpić od takich zakładów, które z wojskiem nie mają nic wspólnego i o każdy zakład będziemy się bić.

Jakubowicz: Bardzo często w różnych rozmowach, dyskusjach powołujemy się na postępową ustawę o radach robotniczych z 1956 r. Nie ma żadnej porównywalności. Wtedy załoga mogła wyrazić opinię w sprawie dyrektora i tylko opinie".

Rulewski: Mamy cele przed sobą, nie tylko sprawę samorządu czy jakiegos dyrektora. Mamy za sobą uchwałę Zjazdu, za którą dostaliśmy ciągi. Jedni większe, drudzy mniejsze. W tej sytuacji nie jesteśmy kompetentni, by dokonywać tak gwałtownego zwrotu w naszej polityce. Nie zgadzam się z Kurońem, że kiedy będziemy leżeli w grobie, to nam wystawią nagrobek: "tu leżą Ci, co mieli rację".

Kuroń: Nie chodzi o to, ale o to, byśmy do tej walki poszli z największymi siłami.

Rulewski: W sumie namieszaliśmy, a teraz próbujemy zrobić jakąś demokratyczną nadbudowę, że tak trzeba było. Proponuję odrzucić tę ustawę.

Wielowieyski: Uchwała Zjazdu miała swój sens i swoje znaczenie, bo z Gilem też by nie rozmawiano, na tym polega gra.

Gil: Dzięki tej uchwale wyszliśmy z samorządem.

Wądołowski: Na jedną rzecz nie zwracamy uwagi. To nie jest rok 56 czy 70. Jest w sumie nasz Związek, oczywiście syjący się, płaczący i miotający się. Mając te realia na uwadze, że miotamy się, kłócimy, że odchodzą ci, którzy niepotrzebnie weszli itd. Trzeba coś zrobić, żeby ten Związek był tak bojowy, jak w Sierpniu. To, że dziś nie osiągniemy czegoś, nie znaczy, że nie osiągniemy tego jutro. Osiągniemy, bo jesteśmy i istniejemy. Zrobmy to, byśmy nadal byli i poprośmy o tych stu dyrektorów jutro, pojutrze.

Rulewski: Nie zgadzam się.

Wądołowski: To jest inna sytuacja. Zawsze mówimy: znów nas wykolegują, znów załatwią. Oczywiście nas załatwili, ale nigdy nie było Związku. Tym razem im się to nie uda. Tym razem jest Związek, który może bardzo dużo. Dziś może nie, bo może się rozsypać. Zrobmy tak, żeby ten Związek był może mniejszy, ale żeby był bardzo silny. Dzisiaj ludzie na sprawy polityczne nie pójdą. Wystarczy spytali się Staszka Wądołowskiego, który w Szczecinie robił sondę na ten temat. Ludzie są gotowi stanąć za kolejki, za sprawy gospodarcze, a nie za sprawy polityczne.

Jakubowicz: Przedstawiciele Sieci zgadzają się z nami.

Kuroń: Jak Związek zareaguje na ten kompromis?

Wądołowski: My im tak obrzydźmy życie, że dyrektorów będziemy brali z łapanki, zobaczycie.

Celiński: Jak dotychczas jesteśmy niesprawni w działaniu, jak dotychczas ciągle jest przeświadczenie, że nasze racje popierane są przez większość naszych związkowców. A kiedy mamy niejasność co do tego, jak nasze zdanie będzie przyjęte przez ludzi, rezygnujemy z niego, wykrzykując inne zdanie. To przede wszystkim do Ciebie Janku. Wyraźnie dziś powiedziałeś, że podzielasz te racje, ale co zrobimy, jak ludzie wystąpią przeciwko nam. Sprawa staje na Sejmie 24 czy 25 września. Co zrobimy, jakie zajmujemy stanowisko? Uchwały Zjazdu nie możemy dotknąć w swoim postępowaniu. Czy decydujemy się przed-

stawić Zjazdowi propozycję, którą akceptujemy lub nie? Czy decydujemy się upoważnić naszego przedstawiciela do tego, by przedstawił nasze stanowisko na Komisji Sejmowej?

Po odczytaniu projektu odbyło się głosowanie. Rulewski - przeciwko, Jedynak - za, Wądołowski - za, Wałęsa - za.

W dalszej części obrad głos zabrali przedstawiciele KKK Sekcji Górnictwa, którzy przedstawili stanowisko górników w sprawie uchwały Rady Ministrów nr 199/81 o wynagrodzeniu za pracę w wolne soboty i niedziele. Na mocy tej uchwały górnicy za pracę w dni wolne otrzymywałyby wyższą zapłatę niż za wszystkie pozostałe dni tygodnia. Prezydium KKP wydało w tej sprawie Oświadczenie popierające stanowisko KKK Sekcji Górnictwa.

Protokółowała: Iwona Kuczyńska, za zgodność: Andrzej Celiński

Przewodniczący otwiera dyskusję. Prosi, by ograniczać czas trwania przemówień do 5 min i nie formułować wniosków ustnie, lecz składać je na piśmie do komisji Uchwał i Wniosków.

Zabiera głos S. Jaworski /Reg. Mazowsze/, który stwierdza, że po wysłuchaniu protokołu jego opinie uległy pewnej zmianie. Uważa, że na Prezydium musiało mieć miejsce szersza dyskusja niż to przekazywał protokół, bo "inaczej wyglądałoby to niepoważnie". Sprawa samorządu jest jedną z najistotniejszych dla Związku; decyzje w tak ważnych kwestiach powinny być poddawane szerokiej dyskusji, a nie podejmowane przez kilka osób, nawet o dużym autorytecie. Uznanie decyzji o kompromisie w samorządów będzie precedensem i grozi odrzuceniem przyszłych decyzji Prezydium przez zakłady pracy. Mówi, że ponieważ delegaci otrzymali ustawę o samorządach bez ostatnich poprawek, nie będzie można na tej podstawie dyskutować.

Wyraża przekonanie, że wielkie zakłady nie zaakceptują formuły współdecydowania - "samorzady muszą decydować". Protestuje przeciwko przedstawieniu stanowiska Prezydium KKP przez A. Celińskiego: "Niedopuszczalne jest, aby osoby, które podjęły decyzję, nie miały odwagi stanąć przed delegatami". Obrażliwy jest jego zdaniem zarzut Celińskiego, że delegaci wykorzystują tę dyskusję do zdobywania popularności wyborczej. Sądów takich nie wygłosiłby żaden z delegatów - mówi, gdyż ci wiedzą, przed kim są odpowiedzialni. Natomiast odpowiedzialność ekspertów ma wyłącznie moralny charakter. Stwierdza, że decyzje muszą być podejmowane demokratycznie i realizowane następnie przez wszystkie ogniwa Związku. "Nie możemy dopuścić, aby mała grupa decydowała za całość".

M. Kiecko /Pomorze Zach/ zwraca uwagę, że aby ocenić ustawę o samorządzie należy porównać ją z ustawą o przedsiębiorstwie. Zestawiając te dwa teksty nasuwa się wniosek, że Związek nie osiągnął podstawowego celu - "nie złamał kręgosłupa nomenklaturze". Rozstrzygnięcie konfliktów przez sąd oznacza w praktyce rozstrzygnięcie ich przez administrację. Wyraża wątpliwości co do niezawisłości sądów. Pozytywnie natomiast ocenia art. 40 ustawy o samorządzie /możliwość zawieszenia decyzji dyrektora przez samorząd/. O osiągnięciu połowicznego sukcesu, a raczej połowicznej klęski zdecydowały mechanizmy władzy - tj. podejmowanie decyzji przez doradców i mechanizm strachu. Działacze, którzy boją się podjąć ryzyko, nie powinni być działaczami. Uważa, że Prezydium "zeszmaciło uchwałę Zjazdu".

J. Nowacki nawiązując do wypowiedzi S. Jaworskiego wyjaśnia, że delegatom dostarczono też poprawki wniesione przez Sejm.

G. Palka /Ziemia Łódzka/ /.../ Sądzi, że decyzję Prezydium KKP trzeba ocenić w dwóch aspektach: formalnym i merytorycznym. Jeżeli idzie o sprawy formalne /.../ to wydaje mi się, że Prezydium wkroczyło w kompetencje Zjazdu i zmieniło w istotny sposób stanowisko Związku w sprawie samorządu, idąc na dalekie ustępstwa /.../ Ale możemy dopuścić takie uchybienie formalne, jeżeli istniał stan wyższej konieczności, to znaczy jeżeli względy merytoryczne przemawiały za tym, aby takie uchybienie formalne popełnić. /.../ Otóż wg mnie te względy nie istnieją i przedstawiona przez Andrzeja Celińskiego argumentacja jest niepoważna /.../. Niepoważny jest argument, że Związek będzie działał teraz z pełnomocnictwem Sejmu. Otóż gdybyśmy chcieli rzeczywiście działać z pełnomocnictwem Sejmu, stosując się do tej uchwały, to sprawa samorządu jest absolutnie przegrana. Dalej, jest też argument, że naszym wielkim sukcesem było to, że po raz pierwszy Sejm postawił się partii i rządowi. Otóż nie wiemy, jakie tam siły decydowały w Sejmie, i czy nie była to po prostu walka między dwoma zawlczającymi się odłamami partii. Rychło może się okazać, że ten sam Sejm, który raz się wahał, pogrąży nas w następnym swoim oświadczeniu. Sejm jest w rękach partii i tutaj żadnych złudzeń nie powinniśmy sobie czynić. Argument następny: że wzięto pod uwagę interes społeczny i interes istniejących samorządów. Otóż nie /.../: gdyby którykolwiek z

teraz istniejących samorządów chciał wybierać dyrektora to potknę się o ten właśnie skład komisji konkursowej, który gwarantuje partii i organizacjom społecznym będącym w jej ręku większość w komisji konkursowej. A Rada Ministrów uchwali ostatecznie tryb działania tej komisji, czyli jest to zablokowanie wszystkich samorządów, nie tylko tych w wielkich zakładach pracy.

I punkt 6, bardzo poważny, który mówi, że należy odróżnić hasła od realiów. Proszę Państwa, problem można postawić inaczej, tzn. czy my będziemy te nowo powoływane przez społeczeństwo reprezentacje społeczeństwa traktować rzetelnie i poważnie, czy też instrumentalnie. /.../ Otóż przykład potraktowania samorządu dowodzi, że Związek teraz chce to traktować instrumentalnie, czyli dla swoich potrzeb polityki i to /.../ polityki złej - chce zaprzepścić sprawę samorządów. Czyli ten argument także odrzucam.

Było tam także powoływanie się na stanowisko Sieci, a chciałbym wiedzieć, kto personalnie to stanowisko Sieci reprezentował i w jakim trybie ta decyzja z Siecią była konsultowana. /.../ Uważam więc, że próba przedstawiania sprawy samorządu jako sukcesu Związku jest dosyć żałosna /oklaski/.

Teraz: na czym polegał ten błąd. Wydaje mi się, że Związek został wyhamowany na głównym kierunku działania. Nie jest prawdą, że ta decyzja podlega akceptacji przez Zjazd. Ponieważ ta decyzja stworzyła całkowicie nową jakość w odbiorze społeczeństwa. Napięcie społeczne wokół tego problemu spadło i zaprezentowanie takiej uchwały w odbiorze społecznym oznacza, że Związek już się dogadał. Co więcej, odkreślenie tego dałoby teraz niesłychaną możliwość propagandzie: mogłaby ona interpretować to w ten sposób, że oto rozsądni ludzie z Prezydium zgodzili się bo to w zasadzie było do zaakceptowania, i że ten Zjazd ekstremów, na którym jest KPN i wszyscy inni, kwestionuje tę spokojną linię. Czyli tym oświadczeniem została stworzona zupełnie nowa jakościowo sytuacja i niestety tego odwrócić nie możemy. W konsekwencji najskuteczniejsza metoda działania w doskonałym kierunku musi zejść do poziomu walki partyzanckiej, tzn. walki w zakładach pracy /.../. Twierdzą, że to jest jak najbardziej niekorzystne. Społeczeństwo ma dość lokalnych konfliktów.

W tej sytuacji powinniśmy zdjąć mit nieomyślności z Prezydium. W Prezydium zasiadają tylko ludzie i mają oni prawo się mylić, ale jeśli popełnią błąd to powinniśmy sobie jasno powiedzieć, że błąd ten został popełniony. Jeżeli chodzi o ekspertów - nie stanęli na wysokości zadania. Nie należy ich za to winić. Winę ponoszą ci, którzy takich ekspertów powołał. Jak z tego wyjść żeby uchronić samorzady? Są dwie możliwości: 1/ Zjazd powinien wydać uchwałę interpretującą stanowisko Związku wobec ustaw o samorządzie i przedsiębiorstwie. Powinna ona pomijać milczeniem stanowisko Prezydium, a określać stanowisko Zjazdu; 2/ zorganizować jednak referendum w tych kwestiach, w których się nie zgadzamy. Do tego potrzebne jest jasno sprecyzowane stanowisko Związku którego teraz nie mamy". /skrócony tekst wystąpienia, nieautoryzowany/

M. Seweryński /Mazowsze/ stwierdza, że decyzja Prezydium miała niezwykle znaczenie ze względu na przedmiot i tryb jej podjęcia. Proponuje, aby zastanowić się nad skutkami praktycznymi tej decyzji - co zrobić, by taka sytuacja się nie powtórzyła oraz "by porażka nie przerosła się w klęskę".

Uważa, że ponieważ zakłady mające mianowanych dyrektorów będą uprzywilejowane /np. w dostawach surowców/, to przedsiębiorstwa będą chciały dostać się na tę "superlistę".

Akceptacja przez Zjazd obu ustaw - mówi dalej - może być odczytana przez władze jako możliwość wymuszenia na Związku zmiany stanowiska w każdej sytuacji. Zwraca uwagę, że ustawa o przedsiębiorstwie jest znacznie gorsza niż ustawa o samorządzie, zawiera np. możliwość przymusowego zrzeszenia się przedsiębiorstw. Proponuje, aby nie odrzucać tych ustaw, lecz podjąć walkę o ich nowelizację. Należy, jego zdaniem, zebrać nieodpowiadające Związkowi rozwiązania w jeden pakiet i zorganizować referendum, a wyniki przedstawić Sejmowi. W tym celu powinno się odrzucić uchwałę Prezydium KKP. Uważa, że Sieć zgadzając się na ustawę o przedsiębiorstwie porzuciła małe zakłady.

M. Hołuszko /Mazowsze/ uważa, że zyski z przyjętego rozwiązania są niewielkie: sukces propagandowy oraz przyjęcie przez Sejm projektu lepszego niż rządowy. Straty są jednak nieporównywalnie większe: Prezydium złamało uchwałę Zjazdu, konflikt przeniesiony został na płaszczyznę wewnątrz Związku, "Solidarność" pozbawiono w znacznym stopniu broni referendum, decydujące znaczenie dla wyboru dyrektora będzie miał nie samorząd, lecz komisja konkursowa, konflikt zasadniczy, w którym mieliśmy poparcie całego narodu, będzie rozdrobniony na setki konfliktów lokalnych. Ostateczna decyzja należy do sądów, a ich niezależność jest problematyczna. Przypominam, że już po uchwaleniu ustaw Sejm wydał apel, w kt. negatywnie ocenia stanowisko konkretnych działaczy Związ-

zku. Proponuje dwie drogi postępowania. Po pierwsze - można przyjąć ustawę warunkowo do czasu ogłoszenia przez Radę Ministrów listy zakładów, w kt. samorząd nie będzie miał prawa wyboru dyrektora. Druga możliwość to walczyć o nowelizację tych ustaw i zorganizować referendum w najważniejszych kwestiach spornych, głównie w kwestii Konkursu.

A. Gwiazda: ".../ Jedynym sukcesem tej ustawy było to, że w Sejmie na ten temat była dyskusja: wprowadzili jednomyślnie głosowali, ale po sporach. Natomiast ja byłem przygotowany do dyskusji na temat oświadczenia Prezydium i na tym chciałbym się skupić /.../. Czysto formalnie uchwała Prezydium nie sprzeciwia się Zjazdowi, bo mówi, że Prezydium zwróci się do Zjazdu /.../

Ale znam reakcję ludzi /.../ Zrozumieli to jako odstępstwo od linii Zjazdu i jego uchwały. /.../ Jest rzeczą oczywistą, że i wojskowe, i państwowe, tajniackie i policyjne kanały muszą być jakoś zagwarantowane, jak w każdym państwie. W systemach wolnorynkowych odbywa się to w ten sposób, że po prostu wojsko, policja płacą na tyle drogo, że opłacają strażę i koszty tajności. U nas należy to zapewnić inaczej. I nie opłaca się nam staczać wojny z władzą, że np. samorząd decydował o tym, czy kanały wojskowe się opłacają, czy nie. /.../ To oświadczenie Prezydium KKP - to był jeszcze jeden głos ludzi, którzy zamiast być reprezentantami, dyskutują ponad głowami swoich członków, myśląc, że mają zaufanie i mogą te doły traktować instrumentalnie.

Największym błędem, jaki popełnia ostatnio nasz Związek, czy jego władze, jest to, że przestał mówić do ludzi a tylko mówi do rządu, językiem zrozumiałym dla władzy nie oglądając się kompletnie, jak to jest przyjmowane wśród członków /oklaski/.

To oświadczenie jest kontynuacją innych tego typu osiągnięć, kiedy były bardzo szumne deklaracje, kiedy wydawało się, że Związek idzie na świętą wojnę pod sztandarami i jak przychodziło co do czego, to okazywało się że nie ma o czym mówić, że wszystko jest w pełnej zgodzie, że tak naprawdę to myśły nic nie chcieli.

Uważam, że Prezydium powinno zwrócić się do Zjazdu, ażeby Zjazd zadeklarował, że w naszej walce o samorząd nie naruszy podstawowych interesów wojska, państwa w tych zakładach, gdzie interesy te są reprezentowane lub, że zapewnimy ich nadzór nad tą produkcją. /.../ wtedy było by zrozumiałe dla wszystkich, że nie cofamy się: natomiast sprawiedliwie przyznajemy /.../ cesarzowi co cesarskie, bogu - co boskie.

Gdyby nie było doświadczeń poprzednich, to łatwiej byłoby ludziom wytknąć to oświadczenie Prezydium. Musimy sobie zdawać sprawę, że to oświadczenie niesłychanie osłabiło możliwości naszego nacisku w walce o samorząd. Nie powiem w tej chwili, jak powinniśmy się ustosunkować do decyzji Sejmu. Musiałbym ją przeczytać, skonsultować się może i dopiero podjąć rzeczową dyskusję /.../ Wiadomo jednak, że jest to bardzo mało w stosunku do tego, co chcemy. Stosowano tu normalną taktykę: my występujemy z żądaniami, oni zaś naciskają, ażeby stworzyć wspólny projekt, wspólną płaszczyznę, porozumienie, na której my swoje żądania obcinamy. I jak je obetniemy do odpowiedniego poziomu, to oni dają nam z tego połowę. Społeczeństwo, nasi członkowie, w międzyczasie są tą dyskusją zdemobilizowani i przyjmują ten poziom, jaki jest dla nich przeważnie z góry przewidziany - poziom ustępstw.

Jeżeli nawet zgodzimy się z tą ustawą, musimy tu skłamać nasze stanowisko w/s samorządu i oświadczyć, że jeżeli nie będziemy walczyć /.../ to sprawa jest tylko zawieszona. Trzeba wyciągnąć z kolejnego przykładu naukę, że nasza siła nie jest Prezydium, nie jest Komisja Krajowa, nie są ci ludzie, którzy siadają na stołkach w URM-ie i tam są robieni systematycznie w konia. Naszą siłą jest świadome działanie wszystkich członków Związku i ich współudział w podejmowaniu decyzji.

Ci, co idą rozmawiać, ci, co wydają oświadczenia, muszą pamiętać, że te oświadczenia są dla członków. Rząd może sobie czytać między wierszami, ale naszych oświadczeń nie mogą między wierszami czytać nasi członkowie, to musi być adresowane do mas".

/skrócony tekst wystąpienia, nieautoryzowany/

D. Pilar /Wielkopolska/ proponuje zastanowić się, co zyskali ci, którzy podjęli taką decyzję. "Przecież gdyby przeforsowali decyzję Zjazdu zyskaliby większy aplauz". Musiałby więc - zdaniem Pilara - być jakieś powody, które im to uniemożliwiły. Stwierdza, że nie zna nikogo, kto reprezentowałby społeczeństwo lepiej niż L. Wałęsa.

J. Chołodecki /Śląsk Opolski/ mówi, że dyskusja byłaby łatwiejsza, gdyby delegaci w pełni znali motywację, którą kierowano się podejmując tę decyzję. Np. Gil powiedział, że są sprawy, o których nie należy tutaj wspominać. Trzeba - zdaniem Chołodeckiego - zastanowić się, czy referendum było celem czy środkiem.

Dobrze się stało, że "wytoczyliśmy tę armatę", że zrobiliśmy ten mały krok, i że pomógł nam w tym "kolaborujący Sejm". Na zakończenie stwierdził, że w poprzedniej turze delegaci walczyli o silną władzę w Związku, a teraz po dwóch tygodniach zastanawiają się, czy to ma sens.

Przew. odczytuje wniosek zgłoszony przez zebranych wokół Olivii. Domagają się oni aby delegaci nie opuszczali sali obrad - "to nie jest zebranko CRZZ". Następnie prosi, aby kolejni dyskutanci nie powtarzali argumentów swoich poprzedników i skupiali się przede wszystkim na sprawie samorządu.

A. Borowski /Elbląg/ pyta, dlaczego w posiedzeniu Prezydium KKP nie brali udziału wszyscy jego członkowie. Stwierdza, że w jego zakładzie /"Zamech" Elbląg/ załoga od początku przyjęła projekt Sieci, przy czym nie było tu różnic zdań nawet wśród członków PZPR. Ustawa jest w stosunku do oczekiwań załóg krokiem do tyłu. Nie można jego zdaniem podważać prawa Prezydium KKP do podejmowania decyzji w tej sprawie, należy natomiast stać przed faktem dokonany, dążyć do znówelizowania ustawy. Dodaje, że uchwały podejmowane przez Związek muszą być realne, nie mogą być dystemi deklaracjami. Trzeba oddzielić dalekosiężne zamierzenia Związku i doraźne działania. W tym kontekście trzeba przyjąć realny kształt ustawy sejmowej i następnie dążyć do jej ustawowego przekształcenia.

J. Zieleniński /Mazowsze/ "Kiedy coś czynię albo oceniam nie mając pełnego rozeznania, jak właśnie obecnie - bo nie jestem znawcą ani ekonomiki, ani gospodarki, a tym mniej prawa - staram się jak w każdej grze po reakcji przeciwnika wywnioskować czy słusznie uczyniłem. Jak zareagowała strona przeciwna na kompromisowy zapis? Zareagowała naciskami poprzez klub PZPR w Sejmie, aby zapis zmienić lub usunąć. W rezultacie doprowadziło to po raz pierwszy od lat chyba trzydziestu do rebelii w Sejmie, w tym Sejmie, o którym wiemy jak został wybrany i jak się na ogół zachowuje. Jest to dla nas fakt polityczny dodatni. Temu Sejmowi nie powinniśmy grozić bojkotem w tej chwili, może w następnej, jeśli znowu zmienią front. bo to by oznaczało, że odrzucamy układ korzystny dla siebie. Sądzę, że pośrednio możemy upatrywać w kompromisowym zapisie i innych dla siebie korzyści.

Inne pytanie, które bym sobie zadał przy ocenie tego faktu, to: jeśli odrzucimy kompromis, co dalej? Referendum ogólne, powszechne miało sens przed uchwaleniem ustawy. Nie sądzę, byśmy mogli iść teraz na strąk generalny nawet w tak zasadniczej sprawie. Nie jestem przekonany co do tego, że wszyscy albo nawet większość naszego Związku jest tak radykalna, jak to się tutaj wydaje. Zmęczenie robi swoje.

W tej sytuacji zadałbym jeszcze trzecie pytanie: co uczyni przeciwnik, gdy odrzucimy zapis kompromisowy, gdy odrzucimy te ustawy w ich obecnym rozumieniu? Czy będzie naprawdę na nas zły, czy będzie rad?

Ja myślę, że pierwsze co zrobi przeciwnik, to obciąży nas odpowiedzialnością za odłożenie reformy gospodarczej, o czym tylko marzy, bo jest do niej kompletnie nieprzygotowany. Kończąc swoje wystąpienie chciałem powiedzieć, że czasy się zmieniają i my się bardzo szybko zmieniamy. Kilka miesięcy temu wielu kolegów, którzy teraz bardzo ostro wypowiadają się w tej sprawie, w ogóle nie chciało słyszeć o żadnym samorządzie pracowniczym. I to kolegom przypominam".

/tekst nieautoryzowany/

A. Porawski /Wielkopolska/ stwierdza, że co prawda Prezydium KKP zapowiedziało zwrócenie się do Zjazdu, ale aspekt propagandowy tej sprawy jest fatalny. Może to doprowadzić do podziału społeczeństwa. Przyjęcie ustawy sejmowej oznacza przełożenie konfliktu na późniejszą i ograniczenie jego zasięgu. Będzie on teraz występował w różnych zakładach i w różnym czasie. Mówiąc o komisji konkursowej stwierdza, że skład zaproponowany w ustawie będzie wypracowywał kompromis między członkami Komisji, a nie wybierał najlepszego kandydata na dyrektora. Popiera propozycję Palki.

K. Modzelewski /Dolny Śląsk/ "Jest zrozumiałe i było do przewidzenia, że dyskusja na ten temat będzie dyskusją, w której znajdzie ujście rozgoryczenie i zaniepokojenie delegatów tym, co się stało. Rozgoryczenie dlatego, że Zjazd podejmując uchwałę, co do której wszyscy lub znaczna większość miała przekonanie, że jest uchwałą wielkiej bardzo wagi - zaangażował się również psychicznie w to, że będzie tę sprawę nadal rozstrzygać. Tymczasem została ona praktycznie rozstrzygnięta pomiędzy turami Zjazdu i większość delegatów ma poczucie, że w rozstrzygnięciu udziału nie wzięła. Mało kto bierze pod uwagę prosty fakt, że nasza uchwała z I tury Zjazdu była elementem, który na rozstrzygnięcie wpłynął /.../

Drugim elementem tej dyskusji jest niepokój o demokrację w Związku i z tego powodu zapomniano o analogii między tą decyzją a decyzją grupy negocjującej w okresie porozumienia warszawskiego. Otóż mamy zbyt trudną sytu-

ację, aby pozwolić sobie na dawanie upustu rozgoryczeniu, nie zastanawiając się nad tym, przede wszystkim nad tym, co mamy do zrobienia w wytworzonej sytuacji. Co się mianowicie stało?

Podjętą uchwałę zawierającą żądanie referendum pod adresem Sejmu, referendum narodowego, zamierzaliśmy torpedować usiłowania władz do zamknięcia nam drogi walki o samorząd metodą ustawodawczych faktów dokonanych, to znaczy drogą uchwalenia rządowego projektu ustawy. To się nie stało, zapis kompromisowy, który został przez Sejm uchwalony, pozostawia nam drogę otwartą w tym sensie, że przesuwa płaszczyznę konfliktu. W każdym razie daje możliwość przesunięcia płaszczyzny konfliktu z walki o ustawę na walkę drogą naszych faktów dokonanych, a chcieliśmy mieć tę drogę otwartą; na walkę z rządem o listę przedsięwzięć wyłączonych, na walkę przez wybór dyrektorów we wszystkich zakładach. Tak by się zdawało i tak - sądzę - rozumowali ci, którzy podejmowali te decyzje.

Jest rzeczą bardzo prawdopodobną, i o tym też powinniśmy pamiętać, że na pozostawienie Zjazdowi podjęcia lub odrzucenia tej decyzji nie było czasu /.../

Prezydium KKP zapaliło zielone światło dla Sejmu na uchwalenie zapisu kompromisowego. Myślę, że ci, którzy się na to zdecydowali, liczyli na to głównie, iż ustawa o samorządzie - która jest ustawą niezłą i jest sprzeczna z ustawą o przedsiębiorstwie, - da nam podstawę formalną do tworzenia faktów dokonanych przez powoływanie dyrektorów /co jest zapisane w ustawie o samorządzie/ zanim będzie mieć jakkolwiek moc obowiązującą lista wyłączeń. Ponieważ ta lista wyłączeń nie może w ciągu 6 miesięcy powstać bez naszej zgody. I wówczas, gdy huty, kopalnie, wielkie zakłady przemysłu metalowego będą miały dyrektorów powołanych przez rady pracownicze, jaka siła odbierze im to, co już uzyskali?

Takie zapewne było rozumowanie, ale ja chcę zwrócić uwagę, że to rozumowanie jest poprawne przy jednym wątpliwym założeniu: przy założeniu, że będzie miał kto te fakty dokonane przeprowadzić, że będzie istniała jednolita, niezłomna siła społeczna, zdolna prowadzić trudną walkę na tej płaszczyźnie. Walkę poszczególnymi przedsięwzięciami lub mobilizacją, jeżeli nastąpi spiętrzenie oporów władzy. Otóż ta siła, czyli nasz Związek i ruch samorządowy, istnieć będzie i zdolna będzie do przeprowadzenia tego pod jednym podstawowym warunkiem: że nie nastąpi to, na co liczą władze, tzn. przeniesienie konfliktu z frontu między nami a Sejmem, między nami a rządem czy administracją do wewnątrz Związku. Ja myślę, że zrozumiałe rozgoryczenie Zjazdu stanowi groźbę, że takie przeniesienie płaszczyzny konfliktu istotnie nastąpi i zdaje sobie sprawę z całej powagi wyboru, przed jakim stoją delegaci, ponieważ oprócz rozgoryczenia, oprócz chęci decydowania przez Zjazd w grę wchodzi jeszcze sprawa podstawowa dla nas wszystkich, tzn. sprawa demokracji w Związku. To nie jest wybór łatwy.

Wniosek, który chciałbym z tego wyciągnąć jest prosty. My po prostu, w poczuciu odpowiedzialności, nie powinniśmy dopuścić do tego, by nastąpiło przeniesienie konfliktu do wnętrza Związku. /oklaski/ Również myślę, że nie wolno nam kierować się litościwymi wobec samych siebie złudzeniami. Ja bardzo cenilibym propozycję żądania, żeby ustawę znolizować, tylko proszę się zastanowić, czy w tej sytuacji społecznej - a decyzja i Prezydium KKP, i Sejm stworzyła nową sytuację społeczną, przeciw dlatego jest to polityczny fakt dokonany - mamy się przebić do walki o nowelizację ustawy taką, jaką mielibyśmy niewątpliwie do walki o referendum lub w przypadku przyjęcia przez Sejm bez referendum tego projektu, do referendum zakładowych i akcji strajkowych. Bo moim zdaniem - nie.

Teraz wiarygodność Związku będzie w znacznym stopniu nadszarpnięta w oczach członków, bo to jest koszt tej decyzji. Jest to nie tyle koszt ustawy, chociaż w ustawie są 2 poważne plamy: sformułowanie, że wyłączeniu podlegają przedsiębiorstwa o podstawowym znaczeniu dla gospodarki narodowej, co dla rządu stanowić będzie zaczepienie do starań o wyłączenie całego przem. kluczowego, a więc o sprowadzenie ustawy do zera, oraz skład komisji konkursowej. Ale najgroźniejsze jest co innego. Najgroźniejszy jest koszt wewnętrzny tego dla Związku czy też dla naszego ruchu. Proszę pamiętać o tym, że bardzo znaczne rzesze członkowskie oczekiwały od nas batalii frontalnej o tę sprawę i ta batalia nie nastąpiła. Jest to jak zatrzymanie pociągu, gwałtowne zatrzymanie pociągu w biegu, pewnego rodzaju wstrząs, zwłaszcza dla nas, działaczy, którzy na wszystkich wiecach zakładowych mówiliśmy ludziami. Trzeba powstrzymać się od reagowania na prowokację, nie trzeba wchodzić w rozliczne konflikty, a jakże trudno je opanować, gdy tak duże części społeczeństwa tracą cierpliwość. Bo dla nas kierunkiem uderzenia najważniejszym, podstawowym, jest walka o samorząd. To pójdziemy jak taran, nie popuścimy ani milimetra. W tej sytuacji przecież łatwo przewidzieć, że będziemy mieli do czynienia z nagromadzeniem konfliktów lokalnych i regionalnych, które trudniej będzie pohańcować, z walką, którą trudniej będzie prowadzić. O tyle mamy szansę ten fakt polityczny, jaki się stał zdyskontować na swoją korzyść, o ile potrafimy zminimalizować straty wewnątrzwiązkowe.

Dlatego moim zdaniem, a zdaję sobie sprawę, jak trudne jest zapewne do przyjęcia dla większości to co mówię - należy podjąć uchwałę, która nada interpretację tej ustawy wiążącą dla przyszłych władz Związku. Przede wszystkim w tej uchwale musi być zapisane, że nie żadne kluczowe znaczenie dla gospodarki narodowej, tylko zbrojeniówka i kluczowe znaczenie dla funkcjonowania państwa, a więc ograniczyć tylko do tych wyłączeń, które i tak są oczywiste. Następnie musimy uprzytomnić, choć to będzie trudne, wszystkim naszym członkom, że walka o samorząd przeszła na inną płaszczyznę i jest kontynuowana. I sądzę, że powinny być zastrzeżenia w tej naszej uchwale wobec składu komisji konkursowej. Być może i wobec innych spraw.

Myślę, że jest to jeden z dramatyczniejszych momentów w historii Związku, bo to, co się działo po porozumieniu warszawskim działo się na KKP, wtedy, kiedy ja składałem rezygnację. Natomiast to, co się dzieje w tej chwili, dzieje się na Zjeździe. Jest to ogromna różnica i gdybyśmy tej różnicy nie mieli w pamięci, to byłibyśmy samobójcami. I po drugie, byłibyśmy na dłuższą metę samobójcami również, gdybyśmy nie mieli w wyniku tego doświadczenia w pamięci wagi demokracji w życiu Związku. To, co mówili koledzy o

sprawach statutowych rozstrzygniętych poprzednio nie jest nie na temat. W moim przekonaniu te rozstrzygnięcia nie są wcale antydemokratyczne, ale zostały przegłosowane w warunkach, gdy znaczna część naszych delegatów miała świadomość, że wybiera między demokracją a autokracją w Związku. Jest to nieprawda, ale świadomość ta jest groźna. Wtedy będziemy mieli do czynienia z rozkładem Związku, jeżeli ta świadomość utworzy sobie drogę i stanie się dominującą."

/skrócony tekst wystąpienia, nieautoryzowany/

A. Konarski /Dolny Śląsk/. "Na wstępie taka przykra refleksja, jaka mi się nasunęła, jako delegatowi ze środowiska pracowniczego dużego zakładu pracy. Odnosiłem wrażenie, że naszym kosztem, kosztem samorządów /.../ niektórzy określają swój program wyborczy. /brawa/. Kosztem, który chyba przecenili, na który my jako delegaci nie możemy pozwolić. /.../

Jako przedstawiciel Państwowej Fabryki Wagonów "PAFAWAG" we Wrocławiu, gdzie jestem przewodniczącym zobowiązany jestem zabrać głos. /.../. Rozmawiałem z kolegami z Komisji Zakładowej i z samorządem, który już w "Pafawagu" istnieje. Ich poglądy będą starał się państwu przekazać. Myślę, że powinniśmy te sprawy rozstrzygnąć w dwóch kwestiach: pierwsza - to czy decyzja Prezydium KKP jest złamaniem uchwały Zjazdu. Czy podważa strategię działania samorządów, strategię działania naszego Związku? I druga sprawa - czy Prezydium KKP miało w ogóle prawo taką decyzję podjąć.

Myślę, że uchwała Prezydium KKP nie jest sprzeczna z uchwałą Zjazdu, którą podjęliśmy w I turze, ws. przeprowadzenia referendum przez Sejm. Uchwała Prezydium dotyczyła stanowiska ws. powoływania i odwoływania dyrektorów, a to są dwie różne kwestie. /.../. Rozumiem, że powoływanie i odwoływanie dyrektora jest sprawą bardzo ważną - i to nie tylko ze względu na jego kompetencje władcze, ale również ze względu na nomenklaturę partyjną, którą partia określiła na III Plenum, że nie odda /.../. Mimo przeciwnych głosów, niektórych dyskutantów, z którymi się nie zgadzam, ta nomenklatura zdecydowanie została przekreślona we wszystkich zakładach pracy. W formule kompromisowej jaka została zawarta, jest jednoznacznie określone, że w każdym przedsiębiorstwie bez zgody samorządu, bez zgody rady pracowniczej organ założycielski nie może mianować dyrektora - i o tym powinniśmy pamiętać!

Po drugie musimy również zdać sobie sprawę z sytuacji, jaka zaistniała w Sejmie /.../. Uważam, że stanowisko, które zostało zajęte, dodało ducha tym posłom, którzy częściowo opowiadali się za projektem Sieci. Nie wiem też, czy któryś z dyskutantów, którzy dzisiaj byli przeciwni, jest w stanie mnie zapewnić, że jeśli zajęto by inne stanowisko - nie zostałyby uchwalony projekt rządowy. Ani ja, ani nasza załoga nie jesteśmy w stanie tego stwierdzić. Proszę również zwrócić uwagę: /.../ jeżeli weźmiemy te trzy projekty: projekt Sieci /brał w tym udział również Pafawag, jako że też jesteśmy członkami Sieci/, projekt rządowy i projekt, który został uchwalony, to stwierdzimy jednoznacznie, że w uchwalonej ustawie Sejmowej jest dużo więcej z projektu Sieciowego niż rządowego, i z tego też musimy zdać sobie sprawę. Ja myślę, że obalenie nomenklatury partyjnej jest najważniejszą w tej chwili sprawą i to jest największym zwycięstwem nas wszystkich. To jest po prostu porażka partii.

Samorządom, tam gdzie powstały - w Regionie Dolnośląskim powstała cała siatka samorządów - musimy teraz pomóc. Pomóc tym ludziom, którzy naprawdę chcą gospodarke naprawić. W ich ręce oddaliśmy pole działania także, żeby rzeczywiście realizowali nasz program, który wypracujemy. Powinniśmy w tej chwili rozpocząć działalność szkoleniową, żeby we wszystkich zakładach pracy te samorzady powstały i żeby weszli ludzie, którzy potrafią reprezentować głos załogi. Ta ustawa rzeczywiście nie jest doskonała, ale ustawa nawet złota, nic nie da, gdy nie będzie jej wykonawcy, gdy nie będzie działaczy z prawdziwego zdarzenia, którzy potrafią tę sprawę prowadzić z zaangażowaniem. /.../

Musimy ich szukać, żeby wykonywali tę ustawę, która naprawdę daje szerokie kompetencje dla samorządów pracowniczych.

Jeszcze jedno pytanie, które chciałbym zadać, które sądzę, będzie się jeszcze powtarzało. Niektórzy przedmówcy dzisiaj zabierali głos: pytam się, gdzie byli jak się zbierało Prezydium KKP. Dlaczego zostawiono czterech ludzi dla podjęcia tak ważnej decyzji? /brawa/. Jeżeli w najważniejszych momentach, w najważniejszych sprawach ludzie ci się wycofuja, z obojętnie z jakich przyczyn, to jaka mamy gwarancję, że nas nie wymanewrują, że oni chcą nas naprawdę na dobrą drogę prowadzić? Dlatego ryzyko, jakie podjęło Prezydium KKP, zwłaszcza w przededniu wyborów, jest ryzykiem, którego ceną było - "być albo nie być".

Dlatego tym bardziej wyrażam duży podziw za odwagę, którą potrafili w tym momencie wykazać. /brawa/.

Myślę, że jako Związek, jako "Solidarność" zrobiliśmy krok naprzód. Ten krok może nie był miłowy. Ten krok przyrównałbym do plakatu zjazdowego, do tego dziecka. Pamiętajmy, że za rok to dziecko będzie stało się... będzie robić większe kroki. Tak musimy działać, żeby to dziecko dorosło do wieku dojrzałego i żeby te kroki były bardzo dojrzałe. A teraz musimy uważać, żeby się nie przewróciło i nie rozbiło głowy, ale swymi małymi kroczkami dochodziło do kroków większych /brawa/.

Reasumując: opowiadałem się za przyjęciem stanowiska Prezydium KKP w tym okrojonym składzie - drobnym ale zdecydowanym /.../ Jako Zjazd musimy być solidarni, żebyśmy nie rozbili Związku /.../, gdyż nasi przeciwnicy czekają na to, żebyśmy tej uchwały nie przyjęli /.../

/skrócony tekst wystąpienia, nieautoryzowany/

I. Czeżyk /Lublin/ mówi, że Związek może osiągnąć zwycięstwo tylko poprzez przemiany w świadomości społecznej. Na temat stanowiska decyzji Prezydium KKP ws. samorządu stwierdza, że Celiński "dorabia teorię do smutnego faktu" /oklaski/. Prezydium nie stanowiło quorum, podejmowanie decyzji w tak szczupłym składzie to nie bohaterstwo, lecz anomalia. Partia - jego zdaniem - świadomie zapłaciła cenę, jaką było stanowisko Sejmu ws. samorządów: dzięki osiągniętemu kompromisowi nie przeprowadzono referendum. W gruncie rzeczy nie wiadomo nomenklatury.

Zachodzi w związku z tym konieczność zmiany płaszczyzny walki. Trzeba obecnie walczyć o nową ordynację wyborczą, o niezależność sądów i odpolitycznienie zakładów pracy. Przed Związkiem stoją obecnie dwie możliwości. Po pierwsze - przeprowadzić referendum w zakładach pracy, jak to np. zrobiła Huta im. Lenina. Wyniki tego referendum będą "urągały postawieniu Sejmu". Po otrzymaniu wyników referendum trzeba będzie dążyć do nowelizacji ustawy sejmowej. Po drugie - Zjazd może podjąć uchwałę o szerszej treści programowej /można by ją nazwać socjalizmem samorządowym/, o walce Związku o samorządowy porządek społeczny. Chodzi tu o samorząd terytorialny, niezależność sądów, dostęp do środków masowego przekazu i przemiany systemu edukacji narodowej. W walce o nowy system oświaty widzi największą siłę Związku w dążeniu do przekształcenia porządku społecznego.

Przew. odczytuje wniosek formalny J. Pileckiego /Dolny Śląsk/ o skrócenie czasu wystąpień do 2 min. Wniosek większością głosów zostaje odrzucony.

A. Lenkiewicz /Dolny Śląsk/ stwierdza, że ustawa sejmowa ws. samorządów jest sprzeczna z ustaleniami III plenum KC, lecz zgodna z uchwałą podjętą w czasie I tury Zjazdu. Uważa, że jest to krok w kierunku samorządności. Dodaje, że od siły Związku zależy wykorzystanie szansy na budowę demokratycznego społeczeństwa. Spór o to, czy ruch społeczny reprezentowany przez Związek ma mieć charakter rewolucyjny, czy ewolucyjny rozstrzygnięty został na rzecz ewolucji. Stwierdza, że ustawy o samorządzie i przedsiębiorstwie państwowym są wstępem do dalszej batalii prawnej a w każdym razie nie przesadzają o kierunku przemian. Mówi na zakończenie, że ci, którzy nie stawili się na Prezydium KKP, uchyliłi się od odpowiedzialności za decyzję, a dziś chcą zbierać plony.

Przew. prosi, aby dyskutanci nie wykorzystywali swych wystąpień dla załatwiania spraw kampanii wyborczej.

L. Wałęsa "... Sztuka nie polega na tym, żeby się uchylać od decyzji, ale sztuka polega na tym, aby je podejmować, czy są popularne, czy są niepopularne. Jednocześnie od początku mówiliśmy: ja mam jechać w konie, jakie państwo mi dacie. Daliście mi konia Gila i jeszcze ekspertów od spraw reformy gospodarczej, samorządu, daliście mi Prezydium. Na woli tych dwóch czynników - i na KKP, i na Zarządzie oczywiście - zawsze będę opierał swój głos. Jeśli mi grupa Gila, która była w demokratyczny sposób do tego wytypowana, mówi, że takie jest jej zdanie, jeśli Prezydium krajowe, to co przyjechało, bo decyzję trzeba było podjąć, mówi mi, to przecież ja nie byłbym demokratą, gdybym nie poszedł za tymi głosami.

Dlatego też, rozważając to wszystko, rozważając, a nie ślizgając się ładnymi głosami, ładnym niedemokratycznym podejściem do strajku generalnego, ładnym podejściem - jeszcze teraz, cofnięciem się. Rozpatrywaliśmy problem dyrektora, problem konkursu na dyrektora. Inne tematy nie były rozpatrywane, bo Sieć powiedziała mi wprost, że z innymi to się zgadza. I teraz: co osiągnęliśmy w dyrektorach? Przecież samorząd jest wszędzie, dyrektora wszędzie możemy wybierać. Oczywiście, gdyby mi zabrano dyrektorów w małych zakładach i w średnich zakładach, to bym się zasta-

nawiał: niebezpieczna sytuacja, bo oni się nie wybiórą. A jeśli teraz mam sytuację taką, że w dużych zakładach, jak w stoczni, jak w hucie, ktokolwiek będzie mi nie chciał dać dyrektora, to niech spróbuje... Przyjechało na Prezydium dyrektorów - "dyktatura" - przecież wszyscy wiedzieli i mogła cała KKP, i Zarząd przyjechać. Przyjechali niektórzy dobrzy ludzie, przyjechali, byli z boku. Przyjechało 4 na 11. I co ja mam biedny zrobić, co ja miałem zrobić? Oczywiście mogłem się uchylić, bo miałem decyzję Zarządu, i czekać. Czekać na trzęsienie ziemi. Albo iść krokiem małym i zobaczyć co z tego będzie. Nasz Związek jest i jest samorząd. /.../ Dziś jest faktem, że ma prawo być samorząd wszędzie, dziś jest faktem, że dyrektor nie będzie bez nas posadzony. A nawet jeśli dziesięciu dyrektorów nam nie dadzą, bo o dziesięciu dyrektorów nie poświęcę straty tego, co my dzisiaj mamy"

/skrócony tekst wystąpienia, nieautoryzowany/

R. Kuszyński /Region Śląsko-Dąbrowski/ informuje, że Rada Samorządów Pracowniczych Regionu Śląsko-Dąbrowskiego podjęła uchwałę apelującą do Zjazdu o poparcie dla już istniejących samorządów.

Stwierdza, że przeciwstawianie się ustawie sejmowej jest równoznaczne z dążeniem do jej odrzucenia i zmiany. Trzeba jej działanie wypróbować w praktyce. Przypomina, że lista rozbieżności pomiędzy Związkiem a stroną rządową ws. ustawy o samorządach i przedsiębiorstwie obejmuje 25 punktów i nie ogranicza się tylko do sprawy powoływania dyrektora. Decyzja Prezydium KKP dotyczyła tylko tego problemu. Jedynie praktyka ruchu samorządowego - stwierdza - jest w stanie odpowiedzieć na pytanie, czy ustawa jest dla dążeń Związku szkodliwa czy nie. "Solidarność" powinna kontynuować pracę nad ruchem samorządowym. Decydujący głos ws. nowelizacji ustawy powinny mieć komisje zakładowe będące równocześnie centrami podejmującymi decyzje. Proponuje zawiesić postanowienie Zjazdu ws. ustawy do momentu, w którym nastąpi praktyczny sprawdzian jej działania. Za kilka miesięcy należy przeprowadzić rozpoznanie w formie referendum. Informuje o złożeniu projektu uchwały Zjazdu ws. działalności samorządowej.

J. Ysiak /Śląsk Opolski/ mówi, że nie zna się na wielkiej polityce i nie ma zamiaru się nią zajmować. Stwierdza, że między turami Zjazdu Prezydium KKP podjęło decyzję nie całkiem zgodną z postanowieniami podjętymi podczas I tury. Uważa, że trzeba się zastanowić, czy Prezydium miało prawo do zmiany decyzji Zjazdu i dowiedzieć się, jak doszło do jej podjęcia. Eksperti przekonali, że trzeba podjąć tę decyzję ze względu na zbliżające się posiedzenie Sejmu.

Przypomina, że w poprzedniej turze Zjazd podjął uchwałę, w kt. przewidywano, że Sejm nie przyjmie stanowiska Związku. Zwraca uwagę na fakt, że między turami Zjazdu odbyła się kampania propagandowa przeciw "Solidarności". W tej sytuacji Prezydium wypowiedziało się w imieniu całego Związku, częściowo zmieniając uchwalone zasady postępowania. Stwierdza, że zapisał się do Związku, w którym delegaci będą mieli coś do powiedzenia. To co się wydarzyło, przyjmując z ubolewaniem. Uważa, że już drugi raz członków Związku się "wypuściło", a potem przytrzymało. Mówi, że to co się stało jest faktem dokonanym i nie warto tego rozpamiętywać. Zgadza się z argumentacją Modzelewskiego, ale sądzi, że trzeba się instytucjonalnie zabezpieczyć na przyszłość przed samowolą władz związkowych.

Delegaci większością głosów przyznają prawo wypowiedzi **A. Celińskiemu**.

A. Celiński: "Nadrzędnym celem Związku nie jest sprowadzanie konfliktów merytorycznych do konfliktów personalnych. W związku z tym nie było moim zamiarem odpowiadać na jakiegokolwiek ataki, zwłaszcza, że częściowo były one słuszne. Nie chciałbym także powtarzać istotnych argumentów, które przemawiały za przyjęciem stanowiska Prezydium KKP w tej sprawie. Chciałbym tylko wypowiedzieć się w dwóch czy trzech kwestiach /.../

Przed wszystkim przypominam: treścią decyzji Prezydium nie było przyjęcie całego tekstu ustawy o samorządzie pracowniczym, lecz zapisu jednego z jej punktów dotyczącego wyboru dyrektora przedsiębiorstwa. Przypominam: III Plenum KC uczyniło zasadą wybór dyrektora przedsiębiorstwa przez organ założycielski czyli władzę. Oznaczało to potwierdzenie funkcjonowania nomenklatury w działalności przedsiębiorstwa produkcyjnego. Do czego doprowadziło istnienie nomenklatury w zakładach produkcyjnych, których nadrzędnym celem jest przynosić zyski, a nie prowadzić politykę - doświadczyliśmy tego wszyscy. Stanowisko Związku było od początku jasne o tym, co się dzieje w przedsiębiorstwie, powinny decydować czynniki ekonomiczne i nie ma tam miejsca na uprawianie polityki. Zawsze przynosiło to szkody gospodarce krajowej.

Chodziło o to, by ten cel przybliżyć. Podejmując decyzję Prezydium KKP przede wszystkim to brała pod uwagę.

Czy ta decyzja ułatwia osiągnięcie tego celu, czy oddala? Podstawowym naszym zadaniem było zmienić tę zasadę. I to się udało. Jest sprawą oczywistą, że rząd mimo uchwalenia tej ustawy będzie starał się forsować swoje stanowisko i że nie ułatwi mu tego tekst zapisu art. 34 tej ustawy. Jest oczywiste, że tym razem rząd broniąc nomenklatury będzie występował przeciwko prawomocnie obowiązującej ustawie Sejmowej. I to jest najważniejszy fakt.

Naszym zadaniem, zadaniem Związku jest uczynić z tej uchwały instrument walki o cele Związku. To jest dobry instrument do walki o nasze cele. Wyrazem głępoty politycznej byłoby nie wykorzystać tego narzędzia. Emocje nie są właściwym towarzyszem walki o gospodarkę. Trzeba odwagi, ale odwagi rozumnej. Mam nadzieję, że mimo krytyki jaka została wyrażona na tym forum w stosunku do decyzji Prezydium KKP, tej odwagi Związkowi na pewno nie zabraknie. Ten instrument walki o samorząd pracowniczy mamy już w ręku.

I jeszcze jedno, chciałbym, by pamiętano, że wtedy, kiedy Związek nie angażował się z całą siłą w samorząd pracowniczy, kilka miesięcy temu Prezydium KKP podjęło działania dla wprowadzenia tematu samorządu pracowniczego do podstawowych zadań Związku.

Sądzę, że delegaci z PSO na Żeraniu, WSK w Świdniku, z Lublina, z Zielonej Góry, pamiętają, że w kwietniu, maju i czerwcu Prezydium KKP jeździło po kraju w tym właśnie celu /.../.

Prezydium KKP, wykorzystując ogromny wysiłek Słeci wiodących zakładów uczyniło co było w jego mocy, by samorząd pracowniczy był hasłem dla całego Związku, by nie ograniczył się wyłącznie do hasła pewnej tylko liczby zakładów pracy".

/ skrócony tekst wystąpienia, nieautoryzowany/

J. Ciepła /reg. St. Dąbr./ stwierdza, że nadzieją społeczeństwa jest reforma gospodarcza i samorządy. "Decyzja kilku osób prysnęła to jak bańka mydlana". Mówi, że wyjaśnienia Celińskiego "są tak zawiłe, jak stan naszej gospodarki". Podjęto decyzję bez udziału delegatów. Ustąpiono pod naciskiem propagandy rządowej. Pyta dokąd Związek może ustępować. Sprawa reformy gospodarczej i mianowania dyrektorów jest sprawą dla Związku centralną. W wielu kompromisach, które okazywały się kompromitacjami, Związek ustępował coraz bardziej. Dojdzie do tego, stwierdza, że ktoś rozwiąże Związek tłumacząc przez ekspertów, że robi to "dla zmylenia przeciwnika". Uważa, że obecnie Zjazd powinien skupić się na sprawie wyborów do władz administracyjnych. Krytykuje Wałęsę za to, iż przedstawia działalność władz związkowych jako swoją własną i pomija wkład innych.

T. Romanowski /Dolny Śląsk/: "Zebrało się 4 ludzi, którzy w imieniu całego Związku uchwalili coś. Zadajmy sobie pytanie, czy mieli do tego prawo, skoro reprezentowali w tym układzie Prezydium KKP? W kadłubowym składzie. Ja na to pytanie odpowiadam: nie. Cóż oni takiego uchwalili? Uchwalili stanowisko naszego Związku w kwestii powoływania i odwoływania dyrektora, przy czym to stanowisko stoi w ewidentnej sprzeczności z generalną linią, jaką Związek nasz do tej pory reprezentował. Zadajmy wobec tego pytanie: czy to był błąd? Ja na nie odpowiadam: tak, to wielki błąd. Tu kol. Wałęsa zadał dramatyczne pytanie: coż miało Prezydium w takiej sytuacji robić? Ja kol. Wałęsę odpowiadam: nie. Podeprzeć się uchwałą Zjazdu i nie robić nic /oklaski/. Konsekwencje tego błędu są bowiem dla nas fatalne. Zamiast walczyć za jednym zamachem o wszystkie zakłady, daliśmy się wpuścić w szereg konfliktów jednostkowych, a więc tych konfliktów lokalnych, których tak strasznie się boimy. Do tej pory było nam mówione, że należy walczyć za jednym zamachem o wszystkie gmachy użyteczności publicznej na takie czy inne cele. Było nam mówione, że trzeba za jednym zamachem zdejmować sekretarzy czy wojewodów /.../ W tym przypadku ta zasada została złamana. To trzeba rozumieć. W moim przekonaniu wszyscy jak tu siedzimy nie mamy prawa ulegać taniej demagogii lat 50-tych. Bo wielu moich przedmówców ten styl właśnie reprezentowało i ja nad tym ubolewam /oklaski/. Mamy natomiast prawo, a nawet obowiązek skorzystać z naszych kompetencji /.../ Korzystając z nich możemy oddalić decyzję Prezydium KKP, możemy też ukarać ludzi, którzy ją podjęli. Możemy również nie zgodzić się z tą ustawą /.../ Ja gorąco państwa proszę o to, abyśmy z tych kompetencji usiłowali przynajmniej skorzystać. Jeżeli z nich nie skorzystamy, prędzej czy później zostaną nam odebrane."

/ skrócony tekst wystąpienia, nieautoryzowany/

R. Keczmarek /Małopolska/ stwierdza, że ustawy sejmowe są niekorzystne i uderzają w Związek, rozkładają reformę gospodarczą i utrwalać panujący ustroj. Mówi, że w tej sytuacji może dojść w praktyce do odebrania Związkowi prawa do strajku. Zauważa, że w dotychczasowych ustaleniach przyjęto, że Związek w obronie reformy gospodarczej posunie się do każdej formy ze strajkiem generalnym włącznie. Składa wniosek o realizację uchwały z 1 tury - Związek jest władny przeprowadzić referendum, uważa, że przy opracowywaniu stanowiska "Solidarności" ws referendum ustawy oprzeć się na pracy piętego zespołu tematycznego. Podkreśla, że z konfliktu, który obecnie ma miejsce, Związek nie może wyjść przegrany.

A. Krajewski /Mazowsze/ uważa, że kompromis przyniósł Związkowi korzyści. W tekstach ustaw, które zostały ostatecznie przyjęte, jest kilka bardzo ważnych punktów różniących się od zapisów, które groziły, gdyby ten kompromis nie został przyjęty. W tej chwili niemożliwe jest zawieszenie samorządów przez organ zażożycielski, podczas gdy w rządowym projekcie ustawy była taka możliwość. Tryb powoływania dyrektorów jest taki sam jak tryb ich odwoływania, wiele spraw dot. przedsiębiorstwa musi być konsultowane z radą pracowniczą. Zlikwidowano art. 62 projektu rządowego przewidujący możliwość stosowania w okresie przejściowym dyrektywnego sposobu zarządzania. W praktyce artykuł ten umożliwiałby zawieszanie prawie całej ustawy na okres przejściowy, gdyż to władza miała decydować jak długo będzie trwał okres przejściowy. Mówi, że decyzja Prezydium KKP nie jest sprzeczna z uchwałą Zjazdu. W 1 turze Zjazdu stawiane były warunki negatywne; mówiono czego Sejm nie powinien zrobić, nie stawiano natomiast warunków pozytywnych. O 13,15 ogłoszono przerwę obiadową.

SOLIDARNOŚĆ

WERNIKOWSKIE BIUROSTW INFORMACYJNY
MSK 15 55 "SOLIDARNOŚĆ" W RZESZOWIE

Nr 50

/28.09/

HEREZJE

/jeszcze o tym nieszczęsnym kompromisie samorządowym/

Zarzut najczęstszy, jaki się ustawie o przedsiębiorstwie i samorządzie wytacza - na Zjeździe i w jego okolicach - to scedowanie całej walki o kształt tego samorządu na "dół", do zakładów, gdy tymczasem oczekiwania były takie, iż związek zająłby sprawę na "górze". Że związek pójdzie nawet na centralny konflikt /konfrontację/, ale za to uniknie serii nie kończących się konfliktów lokalnych, zakładowych na tym tle.

Otóż śmiem twierdzić, że być może uparte stanowisko Prezydium KKP pozwoliłoby uniknąć owego łańcucha drobnych konfliktów o dyrektorów, a wcześniej o składy komisji konkursowych do ich wyboru, a później o obligatoryjne zjednoczenia zakładów itp. - ale rozłożyłoby tym samym robotę budowania samorządów o fundamentów.

Bo sięgnijmy pamięcią do niedawnego strajku rzeszowsko-ustrzykowskiego i podpisano w jego efekcie porozumienia, które wykarzowało pole działania dla NSZZ RI. Okazało się po fakcie, że związek chiopski nie jest na tyle choćby zorganizowany, by egzekwować korzyści z tego porozumienia płynące, nie mówiąc o ich rozszerzaniu po prostu porozumienie to zostało rolnikom podarowane. Tylko w skromnej części wyrosło z ich walki i faktów dokonanych podczas tej walki stworzonych.

Śmiem zatem dalej twierdzić, że podobnie stałoby się z ruchem samorządowym. Na palcach jednej ręki można by policzyć zakłady, w których samorządy już działają tak, jak tego chcą inicjatorzy ruchu i w których już to działanie przynosi oczekiwane efekty.

Bo coż się dzieje, gdy - cudem Boskim - Sejm uchwała ustawę będącą powieleniem projektu społecznego, projektu Sieci? Ano to, że ruch samorządowy spoczywa na laurach. Że tylko broni zdobytych pozycji, zdobytych nie przez siebie /w zakładach/, ale "u góry". Że przestaje być ruchem ofensywnym, to znaczy takim, który w walce nabiera rozpędu do samorządu większego o który nam dalej chodzi - terytorialnego, polskiego...

Natomiast połowiczne /Makiawel się kłania/ rozwiązanie, rozwiązanie zmuszające do samodzielnego borykania się z przeszkodami, pułapkami /w zakładach/ nauczy tego samorządowego abecadła wszystkich i wszystkich zahartuje na przeciwności losu kolejne. To bowiem, co załogi, co robotnicy sami wywalczą, będzie nie do zdarcia. To będzie bronione, bo "ja w to włożyłem wysiłek". To będzie w praktykowane. To wreszcie rozbudzi apetyty na samorządność we wszystkich dziedzinach życia społecznego bardziej, niż najlepsze, najbardziej przekonujące programy, wydumane na "górze".

To uchroni i tę górę przed oderwaniem się od rzeczywistości.

Jan Musiał

Obrady rozpoczęły się o godz. 15

PRZEMÓWIENIE GEN. M. BORUTY -

SPIECHOWICZA.....208

DYSKUSJA NA DECYZJI KKP I USTAW

SEJMOWYCH OD:

WYSTĄPIENIE J. RULEWSKIEGO.....209

WYSTĄPIENIE E. NOWAKA I STANOWISKO

STOCZNI IM. WARSZKIEGO I OZOS.....210

KOMUNIKAT KOM. MANDATOWO-WYBORCZEJ...211

STANOWISKO PRZEDSTAWICIELI

ZAKŁADÓW "SIECI".....211

WYSTĄPIENIE J. KURONIA.....211

POŚLANIE RADY WSPÓLNOTY SAMORZĄDÓW

PRACOWNICZYCH REG. ŚL.-DABR.....212

J. Onyszkiewicz stwierdza m.in., że w órodnym masowego przypadku daje się odczuć nastrój wyczekiwania. W DTV przytaczano tendencyjnie dobrane opinie prasy zagranicznej. Zdaniem korespondenta "Le Figaro", B. Margueritte'a, sytuacja w Polsce jest nadal napięta, lecz duch kompromisu wydaje się powoli przeważać. "L'Humanité" wyraża przekonanie, że skrajne skrzydło "Solidarności" nie pogodzi się z ustawami przyjętymi przez Sejm.

Radio Moskwa podało wiadomość o zjeździe na dalszym miejscu, wspominając przy tym o listach kierowanych do polskich robotników przez załogi przedsiębiorstw z innych krajów socjalistycznych. Poformowało też o rezolucji bliżej nieokreślonego seminarium marksistowskiego ze Śląska.

W obszernym komentarzu BBC krytycznie oceniono spory proceduralne, przedłużające obrady. O sejmowym głosowaniu ustawy o samorządzie BBC mówi: "na pewno znaczenie tego głosowania w Sejmie, całkiem bezprecedensowego w na ogół ściśle kontrolowanych procedurach legislacyjnych w Europie Wschodniej, jest tutaj na zjeździe doceniane, ale pozostaje pod znakiem zapytania sprawa, czy delegaci na Zjazd, którzy są coraz bardziej radykalni, widzą to tak, jak ich przywódcy. Głosowanie przeciwko byłoby ciosem w nadzieję umiarkowanych sił w rządzie na konstruktywny dialog ze Związkiem".

W "Głosie Ameryki" określono pierwszy dzień obrad jako starcie umiarkowanych i radykalnych sił w sprawie samorządu pracowniczego. Podano też wiadomość o odmowie wizy przywódcy AFL-CIO, Kirklandowi.

Na zakończenie Onyszkiewicz informuje o wystąpieniu w telewizji wiceministra górnictwa i energetyki J. Malara, który dodatnio ocenił uchwałę Rady Ministrów nr 199 w sprawie wynagrodzenia za pracę w soboty i niedziele.

Gdczytany zostaje komunikat o przyznaniu reporterce Radia "Solidarność-Mazowsze" J. Jankowskiej "Prix Italia" - najpoważniejszej na świecie nagrody w dziedzinie reportażu radiowego za audycję "Polski Sierpień".

Jako pierwszy w kontynuowanej po przerwie dyskusji nad stanowiskiem Prezydium KKP w sprawie samorządów wystąpił Z. Biender /Białystok/. Powiedział on, że załogi uznają uchwałę i tury Zjazdu o samorządzie za jedną z najważniejszych. Po decyzji Prezydium KKP uchwała ta straciła na znaczeniu. Prezydium było jednak w trudnej sytuacji: z jednej strony wściekła propaganda władz przeciwko Związkowi, z drugiej - ekspresji uzasadniającej, że jest to jedyne możliwe rozwiązanie. Dopiero dłuższa refleksja skłania do wniosku, że można było znaleźć lepsze wyjście. Ustawy sejmowe stały się faktem i nie można ich odrzucić. Są one lepsze niż te, które usiłował narzucić rząd. Choć pragnielibyśmy więcej, to jest to jednak pewne osiągnięcie - mówi Biender.

Delegacja Zakładów im. Róży Luxemburg w Warszawie wręcza prezent dla Zjazdu - kasetkę do "przechowywania najważniejszych dokumentów Zjazdu".

Z kolei głos zabiera J. Onyszkiewicz /Mazowsze/. Oświadcza że był nieobecny na posiedzeniu Prezydium KKP 22.09 nie z obawy przed podjęciem decyzji, lecz z powodu ważnego zebrania związkowego w swoim regionie. Nie był mu znany wcześniej temat obrad tego prezydium. Stwierdza, że widzi dwie strony tego problemu: po pierwsze, czy działanie Prezydium było optymalne i po drugie, czy było ono demokratyczne - czy między uchwałami i tury Zjazdu i Prezydium istnieją sprzeczności, czy też nie. "Jako matematyk jestem wyczułony na sprzeczności - mówi Onyszkiewicz - w tym wypadku ich jednak nie dostrzegam". Czy Prezydium miało prawo zająć takie stanowisko? Owszem, miało prawo przedstawić własną ocenę problemu i zarekomendować ją Zjazdowi. Prezydium nie może ograniczać się jedynie do podejmowania takich uchwał, o których wiadomo z pewnością, że nie będą później kwestionowane. Jest to demokratyczny tryb postępowania? W Anglii członkowie związków zawodowych nierzadko odrzucają kompromisy wypracowane przez władze związkowe i nikt nie robi z tego tragedii - stwierdza.

Co robić: zbojkotować uchwałę Sejmu czy przyjąć ją do wiadomości z wszystkimi zastrzeżeniami, jakie do niej mamy? Ponieważ ustawa zapadła po "rewolucji" części posłów, co ma duże znaczenie polityczne - kontynuuje Onyszkiewicz - nie należy jej bojkotować. Trzeba dostrzegać cały kontekst sytuacji i kierunki jej rozwoju. Władza już nie kontroluje "wszystkiego". Sejm przestał być monolitem, poszczególne

grupy posłów emancypują się. Podobna sytuacja może nastąpić w jury konkursu na dyrektora: można sobie wyobrazić przypadek, że przedstawiciel "Solidarności" będzie głosował wspólnie z innymi związkami zawodowymi przeciwko członkom rady pracowniczej. Ustawa sprawdzi się w praktyce. W praktyce też trzeba o nią walczyć. Pozwómy się dzielić innym. Sami podzielić się nie damy - kończy swoje wystąpienie Onyszkiewicz.

Na salę zostaje wniesiony sztandar Krajowej Komisji Kombatantów przy MKZ Gdańsk. Przemówienie wygłasza generał M. Boruta Spiechowicz, najstarszy rangą wśród żyjących żołnierzy Polski przedwojennej: "Przyjacielu Prezesa! Zagraniczni Goście! Drodzy Rodacy! Ojczyzna w potrzebie, ale nie w niebezpieczeństwie! Nie damy się zastraszyć, bo strach jest złym doradcą, a Polska - Polska bardzo potrzebuje rad dobrych.

Co czyni żołnierz, gdy Ojczyzna go wzywa? Poświęca nawet swe życie. A co robi cywil, kiedy Ojczyzna żyje w pokoju, lecz w wielkiej niedoli? Cywil nie ginie dla Ojczyzny, lecz dla niej żyje.

Jako najstarszy generał Drugiej Rzeczypospolitej, wiernie żyjący nad Wisłą, wzywam Was, drodzy przyjaciele, w imię miłości, a nie nienawiści - uczcie się żyć pospołu z myślą o Polsce. I tylko o Polsce, a Polska obfitości stanie się Rzeczpospolitą-Matką nas wszystkich.

Bądźcie solidarni w dobrym, mądrym i szlachetnym. Solidarni w złym są Waszym przeciwnictwem - to oni doprowadzili Polskę najpierw do moralnego, a potem do materialnego upadku. Solidarni w mądrym, dobrym i szlachetnym. Do Was to mówię - podajcie sobie czyste braterskie dłonie, by razem przebudować zrujnowaną Ojczyznę. Pamiętajmy jednak, że nawet w najgorszym człowieku tkwi odrobina prawdy - przyjmijmy ją do banku solidarności.

Polska żyje w pokoju, lecz w wielkiej niedoli. Jako żołnierz trzech wojen, dwóch obozów niemieckich, siedmiu wzięć sowieckich, w tym także miejscowej ciemnicy pod Banzką Kocubieja na Butyrkach, życzę Wam moim udręczonym sercem mądrości w jakże ważnych obradach nad ratowaniem Rzeczypospolitej wszystkich Polaków. Życzę Wam wielkoduszności w ocenie zła i o niebo więcej szczęścia na Waszej drodze życia - niż to było naszym udziałem.

Ojczyzna nas potrzebuje, ale żyć bez Ojczyzny - nie sposób. Błagacie Bóg, Honor i Ojczyzna jest naszym sztandarem. Temu sztandarowi pozostajemy wierni po kres naszego życia.

Wzywam Was w imię miłości wszystkich do wszystkich - bądźcie solidarni w dobrym, mądrym i szlachetnym, solidarni na co dzień. Bądźcie odważni w poszukiwaniu prawdy, a dobry Bóg stokrotnie Wam to wynagrodzi.

Jak nigdy dotąd, potrzebna nam jedność. Pamiętajmy, że prąda jest jedna, a kłamstw tysiące. Prawda jednoczy w prawdzie, kłamstwo dzieli, pozostając kłamstwem. Szukajmy prawdy, bo ona nigdy nas nie zawiedzie. Prawda i tylko prawda wyzwoli nas z udręki, poniżenia i głodu.

Przyleciałem tu na skrzydłach polskiego "LOTU", przyleciałem spod samiuskich Tater, nie tylko po to, by solidarnym w dobrym pomóc, ale nade wszystko, by u kresu moich dni zrobić w Waszym, jakże zaszczytnym towarzystwie, krok ku szlachetnej i lepszej przyszłości, w którą niezłomnie wierzę tak, jak wierzę w rację i siłę młodości.

Pamiętajcie, drodzy przyjaciele! Kłamstwo jest stare jak świat - prawda jest wiecznie młoda. Bądźcie żołnierzami - prawdy, a na pewno zwyciężycie. Jeśli do walki ze złem wyciągnie się druga strona sporu, zwyciężymy wspólnie i zapanuje jedność w prawdzie. A jedności w prawdzie nikt nie pokona. Całym sercem i duszą jestem i pozostanę z Wami!

Prowadzący obrady mówi, że na sali wśród delegatów Regionu Ziemia Łódzka znajduje się jeszcze jeden bohater - legendarny przywódca powstania w Getcie Warszawskim - Marek Edelman.

Delegaci przyjmują tę wiadomość owacją.

Przewodniczący brytyjskiej centrali związkowej TUC - L. Murray, pozdrawia Zjazd w imieniu 11,5 mln jej członków. Mówi, że zdają oni sobie sprawę z faktu, że powstanie "Solidarności" jest spełnieniem pragnień ludzi pracy w Polsce, że tkwi głęboko korzeniami w życiu i tradycjach narodu polskiego. W chwili swego powstania blisko 200 lat temu brytyjskie związki zawodowe natknęły się na wielkie trudności. Warunki te uległy zmianie. TUC i inne brytyjskie związki okrzepły. "Ale w żadnym momencie naszej historii - mówi L. Murray - nie było okresu spokoju, zawsze musieliśmy walczyć. Postęp nie był nigdy łatwy, ani zapewniony na dłuższy okres czasu, niekiedy ponosiłmy porażki. Jesteśmy częścią brytyjskiego życia publicznego, podobnie jak wy głęboko zakorzenieni w życiu naszego narodu i nie da się nas z niego wyrwać.

Nawet w najlepszych czasach musimy nieco ustępować, aby osiągnąć porozumienie, a czasem z największym trudem przychodzi nam przekonać naszych członków, że nie oddaliśmy zbyt wiele. Podstawą naszych stosunków z rządem jest wspólne rozumienie, że żadna ze stron nie może żądać od drugiej tego, czego ta druga nie jest w stanie dać, a także akceptacja zasady, że nie ma rozwiązań wiecznotrwałych, że postęp jest zawsze żmudny i częściowy.

Pozdrawiając "Solidarność" zdajemy sobie sprawę z wielkich problemów gospodarczych, które przed wami stoją. Jesteśmy gotowi pomagać wam bez żadnych prób narzucania naszych rozwiązań. To wy walczycie i wasze będzie zwycięstwo".

Przedst. Komisji Uchwał i Wniośków proponuje, by wraz z zakończeniem dyskusji na temat stanowiska Prezydium KKP w samorządów zaprzestać przyjmowania wniośków w tej sprawie. Projekt uchwały będzie przedstawiony przez Komisję jutro rano.

J. Rulewski /Bydgoszcz/: "Najpierw dwie informacje: nie występuję z pozycji wyborczych, jak to się insynuuje, zwłaszcza kolega Celiński, niektórym nieświadomym delegatom na Zjazd, że jakkolwiek dyskusja nad samorządem bazę swą czerpie z kampanii wyborczej w naszym Związku; oraz po wtóre prostą informację - kol. Celińskiego: zgłosiłem votum separatum od decyzji Prezydium. Zgłosiłem je dlatego, że nie wystarczył głos sprzeciwu i również dlatego, że nie zostały spełnione warunki formalne do podjęcia tej decyzji."

Były cztery punkty uświadliwające. Chciałbym przedstawić zwłaszcza pierwszy z nich. Otóż sprawa samorządu - szczerze przyznaję - nie jest dla mnie sprawą najważniejszą. Takie poglądy wyrażałem wcześniej. Niemniej jednak teraz zobowiązany decyzjami instancji związkowych będę do konsekwentnie realizował. Wobec tego, głosząc przeciwko, w sytuacji w kraju, sytuacja w naszym Związku, opływanej przez masową propagandę - któremu wytoczono 200 procesów /parę osób siedzi w więzieniu/ - że w tej sytuacji chodzenie na jakieś kompromisy mijają się z celem /oklaski/.

Dalej - chciałem być wierny tym kolegom z kopalni "Szczygłowice" i z Huty "Katowice". Wszyscy - jako zjednoczone Prezydium, jako cała KKP, jako cały Związek przyjęliśmy tezę o unikaniu zastępczych płaszczyzn konfliktu, o skierowaniu wysiłków całego Związku na podstawowe, na bytowe i socjalne interesy wszystkich związkowców, całego państwa, to jest na sprawy reformy gospodarczej i jej nośnika - samorządów. I uznaliśmy wówczas, że wszystkie te akcje trzeba wytłumić, właśnie żeby stworzyć właściwą płaszczyznę dla zasadniczej idei. I my również w Bydgoszczy sprawę bydgoską przytłumiliśmy - chcieliśmy, i chyba wszyscy tego chcieli, podnieść jeden segment spraw, na którego szczyt widniałaby idea samorządu. I to był zasadniczy powód, dla którego byłem i jestem przeciwny przyjmowaniu kompromisu ws. samorządu.

Odniosłem ponadto wrażenie, że część członków Prezydium jakby się przestraszyła idei uchwał podjętych przez Zjazd Delegatów. Dla mnie uchwała Zjazdu, tej doniosłości zwłaszcza, była poważnym dokumentem politycznym, za który zebraliśmy się cięgi od środków masowego przekazu. Zatem była pierwszym wyjściem przeciwko propagandzie.

Otóż propaganda do tego momentu zerwała na argumentacji, że prym wiodą ekstremalne skrzydła w "Solidarności". Uchwała Zjazdu przecząca temu. Oto 900 delegatów przy obecności paru set, czy paru tysięcy członków naszego Związku podjęło w warunkach pełnej jedności decyzję o demontowaniu. I właśnie w tym momencie Prezydium zaczęło ją demontować.

Dla mnie uchwała Zjazdu miała jeszcze jeden wydźwięk. Otóż do bardzo ubogich działań Związku, wprowadzono nową metodę walki - referendum ludowe lub referendum związkowe. Jest to bardzo ważne w warunkach, kiedy my wiemy ile przed nami stoi celów, a nie znamy metod ich osiągnięcia. I dlatego uznaję, że ta metoda trzeba wypraktykować. Podejmowanie jej w chwili obecnej to tak, jak branie dziewczyny pozbawionej cnoty /oklaski/.

Reasumując, jesteśmy w bardzo trudnej sytuacji, w sytuacji marca bydgoskiego, kiedy przegraliśmy. Sprawa ta będzie się nam ciągnęła - sprawa samorządów - jeszcze przez długie lata, będzie owocować już nie zdecydowanymi konfliktami, które byśmy wygrali, lecz - jak powiedział Karol Modzelewski - lokalnymi, które będziemy znowu jako KKP, Prezydium czy inne instancje tłumili.

I to jest bardzo ważne stwierdzenie, że przeciw Związkowi organizuje się w ten prawie dyktatorski, feudalny sposób nie po to, aby chodzić na kompromisy, tylko żeby tym wielkim młotem rozbić potężny dzban totalitaryzmu w naszym kraju, a nie zwałać tego na barki małych, średnich czy nawet wielkich zakładów. Bo np. eksperyment plebiscytu w Hucie "Katowice" też nie wypalił, też przegraliśmy. Dlatego właśnie Związek jest od czyszczenia dróg dla małych, średnich i wielkich zakładów.

Co robić w tej sytuacji? Otóż Prezydium nie tyle popełniło błąd, co jego decyzja - o czym wiedzą nasze władze państwowe i Sejm - jest decyzją nieformalną. Jest sprzeczna z postanowieniami Statutu, niezależnie kiedy byśmy ją podjęli: przed Zjazdem, czy po Zjeździe. Zjazd jest najwyższą instancją i dlatego proponuję, aby uchwała Zjazdu włączyła do dokumentów programowych naszego Związku - by realizowały ją wszystkie instancje związkowe, od KKP do organizacji zakładowych. Wiąże się to z tym, że nie uznajemy z przyczyn formalnych decyzji Prezydium.

Dalej - musimy doprowadzić do sytuacji, kiedy zwiążemy te wszystkie sprawy zaległe w jedno grono, które będzie taranem do wygrania nie tylko sprawy samorządu ale związanej z nią sprawy samorządności.

Pragnąłbym jeszcze zwrócić uwagę, /.../ że również Sejm, który rzekomo przyjął kompromis, przekroczył granice kompromisu. Pomijając, że zmienił nazwę przedsiębiorstwa ze społecznego na państwowe, że zmienił to nomenklaturę /.../. Bo nie da się zmienić, drogą tych iluzorycznych sądów, dyrekcyj w istniejących zakładach. I nie ma również mowy o tej zmianie w przyszłych, nowo utworzonych zakładach. Art. 35 wyraźnie mówi, że organ założycielski w nowo powstających zakładach mianuje dyrektora.

Dalej, ograniczono również możliwość tworzenia przedsiębiorstw. W państwie socjalistycznym robotnicy nie mogą założyć przedsiębiorstwa, mogą tylko uczynić to władze administracyjne.

I to są dostateczne warunki - oprócz tych, które dopowiedzą nasi eksperci - do tego, żeby nie uznać uchwały Prezydium Raz - brak quorum, dwa - przekroczenie granic kompromisu /oklaski/.

/skrócony tekst wystąpienia, nieautoryzowany/

Z. Russek /Bydgoszcz/ stwierdza, że "nie dopięliśmy do końca" wielu spraw. Związek nie ma dostępu do radia i telewizji, nie ukarano sprawców obecnego kryzysu gospodarczego. W marcu br., gdy byliśmy w pełni skonsolidowani, garstka ludzi odwołała strajk generalny. Nie uzyskaliśmy nic. Potem działo się podobnie: załatwiano sprawy posługując się autorytetem przywódców. Należy temu "dać tamę". Trzeba przyjąć zasadę, że uchwały podejmuje się jedynie w obecności co najmniej trzech czwartych członków KKP względnie Prezydium, a nie dwóch czy czterech osób.

Jednak uchwały Prezydium KKP ws. ustawy o samorządzie nie należy odrzucać. Sytuacji nie da się odwrócić, referendum nie można już teraz przeprowadzić. Przed "Solidarnością" stoi olbrzymie zadanie budowy samorządów. Musimy przy tym - mówi Z. Russek - zdawać sobie sprawę z nieuchronności spiętej między samorządami pracowniczymi a "Solidarnością". Trzeba wyjaśnić ludziom, że Związek będzie występował przeciw samorządom jako właścicielom zakładów.

Mamy do rozwiązania wielkie problemy, a prócz tego czeka nas zima. Musimy paniątać o naszych żonach stojących w kolejkach - dodaje.

J. Bukowski /Mazowsze/ dzieli wystąpienia w tej dyskusji na trzy rodzaje: krytyczne wobec ustawy sejmowej, krytyczne wobec niedemokratycznego trybu przyjęcia uchwały Prezydium KKP, zawierające podteksty personalne. Bukowski także jest niezadowolony z ustawy sejmowej. Ale nasza walka z totalitaryzmem będzie długa - mówi. Nie trzeba głosić propagandy kłeski. Głosić, że wszystko stracone. Jest za przyjęciem stanowiska Prezydium KKP, ale ciesz się go "nacieranie uszu" jego członkom, w tym Lechowi Wałęsie. Na tej sali mogą paść ostre słowa, jednak wobec otoczenia zewnętrznego musimy być zjednoczeni - kontynuuje. Co robić? Samorząd to ogniwo w łańcuchu reformy gospodarczej, której trzeba nadać odpowiedni kształt. Nie wolno dopuścić do przymusowego zerwania się łańcuchu reformy gospodarczej, której trzeba nadać odpowiedni kształt. Nie wolno dopuścić do przymusowego zerwania się przedsiębiorstw - byłaby to inna forma zjednoczeń. Trzeba złamać system nakazowo-rozdzielczy. To ważniejsze od samorządu. O dobry samorząd trzeba walczyć, ale trzeba też wypracować własną koncepcję reformy gospodarczej.

L. Zgoda /Małopolska/ mówi, że w dyskusji padały różne głosy i jest to naturalne. Lecz negocjacje jest łatwiej niż konstruować, łatwiej być formalistą niż wypracować kompromis. Kompromis jest rozwiązaniem najtrudniejszym, ale budującym - stwierdza. To nieszczęście, że "kompromis" kojarzy się u nas z "konformizmem". Uczy się nas nienawiści, a nienawiść nie znosi kompromisów. Z nienawiścią trzeba prowadzić walkę. W negocjacjach zawiera się element ryzyka, lecz jest to ryzyko twórcze.

Każdy oceni sam, czy stanowisko Prezydium było odejściem od uchwały zjazdowej. Nie można negocjować ustawy samorządowej, dopóki nie sprawdzi się ona w praktyce reformy gospodarczej. Nie należy liczyć się ze słowami i formułami, lecz z tym, że jest nas 10 mln. Demokracja ma różne oblicza, np. demokracja ateńska zabiła Sokratesa.

R. Jarmuszkiewicz /Ziemia Łódzka/ wyraża przekonanie, że ustawa sejmowa nie narusza biurokratycznego sposobu kierowania gospodarką. Wzmacniają one znaczenie nomenklatury, ograniczają samorządność przedsiębiorstw. Zawarte w nich luki prawne mogą być wykorzystane do przywrócenia nakazów administracyjnych. Przewiduje się w nich przymusowe zerwanie przedsiębiorstw oraz kwestionuje swobodę zawierania umów w obrocie uspołecznionym. Samodzielność przedsiębiorstw będzie iluzoryczna z uwagi na przewidywaną ustawą skład sądu konkursowego przy wyborze dyrektora oraz nieuchylenie ustawy o arbitrażu gospodarczym - w praktyce przekształci się on w sąd gospodarczy, co jest niezgodne ze stanowiskiem "Solidarności" reprezentowanym przez Zespół ds. Praworządności pod przewodnictwem Z. Bujaka. Ustawa umożliwia blokowanie decyzji organów samorządowych, np. zmiana przedmiotu działalności przedsiębiorstwa wymaga uprzedniej zgody odpowiedniego organu administracji, a nawet najważniejsza zmiana profilu produkcji wymaga uwidocznienia w rejestrze przedsiębiorstw. Organy założycielskie na pewno będą hamować działania zakładów do doposażenia swej produkcji do wymogów rynku. Wnioskuje o powołanie specjalnej komisji składającej się z delegatów dla przygotowania projektów nowelizacji ustaw o przedsiębiorstwie i samorządzie.

J. Senderowicz /Region Warmińsko-Mazurski/ mówi, że był kiedyś dyrektorem przedsiębiorstwa, podzielił się więc doświadczeniami "za biurką". Nie jest najważniejsze, kto powołuje, lecz kto odwołuje dyrektora. Ustawa dopuszcza możliwość przeprowadzenia referendum w zakładzie pracy - przegrana dyrektora w takim referendum, choć teoretycznie ma tylko znaczenie moralne, faktycznie równa się wywiezieniu go na taczakach. Samorząd decyduje w wielu sprawach. Zniesiono system nakazowo-rozdzielczy. Senderowicz wnosi o przyjęcie stanowiska Prezydium KKP oraz o zobowiązanie przyszłych władz Związku do przypilnowania, by rozporządzenia wykonawcze do ustaw sejmowych były zgodne z intencjami "Solidarności".

A. Turkiewicz /Region Śląsko-Dąbrowski/ stwierdza, że "Solidarność" - jako pierwszą demokratyczną organizacją w powojennej Polsce - obowiązuja zasady parlamentarne. Nie pozwala to na narzucanie Sejmowi gotowych projektów ustaw. Decyzję Prezydium KKP należy poprzeć. Co prawda była ona podjęta bez wymaganego quorum, ale sytuacja taka często zdarza się również w regionach. Należy wziąć pod uwagę apel Episkopatu, wzywający do działania z "odważną rozwagą i rozważną odwagą".

B. Szybański /Elbląg/, jako uczestnik ruchu samorządowego, zwraca uwagę, że samorząd pracowniczy jest instrumentem reformy gospodarczej, a nie instrumentem politycznym. Przedstawia do rozważenia trzy wnioski:

1/ eksperci dobierani przez KKP powinni być kompetentni, nie prowadzić własnej polityki, być obiektywnymi biegłymi, a nie doradcami politycznymi;

- 2/ przyjął do wiadomości stanowisko Prezydium KKP, ale walczyć o nowelizację ustawy samorządowej. Ewentualne poprawki do ustawy poddać pod referendum;
- 3/ Zjazd powinien zadeklarować stanowcze poparcie dla ruchu samorządowego i jego działaczy.

Z. Kowalewski /Ziemia Łódzka/ przedstawia stanowisko delegacji, która uważa, że obowiązują nadal uchwały i tury Zjazdu ws. samorządów, ponieważ nie tylko nie została ona uchylona, ale nikt jej nawet nie podważał. Oceniając ustawy sejmowe stwierdza, że chociaż częściowo uwzględniają one niektóre żądania Związku i społeczeństwa, utrzymują jednak zasadę nomenklatury i szereg ważnych elementów systemu nakazowo-rozdzielczego. Proponuje, aby w ciągu najbliższych 6 tygodni rozprawić referendum związkowe w sprawie najważniejszych rozbieżności między stanowiskiem "Solidarności", a ustawami sejmowymi. Wola załóg wyrażona w tym referendum powinna stać się podstawą polityki Związku. Delegacja Łódzka uważa, że: 1/ Prezydium KKP pogwałciło uchwały i tury Zjazdu; 2/ zgodnie ze Statutem Prezydium KKP nie jest władne podejmować tego typu uchwał i w związku z tym należy wobec niego wycofać statutowe konsekwencje.

J. Karpiński /Region Środkowo-Wschodni/ składa cztery wnioski do Komisji Uchwał i Wniosków: 1/ aby przygotowała ona dwie alternatywne wersje uchwały oceniającej sposoby podjęcia decyzji przez Prezydium KKP; 2/ aby sformułowała merytoryczną ocenę uchwały Prezydium KKP; 3/ aby wraz z Zespołem ds. Stabilizacji Gospodarczej, Reformy Gospodarki i Samorządu Pracowniczego przygotowała projekt uchwały na temat stanowiska Związku ws. ustaw o przedsiębiorstwie i samorządzie; 4/ aby Komisja Programowa w porozumieniu z tym samym zespołem opracowała program działania Związku dla realizacji celów samorządowych.

R. Helak /Bydgoszcz/ ocenia dyskusję jako niemerytoryczną. Art. 34 ustawy o przedsiębiorstwie jest bez znaczenia, ponieważ decyzje o powołaniu dyrektora podejmuje komisja konkursowa. Potem następuje już tylko dobór negatywny. Tryb funkcjonowania komisji konkursowej zostanie określony rozporządzeniem Rady Ministrów. Jest to utrzymanie nomenklatury, tyle że w zaważonej formie. Pyta, czy Wałęsa podjąłby taką samą decyzję, gdyby nikt nie stawił się na posiedzenie Prezydium. Mówi, że jednak wobec znasowanych ataków propagandowych, nie możemy wycofać się z żadnej podjętej już uchwały. Przedstawicielka Komisji Mandatowo-Wyborczej czyta komunikat:

- 1/ Region Zielona Góra zwrócił się o dodatkowe cztery mandaty, nie był jednak w stanie przedstawić odpowiednich dokumentów, w związku z czym dodatkowych mandatów nie przyznano;
- 2/ obradujący między turami Zjazdu WZD w Jeleniej Górze wycofał mandat J. Dworakowskiemu i przyznał go A. Piesiakowi. Komisja zaakceptowała tę zmianę;
- 3/ Region Konin zwrócił się o jeden dodatkowy mandat kwestionując ustalenia Krajowej Komisji Wyborczej. Wniosek ten Komisja po zbadaniu sprawy oddaliła;
- 4/ na podstawie ustaleń KKW Komisja przyznała Regionowi Ziemia Łódzka 49 mandatów.

Następnie przedstawicielka Komisji Mandatowo-Wyborczej odczytuje protokół nr 8: po sprawdzeniu listy delegatów Komisja stwierdza, że uprawnionych do głosowania jest 898 delegatów, z czego dnia 27.09. na sesji popołudniowej obecnych było 829 delegatów, tj. 92,3%. Ilość ta spełnia wymogi statutowe.

E. Nowak (Małopolska) oświadcza, że występuje w imieniu swojego zakładu - Huty im. Lenina oraz dwóch innych "oczek" Sieci: olsztyńskiej OZOS i szczecińskiej Stoczni im. A. Warskiego, a także jako przewodniczący regionalnej Komisji Koordynacyjnej Samorządów. Na wstępie odczytuje uzgodnione stanowisko szczecińskiej Stoczni i olsztyńskiego OZOS-u ws. ustaw o przedsiębiorstwie i samorządzie.

Stanowisko Stoczni im. Warskiego i OZOS "Stomil" Olsztyn ws. ustaw o przedsiębiorstwie i samorządzie.

"Stoczniowcy z Warskiego oraz załoga OZOS "Stomil" w Olsztynie zdecydowanie protestują przeciwko treści ustaw o przedsiębiorstwie i samorządzie, jak również przeciwko postępowaniu niektórych Prezydium KKP, których działania w sprawie samorządów doprowadziły do kompromisu, będącego porażką Związku i całego społeczeństwa. Niektórzy członkowie Prezydium KKP w dniu 22.09. wbrew uchwałom i turze Zjazdu, praktycznie zdecydowali o stanowisku całego Związku ws. samorządu. W ten sposób kilka osób, nie stanowiących ciała formalnego, podjęło decyzję w sprawie o tak kapitalnym znaczeniu. Robi to wrażenie gry politycznej i w zasadniczy sposób narusza demokrację. Sygnalizując to niebezpieczeństwa zwracamy się do Delegatów na Zjazd o zdecydowane przeciwnie stanowienie się tamaniu zasady związkowej demokracji."

Nasza ocena, ocena Huty, jest również bardzo negatywna (...) Uważamy, że nie jest to kompromis, lecz bardzo poważne ustępstwo. Przeprowadziliśmy w Hucie Lenina referendum na ten temat. Zadaliśmy trzy pytania: o sens uspołecznienia zarządzania, o to, czy załoga ma zarządzać przedsiębiorstwem i czy ma powoływać dyrektora. W 90% odpowiedzi na wszystkie pytania brzmiały: "tak". I w jakiej sytuacji się teraz znajdujemy? Przyjęto ustawy absolutnie nas nie zadowolają i wynika to z wielu powodów. Jesteśmy bardzo nieufni wobec władzy. Uważamy, że dokonanie tak wielkiego ustępstwa spowoduje, że władza będzie nam zabierać kolejne pola. Sprawa o zasadniczym znaczeniu - kategoryzacja przedsiębiorstw. Jest ona związana z różnym trybem wybierania dyrektora. Jak będzie wyglądała sytuacja np. w Hucie Lenina, jeżeli z jednej strony załoga uważa, że to ona powinna dyktować, a z drugiej strony wiadomo, że największy zakład przy-

mysłowy w Polsce nępowno będzie zmuszony do tego, by wejść w skład nomenklatury? Powstanie ognisko zapalne. Sytuację mamy taką: jest stan zapalny na poziomie centrum i powstanie bardzo wiele lokalnych centrów zapalnych na poziomie przedsiębiorstw. Sytuacja będzie bardzo trudna, gdyż będziemy musieli gasić wiele pożarów, a władza to wykorzysta i będzie nas za to atakować. (...) Sprawa zasadniczą jest, aby samorząd pracowniczy zarządzał przedsiębiorstwem. Tymczasem w projekcie jest zapisane: "samorząd uczestniczy w zarządzaniu, a dyrektor zarządza". Jeżeli byśmy rozstrzygnęli tę kwestię, reszta byłaby sprawą techniczną. Daliśmy się wpuścić w kanał, sprawdźmy wszystko do dyrektora. (...)

Druga sprawa - powoływanie i odwoływanie dyrektora przez radę pracowniczą. Oczywiście, jest to ograniczenie kompetencji samorządu. Zły jest także zapis o tworzeniu się zrzeszeń obligatoryjnych. Całe szczęście, że wprowadzono słowo "wyjątkowo" - to ogranicza ale nie likwiduje całej sprawy. Myślę też, że wyłączenie banków spod działania ustawy jest grubym błędem. Banki powinny opierać swoją działalność na zasadach komercyjnych. W bankach powinien być samorząd - z wyjątkiem Banku Narodowego. W ustawie jest bardzo dużo odsyłaczy do rozporządzeń Rady Ministrów. To jest również bardzo niebezpieczne. Cała ustawa - moim zdaniem - jest słaba technicznie. (...)

Przedstawiłem stanowisko, zobligowany głosem załogi (...) Ale chciałbym powiedzieć coś od siebie, jako delegat. Musimy zwrócić uwagę na pewne uwarunkowania zewnętrzne, towarzyszyły uchwaleniu tej ustawy. Władza dążyła do konfrontacji ze społeczeństwem; z drugiej strony była silna presja załóg. (...) Ludzie chcieli mieć motywację do pracy, dlatego chcieli zarządzać. W tym momencie utraciliśmy tę sprawę. Poważnym błędem był brak jednorodnego, odpowiednio wcześniej ustalonego stanowiska Związku. Się opracowała projekt i nie stał się on projektem KKP. KKP zwlekała z uznaniem tego projektu. (...)

Generalnie trzeba jednak stwierdzić, że ustawa posiada znaczną ilość pozytywów. Jest to pierwszy krok w kierunku autentycznego samorządu. (...) Jeżeli mógłbym coś sugerować, to uważam, że powinniśmy uczynić - ale chyba po raz ostatni - gest wobec władzy: uznać ten kompromis; ale to musi być gest ostatni... Zbliży się zima i społeczeństwo może jej nie wytrzymać. Samo opracowanie projektu alternatywnego wobec projektu rządowego dało nam dobrą pozycję wyjściową. Spowodowało wzrost zainteresowania (...). Załogi zaczęły wywierać silną presję (...). Sejm odrzucił projekt rządowy w pierwszej jego wersji. Uznano organa samorządu za organa przedsiębiorstwa. Ma to kolosalne znaczenie formalno-prawne. I wreszcie określenie zakresu kompetencji samorządu. Tego w tym kraju nie było i w niewielu krajach na świecie moglibyśmy to znaleźć.

Co robić dalej? Wydaje mi się, że przyjęcie kompromisu nie załatwia niczego. Należy szukać dróg wyjścia i stawiać propozycje. Ja proponuję zakładać i wspierać rady pracownicze. Komitety załogowe również powinny zmierzać do dokonania wyboru rad pracowniczych. Po drugie - sprawą ważną jest walka o interpretację tych zapisów ustawy, które budzą nasze wątpliwości. W sprawie referendum - myślę, że powinniśmy się, ale co innego mieć na celu. Referendum należy wykorzystać do tego, by zadać takie pytania, aby uzyskać interpretację "niepewnych" punktów w ustawie, zgodnie z wolą załóg (...) Tak przeprowadzone referendum może być bardzo dobrym argumentem przetargowym w walce o kategoryzację przedsiębiorstw.

Wreszcie powinniśmy walczyć o nowelizację ustawy. Ta ustawa jest wstępem do bardziej dopracowanej formy (...) Należy zdecydowanie walczyć o nowelizację ustaw i myślę, że za rok może doczekamy się tego momentu. I wreszcie - walka o nasze ustawy. Ustawa o samorządzie jest tylko pierwszym elementem reformy samorządowej, ale przecież nie może być samotna, ona musi być obudowana innymi ustawami. I tu zaczyna się pole dla Związku.

Z przykrością przyjąłem także stanowisko. Nie rozstaje się jednak z pojęciem "przedsiębiorstwo społeczne". I nigdy się z tym pojęciem nie rozstałem. Myślę, że odwiecze się ono tylko na pewien czas, ale wcześniej czy później to słowo i treść, która się kryje za nazwą "przedsiębiorstwo społeczne" wrócić musi."

/ skrócony tekst wystąpienia, nieautoryzowany/

J. Dwyer /Mazowsze/ stwierdza, że problem ten trzeba rozpatrywać w trzech płaszczyznach: 1/ oceny trybu negocjacji; 2/ oceny decyzji Prezydium i 3/ oceny samych ustaw, w kontekście ich zgodności z ustaleniami Zjazdu. Mówiąc o pierwszej sprawie stwierdza, że grupa prowadząca rozmowy w Sejmie popełniła szereg błędów: nie konsultowała ze Związkiem i ruchem samorządowym stanowiska zaprezentowanego w rozmowach, nie składała go na piśmie, co jest konieczne przy rozmowach na tym szczeblu, pozwoliła na ograniczenie rozmów do kwestii powoływania dyrektora i nie przedstawiła Prezydium Sejmu wszystkich punktów stanowiska, które dostarczono doc. Jakubowiczowi.

Mówiąc o roli ekspertów w tej sprawie stwierdza, że choć uważają się oni za wszechstronnych, są "zwykłymi błagierami". Uważa, że wobec przegrania przez Związek treści ustaw, walka o akty wykonawcze będzie i wiele trudniejsza nawet w tak dużych zakładach jak FSO, którą reprezentuje. Niedobre się stało, że walka o gwarancje prawne została rozdrobniona.

Oceniając oświadczenie Prezydium stwierdza, że zostało ono wydane na podstawie argumentów przedstawionych przez grupę negocjującą i obejmujących tylko jeden punkt - powoływanie dyrektora. Ekspertom zwracano uwagę na niebezpieczeństwa wynikające ze skupienia się tylko na tej jednej sprawie.

Walkę o reformę można było przez cały czas prowadzić na płaszczyźnie ekonomicznej i nie brać się za działania polityczne - taka była cały czas intencja Związku.

Co do oceny samych ustaw, Dwyer proponuje, by wypracował ją i przedstawił jeszcze na Zjeździe zespół, bądź też by zadania tego podjęcia się KKP, tak aby przedstawić te punkty, które nie gwarantują powołania reformy i o które trzeba jeszcze walczyć. Walka o reformę gospodarczą i samorząd jest w istocie walką o istnienie Związku.

Przewodniczący informuje, że nadszedł list do Zjazdu z Rumuni i prosi o pomoc kogoś, kto mógłby go przetłumaczyć. J. Brodzki /Ziemia Płocka/ przedstawia się jako przewodniczący KZ podkreśla, że to właśnie na działaczy szczebla zakładowego spada zadanie tłumaczenia ludziom zawziętej polityki

Związku. Przywódcy "Solidarności" -mówi- nie powinni uważać się za mądrzejszych od polityków z drugiej strony, którzy mają po 35 lat -większe doświadczenie i zawsze nas wymanewrują. Dlatego Związek nie powinien zajmować się polityką.

Proponuje następnie weryfikację ekspertów. Zawiedli oni zarówno teraz, jak i w marcu, a przecież ekspertom trzeba ufać. Nie można członków Związku traktować jako 10 milionów głupców, przecież "Solidarność" nie uratuje 2-3 ekspertów. W imieniu delegatów Ziemi Łódzkiej składa wniosek o przyjęcie stanowiska Prezydium, zebranie poprawek do ustaw i następnie żądanie ich nowelizacji.

J. Kropiwnicki /Ziemia Łódzka/ konstatuje, że tocząca się dyskusja, to "miotanie się między euforią a rozpaczą". Należy - jego zdaniem - pewne sprawy porozdzielać. Negocjacje były nieudolne i Zjazd musi to otwarcie stwierdzić. Nie istotna była ilość członków Prezydium obecnych przy podejmowaniu tej decyzji, skoro i tak łamała ona uchwałę Zjazdu. Obarczanie winą Sejmu jest nie na miejscu. Sejm po raz pierwszy chciał zachować się zgodnie z wolą społeczeństwa, której "Solidarność" jest w jego oczach reprezentantem. Negocjatorzy byli dlań reprezentantami Związku i Sejm nie musiał wchodzić w kulisy naszej decyzji - mówi Kropiwnicki. Winy należy więc szukać po stronie Związku. Sejm mógł czekać na Zjazd, tak jak przedtem czekał na Plenum.

Ustawy zostały przegłosowane i "Solidarność" znalazła się w nowej sytuacji. Trzeba zastanowić się, jaki to jest moment w walce o samorząd, o rynek, o reformę gospodarczą. Uczyniony został pierwszy krok. Zostało przecież wiele ziem niezapisanej, którą trzeba zapisać - kontynuuje. Trzeba realizować to, co ma służyć reformie gospodarczej, nadać odpowiednią interpretację, taką jaka jest potrzebna polskiej gospodarce. Mówi, że Związek czeka trudna walka na wielu odcinkach, ale musimy wiedzieć o co nam chodzi. Trzeba stwarzać fakty. Stać nas na akt dobrej woli - stwierdza - uznanie kierunku ustaw, ale trzeba nadać im naszą interpretację oraz wyrazić dezaprobatę w sprawie sposobu prowadzenia negocjacji. Odpowiedzialność za decyzję ponoszą negocjatorzy, a nie eksperci.

J. Sanocki /Nysa/ mówi, że "Solidarność" przegrała ważną bitwę w wojnie o reformę gospodarczą, a przyjęcie ustawy będzie utrudniać działanie Związku. Element zniecierpliwienia społeczeństwa należy brać pod uwagę. To nie był błąd, ale konsekwencja doktryny kompromisu na każdej płaszczyźnie. Nie można jednak decydować się na kompromis na płaszczyźnie gospodarczej, bo jest to zgubne dla społeczeństwa. Związek nie powinien przyjmować do wiadomości ustaw przyjętych przez Sejm ze względów merytorycznych, a także, aby nie akceptować precedensu, że 3-4 ludzie gwałci uchwały Zjazdu. Fakty dokonane - to nie argument. Sejm winien był zasięgnąć dokładnie opinii społeczeństwa. Znał przecież uchwałę I tury Zjazdu i powinien był to uwzględnić.

Po wyczerpaniu listy dyskutantów, zamkniętej w dniu poprzednim, głos za zgodą sali zabrali przedstawiciele Sieci. J. Milewski /sekretariat Sieci/ stwierdza, że opracowanie stanowiska Sieci w dyskutowanej sprawie było niemożliwe, bowiem na zjeździe nie ma przedstawicieli wszystkich "oczek", a wśród obecnych są różnice zdań. Wyjaśnia, że Sieć nie posiada stałego ciała przedstawicielskiego, a swoje opinie przedstawia tylko w postaci komunikatów, które powstają na zasadzie pełnej zgody wszystkich uczestników.

A. Matuszczyk /przedstawiciel Sieci WSK-PZL Rzeszów/ odczytuje uzgodnione stanowisko siedmiu "oczek" Sieci ws. ustawy o samorządzie i przedsiębiorstwie.

Stanowisko 7 przedstawicieli zakładów Sieci ws. ustaw o przedsiębiorstwie i samorządzie.

Uchwalone przez Sejm ustawy - mimo iż niezadowolające - przybliżają nas do samorządowego modelu reformy gospodarczej. Stopień przybliżenia określić może wyłącznie szczegółowa ocena tych ustaw, której dokonają winien Związek.

Jednak już teraz można stwierdzić, że w ustawach tych znajdują się takie m.in. niekorzystne zapisy:

- 1/ wprowadzono prawo weta organu założycielskiego przy wyborze lub odwołaniu dyrektora przez radę pracowniczą,
 - 2/ przewidziano możliwość tworzenia obowiązkowych zrzeszeń,
 - 3/ wyłączono spod przepisów ustawy wszystkie banki,
 - 4/ nie sprzyjano kryteriów kwalifikujących zakłady jako produkujące na rzecz obronności, a mają być one objęte innymi przepisami,
 - 5/ rozdzielono sprawy przedsiębiorstwa od spraw samorządu w dwa odrębne akty prawne.
- Natomiast zyskaliśmy odrzucenie przez Sejm zachowawczych projektów rządowych oraz:
- 1/ uznanie organów samorządu za organy przedsiębiorstwa,
 - 2/ przyznanie organom samorządu znacznych kompetencji stanowiących,
 - 3/ zagwarantowanie przedsiębiorstwu prawa do dysponowania mieniem a wszelkie ograniczenia w tym względzie muszą mieć rangę ustawy,
 - 4/ uznanie sądu za instancję ostateczną rozstrzygnięcia sporów dot. przedsiębiorstwa,
 - 5/ wymóg zgody rady pracowniczej na łączenie i podział przedsiębiorstw,
 - 6/ praktyczną likwidację dotychczasowych zjednoczeń,
 - 7/ ograniczenie zasady nomenklatury.

Postęp uzyskano dzięki naciskowi Związku i aktywności ruchu samorządowego. Gdyby jednak KKP przyjęła "sieciovą" projekt ustawy o przedsiębiorstwie społecznym jako stanowisko Związku, stworzyłoby to możliwość wniesienia do łaski marszałkowskiej tego projektu przez grupę posłów. Sejm rozpatrywałby wówczas nie jeden (rządowy), lecz dwa projekty. Uważamy, że władze Związku winny wykorzystywać w przyszłości taką możliwość inicjatywy ustawodawczej, opartą na projektach społecznych.

Nasza walka samorządowa o reformę toczy się dalej. W sprawie zasady samorządności i zasady samodzielności uzyskaliśmy niewątpliwie postęp. Teraz należy zabiegać o właściwy kształt dalszych ustaw gwarantujących wprowadzenie zasady samofinansowania przedsiębiorstw. Jest ona nie mniej ważna od dwóch pozostałych zasad (...)

Teraz więc opór władzy będzie dotyczył zasady samofinansowania, na co musimy się przygotować. Natomiast walka o samorządność i samodzielność przesuwają się ze sfery stanowienia prawa w dziedzinę praktycznej jego realizacji. Będzie się toczył w każdym zakładzie pracy. Związkowi nie wolno się z niej wyłączać, a ZR-y i KZ-y muszą ją u siebie wspierać. Proponujemy Zjazdowi, aby zawarł to w programie Związku. Uważamy, że w negocjacjach z rządem Komisja Krajowa winna zadbać o właściwy kształt rozporządzeń wykonawczych do ustawy o przedsiębiorstwach, a ws. określenia listy zakładów, w których dyrektora będzie powoływał organ założycielski, kierować się wynikami referendum w zakładach (...)

7 zakładów "oczek" Sieci nie czuje się kompetentne do oceniania KKP, lecz zwraca uwagę na fakt, że ustawy przyjęte przez Sejm są korzystniejsze od projektów rządowych. Przedstawiciele KKP do rozmów w Sejmie nie występowali jako negocjatorzy, lecz jedynie jako konsultanci. Mimo to uzyskano tymi ustawami wyraźne odejście od forsowanego przez partię i rząd zachowawczego kierunku ruchu samorządowego, co należy uznać za sukces na miarę możliwości. Zaakceptowanie przez przedstawicieli KKP kompromisu - i to tylko w sprawie jednego artykułu ustawy, dotyczącego wyboru dyrektora - jest wyjściem ze zwarcia, w które wmanewrował nas rząd, wykorzystując okres między turami I Krajowego Zjazdu Delegatów. Jest to wyjście z impasu z zachowaniem dla załóg pełnej inicjatywy w sprawie samorządu.

Stanowisko wypracowane w gronie delegatów na I KZD z organizacji zakładowych NSZZ "Solidarność" następujących przedsiębiorstw: Stocznia Gdańska im. Lenina, Zakłady im. H. Cegielskiego, Poznań, PAFAWAG, Wrocław, Huta im. Lenina, "Zastal", Zielona Góra, Olsztynskie Zakłady Opon Samochodowych "Stomil", WSK-PZL Rzeszów.

Gdańsk, 27.09.1981 r.

G. Pałka mówi, że do 21.09. nie było rozbieżności pomiędzy nim a Gilem. W Sejmie argumenty przedst. "Solidarności" odbijały się od posłów jak od ściany. Została uzgodniona, że ostateczną granicą ustępstw będzie przyznanie organowi założycielskiemu prawa weta przy powołaniu dyrektora przez radę pracowniczą, a i to tylko w nadzwyczajnych, ściśle sprecyzowanych przypadkach. Wyjaśnia, że 21.09. w Regionie Łódzkim było Walne Zebranie Delegatów, dlatego nie przybył na Prezydium, o którym zresztą nic nie wiedział. Przewodniczący informuje, że wpłynął wniosek L. Wałęsy o udzielenie głosu ekspertowi J. Kurońowi.

R. Bugaj zgłasza wniosek o udzielenie głosu także doc. Jakubowiczowi, bowiem obydwu w sposób arogancki określono jako blagierów. Większość głosuje za udzieleniem głosu J. Kurońowi.

Przew. poddaje pod głosowanie wniosek Bugaja i Kosmała o udzielenie głosu doc. Jakubowiczowi i informuje o wniosku Kpaczewskiego i Kosmowskiego o udzielenie im głosu. Wszystkie wnioski zostają w głosowaniu przyjęte.

Jacek Kuroń /ekspert KKP/: "Nie mam zamiaru pouczać państwa o czymkolwiek, czy nawet przekonywać, mam jednak obowiązek wyjaśnić swoje stanowisko na tym Prezydium i jego uzasadnienie. Uczestnik byłem w tym Prezydium i moim obowiązkiem było wyrazić swoją opinię. Wyrażałem ją wobec następujących faktów: po pierwsze - do Prezydium zwrócono się z propozycją kompromisową, złożoną przez trzech przewodniczących zespołów poselskich.../czy jeśli taki zapis przejdzie w tej ustawie, to czy wobec tego zapis Związek nie będzie protestował. W świetle tego faktu nie można krytycznie ocenić ustawy wiążąc z decyzją Prezydium, bowiem dotyczyła ona tej jednej sprawy ujętej wówczas - jak państwo dziś słyszeli - w czterech punktach. Jak to powiedziałem wczoraj A. Gwiazda, ja wtedy miałem pełną świadomość, że z formalnego punktu widzenia Prezydium nie naruszyło żadnych kompetencji, ponieważ zajęło takie stanowisko: 'przedstawić Zjazdowi z poparciem'. To jest to, do czego Prezydium było uprawnione, a powiedziałabym - wręcz zobowiązane. Przedstawić Zjazdowi i wyrazić wobec tego swoje stanowisko, z tym, że jest to punkt widzenia czysto formalny, bowiem w rzeczywistości był to fakt dokonany, jako że sama decyzja stwarzała pewną nową jakościowo sytuację, była już faktem. Miałem wówczas tego świadomość i coś takiego, jak państwo sami z protokołu słyszeli, tam mówiłem.../ Ponieważ był to fakt dokonany, tutaj, na tej sali wielu delegatów wiązało tę decyzję z decyzją przy porozumieniu warszawskim, gdzie również tego typu zabieg faktu dokonano przy formalnej zgodności miał miejsce.

Dlaczego uważałem, że Prezydium tę decyzję powinno podjąć? Ponieważ mieliśmy do czynienia z nową sytuacją, która powstała w momencie, kiedy zespół poselski zwrócił się do Prezydium z tym pytaniem. Pragnę zwrócić państwa uwagę na pewną okoliczność: jest zasadnicza różnica między tym, co Prezydium ustalało, a tym, co się znalazło w ustawie. Różnica dotyczy nie tylko tego, że tam było powiedziane: dyrekcję powołuje samorząd bądź organ założycielski, a teraz jest organ założycielski lub samorząd. Różnica jest także w tym, że tam było powiedziane, iż wyłączone są zakłady komunalne, które moim zdaniem wyłączone być powinny, bo powinny one podlegać samorządowi lokalnemu. Inne nie były wymienione, zatem te wyjątki, o których tam mowa, mogły dotyczyć - i takie właśnie było zdanie Prezydium - przemysłu zbrojeniowego i infrastruktury, co jest wyraźnie zawarte w projekcie Sieci.

A więc mieliśmy do czynienia z propozycją, która wychodziła naprzeciw Związkowi tak daleko, jak tylko można było. W tej sytuacji odrzucić to, to narazić się na huraganowy atak całej propagandy, że ze Związkiem nie można rozmawiać. A powiedzenie 'odkładamy do Zjazdu' w obliczu zwołania Sejmu następnego dnia byłoby traktowane jako odrzucenie. W związku z powyższym - posłom, którzy chcieliby sprzeciwić się stanowisku Sejmu, zatkaną by bez trudu usta tym argumentem: 'to nie są ludzie, którym chodzi o samorząd, bo oto mają najwygodniejszy możliwy zapis. To są ludzie, którym chodzi o awanturę, bo oni go odrzucają'.

Prezydium w tym momencie znalazło się wobec takiego oto wyboru: albo podjąć decyzję stwarzającą fakt dokonany w jedną stronę, albo w drugą stronę decyzję, w której parstwo, zbierając się na Zjeździe, miałoby do czynienia z najgorzej możliwą ustawą i zarazem z faktem społecznie odczytywanym jako demonstracja przeciwko jakimkolwiek porozumieniom. Obawiam się, że wtedy na tej sali odbyłoby się takie samo plekło, tylko z drugiej strony, pod tytułem: 'dlaczego nie chce się przyjmować takie stanowisko, jakie zajęten, mówiąc o tym zresztą na Prezydium: "Zjazd rzuci nas na kolana, jeśli to przejdzie". Ale byłam przekonana, że oni dają nam to po to właśnie, żebyśmy to odrzucili. Tak było, ponieważ nacisk na postów szedł w tym kierunku, żeby odrzucili. A oni odrzucić nie chcieli i tak się stało, jak się stało...

W świetle tego, co tu powiedziałem, Zjazd nie jest zobowiązany uchwałą Prezydium do niczego.../.../ nawet do lojalności, bo decyzja Prezydium została istotnie zmieniona. Inna rzecz, że moje zdanie w tej sprawie jest takie, jak tych 6 zespołów Sieci, które tu występowały: tzn.: otworzyć się przed nami nowe możliwości walki i można tę walkę prowadzić też w sposób skoncentrowany, a całym Związkiem - o te wyjątki w zakładach i interpretację. Ale to już nie należy do mnie!...

/ skrócony tekst wystąpienia, nieautoryzowany /

Sz. Jakubowicz / ekspert / stwierdza, że grupa do rozmów w Sejmie informowała Związek o rozmowach. Wszystkie swoje postulaty złożyła na piśmie, były one opublikowane w "Tygodniku Solidarności". Zarzut ze strony grupy lubelsko-lódzkiej, że jej postulaty nie przedstawiono w Sejmie, jest nieprawdziwy, albowiem 27 punktów przedstawionych Komisji Sejmowej zawierało takie same postulaty, tylko inaczej sformułowane. Wyjaśnia, że nie była to grupa negocjacyjna, a postulaty zostały odrzucone. Stankiewicz na ostatnim spotkaniu w Sejmie przedstawił dokładną listę wszystkich rozbieżności. Po tym posiedzeniu trzech postów zwróciło się do M. Gilla o jeszcze jedną próbę porozumienia. Nie można było tej oferty odrzucić, postępowanie takie było słuszne. Było to już po uchwale Biura Politycznego, która miała wyrzucić nacisk na Sejm, by ten uchwalił ustawę zbliżoną do projektu rządowego. Pomimo zgłoszenia przez przedst. "Solidarności" 27 punktów, postowie chcieli rozmawiać tylko o jednej, ale zasadniczej sprawie. Na pytanie, co jest dla Związku najważniejsze, udzielona została odpowiedź, że kwestia powoływania dyrektorów. Zaproponowali wtedy formułę kompromisową, która została przyjęta przez grupę negocjacyjną, kierującą się tym, by odeprzeć nacisk uchwały KC. W rezultacie ustawa jest lepsza niż sprawa mogła wyglądać po tej uchwale. To, że 150 postów oświadczyło na Konwencji Seniorów, że będzie głosować za zdjęciem ustaw w brzmieniu rządowym z porządku dziennego, jest wielkim sukcesem. Palka nie miał racji mówiąc, że w Sejmie nie było z kim rozmawiać.

Kopaczewski / Rzeszów / pyta, jak mogło się stać, że choć na tej sali jest prawie 1000 ludzi, nikt nie zadał pytania, co się stanie, gdy Sejm uchwali złą ustawę. Związek włączył się w walkę tylko hasłowo - bez programu. Nie było się czego trzymać, wszystko było improwizacją. Sedno sprawy - jego zdaniem - polega na tym, że są w Związku siły współpracujące z aparatem w Warszawie. Stwierdza, że cała ta sprawa była wyreżyserowana. W marcu nie było czasu, żeby się skonsultować i teraz to samo - mówi. Sprawiono, że w ogóle nie mogły pojawić się takie pytania. Trzeba przypatrzeć się niektórym ludziom i ich intencjom. Nie chodzi im o samorząd, lecz o atak na Wałęsę i na silną władzę w Związku. / Delegaci machają mandatami, domagając się przerwania wypowiedzi /.

Kosmowski / Siemiatycki / mówi, że się wstrzymywał od zabrania głosu od wczoraj; bo czekał na prawdę. Tymczasem wszyscy mówią tutaj półprawdy. Nagrano taśmy magnetowidowe z tego posiedzenia Prezydium, obrazujące cały przebieg dyskusji. Nie zgadza się z Kuroniem, który chciał "odkreślić" sprawę. Była to długa i poważna dyskusja, a nie to, co wynika ze stenogramu. Sejm, jego zdaniem, popełnił jeden uczniowski błąd, polegający na tym, że nie poczekał na Zjazd. Godząc się na kompromis podaliśmy rękę Sejmowi, a on ją wzięł i odgryzł palce - stwierdza. Założenie ekspertów było takie: poprawki idą tak daleko, że Klub PZPR ich nie przyjmie, co da Związkowi lepsze argumenty na przyszłość. Dlatego w ogóle przegłała ta propozycja. Tymczasem była to pomyłka ekspertów, którzy lansowali taką koncepcję. Eksperti ciągle psują robotę. Kto chce robić politykę, niech ją robi w jakiejś partii, a nie psuje roboty związkowej. Co to za Prezydium, na którym 70% czasu zabiera ją wypowiedź Celińskiego, 25% - ekspertów, a związkowców tylko 5%. Samorzady, to nie płaszczyzna walki związkowej. "Solidarności" jest ruchem społecznym i dlatego zajmuje się samorządem. Dotąd regionalna walka związkowa była hamowana wbrew radykalnemu nastawieniu społeczeństwa, teraz więc tym bardziej trzeba będzie gasić lokalne konflikty. Przewodniczący informuje o formalnym wniosku udzielenia głosu Huzarewiczowi, przewodniczącemu Regionalnej Komisji Popromiawczej Samorządów Regionu Śląsko-Dąbrowskiego. Pada kontrowersje o zakofczenie dyskusji, gdyż nikt do niej już nie wie wniosków. Sala odmawia głosu Huzarewiczowi.

Przewodniczący odczytuje wniosek Winiarskiego / Bydgoszcz / o wyjaśnienie powodów nieobecności członków Prezydium w czasie omawiania sprawy ustaw - oraz kontrwniosek H. Ślusarskiej, by nie żądać takich wyjaśnień, skoro ilość uczestników prezydium nie miała znaczenia, gdyż decyzja była i tak nieformalna. Przewodniczący zarządza głosowanie, większość / 434 / delegatów popiera wniosek o udzielenie wyjaśnień.

B. Lis wyjaśnia, że we wtorek wrócił z interwencji, o godz. 20.00 był w Gdańsku, nic o prezydium nie wiedział, nie wie gdzie zapadła ta decyzja.

A. Gwiazda mówi, że w poniedziałek 21.09 miały odbyć się rozmowy z "Solidarnością" w Radiokomitecie, więc w sobotę po powrocie z rozmów w zespołach pojechał do Warszawy, bo nie wiedział, że rozmowy są odwołane. Wyjaśnia, że nie wiedział nic

o terminie prezydium, że specjalnie w tym celu założono mu telefon, a z Warszawy pojechał do Rzeszowa na konferencję prasową, po czym spotkał się z załogą Huty Stalowa Wola. Wprawdzie wtorek to tradycyjny dzień prezydium, ale tym razem prezydium nie wrożyło nic ważnego, bo wiadomo było, że rozmowy w Sejmie skończyły się niczym, a o przebiegu tych rozmów był stale informowany. Zgłasza wniosek, by przeczytać wszystkie ostatnie protokoły z prezydium i żądać wyjaśnień od wszystkich, którzy byli nieobecni przy omawianiu różnych nieistotnych dla Związku spraw. Uważa, że to nieporozumienie, żeby za błędy Prezydium, popełnione w niepełnym składzie, odpowiadali ci, którzy byli nieobecni. Nie uważa się za tak mądrego, by jego obecność zapołączała podejmowaniu głupich decyzji.

R. Kalinowski wyjaśnia, że przebywał w Paryżu na rozmowach z CFDT.

Z. Butaj podaje dwa powody: pierwszy to obrady Zarządu Mazowsza, na których akceptowane były zmiany w statucie - drugi, ważniejszy, że wszystko co miał istotnego do powiedzenia w sprawie samorządów powiedział już na KKP i na Zjeździe. A Gwiazda powtarza swój wniosek o odczytanie poprzednich protokołów, żeby delegaci wiedzieli, jakie sprawy były omawiane na prezydiumach.

Delegat Ziemi Łódzkiej informuje o nieobecności na sali A. Słowika i zobowiązuje się przypilnować, by ten złożył wyjaśnienie do protokołu.

Przewodniczący informuje o wniosku formalnym o odczytanie poręczenia społecznego za zatrzymanego T. Arenta.

Delegat z Mazowsza zgłasza kontrwniosek, kwestionując zasadność poręczenia zamiast walki o uwolnienie. Głosowanie sali za wnioskiem.

L. Wali-szewski odczytuje tekst poręczenia podpisanego przez znane osobistości. Poręczenie podpisali M. in. Mazo wiecki, Chranowski, Rozner, Makarczyk, Trzeciakowska, ks. Tischner.

Aplauz sali wzbudza informacja, że J. Kułaj, przewodniczący NSSS RI zapewnił strajkującą załogę kopalni Szczygłowice o pomocy żywnościowej.

Przewodniczący odczytuje list robotnika z Rumunii wystosowany do Zjazdu i odpowiedzi na Postanie Zjazdu do ludzi pracy Europy Wschodniej.

Zyczymy pełnego sukcesu Pierwszemu Zjazdowi Wolnych Polskich Związków Zawodowych.

Dziękujemy za postanie przekazane do ludzi pracy wszystkich krajów socjalistycznych. Postanie sprawiło nam radość, wzmacnia naszą przyjaźń.

Jesteśmy waszymi zwolennikami.

Dziękujemy jeszcze raz.

Filip Julius, robotnik
Cluj-Napoca, Rumunia

P.S. Nasza prasa nie publikuje nic nt. Waszego Zjazdu!

Przewodniczący odczytuje wniosek Grabowskiego / Reg. Śląsko-Dąbrowski / o kontynuowaniu obrad po kolacji do godz. 22.00, lub do 24.00. Wniosek zostaje odrzucony.

R. Kuszylek / Reg. Śląsko-Dąbrowski / zgłasza wniosek o odczytanie Postania do Zjazdu uchwalonego przez Komisję Koordynacyjną Samorządów Regionu Śląsko-Dąbrowskiego. Wniosek zostaje przyjęty.

Przedstawiciel KKSP odczytuje Postanie:

Postanie Rady Współpracy Samorządów Pracowniczych Regionu Śląsko-Dąbrowskiego do delegatów na I Krajowy Zjazd "Solidarności"

Zwracamy się do was w imieniu rad pracowniczych i komitetów założeń samorządów z centrum przemysłowego naszego kraju. Nasza Rada Współpracy koordynuje dzisiaj działalność samorządów setek przedsiębiorstw przemysłowych, w tym hut, kopalni i elektrowni.

Powstałymi dzięki "Solidarności". Bez niej autentyczny, oddolny ruch samorządowy, ruch troski o naprawę Rzeczypospolitej i działań, zmierzających do wywyższenia jej z ruiny gospodarczej nie byłby możliwy.

Wasze stanowisko wyrażone w uchwale z 8 września było impulsem, który - bez słowa przesady - zelektryzował załogi i dzięki niemu ruch samorządowy w ostatnich tygodniach rozwijać się zaczął lawinowo, obejmując nie tylko zdeklarowanych entuzjastów, ale również sceptyków i ludzi do tej pory obojętnych. Ruch samorządowy otrzymał 8 września deklarację poparcia ze strony najwyższej władzy Związku - ze strony Zjazdu.

Kieruje nami dzisiaj wola nawiązania raz jeszcze do słów i działań zapowiadanych w tej hali 8 września. Potrzebujemy waszej pomocy, ponieważ bez niej samorzady nie będą w stanie spełnić pokładanych w nich nadziei. Bez nich za fundament polityczny i gospodarczy, o której dzisiaj tu dyskutujecie, runie.

Sprzeżność powstała między uchwałą Zjazdu a decyzją z 22 września. Samorzady Śląska sercem i głową opowiadają się za stanowiskiem Zjazdu. Wierzymy, że nie jeszcze nie jest stracone. Nie może być stracone.

Dzisiaj - wydelegowani przez Radę Współpracy Samorządów Pracowniczych, chcielibyśmy usłyszeć raz jeszcze ten sam entuzjastyczny aplauz, jakim przywitaliście własną uchwałę 8 września. Dzisiaj potrzeba takiego aplauzu jest znacznie większa niżeli kilkanaście dni temu.

Ruch samorządowy Regionu Śląsko-Dąbrowskiego pamięta - i pamiętać musi - dzięki komu powstał. Jest on autonomicznym, oddolnym ruchem ludzi pracy. Jest też jego suwerenną wolą być razem z "Solidarnością". Razem zdołamy wywalczyć ustawy, o jakich mówią i jakich domagają się załogi. W nowej fazie walki ruch samorządowy reprezentować powinny Regionalne Rady Współpracy.

Kończąc, chcielibyśmy Was zapoznać z tekstem apelu do Sejmu, wystosowanym przez przedstawicieli 27 zakładów pracy Śląska, którzy w dniu 24 września uczestniczyli w jednym z pierwszych szkoleń działaczy samorządów pracowniczych. Jest to ich spontaniczna reakcja na ostatnie wydarzenia (aneks).

W imieniu i z upoważnienia Rady Współpracy Samorządów Pracowniczych Regionu Śląsko-Dąbrowskiego:
przewodniczący - Jan Huzarewicz, członek Prezydium -

Wiesław Latoch, członek Prezydium - Bronisław Szymała,
członek Prezydium - Marek Jeżowski.
Katowice, 24.09.81 r.

Decyzja Rady Współpracy Samorządów Pracowniczych Regionu Śląsko-Dąbrowskiego z dn. 24 września 1981 r. do przedstawienia niniejszego stanowiska delegatom na I Krajowy Zjazd NSZZ "Solidarność" upoważniono osoby następujące:

- 1/ Jan Huzarewicz /Przewodniczący RWSP Regionu Śląsko-Dąbrowskiego/
- 2/ Wiesław Latoch (Członek Prezydium RWSP R.Śląsko-Dąbrowskiego)
- 3/ Bronisław Szymała (Członek Prezydium RWSP R.Śląsko-Dąbrow.)
- 4/ Henryk Szlajfer (Doradca RWSP Regionu Śląsko-Dąbrowskiego)

Przewodniczący zgłasza wniosek o udzielenie głosu Annie Walentyńcowi. Ma ona przedstawić wyniki rozmów, które przeprowadziła podczas podróży po krajach zachodnich. Wniosek został przyjęty.

SPOTKANIA SIECI WIODĄCYCH Zakładów PRACY

W przerwie obiadowej na kolejnym spotkaniu 7 "oczek" Sieci zdecydowano, że opracowany w nocy tekst oświadczenia nie będzie oficjalnym komunikatem Sieci i podpiszą go tylko ci przedstawiciele KZ, którzy się z nimi zgadzają. Z oświadczenia usunięto fragmenty krytykujące decyzję Prezydium KKP i wyjaśniające, że kompromisowe zapisy nie były uzgadniane z Siecią, na co powoływali się A. Celiński, M. Gil i L. Wałęsa. W swoich wystąpieniach w drugim dniu obrad.

SPOTKANIA GRUP REGIONALNYCH

Małopolska. Odkonano się spotkanie regionalnego zespołu delegatów Małopolski z A. Michnikiem i A. Gwiazdą. Delegaci pytali gości o ich stosunek do decyzji Prezydium KKP dotyczącej samorządów. Obaj zapytani stwierdzili, że z formalnego punktu widzenia decyzja ta nie była uchybieniem ani złamaniem uchwały pierwszej tury Zjazdu, uznali ją jednak za błąd polityczny. A. Gwiazda skomentował swój marcowy list do L. Wałęsy, mówił także o procesie biurokratyzacji władz związkowych. A. Michnik odpowiadał na pytania dotyczące aktualnej struktury Związku. A. Gwiazda otrzymał również pytania dotyczące techniki negocjacji. Toruń. Na spotkaniu delegatów Regionu Toruńskiego w czasie przerwy obiadowej opracowano uwagi do regulaminu wyborczego, które w imieniu delegacji zgłoszono do Komisji Statutowej. Zaproponowano m.in., aby kandydatów do wszystkich władz wybieranych na Zjeździe mieli prawo zgłaszać również delegaci reprezentujący inne regiony niż kandydat. Na spotkaniu wieczornym omawiany był przebieg dyskusji plenarnej nt. stanowiska zajętego przez Prezydium KKP ws. ustawy o samorządzie. Delegaci krytycznie ustosunkowali się do postępowania Prezydium i postanowili nie aprobować uchwały Prezydium.

Region Śląsko-Dąbrowski. Odkonano się zebranie Zarządu Regionu, w którym uczestniczyli Culic /KKK Sekcji Górniczej/ i A. Górczyca / Zarząd Regionu/. Zapoznali oni Zarząd z sytuacją na Śląsku i w kopalni Szczygłowice. Podjęto uchwałę przywracającą gotowość strajkową w Regionie. Upoważniono L. Waliszewskiego do powołania Komitetu Strajkowego i bezwzględnego wyjazdu do Katowic. Zatwierdzono skład delegacji ZR do rozmów w URM / R. Błaszczak, S. Bury, Cz. Ślawek/.
Śląsk Opolski. Delegaci Regionu Śląska Opolskiego przeprowadzili prawyborzy kandydatów do władz najwyższych Związku. Zebranie trwało ponad 4 godziny. Zastanawiano się przede wszystkim nad formą wyborów i sposobami głosowania. Wyłoniono 3 kandydatów do władz NSZZ "Solidarność". Wszyscy oni są przedstawicielami dużych zakładów przemysłowych.

Wielkopolska. Na spotkaniu 26 i 27.09 uzgodniono wspólne stanowisko ws. kompromisowej formuły ustawy o samorządzie zaakceptowanej przez Prezydium KKP. Zaproponowano ponowny wybór kandydatów do Komisji Krajowej, z powodu nieobecności kilku delegatów. Chodziło o uzupełnienie wyborów, które odbyły się 23. 09 w Poznaniu. W ich wyniku do KK kandydować mieli: J. Sliwiński, W. Adamczak, B. Ciszak, L. Dy marski, B. Narożny, S. Szymczak. Omówiono warianty projektu Regulaminu Wyborów.

KONFERENCJE PRASOWE

O godz 13.00 odbyła się konferencja prasowa z udziałem J. Buzka/przew. Prezydium Zjazdu/, K. Modzelewskiego /Dolny Śląsk/, G. Pałki/Ziemia Łódzka/ i E. Nowaka / Małopolska, Sieć/. i T. Łuczaka / Biuro Prasowe Zjazdu/. J. Buzek poinformował, że Zjazd w najbliższym czasie zajmie się: 1. Dyskusją nad sprawozdaniem KKP i udzieleniem absolutorium; 2. Zatwierdzeniem ordynacji wyborczej; 3. Wyborami; 4. Uchwaleniem programu.
G. Pałka na pytanie I. Sliwińskiej /Głos Robotniczy/, czego spodziewa się po referendum, stwierdza, że w swoim wystąpieniu proponował dwa rozwiązania: referendum, albo określenie stanowiska Związku. Uważa, że lepiej określić stanowisko, gdyż decyzja Prezydium stworzyła nową sytuację i niemożliwy jest powrót do pierwotnej linii działania.

A. Walentyńcowa informuje, że w lipcu, podczas pobytu w Londynie była w Izbie Lordów. Dowiedziała się, że p. Rakowski zwracał się o niepopieranie "Solidarności", gdyż grozi to interwencją ZSRR. Następnie była w Hiszpanii, gdzie spotkała się z gen. Leasterem, który jest również wrogiem "Solidarności". We Francji rozmawiała z Premierem, podziękowała mu za pomoc rządu francuskiego i prosiła o zwołanie konferencji międzynarodowej, by omówić kwestię nieingerencji w sprawy Polski, niedyskryminowania Polski w stosunkach gospodarczych i ustanowienia skutecznej kontroli nad pomocą udzielaną przez kraje zachodnie. Rząd nasz nic w tych sprawach nie robi, tylko wyciąga rękę po nowe pożyczki, a wiz na Zjazd "Solidarności" nie udziela.
Obrady zakończono ok. godz. 19.00

Na pytanie korespondenta Reutera o możliwość zaakceptowania kompromisu lub konfrontacji K. Modzelewski odpowiada, że jego zdaniem Zjazd nie odrzuci w całości ustawy. Zjazd powinien określić stanowisko ws. działania na gruncie uchwalonych ustaw. Niejasny zapis dotyczy przedsiębiorstwa o szczególnie istotnym znaczeniu dla gospodarki narodowej, co może prowadzić do konfliktów między Związkiem a władzami. Zjazd nie powinien zgodzić się na określony w ustawie skład komisji konkursowej, ale nie jest to równoznaczne z odrzuceniem ustawy.

W odpowiedzi na zarzut dziennikarza z "Głosu Robotniczego", że żadne stanowisko zajęte przez Związek nie będzie dobre, gdyż możliwość manewru jest mała, G. Pałka podtrzymuje ocenę, że decyzja Prezydium KKP była ewidentnym błędem politycznym. Związek traci możliwość walki stwierdza K. Modzelewski widzi, że decyzja ta wstrzymuje impet działania "Solidarności" w oczach jej członków. Koszty kompromisu są niebezpieczne dla Związku, ponieważ osłabiają jego wiarygodność i prowadzą do anarchizacji życia. Spodziewa się nasilenia lokalnych konfliktów. Samorządowe pole działania nie zostało odebrane, jedynie jego obszar został ograniczony przez ustawy i decyzję Prezydium.

E. Nowak przypomina, że Związek przez długi czas nie akceptował projektu Sieci. Uznawano go za głos konsultacyjny. Gdyby KKP zaaprobowała projekt Sieci, można by spowodować wniesienie go przez posłów na forum Sejmu. Tymczasem, projekt ten był tylko przyczynkiem do dyskusji sejmowej. Nowak podkreśla wagę działań wyprzedzających decyzje dotyczące m.in. systemu finansowania przedsiębiorstw, ustawy bankowej, ustawy antymonopolistycznej.

K. Modzelewski na prośbę W. Gilwicza /Opole/ o ocenę stanowiska Sejmu ws. samorządu, stwierdza, że potwierdzone zostało wiarygodność Sejmu. Problem szczególnie niebezpieczny, polegający na stosunku Związku do sprawy wiarygodności Sejmu, przestał istnieć.

W. Trzmiel / "Ciemnie" / podnosi problem niezawisłości sądów. K. Modzelewski stwierdza, że nie wyobraża sobie kompetencji merytorycznych sądu w sprawie rozstrzygnięcia spornych problemów. Rozstrzygać będzie praktyka i układ sił. Jest to sprawa do wygrania. Władze mogą poprzez system rozdzielnictwa centralnego doprowadzić do sytuacji, gdy przedsiębiorstwa w celu poprawy własnej sytuacji ekonomicznej będą rezygnowały z niektórych uprawnień samorządu. G. Pałka mówi, że jego zdaniem w dziedzinie prawa Związek ma szanse osiągnąć postęp. Zjazd powinien zająć stanowisko w tej sprawie. Delegaci Ziemi Łódzkiej zamierzają wystąpić z wnioskiem o udzielenie nagany Prezydium oraz o przeprowadzenie referendum w spornych punktach.

Uchwała Prezydium sprzyja programowi zachowawczemu, a nie radykalnym zmianom. E. Nowak stwierdza, że jedynie sąd jest władny rozstrzygać spory na tle interpretacji przepisów prawa. Zwycięstwem Związku jest decyzja, że sporne kwestie będą rozwiązywane przez sąd, który nawet w najgorszych czasach posiadał pewien zakres niezawisłości, a nie przez państwowy arbitraż gospodarczy, będący organem rządowym.

W konferencji prasowej o godz. 18.00 udział wzięli: J. Onyszkiewicz, A. Celiński, A. Fijałkowski/wiceprzew. Prezydium Zjazdu/.

J. Onyszkiewicz na pytanie przedstawiciela prasy związkowej co "Solidarność" robi, aby przepisy wykonawcze nie zniweczyły ustawy o cenzurze - odpowiada, że łatwiej zmienić przepisy niż ustawę. Zapytany, jak ocenia rozkład głosów w dyskusji nt. samorządów odpowiada, że jego zdaniem przeważa pogląd o niecelowości bojkotowania ustawy sejmowej. Należy zobaczyć, jak ta ustawa będzie funkcjonowała w praktyce - chodzi o to, żeby jak największa ilość zakładów pracy miała samorząd z maksymalnymi uprawnieniami.
A. Lewicki / prasa związkowa / pyta, dlaczego na ostatnim posiedzeniu Prezydium KKP były obecne 4 osoby i czy było to świadome działanie.

A. Celiński mówi, że w przypadku, gdy posiedzenie Prezydium odbywa się w innym terminie niż normalnie wtorek, godz. 17 członkowie zawiadamiani są telexem. Tak było tym razem, ale członkowie Prezydium nie otrzymali informacji, że ta sprawa będzie omawiana. Posiedzenie Sejmu zostało wyznaczone bezpośrednio przed II turą Zjazdu i istniało niebezpieczeństwo, że po odrzuceniu propozycji kompromisowej Związek zostanie oskarżony o blokowanie reformy gospodarczej. Zauważa, że istniały naciski na forsowanie rządowego projektu. Kluby poselskie - poza PZPR - zapowiedziały głosowanie przeciw projektowi rządowemu.

Jedno z pytań dotyczyło roli J. Kuronia podczas obecnej tury Zjazdu. J. Onyszkiewicz odpowiada, że jest on stałym doradcą KKP i z tego tytułu jest na Zjeździe. Posadzenia o manipulację są nieuzasadnione - kulturalne dyskusje towarzyszą wszystkim kongresom na całym świecie. A. Fijałkowski

28.09. 3 dzień

| | |
|---------------------------------------|-----|
| OŚWIADCZENIE KSS KOR..... | 301 |
| KOMUNIKAT KSS KOR..... | 301 |
| WYSTĄPIENIE PROF. LIPIŃSKIEGO..... | 302 |
| DYSKUSJA NT. ORDYNACJI WYBORCZEJ..... | 302 |
| WYSTĄPIENIE PRZEDSTAWICIELA ZZP MO... | 304 |
| DYSKUSJA NT. ORDYNACJI od..... | 304 |

Obrady rozpoczęły się o 9.15. Posiedzenie otworzył J. Buzek, udzielając głosu prof. E. Lipińskiemu:
 "Muszę powiedzieć, że wiele razy przemawiałem w swoim życiu, ale nigdy jeszcze nie byłem przed przemówieniem tak zdenerwowany, jak jestem dzisiaj. Chyba że względu na warunki, w których mi przyjdzie zabrać głos.

Od czego miałbym zacząć? Rok 1976 - zagrożenie narodu jest coraz silniejsze. Społeczeństwo polskie, naród jest zagrożony ze wszystkich stron: kulturalnie, politycznie, moralnie, społecznie, ekonomicznie. Znamy wypadki 76 roku: protesty robotników, policja, UB bije ludzi, torturuje, wyrzucają ludzi masami z pracy w Radomiu, w Ursusie. Powstaje myśl, aby się bronić, aby opiekować się tymi, którzy są pokrzywdzeni. Tak zjawia się KOR - Komitet Obrony Społecznej.

Od 76 roku czasy zmieniły się, bo oto mamy do czynienia z tym, że powstała wielka siła społeczna - "Solidarność". Działająca z gromadzeniem jest zjawiskiem całkowicie niepopolitym w historii ostatnich dziesiątków lat. Dlatego zmienili się również warunki działalności KORu i stąd przyszedł moment, w którym KOR uznał, że musi zakończyć niejako swoją działalność, ponieważ przyszły nowe warunki i nowe siły które działają bardziej sprawnie, niż to mógł czynić KOR. Dlatego pozwól państwo, że odczytam oświadczenie KORu, które jest również jakby testamentem pewnego rodzaju. Mam nadzieję, że to nie będzie trwało zbyt długo.

Oświadczenie

Komitetu Samoobrony Społecznej KOR

W lecie 1976 r. podjęto akcję pomocy robotnikom represjonowanym za udział w czerwcowych strajkach. 23 września 1976 r. zawiązaliśmy w tym celu Komitet Obrony Robotników. Stanowiliśmy grupę osób o różnych przekonaniach politycznych i światopoglądowych. Połączyło nas przekonanie, że najskuteczniejszą drogą w celu położenia tamy bezprawiu jest solidarne działanie społeczeństwa, tworzenie niezależnych instytucji społecznych, które wyrażając wolę poszczególnych grup skutecznie bronią praw obywatelskich. Podstawą naszych dążeń były: przekonanie o niezbywalności praw człowieka i obywatela oraz świadomość, iż każde społeczeństwo jest zobowiązane do samoobrony wobec przemocy. W ciągu następnego roku dla tysięcy robotników wyrzuconych z pracy, bitych w komicach KW i aresztowanych organizowaliśmy pomoc finansową, prawną i lekarską.

We wrześniu 1977 r. - po zwolnieniu z więzień wszystkich robotników Radomia i Ursusa - Komitet Obrony Robotników uznał za niezbędne rozszerzenie swych celów i zadań w taki sposób, aby działaniem objąć ludzi wszystkich warstw i środowisk pozbawionych praw i obrony. Komitet Obrony Robotników przyjął wtedy nazwę Komitetu Samoobrony Społecznej "KOR" i sformułował cztery zasadnicze cele swego działania:

1. walka z represjami stosowanymi z powodów politycznych, światopoglądowych, wyznaniowych, rasowych oraz udzielanie pomocy ludziom z tych powodów prześladowanym,
2. walka z łamaniem praworządności i pomoc pokrzywdzonym,
3. walka o instytucjonalne zabezpieczenie praw i wolności obywatelskich,
4. popieranie i obrona wszelkich inicjatyw społecznych zmierzających do realizacji praw człowieka i obywatela.

Siłą naszego ruchu była ludzka solidarność. Ofiarą pomoc obrońców praw ludzkich i obywatelskich w kraju i za granicą, szczególnie Polaków na obczyźnie, stanowiła materialna podstawa naszej działalności - od wspomagania bezprawnie pozbawionych pracy poczynając, na wspieraniu wielu poważnych inicjatyw kończąc. Działalność nasza nie byłaby jednak możliwa, gdyby nie ruch demokratyczny, który rósł i rozwijał się wokół nas w setki i tysiące współpracowników i działaczy. To oni nie bacząc na syżaki i wszelkiego rodzaju represje policyjne, rewizje, areszt, nierzadko bicie - powielali i kolportowali nasze dokumenty i oświadczenia, zbierali i przekazywali nam informacje, zakladali i prowadzili niezależne pisma - jak "Biuletyn Informacyjny", "Biuletyn Dolnośląski", "Głos", "Krytyka", "Puls", "Robotnik" - czy wreszcie zasłużony ośrodek wydawniczy NOWA. Oni rozprowadzali setki tysięcy ulotek informujących społeczeństwo o potrzebie samoobronnych reakcji na bezprawie organów ścigania czy sądownictwa. Oni nawiązywali niezależne kontakty z robotnikami, chłopami, studentami, inteligencją - kontakty, które w wielu wypadkach przekształciły się w trwałe więzi. Oni stawiali przed sądami i kolegiami do spraw wyroczni, oskarżani nie o swą działalność, tylko o chuliństwo czy warcholstwo.

To dzięki nim mogliśmy utworzyć Biuro Interwencyjne, które swoją opieką objęło skrzywdzonych zgłaszających się do nas z obszaru całej niemal Polski. Dzięki nim mogliśmy zorganizować bank informacji, przy pomocy którego przełamana została bariera milczenia i kłamstwa wokół wszelkich wykroczeń dokonywanych przez władze państwa będącego sygnatariuszem Paktów Praw Człowieka i Obywatela. Słowem, to dzięki nim mogliśmy spełniać przez lata zadania, w służbie których określił się jako Komitet Samoobrony Społecznej.

Nie zostaliśmy poddani najwyższemu próbnymogiliśmy działać przede wszystkim dzięki poparciu społeczeństwa. Wiele zawdzięczamy śp. Kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu, Prymasowi Polski, który niejednokrotnie brał nas w obronę przed prześladowaniami, a także innym autorytetom moralnym świata kultury i nauki w kraju i na obczyźnie. Byliśmy głęboko przeświadczeni, że tylko jawne wyzwanie rzucone bezprawiu może zapoczątkować kłęk tego bezprawia, a położyć temu bezprawiu kres może tylko c a ł e społeczeństwo - solidarnie występując przeciw przemocy stosowanej wobec jakiegokolwiek grupy obywateli i jakiegokolwiek pojedynczemu obywatelowi.

Dzisiaj prawdziwie potężnym narzędziem samoobrony społecznej stały się niezależne instytucje społeczne, a przede wszystkim NSZZ "Solidarność", który stanowi autentyczne przedstawicielstwo naszego społeczeństwa. Rozpoczynając niegdyś otwartą i nierówną walkę nie przypuszczaliśmy, że tak szybko spełni się nasza wizja społeczeństwa powściągniętego nad gospodarką i decyzjami władz, demokracji i jawności życia politycznego, zasadniczego poszerzenia swobody myśli i wypowiedzi, dostępu do środków masowego przekazu, zaniechania represji wobec ludzi o poglądach nie podzielanych przez władzę. Na najwyższych szczeblach - o ile rząd dochowa wierności społecznemu porozumieniu - rozpatrywane być mają z delegatami wielomilionowej "Solidarności" wszelkie decyzje ważące na życiu obywatela PRL.

NSZZ "Solidarność" utworzył i tworzy liczne agendy i komisje, mające zajmować się tym, czym zajmował się przez kilka ostatnich lat - na miarę jego sił i możliwości - Komitet Samoobrony Społecznej "KOR". Wielu z jego członków i współpracowników jest dziś członkami "Solidarności", nierzadko pracując w niej jako eksperci lub po prostu ludzie o wieloletnim doświadczeniu.

Uważamy, że każdy, komu bliskie były niegdyś cele Komitetu Obrony Robotników, a później Komitetu Samoobrony Społecznej "KOR", wspierając dzisiaj powinien - zależnie od swych kompetencji i umiejętności - "Solidarność" i działać w jej szeregach lub na jej rzecz. Uważamy, że społeczeństwo jest dziś gotowe do powodowania przemian w naszym kraju zdetawstowanym totalitaryzmem, korupcją i samowolą władz. Uważamy, że dzisiaj, w momencie obrad I Zjazdu i pierwszych demokratycznych wyborów do władz "Solidarności", jej siłom i zamiarom należy powierzyć walkę o naprawę Rzeczypospolitej Polskiej.

W pięćdziesiątą rocznicę powstania Komitetu Obrony Robotników uznajemy naszą działalność za zakończoną. Nikt nie może zarzucić nam, że decyzją tą podyktowaną została lekkiem przed nieuczciwymi atakami oficjalnej propagandy rodzimiej i obcej. Podejmujemy ją wierni wartościom, którym zawsze staraliśmy się służyć: uczciwości i prawdzie.

Był wśród nas ludzie różnych pokoleń, tradycji, orientacji ideowej. Łączyła nas troska o wszystkich krzywdzonych i bitych. Pragnęliśmy dawać temu świadectwo - bez względu na zagrożenie osobiste, bez względu na polityczną taktykę, bez względu na to, kim jest prześladowany. Kierowaliśmy się przekonaniem, że przestrzeganie praw człowieka i obywatela jest warunkiem pokoju między ludźmi i narodami, przekonaniem, że "nie może być sprawiedliwej Europy bez niepodległej Polski na jej mapie."

Służylimy sprawie wolności Polski i wolności Polaków w Polsce tak jak mogliśmy i umieli, jak dyktowało nam sumienie i obywatelskie rozważanie sytuacji. Mieliśmy przed oczyma ideał Polski, która szczyła się niegdyś tolerancją i wolnością, Polska, która umiała być wspólną ojczyzną Polaków, Białorusinów, Litwinów, Ukraińców, Żydów, ojczyzną wszystkich swych obywateli - bez względu na ich język, wyznanie, pochodzenie narodowościowe. Nie do nas należy ocena naszej pracy. My chcielibyśmy, aby stanowiła ona wkład do wielkiego narodowego dzieła: tworzenia niepodległej, sprawiedliwej, demokratycznej Polski.

Warszawa, 23.09.1981 r. KOMITET SAMOOBRONY SPOŁECZNEJ "KOR"

Jerzy Andrzejewski, Stanisław Barańczak, Konrad Bieliński, Seweryn Blumsztajn, Bogdan Borusewicz, Andrzej Celiński, Mirosław Chojecki, Ludwik Cohn, Jerzy Ficowski, ks. Zbigniew Kamiński, Wiesław Piotr Kępcik, Jan Kielanowski, Leszek Kołakowski, Adam Kowalska, Jacek Kuron, Edward Lipiński, Jan Józef Lipski, Antoni Maciejewicz, Adam Michnik, Halina Mikołajewska, Ewa Milewicz, Piotr Naimski, Wojciech Onyszkiewicz, Antoni Pajdak, Zbigniew Romaszewski, Józef Rybicki, Aniela Steinsbergowa, Józef Śreniowski, Maria Wosiak, Henryk Wujec, ks. Jan Zięba.

/Do oświadczenia dołączony jest komunikat, którego prof. Lipiński nie czytał/

Komunikat

Na zebraniu w dniu 23.09.1981 r. KSS "KOR" upoważnił Radę Funduszu Samoobrony Społecznej w osobach: Jana Kielanowskiego, Edwarda Lipińskiego, Jana Józefa Lipskiego, Haliny Mikołajewskiej, Piotra Naimskiego, Józefa Rybickiego, Anieli Steinsbergowej, Henryka Wujca, Jana Zięby - do kontynuowania dotychczasowej działalności Funduszu zgodnie z intencjami ofiarodawców.

Komitet Samoobrony Społecznej "KOR"

Prof. Lipiński prosi o uczczenie chwilą milczenia dwóch zmarłych członków KORu: prof. Adama Szczygiłowskiego i dr. Wacława Zawadzkiego: "Byłoby dla mnie i dla KORu wyrazem ciepłego stosunku do KORu, gdyby sala uczciła pamięć tych zmarłych chwilą milczenia."

/Delegaci wstają, chwila milczenia/ Dalej profesor mówi: "Nie chciałbym mieć długiego przemówienia, ważne znacznie ważniejsze sprawy do załatwienia, ale pozwólcie, że może parę słów jeszcze powiem, kiedy już jestem na tej trybunie. KOR uznał, że zakończy swoje działanie. Inne siły wiążą na swoje bardziej potężne ramiona te zadania walki o niepodległą Polskę, o prawa człowieka i obywatela, walki, która ciągle jeszcze musi trwać."

Mimo tych porozumień, mimo tych zmian, jakie zaszły ostatnio, nie można pozbyc się wrażenia, czy przekonania, czy podejrzenia, że ta walka się jeszcze nie skończyła, że ciągle jeszcze są siły, które zdążają do nawrotu dawnych stosunków.

Sam osobiście byłem w ostatnich tygodniach po prostu przerażony, kiedy z trybuny partyjnej usłyszałem wypowiedź Kani o groźącym rozlewie krwi. Sam byłem przerażony niedawno, kiedy usłyszałem od gen. Jaruzelskiego, że gotów jest zmobilizować wojsko dla obrony spraw socjalizmu w Polsce. Co by to miało znaczyć? Jak wojsko może bronić socjalizmu w Polsce? /oklaski/

Wojsko może bronić socjalizmu w Polsce strzelając do ludzi i w TV wzdaliśmy dwa takie przedstawienia, kiedy to były rozmowy z żołnierzami. Żołnierze ci oświadczyli gorąco, że są gotowi bronić socjalizmu i są gotowi spełnić rozkazy. Jakież to rozkazy mogą być przez władze wojskowe ogłoszone, jakież to rozkazy wydane dla obrony socjalizmu? Strzelaj - takie ja miałem wrażenie.

Obrona socjalizmu to jest sprawa zasad, sprawa teorii, sprawa poglądów politycznych. Jak mogły powstać takie sytuacje, że najwyżsi przedstawiciele władz państwowych grożą nam interwencją wojska w obronie rzekomo zagrożonego socjalizmu? W jaki sposób socjalizm jest w Polsce zagrożony, co to znaczy zagrożenie socjalizmu, co to są za siły antyrewolucyjne i antysocjalistyczne?

Socjalizm to w rozumieniu klasyczny socjalizm miała być lepsza gospodarka niż kapitalistyczna, to miała być większa wolność niż w kapitalizmie, to miało być rozwiązanie sprawy robotniczej, wyzwolenie klasy robotniczej, to miało być tworzenie warunków, w których każdy człowiek może być uniwersalnie rozwinięty i może mieć wolny, nieskrępowany dostęp do dóbr kultury i cywilizacji.

Stworzono jednak socjalizm, który był złą gospodarką, nieumiejętną gospodarką, marnotrawczą gospodarką. To właśnie socjalistyczny system ekonomiczny prowadził nie do kryzysu ekonomicznego, ale do katastrofy gospodarczej, katastrofy, która nie ma sobie równych w historii ostatnich stu albo dwustu lat /oklaski/.

być może w Kambodży są podobne stosunki, gdzie socjalistyczny ustroj /oklaski/ wystrzelal 1,5 miliona ludzi w obronie ich socjalizmu. Ten socjalizm marnotrawczy gospodarki, ten socjalizm więzień, cenzury i policji, ten socjalizm niszczy nas przez trzydzieści kilka lat, tak jak niszczy inne narody /oklaski/.

Sam uważam się za socjalistę od 1906 roku /oklaski/, ale dla mnie socjalizm to właśnie walka o lepszą gospodarkę, o demokratyczną gospodarkę, o własność środków produkcji nie państwową, gdzie właścicielem jest grupa nowych prywatnych właścicieli środków produkcji, tylko o społeczną własność środków produkcji /oklaski/, o demokratyczne zarządzanie fabrykami, o wolność polityczną, która jest celem wszelkiego socjalizmu, o zniesienie cenzury /oklaski/, o możliwość pełnego rozwoju narodu polskiego.

J według mego mniemania to ten ich socjalizm jest właśnie antyrewolucyjny i antysocjalistyczny /oklaski. owacja/.

Groźną nam rozlewem krwi. Wydaje się piśma pod opieką partii, pod egidą partii, piśma komuno-faszystowskie jak "Rzeczywistość", jak "Ekran" jak niektóre organa branżowych związków zawodowych /oklaski/. Szerszy się antysemityzm, cytuję się w organach branżowych związków zawodowych "Protokoły medrców Syjonu", antyżydowski, antysemickie, stworzone przez Ochranę carską jeszcze przed I wojną światową - teraz uważane za czołowe wydawnictwo branżowych związków zawodowych /oklaski/.

Pod przewodnictwem gen. Jaruzelskiego wychodzi piśmo "Żołnierz Wolności"; naczelny organ armii polskiej - komuno-faszystowskie piśmo /oklaski/. W jednym z ostatnich numerów był artykuł, gdzie się napadało na tych łajdaków z "Solidarności" i z KORu, którzy jeszcze ciągle twierdzą, że Katyń to była zbrodnia rosyjska. Nie, powiadają, to Niemcy Katyń spowodowali. Odmieniają się tego rodzaju kłamstwa głośić w 1981 roku /oklaski/. To piśmo jest organem armii polskiej, ma kastać i umysłowość, emocje, postawy moralne żołnierzy i oficerów polskich.

Nie wszyscy jesteśmy socjalistami, tak, jak ja jestem, ale wszyscy, jak tu jesteśmy, walczymy o te same cele. Nie ma w Polsce jakichkolwiek sił które by pragnęły reprivatyzacji środków produkcji /oklaski/, reprivatyzacji Huty Katowice albo Huty im. Lenina. Nie ma takich sił.

Natomiast wszyscy rozumiemy, że tam gdzie chodzi o drobny przemyśl, o drobny handel, o restaurację, rzemiosło, tam powinna być prywana inicjatywa, bo tylko prywatna inicjatywa może sprawnie sterować tymi przedsiębiorstwami /oklaski/, bo ich upośledzenie to znaczy biurokracyzacja, czyli zniszczenie czynnika kreatywnego, przystosowującego się do zmiennych warunków. Lepsza jest w tym wypadku własność prywatna. Natomiast nie ma sił antyrewolucyjnych. Tylko takie siły byłyby antyrewolucyjne, które by żądały reprivatyzacji ciężkiego przemysłu. Takich sił w Polsce nie ma.

A są siły, które dążą do wolności, żądają wolności, żądają normalnych warunków dla życia narodu polskiego /oklaski/ I to nie są siły antysocjalistyczne".

Na zakończenie zebrani zgotowali profesorowi serdeczną owacją i odśpiewali "Sto lat".

A. Sobieraj /Radom/ odczytuje w imieniu robotników Radomia i Ursusa projekt uchwały wyrażającej podziękowanie Zjazdu dla KSS KOR. Projekt ten przekazano Komisji Uchwał i Wnioseków.

Następnie Zjazd przechodzi do dyskusji nad projektem ordynacji wyborczej. Podstawą do niej jest projekt regulaminu wyboru władz NSZZ "Solidarności" wraz z załączonym uzupełnieniem.

Prowadzenie obrad przejmują K. Mikolajczyk, który proponuje, aby Komisja Statutowa zapoznała zebranych z poszczególnymi rozdziałami projektu i z poprawkami wniesionymi przez delegatów.

J. Sliwiński /sekr. Komisji Statutowej/ oświadcza, że poprawki przyjmowano do 26.09. do godz. 16.

Do rozdz. I nie zgłoszono żadnych propozycji. Pod dyskusję należy poddać tylko pkt: 4 i 6.

Rozdział I - postanowienia wstępne.

- Regulamin ustala sposób postępowania przy zgłaszaniu kandydatów na listy wyborcze oraz sposób przeprowadzania wyborów na Zjeździe Delegatów.
 - przewodniczącego Komisji Krajowej,
 - wybieralnych członków Komisji Krajowej,
 - członków Komisji Re. lzyjnej.
- Do zgłoszenia kandydatów na listy wyborcze oraz do głosowania upoważnieni są wyłącznie delegaci obecni na Zjeździe Delegatów i posiadający ważne mandaty.
- Listy oraz karty wyborcze kandydatów do Komisji Krajowej są wielocelzściowe.
- Liczbę miejsc mandatowych na listach cząstkowych oraz kartach wyborczych proporcjonalną do ilości członków określa Zjazd Delegatów wg. zał. 1, tzn. 1:140 tys.
- Wybory są ważne, jeżeli bierze w nich udział więcej niż połowa delegatów upoważnionych do głosowania.
- Komisja Rewizyjna składa się z 21 członków.

Załącznik I.

Liczba miejsc przyznanych poszczególnym regionom /wg. 519 pkt 4c, tj. nie licząc przewodniczących /wynosi:

| Region | Liczba członków /tys/ | Liczba Mandatów |
|---------------------|-----------------------|-----------------|
| 1. Śląsko-Dąbrowski | 1400,0 | 10 |
| 2. Dolny Śląsk | 915,5 | 7 |
| 3. Mazowsze | 911,3 | 7 |
| 4. Małopolska | 645,1 | 5 |
| 5. Gdańsk | 531,5 | 4 |
| 6. Ziemia Łódzka | 462,8 | 3 |
| 7. Wielkopolska | 428,7 | 3 |
| 8. Pomorze Zach. | 353,0 | 3 |
| 9. Środek-Wschodni | 332,0 | 2 |
| 10. Bydgoszcz | 275,5 | 2 |
| 11. Świętokrzyski | 256,4 | 2 |
| 12. Rzeszów | 240,0 | 2 |
| 13. Podbeskidzie | 220,8 | 2 |
| 14. Śląsk Opolski | 181,3 | 1 |
| 15. Częstochowa | 157,4 | 1 |
| 16. Warm. Mazurski | 152,3 | 1 |
| 17. Wlkp. Połudn. | 152,3 | 1 |
| 18. Zielona Góra | 151,2 | 1 |
| 19. Toruń | 148,2 | 1 |
| 20. Póbrzeże | 129,1 | 1 |
| 21. Gorzów | 115,5 | 1 |
| 22. Jelenia Góra | 115,1 | 1 |
| 23. Białystok | 112,1 | 1 |
| 24. Radom | 106,7 | 1 |
| 25. Elbląg | 95,6 | 1 |
| 26. Słupsk | 83,8 | 1 |
| 27. Podkarpacie | 75,8 | 1 |
| 28. Z. Sandomierska | 97,9 | 1 |
| 29. Kujaw-Dobrzyń. | 72,2 | 1 |
| 30. Piotrków | 69,4 | - |
| 31. Płock | 70,3 | 1 |
| 32. Pojezierze | 58,7 | - |
| 33. Piła | 55,3 | - |
| 34. Konin | 50,1 | - |
| 35. Iasno | 44,7 | - |

| | | |
|----------------|------|----|
| 36. Chełm | 44,4 | - |
| 37. Przemysł | 44,0 | - |
| 38. Sieradz | 34,3 | - |
| Kędzierzyn | 35,6 | - |
| Nysa | 26,7 | - |
| Kutno | 25,7 | - |
| Razem mandatów | | 69 |

F. Bak stwierdza, że konieczny jest taki regulamin wyborczy, który z gwarantuje jak najszerszy udział w KK wszystkich regionów. Dlatego opowiada się za wariantem: jeden mandat na 120 tys. lub nawet 100 tys. członków.

A. Plesiak /Jelenia Góra/ mówi, iż chociaż reprezentuje region niewielki, liczący 116 tys. członków, jest przeciwny zbyt dużej liczebności KKK; gdyż uniemożliwi to jej sprawne działanie. Jest za normą 1 mandat na 200 tys. członków, plus wspólna lista regionów zbyt małych, by mogły wystawić własne listy cząstkowe.

A. Karczewski /Kutno/ zwraca się do ekspertów z prośbą o wyjaśnienie, czy przewodniczący czterech nieuznanych regionów /Kutno, Kędzierzyn-Koźle, Federacja Jarosławka i Nysa/ wejdą do KK.

T. Syryczyński /Małopolska/ opowiada się za wariantem 1:100 tys., który jego zdaniem zapewnia proporcjonalność w KK. Przypomina, że każdy region, bez względu na wielkość, jest reprezentowany w Komisji przez swojego przewodniczącego.

W. Zalewski /Reg. Śląsko-Dąbrowski/ popiera argumenty Syryczyńskiego i dodaje, że możliwość wystawienia wspólnej listy uprzywilejowałaby małe regiony, które i tak, bez względu na swoją liczebność mają w KK swoich przewodniczących.

A. Sobieraj /Ziemia Radomska/ sprzeciwia się zbyt dużej liczebności KK, mówiąc, że będzie ona mało sprawna. Wypowiada się za proporcją 1 mandat na każde pełne 250 tys. członków.

W. Wysocki /Dolny Śląsk/ proponuje reprezentację 1:250 tys. lub 1:175 tys. Stwierdza, że Komisja Krajowa nie powinna liczyć więcej niż 25 członków.

K. Szegielny /Słupsk/ opowiada się za proporcją 1:140 tys. Jeden z delegatów stwierdza, że "Solidarności" to nie tylko potencjał, ale wszystkie regiony, nawet te najmniejsze. Uważa za dopuszczalną dyskusję tylko nad normą 1:120 tys. lub 1:140 tys.

J. Rejdych /Reg. Śląsko-Dąbrowski/ zwraca uwagę na tendencję przekształcania się regionów w makroregiony. Trzeba ją brać pod uwagę przy ustalaniu klucza reprezentowania regionów w KK.

Z. Perzenie /Elbląg/ nie zgadza się z tym. Nie można jego zdaniem stwarzać mechanizmów zmuszających do łączenia się w makroregiony. Uważa, że KK musi być reprezentatywna, nie można sztucznie ograniczać jej liczebności, bo doprowadzi to do absurdalnej sytuacji, połowca członków KK będzie w Prezydium.

J. Bukowski /Mazowsze/ mówi, że należy przyjąć wariant, który z jednej strony będzie preferował regiony małe i średnie, a z drugiej - zapewni wybór niezbyt licznej Komisji Krajowej. Duże regiony i tak będą odgrywać poważną rolę w KK, ponieważ ich przewodniczący będą mieli szanse wejść do Prezydium.

H. Kuliński /Region Świętokrzyski/ stwierdza, że należy połączyć udział małych i średnich regionów ze sprawną pracą Komisji Krajowej. Proponuje przyjęcie normy 1:140 tys. uzupełnionej o wspólną listę małych regionów.

A. Zieliński /Mazowsze/ zwraca uwagę na fakt, że członkowie KK nie powinni być rzecznikami jedynie swoich regionów. Uważa, że każdy region obok przewodniczącego powinien mieć przynajmniej jeszcze jednego reprezentanta w Komisji. Proponuje normę 1:140 tys.

O 10,30 Prezydium zgłasza wniosek, by dla uniknięcia bezpośrednich polemik w dyskusji nad następnymi rozdziałami zgłaszać się do głosu na piśmie.

A. Sosnowski /Płock/ stwierdza, że wyrażana przez niektórych mówców troska o małe regiony jest z ich strony chwytym, Komisja Krajowa musi być przede wszystkim sprawna i operatywna, nie może liczyć kilkuset osób.

T. Matyszyk /Mazowsze/ zauważa, że jeśli nie dopuści się do wspólnej listy małych regionów, część delegatów zostanie pozbawiona biernego prawa wyborczego.

O 10,35 zgłoszony zostaje wniosek o zamknięcie dyskusji i przystąpienie do głosowania. Postanowiono, że wypowiedzą się jeszcze ci, którzy do tej pory zapisali się głosem. Przewodniczący apeluje do delegatów o powrót na salę.

J. Huzarski /Chełm/ proponuje, aby przyjąć zasadę, że delegaci mają prawo zgłaszać kandydatury nie tylko ze swojego regionu.

H. Olszewski /Ziemia Radomska/ stwierdza, że wszystkie regiony muszą być reprezentowane w KK.

Jeden z delegatów podkreśla znaczenie reprezentacji w KK dla małych regionów.

J. Lasocki /Małopolska/ stwierdza, że niektóre głosy były demagogiczne, np. wniosek o KK liczącą 25 osób. Dodaje, że w takim wypadku byłoby stałe problemy z frekwencją. Proponuje wariant 1:100 tys.

J. Kurkowski /Reg. Śl.-Dąbrowski/ podkreśla, że zgodnie ze Statutem skład KK powinien być proporcjonalny do ilości członków w regionach. Dlatego konieczne jest wybranie wariantu najbliższego tej zasadzie.

M. Janas /Mazowsze/ zwraca uwagę, że wspólna lista małych regionów to rozwiązanie niezgodne ze statutem.

J. Sliwiński odpowiada, że chociaż Komisja Statutowa zdawała sobie z tego sprawę, otrzymała tak dużo propozycji tego typu, że postanowiła je przedstawić. Proponuje rozpocząć głosowanie.

Delegaci stosunkiem głosów 306:288 opowiadają się za wariantem, przewidującym zaakraglenie liczby reprezentantów regionu w górę. Następnie normy tego wariantu podzielono na 2 grupy: 1:120 tys. i 1:140 /grupa I/ oraz 1:200 tys. i 1: 250 tys /grupa II/, wynikiem 533:165 głosów wybrano I grupę, po czym stosunkiem głosów 417:292 zdecydowano o normie 1:140 tys.

Komisja Statutowa proponuje przegłosowanie możliwości wystawienia wspólnej listy małych regionów.

E. Hejzla /Reg. Śląsko-Dąbrowski/ stwierdza, że jest to sprzeczne ze Statutem i nie powinno w ogóle być głosowane.

Wniosek Komisji Statutowej zostaje wycofany.

Stosunkiem głosów 505:188 delegaci decydują, że Komisja Rewizyjna liczyć będzie 21 osób /wariant II - 35/.

Prowadzący obrady informuje, że decyzja Prezydium Zjazdu przemówienie gen. Boruty-Spiechowicza zostało włączone do oficjalnych dokumentów Zjazdu.

Przedst. Kom. Uchwał i Wnioseków zawiadamia, że wpłynął wniosek o zaprzaczenie Przewodniczącego i członków KKK, którzy zostaną wybrani na Zjeździe.

Przewodniczący obrad informuje o sytuacji w regionie Śl.-Dąbrowskim. Zarząd Regionu na posiedzeniu 27.09 w Gdańsku podjął uchwałę o przywrócenie z dn. 27.09 zawieszony gotowości strajkowej w związku z aresztowaniem T. Arenta. Postanowiono powołać Komitet Strajkowy pod przewodnictwem L. Waliszewskiego, który w związku z tym opuścił obrady i udał się do regionu.

Przedstawiciele ZH Częstochowa informują o aresztowaniu w dn. 21.09 M. Zembrzkiego, pracownika związkowej poligrafii, pod zarzutem działalności antyrządowej. W poniedziałek rozpoczął on strajk, protestując przeciwko zastosowanej karze aresztu i uniemożliwieniu spotkania się z przedstawicielami Regionu. M. Zembrzki był już aresztowany 14.08. i został zwolniony za poręczeniem społecznym ER i p. Biernackiej. W sposób prowokacyjny został on aresztowany na kilka dni przed zjazdem. Inne działania władz takie jak zwiększenie liczebności uzbrojonych patroli ZOMO, telefony z pogróżkami do żon delegatów na Zjazd, wydanie decyzji o możliwości zakupu jednorazowo większej ilości alkoholu - wskazują na rosnącą groźbę konfrontacji i prowokacji.

Po wyrażeniu przez delegatów zgody, R. Słowik /Częstochowa/ czyta oświadczenie Regionu Częstochowa:

Oświadczanie rzecznika prasowego go Regionu NSZZ "Solidarność" w Częstochowie

W ostatnim czasie teren naszego regionu stał się miejscem nowych prowokacyjnych akcji skierowanych przeciwko członkom NSZZ "Solidarność". 21.09.81 r. w siedzibie Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność" w Częstochowie został aresztowany pracownik związkowej poligrafii, kol. Marian Zembrzuski. Od chwili aresztowania przebywa w areszcie śledczym, gdzie od poniedziałku podjął strajk głodowy jako protest przeciwko zastosowanej wobec niego karze aresztu oraz uniemożliwieniu mu spotkania z przedstawicielami Regionu. O fakcie głodówki kol. Zembrzuskiego prokuratura nie poinformowała zarówno rodziny aresztowanego, jak i przedstawicieli Regionu. Sprawę Mariana Zembrzuskiego przejął Prokurator Generalna kierując akt oskarżenia do Sądu z zarzutem działalności antyświątecznej. Dodatkowe akty oskarżenia Prokuratura przygotowuje przeciwko kolejnym działaczom naszego Regionu, co grozi kolejnymi aresztowaniami i procesami sądowymi.

W dniu dzisiejszym zwiększono liczebność patroli milicyjnych ZOMO na ulicach Częstochowy mimo braku jakichkolwiek podstaw. Nodziej ich uzbrojenia świadczy o gotowości podjęcia walk ulicznych. Stwarza to stan psychozy społecznej. Ponadto władze miejskie wydały decyzję zezwalającą na zakup jednorazowo łącznej normy alkoholu przypadającej na kartki do końca br. Akt ten nosi wszelkie znamiona celowego wprowadzenia na ulicę elementów chuligańskich i prowokatorskich.

Całość sytuacji wskazuje na rosnącą groźbę konfrontacji. W związku z powyższym prezydium Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność" w Częstochowie na zwołanym w trybie pilnym zebraniu podjęło szereg uchwał o okoliczności zaistniałej sytuacji.

W przypadku dalszego zaostreżenia się konfliktowej sytuacji, delegacja Regionu Częstochowa zastrzega sobie prawo do szerszego zreferowania tematu na forum I Krajowego Zjazdu.

Rzecznik Prasowy Zjazdu NSZZ
"Solidarność" Region Częstochowa
/ - / Zbigniew Horski

Przedst. Komisji Statutowej przystępuje do zreferowania rozdz. 2 Regulaminu Wyboru Władz pt. Zgłaszanie kandydatów na listy wyborcze. W związku z przyjęciem przez Zjazd normy przedstawicieli 1:140 tysięcy, do Komisji Statutowej wpłynął wniosek z Regionu Piotrków Trybunalski o przyznaniu jednego dodatkowego głosu przedstawicielskiego, umotywowany tym, że w regionie formalnie brakuje 600 członków do tego, aby mieć przewodniczącego ZR - swojego przedstawiciela w Komisji Krajowej.

J. Lasocki /Małopolska/ jest przeciwny wnioskowi prowadzącym do jakichkolwiek zaokrągleń. Jego zdaniem należy posługiwać się opracowanym regulaminem wyborów. W głosowaniu delegaci odrzucają wniosek Regionu Piotrków Trybunalski. Przedst. Kom. Statutowej zwraca uwagę na konieczność ścisłego interpretowania § 8 p. 5 Statutu, dotyczącego zasad regionalizacji. Podzespół d/s struktury terytorialnej Komisji Zjazdowej powinien zgłosić do Komisji Uchwał i Wniosków odpowiedni projekt uchwały. Potrzeba ta wynika stąd, że delegaci Kutna, Kędzierzyna, Nysy i Federacji Tarnobrzkiej zgłosili pytanie: czy w świetle zapisu tego paragrafu będą reprezentowane w KK.

Przewodniczący Komisji Statutowej przedstawił zgłoszone przez delegatów uwagi do rozdziału II Regulaminu Wyborczego. W przedstawionym projekcie nie było uwag do p. 1. Do pkt 2 - dotyczącego sposobu zgłaszania kandydatów - wpłynęło pięć propozycji, poprawek merytorycznych. W związku z tym, Komisja Statutowa proponuje uznać przedstawiony w projekcie Regulaminu zapis za wariant I, natomiast zgłoszone traktować jako następujące:

Wariant I: kandydaci do KK będą zgłaszani w prawyborach regionalnych lub przez pojedynczych delegatów z własnego regionu. Trzecia możliwość - każdy delegat będzie miał prawo zgłaszać kandydatów na dowolną listę /do KK, do Komisji Rewizyjnej i na przewodniczącego Związku/, spośród wszystkich delegatów.

Wariant II: regionalne zespoły delegatów muszą zgłaszać listy delegatów wybranych w tajnym głosowaniu wyłącznie ze swojego regionu.

Wariant III: każdy delegat ma prawo zgłaszać kandydatów na listy wyborcze ze swego regionu. Lista kandydatów zgłoszona przez delegata nie może być większa niż liczba miejsc mandatowych na danej liście.

Wariant IV: każdy delegat ma prawo zgłaszać kandydatów z dowolnego regionu na dowolną listę.

Wariant V: każdy delegat ma prawo zgłaszać kandydatów na przewodniczącego Związku oraz do Komisji Rewizyjnej także z innych regionów. Natomiast delegatów do KK regionalne zespoły muszą wybierać w drodze wstępnego, tajnego głosowania.

Rozpoczyna się dyskusja nad rozdz. II Regulaminu Wyborów. H. Bąk /Mazowsze/ przypomina, że w I turze dyskusji o Statucie przyjęto zasadę, że Zjazd wybierze członka Komisji Krajowej. Konsekwentnie więc należy przyznać delegatom prawo zgłaszania kandydatów do niej. Każdy delegat powinien mieć prawo zgłaszania kandydatów do Komisji Krajowej. Jest przeciwny wprowadzeniu zasady, żeby głoszący kandydat musiał mieć poparcie innych delegatów.

A. Piesiak /Jelenia Góra/ popiera H. Bąka. Proponuje ujawnić kto jest autorem propozycji podpisywania poparcia kandydatów zgłaszanych przez delegatów, a nie przez regiony.

Ws. wyboru przewodniczącego Związku proponuje wprowadzić zasadę, że w momencie zgłoszenia kandydata sala - w jawnym głosowaniu - udzieliła mu poparcia. Podkreśla, że indywidualne zgłaszanie kandydatów jest sprzeczne ze statutową zasadą zgłaszania list cząstkowych przez regiony.

A. Strzemboż /Mazowsze/ jest za wprowadzeniem prawyborów do KK w regionach. Uważa, że nazwiska kandydatów zgłoszonych przez regiony w stosunku do przyznanej im limitu miejsc oraz tajne prawyborcy zapewniają wstępną selekcję kandydatów do władz Związku. W przyszłości, gdy wykształcą się własne programy działania, strategia i taktyka Związku - proponowane w różny sposób przez kandydata do władz - głosowanie będzie świadomym wyborem, a nie będzie miało tylko charakteru personalnego.

M. Głuszowski /Bydgoszcz/ odpowiada A. Piesiakowi, że był jednym z twórców ordynacji wyborczej, więc i zasady popierania zgłaszanych indywidualnie kandydatów podpisanymi innymi delegatami. Kierowano się zasadą, że kandydaci do władz mają być wybrani przez Zjazd. W związku z tym, że delegaci niedostatecznie znają się nawzajem, do władz mogą przejść osoby nieodpowiednie. Dlatego opowiada się za zasadą, żeby regiony proponowały kandydatów na listy wyborcze, a kandydaci zgłaszani indywidualnie mieli poparcie 20% delegatów.

H. Wujec /Mazowsze/ proponuje, aby każdy delegat mógł zgłaszać kandydatów na przewodniczącego, do KK i Komisji Rewizyjnej. Jego zdaniem, lista kandydatów zgłaszanych indywidualnie przez delegatów nie może być większa od ilości miejsc mandatowych na danej liście. Ustosunkowując się do zasady podpisywania poparcia dla indywidualnie zgłaszanych kandydatów twierdzi, że śledząc dyskusję na wyrobione zdanie o delegatach ze swojego i innych regionów, bo przełamanie barier regionalnych, jeżeli nie wysunęły ich regiony, bo przełamanie barier regionalnych ma duże znaczenie dla integracji Zjazdu. Prawyborcy powinny się traktować jako sondażowe i orientacyjne i nie powinny one ograniczać możliwości zgłaszania kandydatów.

P. Wękiera /Reg. Śląsko-Dąbrowski/ przypomina, że Komisja Statutowa wszystkie swoje propozycje powinna sprawdzać pod względem zgodności z Statutem. Rozdział IX, p. 2 mówi, że nie ogranicza się liczby kandydatów do władz krajowych. Zasada cząstkowych list jako wyniku prawyborów jest więc sprzeczna z tym rozdziałem Statutu.

T. Szyrczyk /Małopolska/ popiera system prawyborów do KK. Osoby wybrane do niej muszą mieć poparcie zarówno regionów, jak i całego Zjazdu.

a prawyborcy stanowią wstępną selekcję kandydatów. Liczba kandydatów powinna być nieograniczona przy zachowaniu zasady poparcia indywidualnych zgłoszeń przez 20% delegatów. Regiony muszą zgłaszać co najmniej o jednego kandydata ponad przewidziany limit miejsc, a poparcie uzyskane w regionie winno być uwidocznione na listach wyborczych, aby delegaci nie znający danego kandydata mogli porównać swój wybór z jego pozycją w regionie.

T. Mazuszyk /Mazowsze/ podsumowuje proponowane zasady zgłaszania kandydatów. A. Fljałkowski /Mazowsze/ opowiada się za przeprowadzeniem prawyborów. Jest przeciwny obowiązkowi podpisywania poparcia dla kandydatów, gdyż jest to niewygodne i może być dla nich żenujące. Uzyskanie wymaganej liczby podpisów zależy od czynników nie mających nic wspólnego z wymaganymi walorami kandydatów do Komisji Krajowej. Muszą oni - jego zdaniem - mieć jedynie poparcie sali i regionów. Wyniki prawyborów muszą być podane do publicznej wiadomości.

M. Żalęwski /Reg. Śląsko-Dąbrowski/ zwraca uwagę, że od przyjętego sposobu zgłoszenia kandydata zależy ich ilość. Oprócz list z regionów powinny być zagwarantowane możliwości zgłoszeń indywidualnych, wymagających tylko podpisów.

L. Dymarski /Wielkopolska/ popiera projekt stosowania prawyborów, przy czym nie jest - jego zdaniem - celowe ujawnianie otrzymanej ilości głosów.

P. Lasocki /Małopolska/ sądzi, że ogłoszenie ilości głosów otrzymanych przez kandydatów w prawyborach jest słuszne. Ponadto popiera A. Fljałkowskiego w zbieraniu podpisów pod poparciem dla kandydatów zgłaszanych indywidualnie.

P. Kuszyński /Reg. Śląsko-Dąbrowski/ także popiera A. Fljałkowskiego. A. Sobieraj /Ziemia Radomska/ zgłasza wniosek o zamknięcie listy dyskusyjnej, gdyż nie pojawiają się żadne nowe propozycje.

Po przegłosowaniu tego wniosku zabierają głos ostatni zgłoszeni przedtem mówcy. W. Kazańczuk /Mazowsze/ rezygnuje z zabrania głosu. D. Piler /Kalisz/ opowiada się za możliwością zgłaszania kandydatów spoza swojego regionu. Nie można - mówi - przyjąć uzasadnienia, że delegat może nie mieć poparcia w swoim regionie, jak bowiem mógłby znaleźć się na tej sali?

Przewodzący obrady prosi o zabranie głosu przedstawiciela Komisji Statutowej o przeprowadzenie głosowania nad poszczególnymi wariantami sposobu zgłaszania kandydatów do Komisji Krajowej. Jeden z delegatów zwraca uwagę, że większość zebranych nie rozumie różnic między wariantami.

Z sali pada propozycja, żeby zamiast tylu wariantów wprowadzić jeden: kandydata do wszystkich władz oraz na przewodniczącego Związku zgłasza ją regionalne zespoły delegatów na podstawie wstępnego, tajnego głosowania. Na listę wpisywani są ci kandydaci, którzy uzyskają 20% głosów w regionie.

Przewodzący obrad stwierdza, że będzie to szósty wariant, ponieważ nie można wyłączyć poprzednich.

Przew. Kom. Statutowej przypomina, że poprawki do Regulaminu Wyborów mogły być zgłaszane do wczoraj do godz. 16-iej. Następnie proponuje głosem kolejno każdy wariant, jeżeli żaden z nich nie uzyska wymaganej większości, odrzucić te, które otrzymują najmniejszą ilość głosów.

Pada propozycja odłożenia głosowania nad rozdziałem II do czasu opracowania przez Komisję Statutową jego przejrzystego zapisu.

P. Kuczyński /Mazowsze/ proponuje najpierw przegłosować, czy będą przez prowadzone prawyborcy.

Wniosek ten popiera przedstawiciel Komisji Statutowej. Zjazd w głosowaniu opowiada się za prawyborami.

Przedst. Komisji Statutowej prosi o chwilę przerwy na sformułowanie odpowiedniego wniosku.

Przewodzący obrad udziela na ten czas głosu sekretarzowi Komitetu Strajkowego kopalni "Szczygłowice", który przedstawił przebieg wydarzeń poprzedzających aresztowanie T. Arenta. 23.09. otrzymał on kilka telefonów informujących o obecności na terenie kopalni ekipy telewizyjnej, którą przyjął przewodniczący związku branżowego /należy do niego ca 10%, indagowana na ten temat rada zakładowa zaprzeczyła, co okazało się kłamstwem. Opowiada, że o 11.15 w cehowni zastał ekipę telewizyjną, która przygotowała się do rozmowy z najwyraźniej podstawionym pracownikiem nocnej zmiany. Zwrócił się więc do przewodniczącego Związku Zaw. Górników o niezapobieganie głosu w imieniu całej załogi. Zaproponował Bronikowskiemu sfilmowanie masówki, którą gotów jest zorganizować, by załoga mogła wyrazić swoje rzeczywiste stanowisko wobec uchwały Rady Ministrów 199/81. Red. Bronikowski nie zgodził się, tłumacząc to brakiem czasu. Przystąpił do kręcenia reportaży: były to - jak relacjonuje - peany na cześć hańbiącego wynagrodzenia górników za pracę w soboty i niedziele. Ok. godz. 13.00 przekazano informację, że ekipa TV jest n. wydziale przerwom. Obok wozu TV, gdzie znajdowała się tylko ekipa techniczna /red. Bronikowski był nieobecny/ zgromadził się tłum liczący ok. 100 osób. Na uwagi zgłaszane z tłumem, że TV poburzył się tylko branżowcy, kamerzysta odezwał się w sposób bardzo wdubany. W tej sytuacji - kontynuuje przedstawiciel kopalni "Szczygłowice" - zażądał od wyjazdu ekipy telewizyjnej. Do zebranej grupy górników dołączyli następni. Wezwany do złożenia wyjaśnień dyrektor kopalni stwierdził, że nie mu nie było wiadomo o zaproszeniu red. Bronikowskiego. Przewodzący cz Rady Zakładowej ZGG na postawione mu pytania odpowiedział, że miał prawo wyrazić swoje opinie i opinie członków jego Związku, że to on wezwał górników, z którym przeprowadzono wywiad.

Po złożeniu tych wyjaśnień powstała atmosfera bliska linczu. Przewodzący KZ, T. Arent, który do tej pory nie angażował się w przebieg zajęcia, starał się skłonić załogę, by wycofała się z cehowni. Tłum nie spełnił tej prośby. W tej sytuacji Arent wybrał alternatywę najmniej groźną i pozwolił na sprowadzenie taczki. Wymuszono ją listami i gazetami. Przewodzący Rady Zakładowej ZGG, nie zmuszony siłą, wysiadł do taczki i został wywieziony po asfalcie za bramę kopalni. Propaganda nazwała to bojówkarskim napadem. "Trybuna Robotnicza" znieżyła nas, górników, i będziemy żądać zadośćuczynienia - mówi. Dalej stwierdza, że przebieg wydarzeń skłania do przypuszczenia, że była to kolejna przemysłowa prowokacja, której "bohaterami" stali się red. Bronikowski i Teusz Arent. Jednym z przekonywujących dowodów może być fakt, iż podobno radio już o godz. 13.00 nadało informację o aresztowaniu T. Arenta. Jest to o tyle dziwne, że stawił się wraz z Arentem do Prokuratury dopiero ok. godz. 15.00. Wbrew intencjom KZ górnicy zażądali przeprowadzenia akcji strajkowej. Przyłączyli się do niej cztery sąsiednie kopalnie: Knurów, Dąbiewsko, Zabrze i Sosnica, które po apelu odłożyły akcję strajkową do dnia dzisiejszego.

Delegaci podawali burzliwymi oklaskami informację, że wraz z całą załogą strajkują członkowie partii, że organizacje partyjne stanowczo żądają uwolnienia Arenta i że trwa akcja przepisywania się członków ZGG do "Solidarności". Do chwili obecnej taką decyzję podjęło blisko 200 osób.

Przewodzący obrady dziękuję przedstawicielowi kopalni "Szczygłowice" i prosi Komisję Statutową o przeprowadzenie głosowania przed przerwą obiadową. Przedst. Kom. Statutowej formułuje wniosek: kto jest za zgłaszaniem wyłącznie list ustalonych w prawyborach przez zespoły regionalne. Alternatywa dla tego wniosku są wszystkie pozostałe warianty. Delegaci z sali kwestionują także sformułowanie wniosku, twierdząc m. in. że nie wiadomo, o kwhodzi tylko o wybory do KK, czy także i do Komisji Rewizyjnej oraz na przewodniczącego Związku.

Przedst. Komisji Statutowej wyjaśnia, że chodzi o wybory do KK i prosi, żeby wnioskodawca wypowiedział się, czy tak sformułowany wniosek oddaje jego intencje.

Wnioskodawca zaprzecza - wstawiono bowiem słowo "wyłącznie", które zmienia jego intencje.

Wzrost z delegatów proponuje, aby przegłosować następującą kwestię: czy członków przyszłej KK należy wybierać tylko w drodze praw wyborów w regionach czy też praw wyborów oraz innych sposobów opisanych w naszych wariantach, czy wreszcie tylko za pomocą technicznych sposobów, /z pominięciem praw wyborów/.

Kolejny delegat uważa, że należy przegłosować kwestię, czy Zjazd decyduje się przyjąć jeden czy kilka sposobów zgłaszania kandydatów. Nad sposobami można zastanowić się później. Wobec dużej ilości zastrzeżeń przedstawiciel Komisji Statutowej prosi wnioskodawców o ponowne sformułowanie wniosku. Przewodniczący obrad stwierdza brak przygotowania ze strony Komisji Statutowej i ogłasza przerwę obiadową.

Obrady wznowiono o 15-ej.

J. Onyszkiewicz po krótkim omówieniu reakcji na Zjazd w polskich tygodnikach - m.in. w "Rzeczywistości" i "Plamieniach" - referuje komentarze prasy i radia w Jugosławii podkreślając, że były one zawsze życzliwe dla "Solidarności". Obecnie - choć nadal dominuje w nich ton sympatii, można również odczuć pewne zaniepokojenie; zwraca się uwagę na rosnące różnice między rządem a "Solidarnością". Ponadto "Postanie do ludzi pracy Europy Wschodniej" określone jest jako wtrącanie się w wewnętrzne sprawy innych krajów, przeciwko czemu Jugosławia zawsze protestowała.

W radiostacjach krajów socjalistycznych komentarze są bardziej stonowane. We wczorajszym DTW nadano krótką i rzeczową relację z obrad Zjazdu.

Natomiast Radio Moskwa w programie przeznaczonym dla zagranicy nadało informację o oskarżeniu przez "Prawdę" USA o ingerencję w wewnętrzne sprawy Polski poprzez zaopatrywanie "Solidarności" w sprzęt poligraficzny, telewizyjny itp. Zwraca uwagę na terminologię, jaką posługuje się moskiewska rozgłośnia określając przywódców związkowych jako "władców" lub "samozwańczych przywódców".

Onyszkiewicz podkreśla różnice w informacjach na temat Zjazdu - publikowanych przez polską prasę centralną i lokalną. Mówiąc o ogólnej tendencji stwierdza, że w sprawozdaniach cytowani są przede wszystkim ci, którzy występowali krytycznie wobec decyzji prezydium KKP wst. samorzadów.

Wspomina o komentarzu "Trybuny Ludu" nt. rozdziału KSS KOR, który stwierdza, że postanowienie to podjęto w związku z przeniknięciem działaczy KSS KOR do wnętrza struktury "Solidarności".

J. Jastrzębowski /Mazowsze/ uzupełnia wczorajszą informację o przyznaniu J. Jankowskiej "Prix Italia". Mówi m.in. że autorka dotarła do nagród rozmów milicji dokonanych w czasie wydarzeń grudniowych w 1970 r. Proponuje nagranie na kasety materiału opartego na reportażu Jankowskiej - wykorzystanie całości jest niemożliwe, gdyż prawami autorskimi dysponuje Radiokomitet i z pewnością ich nie odstąpi. Proponuje, by Zjazd przyjął jako dar kopię dyplomu Jankowskiej, a także by zaprosił ją na trybunę Zjazdu.

J. Jankowska mówi, że od początku bierze udział w kształtowaniu się Związku. Przed rokiem przyjechała do Gdańska nie mając na to zezwolenia swoich władz. Wówczas, mówi - oglądała zakończenie okresu szkolnego, podczas gdy dziś jest to już początek studiów - ze wszystkim jego dodatkami i ujemnymi cechami. Stwierdza, że na tej sali czuje się jak jedna z delegatek.

Przewodniczący Komisji Mandatowo-Wyborczej odczytuje komunikat stwierdzający, że na 896 osób uprawnionych do udziału w obradach obecnych jest 854, co stanowi 95,1%. Uprawnia to zebranych do podejmowania uchwał.

Przew. wita przedstawicieli szwajcarskich związków zapraszając ich do zabrania głosu.

J. Clivar /Szwajcaria/ przekazuje pozdrowienia od członków Szwajcarskiej Unii Związkowej, zrzeszonej w Międzynarodowej Unii Wolnych Związków Zawodowych. Stwierdza, że obchodzili niedawno 100-letnicze powstania, są więc o 100 lat starsi od "Solidarności". Liczą 20 razy mniej członków. Przypomina, że poznał osobistość Wałęsę i innych członków Związku podczas czwartej sesji MOP, gdzie delegacja "Solidarności" spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem. Była to międzynarodowa konsekracja "Solidarności", której nikt w tej chwili nie będzie mógł podważyć.

Mówi, że Szwajcaria jest małym krajem o wielkich tradycjach demokratycznych i niepodległościowych, krajem, gdzie respektowana jest niezależność i autonomia poszczególnych regionów oraz różnych organizacji. Związkowcy szwajcarscy z uwagą śledzą walkę "Solidarności" o prawo do lepszych warunków życia i pracy. Walka ta - mówi - może służyć jako przykład dla innych.

Związkowcy szwajcarscy zdają sobie sprawę z trudności, ale są przekonani, że "Solidarności" potrafi je rozwiązać bez żadnej ingerencji z zewnątrz. Dzięki zdecydowaniu i mądrości stała się ona rzeczywistie wolną i niezależną organizacją. Jest to ważne nie tylko dla samego Związku, lecz dla całego narodu polskiego. Istnienie wolnych zw. zawodowych to podstawowy warunek harmonijnego rozwoju każdego demokratycznego społeczeństwa. Wybierając nazwę Związku - mówi - dano wyraz przywiązaniu do ideałów solidarności międzyludzkiej, które są podstawą ruchów narodowych i międzynarodowych.

Kolejny gość Zjazdu G. Casetti /Szwajcaria/ wyraża zadowolenie, że "Solidarności" pamiętała również o małych związkach zawodowych. Jest przedstawicielem Chrześcijańskiej Federacji Szwajcarskich Związków Zawodowych. Mówi, że "Solidarności" posiada ambitny program oparty na filozofii solidaryzmu broniący godności człowieka. Wskazuje, że "Solidarności" i jego zw. posiadają wspólny cel - jest nim ocalenie godności człowieka i godności pracy. Praca jest najwyższą wartością, słusze jest więc, że praca rozkazuje, a inne czynniki są jej podporządkowane. Wyraża podziw dla osiągnięć "Solidarności", dokonanych w ciągu jednego roku. Związek przekazał nowe idee i bodźce dla całego międzynarodowego ruchu zawodowego. Życzy Związkowi szczęścia i "wyważonej stanowczości".

Następnie głosowane są dwa wnioski przedstawione przez członka Komisji Statutowej: czy w zespołach regionalnych mają się odbyć prawory - większość jest za, czy mają one być jedyną formą zgłaszania kandydatów - wniosek upada.

Przew. Kom. Statutowej stwierdza, że wobec tego wszystkie zaproponowane w proj. ordynacji wyborczej warianty są nadal aktualne. Proponuje podzielić je na dwie grupy związane ze sobą tematycznie - I grupa obejmuje warianty 2 i 5, II - warianty 1, 3 i 4.

P. Niegodzik /Mazowsze/ mówi, że Komisja Statutowa uchyliła się od słuchania sali. Proponuje zacząć od przegłosowania punktów zgłoszonych w projekcie ordynacji.

Jeden z delegatów mówi, że zgłosił trzy warianty, z czego w projekcie pozostały dwa. Czy należy ograniczyć się do tych dwóch? Prosi o ich odczytanie.

H. Wujec /Mazowsze/ proponuje zacząć od głosowania tego, czy delegat ma prawo zgłosić kandydata wyłącznie ze swojego regionu.

Przew. pyta, kto jest za poddaniem pod głosowanie tego wniosku. Odbywa się głosowanie wniosku Wujca ale jego wynik nie jest ogłoszony.

H. Krzyżanowski /Wielkopolska/ stwierdza, że przedstawione warianty są niedopracowane. Przyjęto tu jego zdaniem, taki sposób postępowania, jak przy głosowaniu nad zmianami Statutu. Delegaci chcą, aby regiony zgłaszały listy cząstkowe, aby poszczególne delegacje zgłaszały swych kandydatów. Proponuje uściślić sposób tworzenia list przez regiony i sposób zgłaszania kandydatów. Stwierdza, że przed przystąpieniem do ostatecznego wyjaśnienia tej sprawy konieczne jest postawienie jeszcze kilku pytań pomocniczych.

Przew. mówi, że chodzi prawdopodobnie o pytanie dotyczące zgłaszania kandydatów tylko ze swoich regionów.

L. Winarski /Bydgoszcz/ opowiada się za przyjęciem pktu 2 Ordynacji. Stwierdza, że dyskusja prowadzi do niepotrzebnej straty czasu - głosowanie poszczególnych wariantów wyjaśni sytuację.

Zabiera głos kolejno kilku delegatów z sali. Jeden z nich mówi, że są do przegłosowania 2 warianty i wystarczy zadać jedno pytanie. Jego zdaniem nie ma sensu ograniczanie się do zgłaszania kandydatów wyłącznie z regionów.

Inny delegat zauważa, że nie mówi się o tym, że każdy delegat ma prawo zgłaszania kandydatów z dowolnego regionu. Stwierdza, że wniosek, który zaczęto głosować byłby jasny, gdyby brzmiał: "każdy delegat ma prawo zgłaszać na listy wyborcze kandydatów ze swojego regionu, z wyjątkiem kandydatów na przewodniczącego."

J. Budnik /Małopolska/ prosi o precyzyjne wyjaśnienie na czym polega in situacja praw wyborów. Proponuje skupić się na ich przeprowadzeniu, gdyż umożliwiłoby to poznanie kandydatów.

J. Rejdych /Reg. Śląsko-Dąbrowski/ uważa, że sztucznie utworzono rozwiązania wariantowe. Prosi o przegłosowanie pktu. 2 projektu ordynacji. Jeżeli nie uzyska on poparcia delegatów, należy wrócić do dyskusji nad wariantami.

Głos z sali proponuje przyjęcie generalnej zasady głosowania punkt po punkcie projektu ordynacji, a następnie - ewentualnie głosowanie nad nowymi wariantami.

Konarski /Dolny Śląsk/ zgłasza wniosek formalny o zamknięcie dyskusji i przystąpienie do głosowania.

Delegaci większością głosów przyjmują wniosek.

Przewodniczący Komisji Statutowej proponuje przegłosowanie wariantu zapisanego w pkt 2 rozdz. II projektu ordynacji wyborczej.

Większością głosów delegaci przyjmują ten wariant.

Przewodniczący Komisji Statutowej proponuje przejść do punktu 3.1 przedstawia warianty określające jakie poparcie winien uzyskać kandydat do KK:

1/ brak poparcia, 2/ poparcie 20% lub dwadzieścia podpisów, 3/ poparcie 50% lub 50 podpisów.

Większość delegatów wyklucza pierwszą możliwość.

Przewodniczący Komisji Statutowej stwierdza, że w związku z wynikami głosowania pozostały dwa warianty.

I. Lasocki /Małopolska/ składa wniosek o zmianę przedstawiciela Kom. Statutowej prowadzącego dyskusję.

Przew. pyta czy należy przeprowadzić głosowanie tego wniosku.

Większość delegatów wypowiada się przeciw.

Jeden z delegatów proponuje głosować, czy poparcie ma być wyrażone w stosunku procentowym czy ilością podpisów.

Przewodniczący Komisji Statutowej powtarza ten wniosek. Większość delegatów opowiada się za wyrażeniem poparcia stosunkiem procentowym.

Na pytanie Cz. Jezierskiego /Dolny Śląsk/ czy procent ten ma być wyliczony w stosunku do wszystkich delegatów na Zjazd, przedst. Kom. Statutowej odpowiada, że chodzi o delegatów regionu.

A. Piesiak /Jelenia Góra/ mówi, że prowadzący dyskusję źle sformułował problem. Prosi o niewprowadzanie zamieszania.

Głos z sali pyta o techniczne możliwości zbierania podpisów. Inny stawia wniosek o zarządzanie przerwą, gdyż dyskusja stała się chaotyczna i nie można z niej nic zrozumieć.

Przew. ogłasza 15-minutową przerwę.

Po przerwie głos zabiera Z. Żmudziński /ZZ FMO/: "Chciałbym serdecznie podziękować w imieniu swoich oraz Komitetu Założycielskiego ZZ FMO za otrzymane od Was zwołanie, za to, że mając wiele własnych problemów dotyczących Waszego Związku, chcieliście zauważyć Ruch Założycielski tworzący się ZZ FMO, Milicji, która w społeczeństwie nie cieszy się popularnością.

Historia ruchu założycielskiego ZZ FMO jest bardzo krótka i przedstawia się ona następująco:

26 maja 1981 r. w Warszawie, w Batalionie Pogotowia KSMO uchwała została partyjnego powołano tymczasowy Komitet Założycielski Związku Zawodowego Funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej, którego zadaniem było doprowadzić do Zjazdu Krajowego. Odbył się on dnia 1.VI.1981 r. Na Zjeździe tym brało udział prawie 2 tysiące delegatów. Delegaci ci przywieźli z sobą listy funkcyjniarzy, którzy domagali się założenia Związku Zawodowego. Liczba funkcyjniarzy popierających nasz ruch przekraczała 40 tys. Rozmowy z resortem MSW nie dały żadnych rezultatów. Również rozmowy z Komisją Rządową nie przyniosły oczekiwanego przez nas efektów. Dokumenty z wnioskiem o rejestrację naszego Związku zostały złożone w dniu 12 czerwca 1981 r. do Sądu Wojewódzkiego w Warszawie. Od tego czasu Sąd jak tylko może, opóźnia naszą sprawę. Jak już zapewne wiecie, czare goryczy przepełniło postanowienie Sądu, jakie jednoosobowo podjął sędzia Kościelniak. Mianowicie postanowił on odwołać wyznaczoną na dzień 25 września 1981 r. rozprawę rejestracyjną. Decyzję taką podjął na 3 dni przed wyznaczonym terminem rozprawy. Postanowienie to otrzymał nasz adwokat, mec. Szczuka, na niepełna 48 godzin przed terminem rozprawy. Minister sprawiedliwości skierował do Sądu Najwyższego pytanie, którym brzmiał: "Czy funkcyjniarzy Milicji Obywatelskiej jest pracownikami w rozumieniu art. 2 ustawy z dnia 1.VII.1949 roku o związkach zawodowych?"

Drugie pytanie to zostało zadane tak późno? Dlaczego nie postawiono tego pytania, gdy rejestrowane były związki zawodowe dyrektorów, prokuratorów, sędziów czy strażaków, mimo że oni są także mianowani jak funkcyjniarze MO. Czyżby w Polsce żyli niewolnicy, którzy nie są nawet pracownikami i - w naszym odczuciu - służą tylko do czarnej roboty?

Przecież od momentu powstania Komitetu Założycielskiego ZZ FMO, staraliśmy się poczynania zmierzające do rejestracji przeprowadzić zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa. Za to spotkała nas "nagroda" - Najbardziej aktywni działacze zostali zwolnieni z pracy. Kierownictwo resortu przedstawia nas jako antysocjalistów, wicherzycie li, rozrabiaczków, tych, którzy chcą rozbić i ostatecznie MSW.

W tym miejscu chciałbym wyjaśnić skąd wziął się w Milicji Ruch Zawodowy. Otóż, jak wszyscy pamiętamy, na początku 1981 roku nastąpiła ostra krytyka, a wręcz można powiedzieć naganka na Milicję Obywatelską ze strony społeczeństwa. Zarzucano nam, że posiadamy jakiegoś olbrzymiego przywileju, doprawdzano do tego, że np. w Warszawie dzieci milicjantów nie były przyjmowane do żłobków, przedszkoli, a milicjanci bali się jechać w mundurze do pracy lub wracać do domu. Niestety, kierownictwo resortu nie robiło nic, aby w prawdziwym świetle przedstawić społeczeństwu naszą sytuację.

Czy przywilejem można nazwać to, że zwykły funkcyjniarz MO mógł otrzymać wczasy raz na 3 lub 4 lata, lub to, że żąda się od milicjanta dyspozycyjności 24 godziny na dobę? Głośno mówił się, że milicjanci postępują nieraz niezgodnie z prawem, a wręcz dokonują poniekąd przestępstw. Ale proszę mi pokazać taką grupę zawodową, w której nie znajdzie się parszywa owca. Wszystkich trzeba mierzyć jedną miarką? Powiedziałbym, że los szeregowego funkcyjniarza MO podobny jest do sytuacji szeregowych pracowników innych grup zawodowych. Spotykamy się w tych samych kolejkach, otrzymujemy te same kartki, porykamy się z kłopotami mieszkaniowymi itp. i różnimy się tylko charakterem pracy.

Te i wiele innych przyczyn spowodowały, że funkcyjniarze MO postanowili sami bronić siebie i swojego munduru. Obroną taką był ruch założycielski Związku Zawodowego Funkcyjniarzy MO. W opracowaniu Statutu Związku, wśród wielu celów, najważniejszym jest: "Ochrona godności i honoru funkcyjniarzy MO, autorytetu społeczno-zawodowego i podejmowanie działań na rzecz umacniania zaufania społecznego do funkcyjniarzy MO". Domagamy się także, aby Milicja Obywatelska nie była wykorzystywana do tłumienia słusnych wystąpień klasy robotniczej. Konflikty społeczne powinny być rozwiązywane na drodze dialogu, bez użycia siły.

Nie chcąc zabierać swym wystąpieniem i sprawami nurtującymi nasze

środowisko waszego cennego czasu, wspomnę tylko jeszcze o jednej sprawie, a w zasadzie powrócę do częściowo omawianej już rozpraw restrykcyjnej, która odbyła się dnia 25 września 1981 r. Otóż w tym dniu w Sądzie odczytano postanowienie przybyłym tam funkcjonariuszom oraz Komitetowi Założycielskiemu i delegacjom z innych zakładow pracy, przybyłym nie tylko z Warszawy, ale i z wielu regionów polski. Czuliśmy się oszukani. Komitet Założycielski postanowił, wraz z wszystkimi przybyłymi do Sądu, udać się następnie do Halli Gwardii gdzie podjęliśmy decyzję o przeprowadzeniu protestu. Miał on polegać na przebywaniu w Halli do momentu spełnienia naszych żądań. Po upływie około 3 godzin do wnętrza Halli wprowadzony został pododdział ZOMO. Dowodzący akcją zastępca komendanta stołecznego, nie dając nikomu dojść do głosu trzykrotnie polecał nam opuścić Hallę Gwardii. Biorąc pod uwagę sytuację w kraju, to, że byli z nami przedstawiciele zakładów pracy - członkowie "Solidarności" - oraz przede wszystkim mając na uwadze drugą turę Waszego Zjazdu, która rozpoczynała się w dniu następnym, chcąc uniknąć posadzenia Waszego Związku o inspirację tego protestu, podjęliśmy decyzję opuszczenia Halli dobrowolnie. Kończąc swoje wystąpienie, jeszcze raz serdecznie dziękuję za zaproszenie nas na Wasz Zjazd. Jednocześnie prosimy o społeczne poparcie naszego ruchu założycielskiego, a w szczególności o pomoc w restrykcyjnym naszym związku zawodowego."

Następnie głos zabiera ks. dr Hilary Jastak, proboszcz parafii Najw. Serca Jezusowego w Gdyni, pierwszy kapelan kom. strajkowych, który 17 sierpnia 1980 r. odprawił Mszę Św. w Stoczni im. Komuny Paryskiej. Ks. Jastak pozdrawia Zjazd i - nawiązując do wypowiedzi Z. Żmudziaka cytując fragment listu św. Pawła: Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma niewolnika ani człowieka wolnego, wszyscy są kimś jednym w Jezusie Chrystusie. Podkreśla zasługi ludności kaszubskiej w walce o polskość Pomorza Gdańskiego w przeszłości, a także w walce o wolność i prawdę w latach ostatnich. Dodaje, że przed sierpniem popierał NZZ, ROPCIO i RMP. Apeluje też o zachowanie w żywej pamięci tych wszystkich, którzy - sami nie będąc widocznymi - wspomagali ruch emancypacji społeczeństwa. Ks. Jastak kończy powtórzeniem cytatu z listu św. Pawła. Przedstawiciel Komisji Uchwał i Wniosek prezentuje projekty kilku uchwał. Pierwsze dwa dotyczą samorządu: 1/ws. sposobu podjęcia decyzji przez Prezydium KRP 22. 09 - 1 2/wa merytorycznego ustosunkowania się do przyjętych ustaw sejmowych o przedsiębiorstwie i samorządzie. W głosowaniu delegaci wypowiadają się za koniecznością dalszego ich opracowania.

Następny projekt dotyczy współpracy Związku z Komitetem Porozumiewawczym Stowarzyszeń Twórczych i Naukowych. W imieniu wnioskodawców /Wójcik, Mikota, Heilebrandt, Bujak, Kulerki/ zabiera głos H. Heilebrandt /Dolny Śląsk/. Stwierdza, że dostęp "Solidarności" do środków masowego przekazu możliwy jest tylko przy pełnej współpracy z innymi środowiskami twórczymi.

Kolejny projekt uchwały dotyczy nieudzielenia wiz zachodnim przedstawicielom central związkowych. Wnioskodawca, B. Lis /Gdańsk/, uważa, że Zjazd powinien w bardziej zdecydowany sposób ustosunkować się do tej sprawy, gdyż jest to ingerencja władz państwa w wewnętrzne sprawy Związku.

Następny projekt uchwały mówi o zwiększeniu nakładów wszystkich tygodników regionalnych, a kolejny wyraża stanowisko Zjazdu w wyważeniu w społeczeństwie psychozy strachu i zagrożenia.

Decyzja większości delegatów wszystkie wymienione projekty skierowano do dalszego opracowania przez Komisję Uchwał i Wniosek. Po drugim czytaniu projektu uchwały ws. zaprezentowania wydawnictw związkowych na Międzynarodowych Targach Książki we Frankfurcie przyjęto tekst większością głosów:

Uchwała ws. wydawnictw niezależnych na Międzynarodowych Targach Książki we Frankfurcie

Pierwszy zjazd Delegatów zobowiązuje Prezydium Komisji Krajowej do zaprezentowania na Międzynarodowych Targach Książki we Frankfurcie /RFN/, które rozpoczynają się 14.X.1981 r. wydawnictw Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego "Solidarność".
Gdańsk, 28. IX. 1981 r.

W dalszej części obrad kontynuowane jest głosowanie nad poprawkami do poszczególnych rozdziałów ordynacji wyborczej. Rozpoczęto od przegłosowania dwóch wariantów pkt 3 rozdz. II dotyczących poparcia delegatów regionów dla kandydata na przewodniczącego /20% czy 50%. Przyjęto wariant pierwszy. Ws. ilości podpisów popierających kandydata na przewodniczącego zaproponowano dwa warianty: I - 50 podpisów popierających, II - sto podpisów popierających. Za wariantem I opowiedziało się 334 delegatów, za II - 277. Natomiast ws. kandydatów do Komisji Rewizyjnej z trzech wariantów: 20, 50 i 400 podpisów popierających - większością głosów wybrano wariant I. Punkt 6 rozdz. II określa w trzech wariantach ilość nazwisk zgłaszanych na liście w stosunku do ilości miejsc mandatowych; wariant I - co najmniej 150 nazwisk - otrzymał 247 głosów; wariant II - więcej nazwisk niż miejsc mandatowych - 260 głosów; wariant III - dowolną ilość nazwisk - 138 głosów.

Rozdział II - zgłaszanie kandydatów na listy wyborcze

- Kandydatami na listy wyborcze mogą być wyłącznie delegaci do Zjazdu Delegatów.
- Sposoby zgłaszania kandydatów na listy wyborcze:
 - Regionalne zespoły delegatów na podstawie wstępnego głosowania mogą zgłaszać listy kandydatów ze swego regionu.
 - Każdy delegat ma prawo do zgłaszania kandydatów na listy wyborcze ze swego regionu. Liczba kandydatów zgłoszonych przez delegata nie może być większa niż liczba miejsc mandatowych na danej liście wyborczej.
 - Każdy delegat ma prawo do zgłaszania kandydatów na przewodniczącego oraz do Komisji Rewizyjnej z innych regionów. Zgłoszenie może nastąpić po uzyskaniu zgody kandydata.
- Zgłoszenia muszą być dokonane dla każdej listy oddzielnie na specjalnych formularzach, zawierających:
 - nazwisko, imię kandydata, nr mandatu, region.
 - podpis zgłaszającego, nr jego mandatu.
 - podpisy, nr mandatów: 20% delegatów swojego regionu, wyrażającego poparcie dla danego delegata.
 - podpisy i numery mandatów w ilości:
 - 20 podpisów na kandydata do Komisji Rewizyjnej
 - 50 podpisów na kandydata na przewodniczącego Krajowej Komisji.
- Zgłoszenia przyjmuje Komisja Mandatowa po okazaniu mandatu przez zgłaszającego delegata.
- Po trzykrotnym wezwaniu przewodniczącego zebrania i braku dalszych zgłoszeń lista kandydatów zostaje zamknięta, po uprzednim odczytaniu.
- Lista kandydatów musi zawierać:
 - więcej nazwisk niż jest miejsc mandatowych na danej liście.
- W przypadku prawyborów w delegacjach regionalnych wynik podaje się na liście alfabetycznej z procentem uzyskanych głosów, w formie protokołu.

Do dyskusji nie przystąpił zgłoszony przez P. Wękiera /Śl-Dąbrowski/, zaproponowany przez niego w pkt 4, kto może skreślić kandydata z listy. Na jego temat Komisja Mandatowa postanowiła dopisać do słów "skreślić" słowo "przez siebie".

Rozdział III - kandydatów na listy wyborcze

- Kandydat na listy wyborcze zobowiązany są do złożenia pisemnego oświadczenia, w którym wyrażają zgodę na ewentualne umieszczenie na listach wyborczych. O terminie i miejscu składania oświadczeń zawiadania przewodniczący obrad.
- Poza wyrażeniem zgody pisemne oświadczenie kandydata musi zawierać:
 - nazwisko, imię kandydata, jego wiek, nr mandatu,
 - region, nazwę zakładu pracy, jego siedzibę, zajmowane stanowisko,
 - przynależność do organizacji politycznych /poprzednie, obecnie, społecznych, zawodowych i stowarzyszeń oraz pełnione w nich funkcje,
 - staż i funkcje w NSZZ "Solidarność", jakie pełnił i pełni w kolejności: w organizacji zakładowej, w oddziałach terenowych, w Komisjach Koordynacyjnych, w Zarządzie Regionu, w KRP,
 - określenie kandydata na jakiej liście wyborczej może być umieszczony, przy czym można wyrazić zgodę na równoczesne kandydowanie na przewodniczącego Komisji Krajowej i członka Komisji Krajowej.
- Podpis kandydata na pisemnym oświadczeniu musi być uwierzytelniony przez Komisję Mandatową na podstawie okazanego mandatu.
- Podanie danych niezgodnych ze stanem faktycznym może spowodować skreślenie przez Zjazd z listy kandydatów na podstawie wniosku Komisji Mandatowej.

Rozdz. IV i VI pozostają w brzmieniu pierwotnym, ponieważ nie zgłoszono do nich żadnych poprawek.

Rozdział IV - Przygotowanie list wyborczych

- Na podstawie zgłoszeń określonych w rozdz. II oraz oświadczeń określonych w rozdz. III Komisja Mandatowa sporządza listy wyborcze w porządku alfabetycznym / przy wyborach Komisji Krajowej taw. listy cząstkowe dla regionów/. Każda lista powinna posiadać liczbę miejsc mandatowych i nagłówek określający, do jakiej władzy związkowej się odnosi:
 - lista wyborcza kandydatów na przewodniczącego Komisji Krajowej
 - lista wyborcza kandydatów do Komisji Krajowej z rozbić na listy cząstkowe
 - lista wyborcza kandydatów do Komisji Rewizyjnej.
- Listy wyborcze kandydatów muszą zawierać: nr porządkowy kandydata oraz dane wg roz. III pkt. 2 a-d.
- Listy wyborcze podpisane przez przewodniczącego Komisji Mandatowej powinny być wydrukowane w terminie nie późniejszym niż 24 godz. po zamknięciu list i rozprowadzane wśród delegatów.

Rozdział V - Kampania wyborcza

- Kampania wyborcza może być rozpoczęta dopiero po zamknięciu list wyborczych.
- W ramach kampanii wyborczej Komisja Mandatowa organizuje prezentację kandydatów dla wszystkich delegatów. Czas prezentacji kandydatów /prezentacja własna i odpowiedź/ powinien być jednakowy i zostanie ustalony przez Komisję Mandatową na podstawie liczby zgłoszeń.
- Kandydat ma prawo i powinien wziąć osobisty udział w prezentacji.
- Charakterystyki kandydatów rozpowszechnia się wyłącznie za zgodą Komisji Mandatowej, co uwidocznione jest odpowiednią adnotacją.
- Biuro organizacyjne Zjazdu zobowiązane jest do udzielania jednakowej pomocy w publikowaniu materiałów dot. poszczególnych kandydatów.

Rozdział VI - Karty wyborcze

- Komisja Mandatowa na podstawie list wyborczych przygotowuje karty wyborcze, przy czym karta wyborcza powinna zawierać:
 - objaśnienie do którego głosowania służy
 - liczbę miejsc mandatowych
 - imienny wykaz kandydatów wg kolejności zgodnej z listami wyborczymi.
- Karty wyborcze podpisane przez Komisję Mandatową wydawane są przed głosowaniem wyłącznie obecnym delegatom za okazaniem mandatu.

Autor poprawki wniesionej do pkt 2 rozdz. VII postulował uzupełnienie zapisu o stwierdzenie, iż nieskreślone na liście nazwiska kandydatów do władz należy dodatkowo zakreślić obwódką. Przewodniczący Statutowej argumentuje, że umożliwi to Komisji Skrutacyjnej dokonanie dodatkowych skreśleń. W głosowaniu większość delegatów opowiedziało się za odrzuceniem poprawki.

Rozdział VII - Głosowanie

- Wyboru władz związkowych dokonuje się wyłącznie w głosowaniu tajnym.
- Delegat pozostawia na liście nieskreślone nazwiska kandydatów, na których głosuje.
- Liczba kandydatów, na których głosuje delegat, nie może przekraczać liczby miejsc mandatowych danej listy.
- Karta do głosowania jest nieważna, jeżeli:
 - karta nie jest oryginalna
 - liczba nieskreślonych kandydatów przekracza liczbę miejsc mandatowych, w przypadku list cząstkowych - unieważnienie jednej listy cząstkowej nie powoduje unieważnienia znajdujących się na tej samej karcie pozostałych list cząstkowych
 - znajdują się na niej dopiski.
- Komisja Skrutacyjna zapewni możliwość wyłącznie osobistego złożenia głosów przez wszystkich obecnych delegatów z zachowaniem tajności głosowania.

W odpowiedzi na głosy z sali /Wękiera, Kamiński/ przewodniczący Komisji Statutowej stwierdza, iż nie widzi powodu, by ordynacja wyborcza do władz najwyższych miała być bardziej tolerancyjna niż ordynacja przyjęte w regionach.

W rozdz. VIII przedstawiono trzy warianty pktu 3.: "Za wybranych uważa się kandydatów, którzy otrzymali kolejno największą ilość głosów, ale co najmniej 50%" - wariant I: "obecnych na sali delegatów" / 117 głosów, wariant II - "oddanych głosów" / 136 gł. /, wariant III - "ważnych głosów" / 343 głosy/.

Rozdział VIII - Obliczanie i publikowanie wyników głosowania

1. Obliczenia wyników głosowania dokonuje Komisja Skrutacyjna na podstawie oddanych kart do głosowania.
2. W przypadku wątpliwości co do ważności karty głosowania decyzję podejmuje Komisja Skrutacyjna w składzie co najmniej 50%.
3. Za wybranych uważa się kandydatów w ilości odpowiadającej liczbie członków danej władzy, którzy otrzymali kolejno największą ilość głosów, jednak więcej niż połowę ważnych głosów.
4. Po dokonaniu obliczeń Komisja Skrutacyjna sporządza protokół z wyszczególnieniem:
 - a/ liczby obecnych delegatów, liczby głosujących, ilości głosów ważnych i nieważnych
 - b/ wszystkich kandydatów z podaniem uzyskanych głosów
 - c/ listy wybranych do władz.

Protokół sporządzony jest w czterech egzemplarzach dla: przewodniczącego obrad, Komisji Mandatowej, protokolanów, Komisji Skrutacyjnej.

5. Wyniki głosowania ogłasza przewodniczący Komisji Skrutacyjnej na wniosek przewodniczącego obrad.
6. W przypadku niewybrania w pierwszym głosowaniu wszystkich członków określonej władzy, ze względu na nieuzyskanie przez kandydata wymaganej ilości głosów, przewodniczący zebrań ogłasza przeprowadzenie drugiej tury głosowania.

W rozdz. IX przedstawiono dwa warianty pktu 2:

"Kandydatami na karty wyborcze drugiej tury są osoby, które w pierwszym głosowaniu nie uzyskały wymaganej ilości głosów": wariant I - "pry czym liczba tych kandydatów nie powinna być większa niż dwukrotna liczba miejsc do obsadzenia po pierwszej turze /odpadają kandydaci z najmniejszą liczbą głosów/"; wariant II - "w drugiej turze uczestniczą wszyscy, którzy nie uzyskali wymaganej ilości głosów w pierwszej turze".

Delegaci zdecydowaną większością głosów opowiedzieli się za wariantem I. W pkt. 4 tego samego rozdziału głosowano nad czterema wariantami. Pkt. 4 brzmi: "Za wybranych uważa się: wariant I - "tych kandydatów, którzy uzyskali w drugiej turze największą ilość głosów w ilości miejsc do obsadzenia" - uzyskał 144 głosy; wariant II - "w II turze głosowania wybór następuje bezwzględna większością głosów /jak w turze I/, zaś w III turze wybór następuje zwykłą większością głosów" - uzyskał 22 głosy; wariant III - "w II i III turze głosowania wybór następuje jak w I, bezwzględna większością głosów / 50% + 1 głos/" - uzyskał 410 głosów; wariant IV - "wybory odbywają się tylko w jednej turze, wybór następuje zwykłą większością głosów" - uzyskał 26 głosów.

.....

KOMISJA PROGRAMOWA

O godz. 8.00 odbyło się kolejne zebranie Komisji Programowej. Delegaci w głosowaniu zdecydowali:

1. zrezygnować z przedstawienia Zjazdowi projektu uchwały o przekazaniu się regionów,
2. przedstawić Zjazdowi projekt uchwały o prawach członka Związku,
3. przedstawić Zjazdowi projekt uchwały wyrażającej poparcie dla Towarzystwa Przyjaciół Chorych - Hospicium i dla podobnych inicjatyw /TPCh - opiekuje się nieuleczalnie chorymi, samotnymi osobami. Jego członkowie zamierzają zorganizować wzorcowy dom dla takich ludzi./

Komisja wypowiedziała się przeciwko przedłożeniu Zjazdowi programu opracowanego przez A. Małachowskiego /Region Mazowsze/ jako materiału Komisji Programowej.

SPOTKANIA GRUP DELEGATÓW

Po południowych obradach Zjazdu odbyło się zebranie przewodniczących regionów. Ustalono program obrad w dniu następnym. Zdecydowano, że zostanie przedstawiony Zjazdowi wniosek o włączenie oświadczenia KSS KOR do materiałów Zjazdu. Podjęta została sprawa udostępnienia delegatom dokładniejszych danych o kandydatach do władz Związku.

Po zakończeniu obrad odbyło się kolejne spotkanie przewodniczących delegacji regionalnych, na którym zastanawiano się, jak usprawnić obrady, by możliwie szybko przystąpić do dyskusji programowej. Zarzucono Prezydium niesprawne prowadzenie obrad. Ustalono, że przed południem zostanie zakończona dyskusja nad ordynacją wyborczą i jej przyjęcie oraz nastąpi udzielenie absolutorium ustępującym władzom Związku, by po przerwie obładowej można było przystąpić do części programowej. Natomiast, gdyby nie udało się zakończyć tej części obrad przed obiadem, zaproponowano ich kontynuację po kolacji.

SPOTKANIE CZŁONKÓW I SYMPATYKÓW KOR-ów

W przerwie obrad o godz. 14.30 odbyło się krótkie spotkanie delegatów będących członkami lub sympatykami Komitetów Obrony Więzionych za Przekonania. Na zebraniu padła propozycja utworzenia Klubu na wzór Klubów Poselskich. Celem Klubu byłaby dyskusja nad zagadnieniami związanymi z działalnością KOR-ów oraz przedstawienie Zjazdowi jednolitego stanowiska w tej sprawie. Klub powinien ustalić listę osób represjonowanych za działalność polityczną oraz nawiązać współpracę ze Zjazdem w formie zespołu ds. Praw Obywatelskich i Praworządności. Jednocześnie poddano sugestii, by Region Mazowsze przekazał prowadzenie spraw związanych z praworządnością / w punktach dotyczących więźniów politycznych/ Regionowi Bydgoskiemu. Zadaniem członków Klubu powinno być doprowadzenie do uchwalenia przez Zjazd poparcia dla KOR-ów oraz uznania go za agendę Związku, ze wszystkimi wynikającymi stąd konsekwencjami. Inicjatorzy powołania Klubu zamierzają wręczyć się do Lecha Wałęsy o objęcie honorowego przewodnictwa Klubu. Ustalano, że chętni do przystąpienia do Klubu zbiorą się jutro w celu omówienia spraw organizacyjnych.

W dyskusji nad tymi wariantami zabiera głos czterech delegatów.

P. Wękięra /Reg. Śląsko-Dąbrowski/ opowiada się za wariantem III, a T. Szytyłczyński /Małopolska/ - za wariantem I pktu 2. Uznaje on, że przyjęcie wariantu III doprowadzi do wielu tur głosowania i w rezultacie do zmiany ordynacji wyborczej w trakcie wyborów. W. Kazańczuk /Mazowsze/ zgodził się z Szytyłczyńskim i zaproponował ograniczenia głosowania do dwóch tur. R. Kuszyński /Reg. Śląsko-Dąbrowski/ postuluje wyraźne zaznaczenie, że w rozdziale tym chodzi o cząstkowe listy regionów.

Rozdział IX - II tura głosowania

1. Komisja Mandatowa na podstawie protokołu Komisji Skrutacyjnej sporządza karty wyborcze do II tury głosowania wg zasad określonych analogicznie jak w pierwszej turze /roz. VI/.
2. Kandydatami na karty wyborcze II tury są osoby, które w pierwszym głosowaniu nie uzyskały wymaganej ilości głosów, przy czym liczba tych kandydatów nie powinna być większa niż dwukrotna liczba miejsc do obsadzenia po pierwszej turze /odpadają kandydaci z najmniejszą liczbą głosów/.
3. Głosowanie w II turze przeprowadza się wg zasad roz. VII.
4. Za wybranych uważa się kandydatów w ilości odpowiadającej liczbie wolnych miejsc, po I turze głosowania, dla członków danej władzy, którzy otrzymali kolejno największą ilość głosów, jednak więcej niż połowę głosów ważnych.
5. Obliczanie wyników głosowania oraz sposób sporządzania protokołów wykonuje się wg zasad rozdz. VIII pkt. 1, 2, 3, 4.

Do postanowień końcowych rozdz. X Komisja Statutowa punkt dodatkowy o przeprowadzeniu wyborów uzupełniających wyłączenie na następnym Zjeździe. Delegaci sprzeciwili się temu wnioskowi.

W. Zalewski /Reg. Śląsko-Dąbrowski/ protestuje przeciwko nieprawidłowemu, jego zdaniem, głosowaniu. Sprzeciwia się odwracaniu kolejności wariantów oraz sugerującemu komentarzom prowadzącemu głosowanie. Przewodniczący odczytuje wniosek formalny o powtórzenie głosowania pkt. 6 rozdz. II. W głosowaniu wniosek ten odrzucono. Przewodniczący odczytuje pismo delegatów Kędzierzyna-Koźła, Nysy, Kutna i Federacji Tarnobrzskiej, którzy zwrócili się do ekspertów z prośbą o zinterpretowanie ich statusu wyborczego. T. Strzembosz /Kspert/ wyjaśnia, że jedyną jednostką terytorialną są regiony. Małe ośrodki zachowują status regionu dopóki KKP osobnym rozporządzeniem nie wprowadzi zmian.

W wyniku głosowania dyskusja na ten temat została przełożona na inny dzień.

Na zakończenie udzielono głosu W. Eljontowii z Sydney - przedstawiła "Solidarności Związku Wolnych Polaków w Australii". Pozdrawiając delegatów, poinformował on o przekazaniu do Banku Leków lekarstw wartości jednego miliona dolarów. Obrady zakończono ok. godz. 19.

SPOTKANIA GRUP REGIONALNYCH

Łódź

W późnych godzinach wieczornych odbyło się spotkanie łódzkiej delegacji z przewodniczącym ITS IGLW Charłmem Fordem. Pan Ford przedstawił historię swojego Związku oraz scharakteryzował najistotniejsze problemy, którymi aktualnie Związek ten się zajmuje.

Podczas dyskusji delegaci zakładów włókienniczych wymienili problemy, przed którymi stoi "Solidarność" w zakresie polityki społecznej: likwidacja III pancernej zmiany kobiet, likwidacja ckwodu, ochrona zdrowia i warunków pracy, zawieranie układów zbiorowych pracy.

W odpowiedzi p. Ford przedstawił w jaki sposób te problemy były, lub są rozwiązywane przez związki zawodowe branży tekstylnej, zrzeszonych w centrali ITS TGLW.

Na zakończenie gość łódzkiej delegacji zaofiarował pomoc dla "Solidarności" w postaci opracowań przygotowanych przez ITS, które umożliwią naszym związkowcom rozwiązanie wymienionych problemów. Delegaci zaprosili przedstawicieli ITS do Łodzi.

*

Małopolska

Odbyła się rozmowa na temat związków zawodowych w Ameryce i ewentualnej współpracy regionu Małopolska z tymi związkami.

*

Mazowsze

Na prośbę delegatów przewodniczący Komisji Uchwał i Wniosek J. Dowgiałło poinformował o opracowywanych przez Komisję dokumentach.

Przy omawianiu złożonego przez A. Sobieraja /Ziemia Radomska/ wniosku, który zawierał podziękowanie robotników radomskich KOR-owi, P. Niezgodzki odczytał własny projekt uchwały, ogólnikowo omawiający rodowód ideowy i historyczny "Solidarności", bez wymienienia KOR-u. Po dłuższej dyskusji okazało się, że P. Niezgodzki traktuje swój projekt jako kontr-wniosek do wniosku radomskiego. Wywołało to wzburzenie większości delegatów. J. J. Lipski, członek - założyciel KOR-u oświadczył, że organizując akcję pomocy nie czekał na podziękowanie i jeżeli teraz sprawa podziękowania ma być tematem przetargów, to prosí delegatów radomskich o wycofanie wniosku.

Zebrani nie uznali projektu P. Niezgodzki za wniosek regionu. W dalszym ciągu zebrania wrócono do sprawy przygotowanej już ordynacji wyborczej. Kilkudziesięciu delegatów zobowiązało swoich przedstawicieli - członków Komisji Statutowej; by zaproponowali Zjazdowi ograniczenie ilości tur głosowania. W ostatniej turze kandydaci na wakujące miejsca w KKP przechodzili by zwykłą większością głosów.

*

Toruń

delegacji z Regionu Toruńskiego na swoim zebraniu uznali, że w uznaniu zasług KSS "KOR" i ważności wystąpienia prof. E. Lipińskiego - za konieczne włączenie obu tekstów do oficjalnych dokumentów Zjazdu. Ustalono, że delegacja zmieni miejsce zakwaterowania.

Region Śląsk -Dąbrowski

Zebrań podzielone było na trzy części: w pierwszej W. Zaleski /członek Komisji Programowej/ zapoznał delegatów z pracami Komisji. W drugiej części J. Rejdych i S. Wiekiera omawiali warianty ordynacji wyborczej. Dyskutowano nad tym, jak wybrać taki wariant, który zapewniłby obsadzenie wszystkich mandatowych miejsc dla regionu. Po dwugodzinnej dyskusji - na skutek rozbieżności zdań - nie udało się ustalić wspólnego stanowiska. Podano też aktualne informacje z regionu.

*

Region Śląsk -Opolski

Część delegatów /i osoby towarzyszące / spotkały się z A. Gwiazdą. Wywołało to protesty niektórych członków delegacji, którzy stwierdzili, iż zostali przez swych wyborców zobligowani do głosowania na L. Wajęsa. /Jeden z nich, J. Zyciak zażądał umieszczenia w protokole swego oświadczenia, że nie będzie w spotkaniu tym uczestniczył./

Gwiazdę pytano o sprawy demokracji wewnątrzwiązkowej, funkcjonowanie i mechanizmy pracy KKP.

Delegatów interesowały także wybory w regionie gdańskim, o których nie mieli fragmentaryczne, czasem sprzeczne ze sobą informacje.

*

Wielkopolska

Odbyła się dyskusja nad zasadnością zastrzeżeń, dotyczących prawomocności pierwszego wyboru kandydatów do KKP. W głosowaniu tajnym większość delegatów wypowiedziała się przeciwko ponownym wyborom.

KONFERENCJE PRASOWE

Na konferencji, w której udział wzięli T. Łuczak, J. Buzek, M. Wach /wiceprzew. ZR Śląsk-Dąbrowskiego/, W. Czapko /wiceprzew. KZ KWK "Szczygłowice"/, E. Słowik /członek ZR Częstochowa/ i M. Pytel /członek Prezydium ZR Częstochowa/ poruszona była sprawa kopalni "Szczygłowice" oraz incydentu w Częstochowie.

M. Wach, przedstawiając aktualną sytuację, mówił, na wczorajszym wspólnym posiedzeniu ZR i KKW, w związku z zapowiedzianymi na dzień dzisiejszy godz. 12 rozmowami z min. Ciosek, postanowiono zawiesić gotowość strajkową. W rozmowach z ramienia ZR uczestniczyć będzie wiceprzewodniczący ZR E. Błaszczak. Powstał Regionalny Komitet Strajkowy, który upoważniony został do proklamowania akcji strajkowej - będzie to strajk kroczący. Czynnione są starania w sprawie uwolnienia J. Arenta; na ręce wice-marszałek Sejmu H. Skibniewskiej oraz do Prokuratury Wojewódzkiej przekazano poręczenie społeczne.

W. Czapko na pytanie o ocenę "wywiezienia na taczkach przewodniczącego Rady Zakładowej ZZG" mówił, że było to najlepsze rozwiązanie ze wszystkich, możliwych. Następnie relacjonuje przebieg wydarzeń. Zapytany o rolę organizacji partyjnej stwierdza, że członkowie partii zajmują takie samo stanowisko jak członkowie "Solidarności". M. Wach dodaje, że sprawa Arenta związana jest z uchwałą 199/81. Jeżeli min. Ciosek zechce rozmawiać tylko na temat tej uchwały, to płatności wynikające z niej zostaną zawieszona, a po Zjeździe rozpoczyna się merytoryczne negocjacje w sprawie plac. Oświadczenie I KZD popiera akcję prowadzoną na Śląsku, choć różni się trochę od tekstu przygotowanego przez delegatów.

*

W przerwie obrad założyciele Klubu Służby Niepodległości zwołali konferencję prasową. W. Ziembicki /redaktor "Rzeczypospolitej Niepodległej"/ odczytał "Deklarację celów Klubów Służby Niepodległości" oraz listę podpisanych pod nią osób. W uzupełnieniu stwierdził, że KSN-y nie tworzą "organizacji partyjnej".

Deklaracja celów Klubów Służby Niepodległości

KLUB SŁUŻBY NIEPODLEGŁOŚCI jest formą obywatelskiego działania na rzecz wolności człowieka i niezawisłości narodowej. Szczególne zadania KSN - to:

1. Prace nad programami gwarantującymi suwerenny byt państwu Narodu Polskiego i podstawowe swobody obywatelskie - w oparciu o dorobek polskiej myśli politycznej.
2. Działanie na rzecz przygotowania społeczeństwa do wolnych wyborów do Sejmu oraz terenowych organów przedstawicielskich - rad narodowych.
3. Podejmowanie i popieranie działań społecznych zmierzających do niezawisłości gospodarczej kraju, samorządności terytorialnej i pracowniczej.
4. Uprawianie - szczególnie wśród młodych pokoleń Polaków - niezafałszowanej wiedzy historycznej, utrwalanie pamięci narodowej, kultywowanie tradycji Niepodległej Rzeczypospolitej, popieranie podobnych inicjatyw oraz współdziałanie w tej dziedzinie m.in. z niezależnym ruchem związkowym, studenckim, harcerskim i kombatanckim.

Gdańsk, 27 września 1981

S. Kurowski /ekonomista, ekspert KKP/ powiedział, że rozwój myśli politycznej jest warunkiem "dorostania do niepodległości".

ci". Celem ruchu klubowego będzie wypracowanie różnego rodzaju programów politycznych. W działalności tej - powiedział Kurowski - pragniemy nawiązać do pierwszych lat XX wieku, które były okresem rozkwitu myśli politycznej. Przygotowanie wolnych wyborów w Polsce wymaga znacznej pracy politycznej, ponieważ powinny być to wybory między alternatywnymi programami.

Większość pytań postawionych na konferencji dotyczyła stosunku KSN do innych organizacji społecznych, w tym "Solidarności". Członkowie-założyciele KSN podkreślali, że będzie to ruch w pełni niezależny. Związek z "Solidarnością" wynika ze wspólnoty celów obu organizacji oraz z faktu, iż częścią członków-założycieli jest działacze "Solidarności". Zdaniem Kurowskiego - różnica polega na tym, że w projekcie programu Związku nie ma postulatu wolnych wyborów, nie ma też mowy o dążeniu do odzyskania pełnej niepodległości przez Polskę, w "Solidarności" reprezentowane są różne nurty. Nie wszystkie z nich zasługują na zaufanie - powiedział S. Kurowski - deklarując jednocześnie pełne zaufanie do Związku jako całości oraz do jego przewodniczącego. J. Bartyzel i A. Hall /redaktorzy "Bratniaka"/ podkreślali, że KSN nie jest partią czy nawet quasi-partią. Jest to forum dyskusyjne, które w obliczu wątpliwości programowej, cechującej obecne inicjatywy polityczne, stawia przed sobą zadanie wypracowania platform programowych dla przyszłych organizacji politycznych. Nie można uitożsamiać działalności Klubów z takimi obecnie istniejącymi ugrupowaniami politycznymi - stwierdził W. Ziembicki - "ani z ludźmi skupionymi wokół Kuronia lub Możliwiskiego". Odpowiadając na pytanie jednego z dziennikarzy zamawiał, że działanie KSN nie będzie "fotelowo-papierowe". Chcemy kierować się wezwaniem zawartym w testamentie Komendanta: "Idź i czyn!"

Jak poinformowano, jedną z pierwszych inicjatyw KSN będzie zorganizowanie uroczystych obchodów Święta Niepodległości - 11 Listopada.

*

W wieczornej konferencji prasowej oprócz J. Onyszkiewicza, A. Pijałkowskiego i J. Doroza /członka Komisji Statutowej i Komisji Wyborczej/ brali udział J. J. Lipski /delegat Mazowsza, członek KSS KOR/ oraz przedstawiciele OKZ Zw. Zaw. Funkcjonariuszy MO: I. Sierański /przew./, Z. Mudziak, T. Bartczak i Z. Słodzik. Na prośbę dziennikar-ki szwedzkiego radia i telewizji o komentarz w sprawie rozwiązania KSS KOR J. J. Lipski powiedział, że było kilka motywów tej decyzji: istnienie potężnych niezależnych organizacji, takich jak NSZZ "Solidarność", Solidarność Rolników Indywidualnych i Niezależne Zrzeszenie Studentów, które mogą efektywniej spełniać zadania jakie postawił sobie KOR, tzn. obrona ludzi prześladowanych, obrona wolności obywatelskich itp.; działalność KOR praktycznie ustaje, bo jej członkowie działają w "Solidarności"; ilekroć KOR zabierałby głos w sprawach ważnych dla kraju, tykroć byłoby to sprawa interesująca również "Solidarność"; członkowie KOR nie chcą dopuścić do tego, aby ich stanowisko było wyrazem poparcia dla jednego z ugrupowań w "Solidarności". Na pytanie dlaczego KOR nie rozwiązał się we wrześniu ub.r. J. J. Lipski odpowiedział, że członkowie KOR pomagali nowemu związkowi m.in. przy uruchamianiu poligrafii, powstawaniu Biur Interwencyjnych. Na sugestie, że KOR będzie dalej działał "bez nazwy" J. J. Lipski stwierdził, że w konspiracji był bardzo długo i nie zamierza do niej wracać.

Na pytanie skierowane do przedstawicieli OKZ ZZ FMO dlaczego są ubrani po cywilnemu a nie w mundurach I. Sierański odpowiada, że w związku z działalnością związkową 17.06. zostali zwolnieni ze służby. Do tej pory zwolniono kilkaset osób z artykułu 65 ust. 2 pkt. 7 Ustawy z dn. 31.01.1959 o Służbie w Miliicji Obywatelskiej /"każdy funkcjonariusz może być zwolniony w trybie natychmiastowym bez podania przyczyny - dla dobra służby"/. Wyjaśnia także, że do ZZ FMO zgłosiło akces ok. 40.000 milicjantów. Są to nie tylko szeregowi funkcjonariusze, ale również podoficerowie, chorągowie i oficerowie. Na pierwszym Zjeździe była obecna delegacja SB, która przedstawiła listę funkcjonariuszy chcących wstąpić do ZZ FMO. Ponieważ SB działa na podstawie tych samych przepisów co MO, teoretycznie nie ma powodów do ich wykluczenia. Na pytanie o inne formy samorządowe w MO odpowiada, że równolegle z powstaniem OKZ próbowano powołać Rady "Milicyjne", które wprowadziły podział na podoficerów i chorążych /bez oficerów/. W większości województw Pad tych nie zaakceptowano; istniejące są bardzo nieliczne i działają na zasadzie przymusu.

Na pytania dotyczące rejestracji Związku członkowie OKZ mówią, że rozprawa przewidziana na 25.09. została odroczone przez sędziego Kościelniaka do czasu udzielenia przez Sąd Najwyższy odpowiedzi na pytanie prawne do ministra, prawidłowości: czy funkcjonariusz MO jest pracownikiem. Wiele pytań dotyczyło form protestacyjnych przewidzianych statutem ZZ FMO. Przedstawiciele FMO wyjaśniali, że Statut nie przyznaje milicjantom prawa do strajku. Możliwą formą protestu może być np. zakładanie opasek.

Z. Mudziak zapytany o przywileje milicjantów mówi, że jest to mit. Informuje, że tak jak każdy inny pracownik, dostaje do datka na dziecko w wysokości 150 zł. Dodaje też, że nie istnieją żadne tajne regulaminy, w oparciu o które funkcyjna-

riusze MO wykonywali polecenia w 1956 roku w Poznaniu i w 1976 w Gdańsku, o co pytał W. Ziemiński. ZZ PZO zamierza współzpracować z "Solidarnością" na zasadzie partnerstwa i oczekuje od "Solidarności" poparcia, m.in. w sprawie rejestracji.

J. Onyszkiewicz mówi, że "Solidarność" popiera wszelkie ugrupowania i autentyczne reprezentacje, popiera więc zarówno powstające związki zawodowe milicjantów, jak i wczoraj zainicjowane Kluby Służby Niepodległości. Na prośbę Rorkiewicza /prasa związkowa/ o refleksje na temat faktu, że członek KOR i funkcjonariusze MO siedzą po jednej stronie stołu, J.J. Lipski odpowiedział, że spotykając się ze strony milicji zarówno z przejawami krańcowej brutalności, jak i często z ludzkimi gestami, zawsze miał nadzieję, że lepsze elementy tego środowiska kiedyś zwyciężą. Członek OKZ mówi że w każdym środowisku znajdzie się parszywa owca.

Ostatnie pytania dotyczyły nowopowstałej organizacji w USA oraz wyjazdu A. Walentynowicz. J. Onyszkiewicz informuje, że organizacja "Przyjaciele Polskiego Niezależnego Związku Zawodowego "Solidarność" powstała 24.09. w Nowym Jorku, a celem jej jest pomoc "Solidarności" oraz informowanie amerykańskiej opinii publicznej, a przede wszystkim Polonii, o działalności Związku. Na jej czele stoją Z.H. Przetakiewicz, T. Waleńdowski i Bayard Rustin - murzyński działacz Ruchu Obrony Praw Człowieka. A. Walentynowicz przebywała za granicą prywatnie i nie ma żadnych przesłanek do negatywnej oceny wyników jej podróży. Przewodniczący informuje, że powielono już projekt ordynacji wyborczej do władz Związku - pozwoli to na rozpoczęcie debaty na ten temat.

CD. ze s. 213

kowski dodaje, że hasło "manipulacja" stało się hasłem wytrychem.

Korespondent Reutera pyta, czy prawdą jest, że prof. Lipiński ma ogłosić rozwiązanie KOR-u. J. Onyszkiewicz informuje, że prof. Lipiński nie jest delegatem na Zjazd.

Wniosek ws. jego wystąpienia podobno już wpłynął do Sekretariatu Zjazdu.

Na pytanie red. "Sztandaru Młodych" dot. sytuacji w kopalni "Szczygłowice", J. Onyszkiewicz odpowiada, że kopalnia

nadal strajkuje. Rząd zgłosił propozycję rozpoczęcia w dniu jutrzejszym rozmów nt. uchwały 199/81 Rady Ministrów, która wywołała protesty w kopalniach.

Dziennikarz z "Kwadratu" prosi o wyjaśnienie sprawy "Gazety Współczesnej". J. Onyszkiewicz mówi, że zespół redakcyjny "Gazety Współczesnej" - organu KW PZPR - został rozwiązany decyzją egzekutywy KW. Powodem było to, że dziennikarze próbowali rzetelnie przedstawić rzeczywistość. Związek deklaruje pomoc ws. ewentualnych represji i jeżeli zainteresowani lub SDP zwrócą się o pomoc - na pewno ją otrzymają.



•BIPS••••• GDAŃSK •27 WRZEŚNIA 1981• NR 13.

Ważnym wydziałem politycznym i wicem, jak bardzo krytykowały ją środki masowego przekazu. Szatani przygotowywali się do referendum. Związek odwołanie dyrektora zakładu może być zakazane do Sądu a Teleda wszystkie nie widzi. Problem, który powinien być rozstrzygnięty na forum zakładu, zostanie przeniesiony do Sądu, a tam będzie o wiele trudniej udowodnić, że jakiś dyrektor jest niedobry, choćby tak uważała cała załoga.

Był może w przyszłości, przy konsekwentnej realizacji ustawy i odpowiedniej sile samorządu likwidacja nomenklatury będzie możliwa. Mimo wszystko nie widać bynajmniej takowego tego tematu. Oczekiwano, miała się trochę przykre, ale nie przecięli jej ostentacyjnie. Ostentacyjnie jej rozstrzygnięcie i wyryfikacja decyzji zarówno zjazdów jak i KKP, przyniosła właśnie samorządy, bo to one muszą zdecydować o tym, kto ma być dyrektorem.

Samorząd nie polega przecież jedynie na wyborze dyrektora.

Nie uzyskaliśmy tego, czego chcieliśmy, ale uzyskaliśmy dużo więcej, niż przypuszczaliśmy. Ostentacyjnie realizację naszych postulatów.

JAROSŁAW BRODA: Decyzja Prezydium KKP rozstrzyga się w opozycji do uchwały Zjazdu, która przewidywała przesłanie negatywno stanowisko Sejmu wobec projektu "Solidarności". Można chyba powiedzieć, że Prezydium nie chciało dopuścić do konfrontacji, jaką sąkładała ta uchwała. Wpodała się panowie, jeśli referendum to spokojna forma konfrontacji. Najwyższe graliśmy Związku taką sytuację projektowało, a Prezydium chciało jej uniknąć.

Czy to oznacza rezygnację z takiego rozwiązania?

TADEUSZ JEDYNAK: Uważam, że nie, ale na stopie, i będziemy więcej nie można było zrobić. Negatywna decyzja Sejmu zmienił by można jedynie strajkiem generalnym.

Jestem przekonany, że obecnie nie jesteśmy w stanie tej sprawie porwać związkowców do strajku.

SENKRYN BLUMSZTAJN: z jednej strony - jak mówi Jarek - delegaci mają poczucie naruszenia uchwały Zjazdu, z drugiej zaś można powiedzieć, że chociaż decyzja Prezydium tej uchwały nie przekreślała, to jednak Sejm mógł usnąć kompromis za zaakceptowany przez "Solidarność".

Jakieś panowie widzą wyjście z tej sytuacji dziś, na Jędrzejów?

SENKRYN BLUMSZTAJN: Nie czytaliśmy jeszcze ustawy, ale jeśli Sejm proponowałby przez nas kompromis przekroczył, to my wykazaliśmy maksimum dobrej woli. Zgadnam się, że przed konfrontacją trzeba wszystkich dobrze zapoznać z zagadnieniem, aby ewentualne referendum nie było tylko prostym gestem poparcia dla programu Związku.

Chciałbym tu dodać jeszcze jedno: jest niedopuszczalne, by członkowie Prezydium nie przyjeżdżali na posiedzenia.

Negatywna ocena powinna przede wszystkim dotyczyć tych, którzy na ostatnim Prezydium nie było.

Ważnym prowadzili: Seweryn Blumsztajn Jarosław Broda

/Tekst rozmowy publikujemy bez autoryzacji./

Uchwała Zjazdu to dokument o poważnym wydźwięku politycznym i wicem, jak bardzo krytykowały ją środki masowego przekazu. Szatani przygotowywali się do referendum. Związek odwołanie dyrektora zakładu może być zakazane do Sądu a Teleda wszystkie nie widzi. Problem, który powinien być rozstrzygnięty na forum zakładu, zostanie przeniesiony do Sądu, a tam będzie o wiele trudniej udowodnić, że jakiś dyrektor jest niedobry, choćby tak uważała cała załoga.

Był może w przyszłości, przy konsekwentnej realizacji ustawy i odpowiedniej sile samorządu likwidacja nomenklatury będzie możliwa. Mimo wszystko nie widać bynajmniej takowego tego tematu. Oczekiwano, miała się trochę przykre, ale nie przecięli jej ostentacyjnie. Ostentacyjnie jej rozstrzygnięcie i wyryfikacja decyzji zarówno zjazdów jak i KKP, przyniosła właśnie samorządy, bo to one muszą zdecydować o tym, kto ma być dyrektorem.

Samorząd nie polega przecież jedynie na wyborze dyrektora.

Nie uzyskaliśmy tego, czego chcieliśmy, ale uzyskaliśmy dużo więcej, niż przypuszczaliśmy. Ostentacyjnie realizację naszych postulatów.

JAROSŁAW BRODA: Decyzja Prezydium KKP rozstrzyga się w opozycji do uchwały Zjazdu, która przewidywała przesłanie negatywno stanowisko Sejmu wobec projektu "Solidarności". Można chyba powiedzieć, że Prezydium nie chciało dopuścić do konfrontacji, jaką sąkładała ta uchwała. Wpodała się panowie, jeśli referendum to spokojna forma konfrontacji. Najwyższe graliśmy Związku taką sytuację projektowało, a Prezydium chciało jej uniknąć.

Czy to oznacza rezygnację z takiego rozwiązania?

TADEUSZ JEDYNAK: Uważam, że nie, ale na stopie, i będziemy więcej nie można było zrobić. Negatywna decyzja Sejmu zmienił by można jedynie strajkiem generalnym.

Jestem przekonany, że obecnie nie jesteśmy w stanie tej sprawie porwać związkowców do strajku.

SENKRYN BLUMSZTAJN: z jednej strony - jak mówi Jarek - delegaci mają poczucie naruszenia uchwały Zjazdu, z drugiej zaś można powiedzieć, że chociaż decyzja Prezydium tej uchwały nie przekreślała, to jednak Sejm mógł usnąć kompromis za zaakceptowany przez "Solidarność".

Jakieś panowie widzą wyjście z tej sytuacji dziś, na Jędrzejów?

SENKRYN BLUMSZTAJN: Nie czytaliśmy jeszcze ustawy, ale jeśli Sejm proponowałby przez nas kompromis przekroczył, to my wykazaliśmy maksimum dobrej woli. Zgadnam się, że przed konfrontacją trzeba wszystkich dobrze zapoznać z zagadnieniem, aby ewentualne referendum nie było tylko prostym gestem poparcia dla programu Związku.

Chciałbym tu dodać jeszcze jedno: jest niedopuszczalne, by członkowie Prezydium nie przyjeżdżali na posiedzenia.

Negatywna ocena powinna przede wszystkim dotyczyć tych, którzy na ostatnim Prezydium nie było.

Ważnym prowadzili: Seweryn Blumsztajn Jarosław Broda

/Tekst rozmowy publikujemy bez autoryzacji./

Uważam, że nasze odwołanie nie uderza w uchwałę zjazdową. Jest to po prostu stanowisko Prezydium wobec sytuacji, która przedstawili nam koleśdy a grupy negocjującej w Sejmie. Tak właśnie należy to traktować.

Poza tym należy spojrzeć prawdzie w oczy i stwierdzić, że szatani nie są przygotowane do tworzenia samorządów.

Głosowanie za kompromisem.

Decyzja trzeba było podjąć szybko, po dowiedzieliśmy się, że jeśli nie pójdziemy na ustępstwo w Sejmie spadnie decyzja dla nas negatywna. Lepiej więc było uzyskać coś, niżby miał przejsz projekt rządowy.

JAROSŁAW BRODA: Czy nie jest tak, że gdyby Sejm przyjął ustawę w sprawie rządowej, to Zjazd ogłosił referendum, to Związek byłby w lepszej sytuacji, niż gdyby teraz miało nastąpić starcie? Przecież odczucia apatoczeństwa będzie takie, że Sejm wydał ustawę kompromisową.

JAN BULEWSKI: Jest to chyba mimo wszystko demontaż decyzji Zjazdu. Delegaci postawili na konfrontację, ale taka, która nie groziła jednak byłowi społeczeństwu.

Nie jest poza tym takie pewne, że gdybyśmy odrzucili kompromis, to Sejm przyjąłby ustawę rządową. Był może uchwaliliby tę samą ustawę bez naszego odwołania. Ale wzdobył do pytania o wyjście. Wyjściem nie jest to, że dziś Zjazd mimo wszystko podejmie decyzję o referendum, bo takie referendum pewno wygramy. Wyjściem będzie oddolna realizacja ruchu samorządowego. Najważniejsze jest to, czy konsekwentnie zostaną wykorzystane dobrodziejstwa tej ustawy, bo - zauważmy - ona jest trudnicowa. Tylko od siły Związku i siły samorządu będzie zależało, jakie oblicze będzie miała realizacja jej zapisów. Samo referendum nic nie zmienia.

TADEUSZ JEDYNAK: Do referendum trzeba ludzi przygotować. Trzeba im dokładnie wytłumaczyć na co mają głosować, a nie wszyscy znają te sprawy. Zarzyszyguje nawet twierdzenie, że 70 z członków "Solidarności" nie wie co to samorząd.

STANISŁAW WADŁOWSKI: Nie czytaliśmy jeszcze ustawy, ale jeśli Sejm proponowałby przez nas kompromis przekroczył, to my wykazaliśmy maksimum dobrej woli. Zgadnam się, że przed konfrontacją trzeba wszystkich dobrze zapoznać z zagadnieniem, aby ewentualne referendum nie było tylko prostym gestem poparcia dla programu Związku.

Chciałbym tu dodać jeszcze jedno: jest niedopuszczalne, by członkowie Prezydium nie przyjeżdżali na posiedzenia.

Negatywna ocena powinna przede wszystkim dotyczyć tych, którzy na ostatnim Prezydium nie było.

Ważnym prowadzili: Seweryn Blumsztajn Jarosław Broda

/Tekst rozmowy publikujemy bez autoryzacji./